

W Krakowie

**Miasto
Czchów**



Czchów w powiecie brzeskim od tygodnia jest znowu miastem. Miastem pod basztą. Basztę widzi podróżny już z daleka, baszta to symbol, nazwa miejscowego baru, kina i amatorskiego teatryku. Pod basztą wybrali się nasi reporterzy.

str. 13

**Bilet
do raju**



Na Mount Kenya Grzegorz Kępski wspinał się z kolegami nową trasą, którą na cześć rodzinnego miasta nazwali: „Kraków 2000”. W ciągu ostatniego pięciolecia ponad dwa lata spędził we wschodniej Afryce. Kiedyś może zamieszka tam na stałe.

str. 20

LICZBA DNIA

32 miliony

Tyle pieniędzy przeznaczono w tym roku na likwidację kopalni Siersza. Proces likwidacyjny potrwa do 31 stycznia 2000. Obecnie w kopalni pracuje już tylko 776 osób. W dniu zaprzestania wydobywania było ich jeszcze 1553. (MP)

Sklócenie lekarze, zdeorientowani pacjenci

**Zamieszane
zdrowie**

Ten, kto myślał że zamieszanie związane z wprowadzaniem reformy służby zdrowia mamy już za sobą, mylił się. Zabawa zaczyna się na nowo. Tym razem powstałe w przychodniach spółki lekarskie toczą zaciekłe boje, kłócąc się o każdy metr podłogi, o aparaturę, o liczbę pacjentów. W tajemniczych okolicznościach znika sprzęt medyczny. A pacjenci muszą szukać innych lekarzy, bo specjaliści, u których leczyci się przez lata, nie dostali kontraktu z kasą chorych.

Lansowana przez ostatnie miesiące prywatyzacja rynku medycznego i podział dużych Samodzielnych Publicznych ZOZ na mniejsze niepubliczne spółki lekarskie i pielęgniarskie skłócił środowisko medyczne i zdeorientował pacjentów. Pieniądzy jest mało, trudno więc podzielić je tak, by każda spółka (w przychodni na os. Piastów w Krakowie jest ich aż osiem) była zadowolona.

Według kasy chorych przyczyną obecnego zamieszania jest wadliwie przeprowadzona prywatyzacja. Według szefów SPZOZ rozdrobnienie, do którego zachęcała kasa, ułatwiło jej drastyczne zmniejszenie ilości usług i spowodowało niepokój wśród pacjentów. Łatwiej bowiem wyeliminować z rynku słabszego partnera, niż takiego, który zabezpiecza opiekę medyczną jednej czwartej populacji 800-tysięcznego miasta.

W przychodni na os. Piastów tak podzielono powierzchnię między spółki, że do dziś toczą się boje o każdy metr podłogi. Kilka dni temu zniknął aparat do zabiegów fizykalnych. Nikt nie wie, kto go zabrał.

W innym SP ZOZ pracownik obsługi próbował przywłaszczyć sobie drogi, nie-

dawno kupiony sprzęt, przeznaczając go... na złom.

— Zaczyna się gospodarka rabunkowa. Lekarze rozgrabiają mienie kupione często za pieniądze ze społecznych składek lub funduszy dzielnic. To ma być reforma? — zastanawia się Józef Błażejczyk, z Krakowa. (Dokończenie na str. 4)



Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

zebrała już 23 miliony dolarów, w niedzielę zagra ósmy raz

Koncert serc

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

Tym razem pieniądze zebrane przez Orkiestrę przeznaczone zostaną na zakup sprzętu do dializowania nerek dla dzieci. Dzięki niemu młodzi pacjenci z wadami nerek będą mogli poddać się niezbędnym zabiegom w domu, podczas snu, zamiast odwiedzać szpital kilka razy w tygodniu.

Jerzy Owsiak twierdzi, że jest szansa na zakupienie takiego sprzętu dla każdego dziecka, które go potrzebuje, jeśli Orkiestra zbierze kwotę podobną do zeszłorocznej. Przypomnijmy, że w roku ubiegłym było to blisko 5 milionów dolarów, które zbierało 70 tysięcy wolontariuszy. Już teraz swoją pomoc w tegorocznym kwestowaniu obiecało ponad 80 tys. osób. Przypominamy, że każda z nich powinna mieć przypięty w widocznym miejscu identyfikator z hologramem oraz tekturową puszkę na pieniądze oznakowaną symbolami Orkiestry.

Warto sprawdzić te przedmioty, gdyż coraz częściej pod kwestarzy Orkiestry podszywają się fałszerze. Dodatkowy dochód przyniesie w tym roku licytacja 500 złotych serduszek, 100 kart telefonicznych pokrytych 24-karatowym złotem, obrazu Jerzego Dudy-Gracza, podarowanego Orkiestrze przez Jolantę Kwaśniewską oraz... samolotu MiG-21, który przekazała Orkiestrze Agencja Mienia Wojskowego z Wrocławia. Poczta Polska zwolniła tego dnia z opłat wszystkie przekazy pieniężne na konto Orkiestry.

Od czasu swego powstania w roku 1993 Orkiestra zebrała już 23 miliony dolarów, za które kupiono sprzęt do ratownictwa życia dzieci. Jej pomysłodawca Jerzy Owsiak mówi, że Orkiestra grać będzie aż do końca świata w czasie bliskim Bożemu Narodzeniu, by tym lepiej ogrzewać ludzkie serca. (MP)



**Plebiscyt „Gazety
Krakowskiej”**

**Ludzie
Roku
1999**

Już po raz ósmy zapraszamy Państwa do wyboru razem z „Gazetą Krakowską” najlepszych z Małopolski. Zapraszamy tym chętniej, że niektórzy nasi Czytelnicy, którzy wybierali „Ludzi Roku” w poprzednich latach, mile nas zaskoczyli. Zgłosili już swoich kandydatów, choć dopiero dziś zapowiadamy plebiscyt.

W poprzednich latach odwoływał się on do słów piosenki Wojciecha Młynarskiego — „Róbmy swoje”. Hasło to nic nie straciło na aktualności.

Rozejrzyjcie się Państwo w swoim środowisku. Na pewno nie brakuje tam ludzi, którzy wyróżnili się osiągnięciami zawodowymi i aktywnością w pracy społecznej, zaimponowali postawą, zyskali szacunek i uznanie. Warto zgłosić ich kandydatury. Być może to są właśnie „Ludzie Roku 1999”.

(Pierwszych kandydatów na „Ludzi Roku 1999” oraz telefony i adresy, pod jakimi można ich zgłaszać, przedstawiamy na stronie 7.)

Jutro w „GK”

**Kochamy
Klan**

Od ponad dwóch lat 10 milionów widzów „Jedynki” trzy razy w tygodniu zasiada przed telewizorami, by śledzić losy rodziny Lubiczów. Złośliwi mówią, że „Klan” przebił w rankingach popularności nawet prognozę pogody.

**Krościenko
to Ojczyzna**

Mówią o księdzu Franciszku Blachnickim z Krościenka, że był... gwałtownikiem bożym. W 1995 roku rozpoczął się proces beatyfikacyjny tego twórcy ruchu „Krucjaty trzeźwości”.

**Ostatni
figiel Piotra**

— Myślałem, że ten pomnik to kolejny żart Piotra — powiedział Jerzy Turowicz, kiedy Bronisław Chroмы zaproponował mu pozowanie. Słynny rzeźbiarz pracuje nad pomnikiem Piwnicy pod Baranami.

REKLAMA

Bezpłatne infolinia 0800 20 30 40

Zamów teraz -
otrzymasz specjalny rabat!!!

Artykuły
magazynu

2000
OKNA NA NOWY CZAS

OKNOPLAST
KRAKÓW

Promocja do 31 grudnia 1999

ISSN 0208-7693

Krótko

Mgła nad Groznym

Silny opór bojowników czeczeńskich i zła pogoda wstrzymują szturm wojsk rosyjskich na stolicę Czeczenii, Grozny. Unosząca się nad miastem mgła uniemożliwia Rosjanom przeprowadzanie nalotów, których zadaniem jest wspomaganie natarcia sił lądowych.

Jelcyn w Ziemi Świętej

W drugim dniu wizyty w Ziemi Świętej były prezydent Rosji Borys Jelcyn został uhonorowany przez prawosławnego patriarchę Jerozolimy Diodorosa I najwyższym tytułem prawosławia — Rycerza Grobu Świętego. Te same tytuły przyznano innym obecnym w Jerozolimie przywódcom państw, w których dominuje prawosławie: Ukrainy, Gruzji, Białorusi, Bułgarii, Rumunii i Grecji. Jelcyn spotkał się w Jerozolimie z prezydentem Izraela Ezerem Weizmanem, a w Betlejem — z liderem Palestyńczyków Jase-rem Arafatem.

Ziuganow na prezydenta

Lider rosyjskich komunistów Giennadij Ziuganow ogłosił, że wystartuje w wyborach prezydenckich, które odbędą się w Rosji 26 marca. Przewodniczący Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej zajął w poprzednich wyborach prezydenckich w 1996 roku drugie miejsce, za Borysem Jelcynem.

Zaręczyny gwiazd



Popularny aktor Michael Douglas i równie popularna aktorka Catherine Zeta-Jones, ogłosili swoje zaręczyny. 55-letni Michael Douglas, syn znanego aktora Kirka Douglasa, poinformował, że oświadczył się swojej 30-letniej partnerce w wieczór sylwestrowy, a ta oświadczyła przyjęła. (PAP)

Biskupi i biskupi

Święcenia w Watykanie i w Pekinie

Papież Jan Paweł II wyświęcił wczoraj 12 nowych biskupów. Uroczystość odbyła się w bazylice św. Piotra.

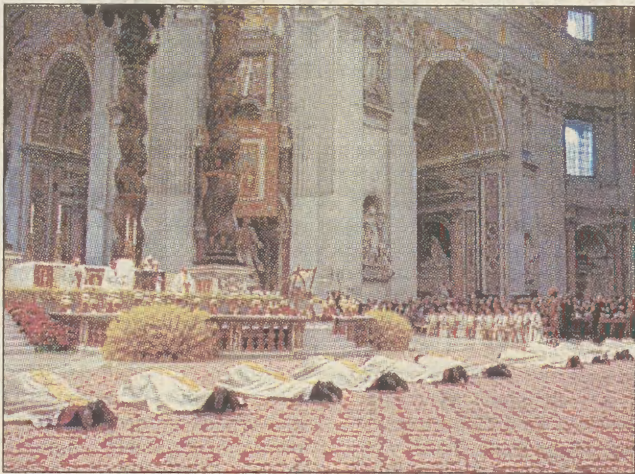
Nowo wyświęceni biskupi pochodzą z Angoli, Indii, Stanów Zjednoczonych, Węgier, Włoch, Rumunii i Polski.

Polskim duchownym, który otrzymał sakrę biskupią, jest ksiądz Józef Wesołowski, mianowany przez papieża arcybiskupem i nuncjuszem apostolskim w Boliwii.

Wśród nowych biskupów nie ma żadnego duchownego z Chin. Tymczasem kilka go-

dzin wcześniej w Pekinie wyświęcono pięciu nowych biskupów w podporządkowanym władzom komunistycznym chińskim Kościele patriotycznym, który nie uznaje zwierzchnictwa papieża.

Rzecznik Watykanu Joaquín Navarro Valls przed dwoma dniami wyraził zaskoczenie i ubolewanie z powodu decyzji o wyświęceniu biskupów w chińskim Kościele pa-



Biskupi podczas ceremonii w bazylice Św. Piotra

Fot. CAP



W tym kościele w Pekinie, wbrew papieżowi, wyświęcono 5 biskupów chińskiego patriotycznego Kościoła katolickiego

Fot. CAP

triotycznym. Powiedział, że posunięcie to stworzy dodatkowe przeszkody w normalizacji stosunków między Chinami a Watykanem.

Papież złożył życzenia wyznawcom prawosławia z okazji Bożego Narodzenia, które dziś obchodzą Kościół prawosławny i Kościół katolicki obrządku wschodniego. (PAP)

Sąd w sprawie wołowiny

Komisja Europejska w Brukseli wniosła sprawę do sądu europejskiego przeciwko Francji, która odmawia zniesienia embarga na brytyjską wołowinę wbrew dyrektywom brukselskim, wydanym 1 sierpnia minionego roku.

Embargo na brytyjskie szalony krowy wprowadzono w 1996 roku, a w sierpniu 1999 r. Komisja cofnęła je opierając się na ekspertyzach swojego komitetu naukowego (CSD). Z kolei Francja opierając się na ekspertyzach swojej Agencji Sanitarnej nie zgodziła się na wpuszczenie na swój rynek niepewnej brytyjskiej wołowiny. Przypomniano przy tym, że nie da się zaprzeczyć związkowi między chorobą Creutzfelda-Jacoba i innymi chorobami dopiero odkrywanych a chorobą szalonych krow. Do tej pory na Creutzfelda-Jacoba

zmarło 58 osób, w tym 48 w Wielkiej Brytanii. Okres inkubacji tej choroby i innych, jeszcze nie do końca rozpoznanych przez medycynę jest długi. Brukselscy uczeni dyrektorzy z CSD uznali, że londyński rząd podjął wystarczające środki, by uczynić swoją wołowinę bezpieczną dla zdrowia i życia ludzkiego.

Opinii tej nie podzieliły rządy francuski i niemiecki, opierając się na ekspertyzach swoich naukowców. Przypadek niemiecki jest jednak inny niż francuski i Niemcy nie zostały postawione w stan oskarżenia przed luksembur-

skim sądem europejskim. Federalny rząd niemiecki znalazł wspaniały „kruczek demokratyczny”. Ogłosił, że jako rząd federalny nie może podjąć żadnej decyzji w sprawie wpuszczenia brytyjskiej wołowiny dopóki nie wyrażą na to zgody rządy wszystkich landów, a te jeszcze tego nie zrobiły. Tak więc za niesubordynację na razie ma być karana Francja.

Sprawiedliwość europejska jest bardzo powolna. Procedura będzie trwała co najmniej dwa lata. Jeżeli Francja zostanie skazana, Bruksela może zażądać — stale drogą sądową — sankcji finansowych. Byłoby to wiele setek tysięcy euro za każdy dzień. I to jest to o co chodzi angielskiemu rządowi.

Przeprowadzka państwa Clintonów

W nowym domu

Państwo Clintonowie spędzili pierwszą noc w swym nowym domu, w którym zamieszkają po upływie kadencji prezydenckiej Billa Clintona w przyszłym roku. Wieczór spędzili na rozpakowywaniu rzeczy i zaznajamianiu się z nowymi sąsiadami.

Nowy dom, kupiony za 1,7 mln dol. położony jest w luksusowej dzielnicy Nowego Jorku Chappaqua. Stanie się główną rezydencją Pierwszej Damy Ameryki w czasie jej kampanii o uzyskanie mandatu w Senacie USA w przyszłym roku.

Hillary Rodham Clinton jest pierwszą żoną amerykańskiego prezydenta, jaka wyprawa do Białego Domu za kadencji męża.

Zdaniem agencji Reutersa, obecność Billa Clintona w Chappaqua ma przede wszystkim dowodzić, iż państwo Clintonowie nadal mają zamiar mieszkać razem. Ubiegłoroczny skandal, jaki wywo-

łało ujawnienie romansu prezydenta ze stażystką w Białym Domu Moniką Lewinsky zrodził powszechne spekulacje, iż małżeństwo Clintonów jest poważnie zagrożone.

Rzecznik Białego Domu Joe Lockhart zapewnił w środę dziennikarzy, iż przeprowadzka Hillary do Nowego Jorku w niczym nie wpłynie na ograniczenie jej oficjalnych funkcji jako żony prezydenta.

Do czasu ostatecznej zmiany adresu i przeprowadzki do Nowego Jorku, w Białym Domu pozostaną natomiast dwaj inni członkowie rodziny — prezydencki kot Socks i pies Buddy. (PAP)



Nowa rezydencja Clintonów

Fot. CAP

REKLAMA

Sprzedaż samochodów osobowych i dostawczych.

Autoryzowana stacja obsługi.

Montaż instalacji gazowej. Stanisław Grzybek

30-716 Kraków, ul. Przewóz 34a
Salon tel. 653-20-04 Fax 653-18-58, Serwis tel. 653-21-53



Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską

Fałszywy policjant

Pewien 18-latek zabawał się w Norymberdze w policjanta z drogówki. Wpadł, kiedy zatrzymał do kontroli... policyjny radiowóz.

W samochodzie fałszywego policjanta znaleziono części umundurowania, dwa straszaki oraz kajdanki. Prawdziwi policjanci przypuszczają, że chłopak chciał po prostu zaimponować kolegom. Czeką go jednak sprawy z oskarżenia o podszywanie się pod funkcjonariusza policji.

Szczury w ambasadzie

Ambasador Rosji w Kambodży poskarżył się władzom tego kraju, że do jego rezydencji ktoś wrzuca zdechłe szczury.

Ambasador Wiktor Samojlenko napisał w liście do rządu Kambodży, że na ogrodzony teren ambasady regularnie są wrzucane nieżywe szczury i kamienie. Na razie nie wiadomo, kto jest sprawcą tych wybryków. Nie wyklucza się, że mogą one być protestem przeciwko rosyjskiej operacji w Czeczenii lub akcją zorganizowaną przez dawnych lokatorów okolic ambasady, których wysiedlono z tego miejsca.



W Tokio odbył się coroczny konkurs kaligrafii. Tym razem wzięło w nim udział 4600 uczestników w wieku od 4 do 86 lat.

Fot. CAP

Złoty deszcz z kasy ONZ

Dotacje na potrzeby ONZ-owskiego programu ochrony środowiska (UNEP) przez półtora roku wpływały omyłkowo na prywatne konto pewnej mieszkanki Nowego Jorku i nikt tego nie zauważył. W końcu sprawa się jednak wyjaśniła. Sąd orzekł, że konto zostanie zamrożone do czasu ostatecznego wyjaśnienia całej sprawy. Problem w tym, że 40-letnia „beneficjentka” pomyłonego numeru konta zdążyła już zagospodarować 250 tysięcy dolarów z 702 tysięcy, które przypadkiem do niej trafiły.

Pieniądze, które przelewano na prywatne konto (jego numer różnił się tylko jedną cyfrą od numeru konta UNEP) były przeznaczone na ochronę zagrożonych gatunków fauny i flory. Środki te pochodziły od dziewięciu państw i zostały przekazane w okresie od lutego 1998 roku do października 1999 roku.

Nie ustalono jeszcze, kto odpowiada za pomyłkę i dlaczego nie wykryto jej wcześniej w ONZ ani w Chase Manhattan Bank. Jest faktem, że kobieta, na której konto nieoczekiwanie zaczęły wpływać duże pieniądze, nie zadawała „zbędnych pytań” woląc sobie kupić pralnię, spłacić długi i odłożyć trochę grosza na cięższe czasy. Owa pani zrezygnowała też z pracy (była księgową) i przeprowadziła remont domu. Na razie nie wiadomo, czy i w jakiej formie będzie musiała zwrócić pieniądze Narodowi Zjednoczonym. (ms)

Święta Bożego Narodzenia w Kościołach wschodnich

Wigilia z prosforą

Wyznawcy prawosławia oraz Kościołów obrządku wschodniego: staroobrzędowcy i grekokatolicy obchodzili wczoraj wigilię Świąt Bożego Narodzenia według kalendarza juliańskiego.



Kilkadziesiąt osób samotnych, bezdomnych i dzieci z Domu Dziecka spotkało się na wieczery wigilijnej zorganizowanej przez Prawosławny Ośrodek Miłosierdzia i Bractwo Cerkiewne św. Mikołaja w Białymstoku

POL. CAP

Przy świętach religijnych korzystają z niego przede wszystkim wierni ze wschodniej Polski, a zwłaszcza Białostoczyzny, gdzie znajduje się centrum polskiego prawosławia.

(PAP)

Prawo do zgromadzeń albo porządek publiczny

Miasta zamknięte?

Projekt zaostreżenia przepisów o zgromadzeniach publicznych wywołał wczoraj w Sejmie burzliwą dyskusję. Dziś Izba zdecyduje, czy projekt odrzucić, czego żąda opozycja, czy skierować do komisji.

Podstawowe założenie projektu, który w imieniu grupy posłów Unii Wolności przedstawił prezydent Warszawy Paweł Piskorski, to wprowadzenie obowiązku uzyskania zezwolenia gminy na zorganizowanie zgromadzenia publicznego. Obecnie wystarczy jedynie zawiadomienie gminy o zamiarze zorganizowania demonstracji.

Potrzebne byłoby także zezwolenie organu zarządzającego ruchem drogowym, gdyby zgromadzenie miało doprowadzić do utrudnień w ruchu. Dziś wymagana jest tylko opinia tego organu. Obecnie, gdy opinia ta jest negatywna (czyli gdy nie ma zezwolenia na zajęcie jezdni), nie oznacza to, że demonstracja staje się nielegalna — może się odbyć, ale manifestantom nie wolno wejść na pasy ruchu.

W projekcie jednoznacznie określono odpowiedzialność

przewodniczącego demonstracji za jej spokojny przebieg, który nie może zakłócać porządku publicznego ani narażać zdrowia i życia ludzi.

Tylko kluby koalicji były za skierowaniem projektu do komisji, ale i one miały zasadnicze wątpliwości, czy należy zastępować zawiadomienie zezwoleniem.

Druzgocącej krytyce poddała projekt opozycja. Jerzy Dzięwulski (SLD) mówił o jego niezgodności z konstytucją.

Rząd nie popiera propozycji zastąpienia zawiadomienia zezwoleniem, bo może to być uznane za sprzeczne z konstytucją — oświadczył wiceminister spraw wewnętrznych Piotr Stachanowicz. Poparł jednak skierowanie projektu do komisji sejmowej.

(PAP)

Policja zatrzymała podejrzanego o zamordowanie 6-latka

15-letni zabójca

Polkowicka policja zatrzymała 15-latka podejrzanego o zamordowanie 6-letniego Rafała, który we wtorek zaginął w Chocianowie (woj. dolnośląskie).

Jak poinformował nadkom. Witold Trzmielewski, zatrzymany to 15-letni Damian P., sąsiad ofiary. Damian miał często bywać w domu Rafała.

Według nieoficjalnych policyjnych źródeł 15-latek przyznał się do winy. Postępowanie w tej sprawie prowadzi

dzi Prokuratura Rejonowa w Lubinie, która dla dobra śledztwa nie chce podawać szczegółów makabrycznych wydarzeń.

6-letni Rafał wyszedł z domu na spacer z psem, we wtorek po południu. Po dwóch godzinach znalazł się czworo-

nóg. Dziecka zaczęła szukać rodzina. Gdy nie znaleziono go u znajomych i kolegów — powiadomiono policję, która rozpoczęła przeszukiwanie terenu.

Na drugi dzień ciało Rafała znaleziono kilkaset metrów od domu. Dziecko miało rozstraskaną głowę. Policja stwierdziła, że bez wątpienia Rafał został zamordowany.

(PAP)

Ponad milion sto tysięcy przestępstw w 1999 roku

Gdzie prawo nie sięga

Ponad milion sto tysięcy przestępstw — o 4,5 proc. więcej niż w 1998 r. — popełniono w ubiegłym roku. Mniej było przestępstw przeciwko zdrowiu i życiu; więcej — przeciwko mieniu. Policja ujęła niemal co drugiego przestępcę.

W minionym roku policja stwierdziła ponad 1048 zabójstw (2,2 proc. mniej niż w 1998 r.), 17849 przestępstw, w których ktoś został ranny (spadek o 8,4 proc.), 12 756 bójek i pobić (o 2,1 proc. mniej) i 2 029 zgwałceń (w stosunku do 1998 mniej o 6,7 proc.).

— Najważniejszą pozytywną tendencją, którą udało się utrwalić w 1999 r., jest spadek liczby najgroźniejszych przestępstw: przeciwko życiu i zdro-

wiu — podkreślił rzecznik Komendanta Głównego Policji Paweł Biedziak. Dodał, że wykrywalność tych przestępstw tylko nieznacznie spadła.

— Szczególnie ważny jest nieznaczny spadek najgroźniejszych przestępstw popełnionych przez nieletnich — uważa Biedziak.

O ile liczba najgroźniejszych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu w 1999 roku zmalała, o tyle więcej było przestępstw przeciwko mieniu. Policja od-

notowała prawie 370 tys. kradzieży z włamaniem.

O 17 proc. więcej było kradzieży samochodów. W zeszłym roku przestępcy ukradli ponad 71,5 tys. pojazdów — to znaczy, że każdego dnia swoje auta traciło prawie 200 osób. Prawie o 40 proc. — do ponad 30 tysięcy — wzrosła liczba rozbojów.

Mniej — o ponad dziewięć tysięcy — było w zeszłym roku wypadków drogowych — ponad 52,8 tysięcy. Zginęły w nich 6162 osoby — o 888 mniej niż w roku 1998 roku.

W 1999 r. policja stwierdziła ponad 15,5 tys. przestępstw narkotykowych.

(PAP)

Do dziś nie wiadomo, gdzie jest milion dolarów

Konwojenci przed sądem

Rozpoczął się proces dwóch konwojentów oskarżonych o kradzież miliona dolarów. Przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu stanęły też żony ochroniarzy i dwie inne osoby, oskarżeni o obrabianie skradzionymi pieniędzmi.

Prokuratura zarzuca 32-letniemu Jarosławowi S. i 38-letniemu Cezaremu S., że w styczniu ubiegłego roku ukradli milion dolarów z konwoju bankowego. Trzej ochroniarze — koledzy oskarżonych — twierdzą, że podczas konwojowania pieniędzy zostali przez nich poczęstowani jedzeniem, po którym, jeszcze we Wrocławiu, stracili przytomność.

Do dziś nie wiadomo, gdzie są skradzione pieniądze.

(PAP)



Na ławie oskarżonych

POL. CAP

Krótko

W obronie szefa

Według szefa MSWiA Marka Biernackiego, wojewoda lubuski nie naruszył prawa powołując nowego szefa gorzowskiego PKS-u. W obronie starego dyrektora od poniedziałku strajkują pracownicy firmy. Trwają rozmowy ws. przerwania strajku.

Rolnicy w pogotowiu

Przewodniczący „Solidarności” Rolników Indywidualnych Roman Wierzbicki ogłosił pogotowie protestacyjne. Związek domaga się powołania koncernu Polski Cukier i zmiany polityki prywatyzacyjnej wobec przemysłu rolno-spożywczego.

Rzecznik się odwołał

Rzecznik Interesu Publicznego odwołał się od wyroku Sądu Lustracyjnego, który oczyścił b. marszałka Sejmu Wiesława Chrzanowskiego (AWS) z zarzutu agenturalności.

Mecenas kłamcą

Mec. Zbigniew Józwiak jest „kłamcą lustracyjnym”, bo- wiem zataił swą służbę w SB — orzekł Sąd Lustracyjny. To ósmy lustrowany i zarazem czwarty adwokat, któremu dowiedziano takiego kłamstwa.

Czysty jak iza

Emerytowany oficer wojska, który w latach 70. szkolił Józefa Oleksego jako rezerwistę w wojskach rozpoznania, twierdzi, że podejrzan o „kłamstwo lustracyjne” lider SLD jest „czysty jak iza”. Oficer ten zeznawał wczoraj jako świadek w sprawie Oleksego przed Sądem Lustracyjnym.

Sądy o przepadku

Sądy, a nie organy celne, będą decydować o przepadku zatrzymanego przez celników towaru — postanowił Sejm uchwalając zmiany w kodeksie celnym i kodeksie postępowania cywilnego.

(PAP)

REKLAMA

CENTRUM TARNOWA RYNEK

Do wynajęcia

na II piętrze atrakcyjne lokale o wysokim standardzie.

Zapewnione wszystkie media i całonocowa ochrona.

Kontakt:

Centrum Kapitałowe S.A.

ul. Elektryczna 2

33-100 Tarnów

tel./fax 0-14/621-40-01,

626-63-93

T-14/2

Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską

Kłopotliwe prezenty

Eugeniusz Kłopotek z PLS zwrócił się do marszałka Sejmu, by ten „ukrócił na terenie Sejmu praktyki” obdarowywania posłów różnymi prezentami, które ich „irytują, denerwują i krępują”.

— Co jakiś czas parlamentarzysty znajdują w swoich skrytkach poselskich, bądź w klubach, souvenirs, prezenciki, które wielu z nas po prostu irytują, denerwują i co tu dużo ukrywać — krępują — tak zaczął oświadczenie poseł Kłopotek.

Przypomniał „niedawne czasopismo z materiałami pornograficznymi”, znalezione przez posłów w grudniu w skrytkach klubowych (chodzi o miesięcznik „Hustler”) i poinformował o tym, co znaleziono w miniony wtorek.

Były to — mówił — „pięknie opakowane kalendarze i kasety z kołedami od Polskiego Koncernu Naftowego, który to koncern zamiast skończyć wreszcie z podwyżkami cen paliw funduje parlamentarzystom wcale nie tanie upominki. Proszę pana marszałka o ukrócenie tego typu praktyk na terenie Sejmu” — zakończył poseł.

Prowadzący obrady wicemarszałek Franciszek Stefaniuk powiedział: — Jeżeli ktoś uzna, że upominek przekracza wartość najniższego wynagrodzenia w Rzeczypospolitej, to trzeba to wpisać do rejestru korzyści.



Buty piją, psy wyją

Bard ma siedem miesięcy i od tygodnia biega w butach po podwórku. Jest psem rasy labrador w kolorze biszkoptowym. Przygotowuje się do służby w Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku Oliwie.

— Mój podopieczny nosi „dziesiątkę” — mówi Dariusz Stankiewicz, który jest jego przewodnikiem. — Przymierzałem mu mniejsze numery, ale „szóstka” i „ósemka” okazały się za wąskie. Nie udało się przecisnąć łapy przez cholewkę.

Buty przysłał do Gdańska Szwed, Swen Wergard, który jest przewodniczącym tamtejszego Stowarzyszenia Przewodników Psów. Widział u nas skaleczone zwierzęta, które wróciły ranne z akcji ratowniczej prowadzonej po trzęsieniu ziemi w Turcji. Szukając ludzi pod gruzami pokaleczyły i poparzyły sobie łapy.

Wergard obiecał, że przysła komplet psich butów do Gdańska. Paczka przyszła przed świętami Bożego Narodzenia. Żaden pies się z tego nie ucieszył. Wszystkie zwierzęta były zdziwione i próbowały jak najszybciej zdjąć te kozaczki.

Pięćdziesiąt dwa buty uszyto ze sztucznego włókna, które wymyślił Amerykanin. Mają długą wąską cholewkę i szeroką, okrągłą podeszwę. Szwedzkie buty posłużyły za wzór dla polskich rzemieślników, którzy chcieli je produkować tylko nie mieli wzoru.

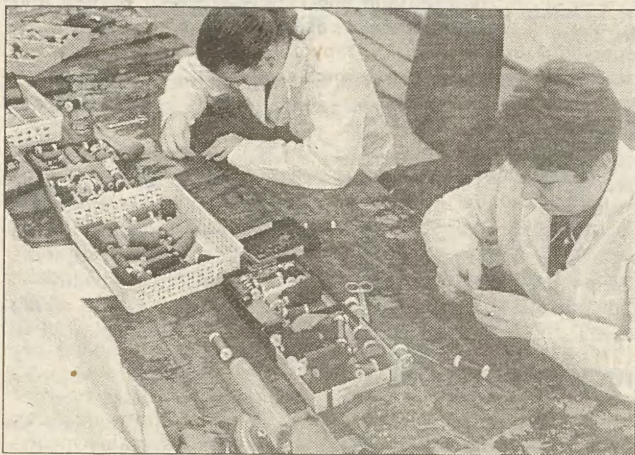
Milion nakłuć w „Pomieszanie języków”

Arrasy spod igły

Miliony razy musieli wbić i wyciągnąć igłę wawelscy konserwatorzy aby arrasy znów mogły cieszyć oko. Wkrótce odczyszczane, wzmocnione i naprawione znów ozdobią wawelskie sale – na specjalnej wystawie, która zostanie otwarta w kwietniu.

W nowoczesnej, jasno oświetlonej pracowni na olbrzymich stołach rozciągnięte jest „Pomieszanie języków”. Już rok pochylają się nad nim konserwatorzy Anna Trzepacz i Marzena Woźniak. W sali obok rozwinięto słynny arras „Z globusem”. Dwadzieścia cztery inne wciąż zwinięte w rulony spoczywają pod ścianą czekając na swoją kolej. Generalne porządki tych unikatowych arcydzieł wśród tkanin rozpoczęto w związku z wystawą, na jakiej po raz pierwszy od kilkunastu lat będą w komplecie pokazane publiczności. To w nadchodzącym sezonie wielka gratka dla miłośników sztuki i turystów, którzy odwiedzają Kraków.

– W najbardziej reprezentacyjnych miejscach Wawelu zawiśnie 71 najpiękniejszych i najwartościowszych arrasów. Wcześniej każdy z nich musi



Anna Trzepacz i Marzena Woźniak przy „Pomieszaniu języków”

Fot. Anna OSETEK

przejszć przez ręce konserwatorów, którzy je do ekspozycji przygotowują – mówi Jerzy Petrus, dyrektor ds. muzealnych Wawelu.

Jerzy Holc szefujący wawelskiej pracowni konserwacji tkanin zabytkowych pokazuje rulony w lnianych pokrowcach. Każdy oznaczony jest sygnaturą i ma inwentaryzacyjną kartę. Każdy jest bezcennym, niepowtarzalnym zabytkiem europejskiej sztuki. Zanim po rozwinięciu spotkają się z konserwatorską

igłą, czeka ich randka z odkurzaczem.

– Stosujemy nowoczesne wodne odkurzacze Rainbow, tkanina zabezpieczona jest siatką i dopiero przez nią zostaje odsysany zalegający ją kurz. Dopiero potem konserwatorzy oceniają stan arrasów, wypatrując miejsc osłabionych i przetartych, żeby je później wzmocnić. By wytrzymały próbę, jaką za każdym razem jest ich publiczna ekspozycja – mówi Jerzy Holc.

Pochód królów w odwrotną stronę

Inauguracja Krakowa 2000

Uroczysta ceremonia otwarcia Festiwalu Kraków 2000, w której uczestniczyć mają nie tylko mieszkańcy miasta, ale i prezydenci i ministrowie Europejskich Miast Kultury oraz premier Jerzy Buzek rozpocznie się 15 stycznia plenerowym widowiskiem – pochodem królów polskich z Wawelu na krakowski Rynek i renesansowym jarmarkiem na placu Mariackim.

Wieczorem w bazylice oo. Dominikanów kardynałowi Franciszkowi Macharskiemu zostanie wręczone facsimile Codexu Calixtinus, a w krakowskim magistracie Weimar – Europejska Stolica Kultury '99 oficjalnie przekaże Krakowi tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2000.

– To powinien być wyjątkowy dzień dla wszystkich krakowian, których serdecznie zapraszamy na ceremonię

otwarcia festiwalu – mówi Teresa Starmach, wiceprezydent Krakowa.

Pochód królów, na wzór przygotowanego kilka lat wcześniej przez Andrzeja Wajdę, poprzedzi otwarcie w Muzeum Archeologicznym wystawy ikon. Zaś 62 polskich monarchów, przedstawianych przez aktorów-szczudlistów ruszy przy świetle pochodni o godz. 15.30 z Wawelu do Rynku,

czyli w odwrotną stronę niż u Wajdy.

Przy magistracie dołączą do nich oficjalne delegacje, a przemarszowi towarzyszyć będą dźwięki Dzwonu Zygmuntowskiego i taśmy (Kapituła nie wydała pozwolenia) oraz muzyka Jana Kantego Pawluśkiewicza.

– W Rynku kółowie ustawią się na wzór rzeźby Antoniego

Szymanowskiego – wyjaśnia organizator widowiska Jacek Schoen, dyrektor Teatru Bagatela. – Z bazyliki Mariackiej wyjdzie zaś para młoda z „Wesela” Wyspiańskiego, pojawią się aktorzy z krakowskimi szopkami, a na

Po raz pierwszy w historii został też wyprany arras. Próbie chemii i wody przeszedł ten na którym widnieje królewski monogram i misternie wyhaftowany jest globus.

– Za ponad 25 tys. złotych zamek kupił specjalną wannę, robioną na zamówienie w Toruniu. Pranie zabytkowych tkanin w roztworach specjalnych środków i w wodzie nie jest nowością, ale po raz pierwszy odważyliśmy się zanurzyć arras. Wcześniej materia sprzeszła próbę czy nie farbuje i czy nie kurczy się. Środki jakich użyliśmy to konserwatorska tajemnica, najważniejsze że efekt jest znakomity – wyjaśnia Jerzy Holc.

Przy „Globusie” zasiadły Elżbieta Nowak i Urszula Mróz. Tak jak i inne arrasy i on zostanie podszyty lnianym płótnem w miejscach przetartych i ubytków, które w ten sposób zcalone zostaną z całością.

Największe spustoszenie wśród arrasów uczynili Rosjanie. Caryca i jej dwór rozkawałkowali tkaniny. Dwie dziury wycięli w „Globusie” tylko dlatego by okalać drzwi nie marszczył się na ich framudze. (KaK)

Medal św. Brata Alberta

Niosą pomoc bezbronny

Fundacja im. św. Brata Alberta ogłosiła wczoraj listę osób wyróżnionych medalem św. Brata Alberta, który jest przyznawany za pomoc ludziom niepełnosprawnym umysłowo. Medale przyznaje się od 1997 r. W tym roku uhonorowani zostali m. in. Anna Dymna i ks. bp Stanisław Dziwisz.



Ks. Tadeusz Zaleski i Krzysztof Sieprawski prezentują medal św. Brata Alberta

Fot. Adam WOJNAR

Kapituła medalu rozpatrywała kandydatury ok. 20 osób. Wyniki tradycyjnie ogłoszono w święto Trzech Króli. W tym roku wyróżniono aż 5 osób.

Medal otrzyma ks. bp Stanisław Dziwisz, który od 1992 r. systematycznie wspiera budowę Domu dla Chorych i Niepełnosprawnych w Rabie Wyżnej. Wyróżniono również Annę Dymną za inicjowanie i wspieranie akcji charytatywnych na terenie Krakowa, szczególnie na rzecz uchodźców z Kosowa. Kolejnym wyróżnionym jest hr. Michał Żółtowski. W 1999 r. przekazał on prawa do rekompensaty za 350-hektarowy majątek ziemski w Drzewcach koło Leszna na cele charytatywne dla fundacji im. Brata Alberta. Uhonorowano również ks. kan. Edmunda Jastaka i Arno Bauera z Niemiec, którzy systematycznie wspierają ośrodki dla niepełnosprawnych Fundacji im. Brata Alberta w Toruniu i Radwanowicach.

Medal, przedstawiający św. brata Alberta przytulającego dzieci, został zaprojektowany przez Krzysztofa Sieprawskiego, podopiecznego schroniska dla niepełnosprawnych w Radwanowicach. Medale wręczy w Krakowie premier Jerzy Buzek. Uroczystość odbędzie się w połowie lutego.

Zapowiedziano również, że podczas Balu Królewsko-Marszałkowskiego, organizowanego przez Krakowskie Bractwo Kurkowe, odbędzie się aukcja, z której dochód przeznaczony zostanie na dokończenie budowy domu dla upośledzonych umysłowo w Radwanowicach. Na aukcji kupić będzie można m. in. książki z autografami Czesława Miłosza, Wisławy Szymborskiej i Stanisława Lema, foty Anny Dymnej z jej podpisami, oraz prace podopiecznych schroniska dla Niepełnosprawnych w Radwanowicach i warsztatów terapii Zajęciowej w Krakowie. (Chyl)

Małopolskie XX w. – ostatnia szansa

„Gazeta Krakowska” i Radio Plus ogłosiły plebiscyt na najbardziej znaczące postaci XX w. w Małopolsce. Dziś ostatni dzień, w którym wystać można konkursowe kupony.

Z dziejów naszego regionu wybraliśmy ponad 100 nazwisk najwybitniejszych polityków, naukowców, ludzi kultury, sportowców, duchowych przewodników. Czytelnicy i słuchacze Radia Plus mieli jednak możliwość wpisania

własnych nazwisk. Jeszcze tylko dziś wysłać można konkursowe kupony (drukowane w gazetce) z dziesięcioma wybranymi nazwiskami. Rozstrzygnięcie plebiscytu za tydzień! (mk)

Skłóceni lekarze, zdeorientowani pacjenci

Zamieszane zdrowie

(Dokończenie ze str. 1)

W przychodni przy ul. Bałtyckiej trwa wojna między dwiema spółkami. Pacjenci telefonicznie przekonywani są do zrezygnowania z usług konkurencji, która rzekomo nie ma kontraktu z kasą. Pracownicy przychodni przy ul. Teligi natomiast łagodną perswazją, zbierają sobie pacjentów „jeśli się do nas nie zapiszecie, nie będziecie mogli korzystać bezpłatnie z rehabilitacji”. A wiadomo, że rejonizacja od dawna już nie obowiązuje.

W przychodniach specjalistycznych wykupiono zaledwie 15-25 proc. ubiegłorocznych usług. Reszta trafiła ponoć do innych placówek, głównie poradni przy szpitalnych. Szpital im. Żeromskiego

uruchomił nawet kilka nowych. Pytanie, czy pacjenci muszą jeździć aż do szpitala na zmianę opatrunku i czy szpitale poradzą sobie z naporem pacjentów.

– Jeśli liczba porad zakontraktowana przez kasę okaże się niewystarczająca, ogłosimy ponowny konkurs ofert – zapewnia Paweł Zieliński, rzecznik prasowy kasy chorych.

Tymczasem, po zakończonym obecnie konkursie, nie zostały jeszcze podpisane umowy. Kasa chorych twierdzi, że placówki powinny działać na podstawie protokołów uzgodnień. Tyle, że na końcu tegoż protokołu stoi, iż nie jest on wiążący dla kasy, może więc być zmieniony.

– Tak naprawdę nie wiemy, jak będzie umowa, nie widzieliśmy nawet jej wzoru. Trudno więc dziwić się, że lekarze są ostrożni – twierdzi Aleksandra Grabowska, dyrektor SP ZOZ Kraków-Krowdrza

Według Zbigniewa Króla, dyrektora SP ZOZ Kraków-Śródmieście, konkurs ofert winien być rozstrzygnięty przynajmniej w listopadzie, by można było wszystko doprecyzować. Obecna sytuacja sprzyja powstawaniu bałaganu. Pacjenci z dnia na dzień dowiadują się, że przychodnia całodobowa pracuje tylko przez pół doby, dotychczasowy punkt pobrania krwi został zamknięty i w dodatku trzeba poszukać nowego lekarza specjalisty.

Małgorzata NITEK

Bonifratrzy w Soplicowie

W dekoracjach z filmu „Pan Tadeusz” zatańczą goście balu dobroczynnego organizowanego 15 stycznia przez Stowarzyszenie Przyjaciół Szpitala Zakonu Bonifratrów w Krakowie.

Punktem kulminacyjnym ma być aukcja przedmiotów znanych osób. Pod młotek pójść m.in. globus i zegar Jana Pawła II, szablę Mariana Krzaklewskiego i ulubioną wędka Lecha Wałęsy.

Na balu ma pojawić się m.in. filmowa Zosia oraz wybitny fotograf Ryszard Horowitz, którego dwa dzieła także wystawione zostaną na aukcję. Będzie można kupić również rękopis wiersza Cz. Miłosza i tomik W. Szymborskiej.

Bilety na bal w cenie 300 zł za 1 osobę i 500 zł od pary sprzedaje Centrum Informacji Kulturalnej przy ul. św. Jana 2 w Krakowie. (Nit)

Trójkąt w Krakowie

Na przełomie maja i czerwca w Krakowie odbędzie się spotkanie szefów dyplomacji Trójkąta Weimarskiego – Francji, Niemiec i Polski.

Trójkąt Weimarski powstał w 1991 r. miał zapoczątkować nową politykę europejską, a dla Polski stać się przepustką na Zachód. Nigdy jednak współpraca w jego ramach nie przekroczyła sfery dyplomatycznej. Może spotkanie w Krakowie da impuls do nowych działań.

– Jednocześnie ze spotkaniem ministrów, marszałek Małopolski będzie gościł

przedstawicieli władz regionalnych z Francji, Niemiec i Polski – powiedziała Magdalena Kość z Urzędu Marszałkowskiego. Padną konkretne propozycje współpracy kulturalnej, naukowej i gospodarczej. Odbędzie się też prezentacja regionów z Francji i Niemiec współpracujących z Małopolską oraz spotkanie młodzieży państw trójkąta. (mk)



W uroczystość Objawienia Pańskiego czyli Trzech Króli, Kościół Katolicki w Polsce obchodzi wspomnienie sakry biskupiej polskich biskupów. Wczoraj wieczorem przy dźwiękach Dzwonu Zygmunta w Katedrze Wawelskiej odprawiona została msza święta za wszystkich biskupów wywodzących się z archidiecezji krakowskiej. Mszy przewodniczył ks. bp senior Stanisław Smoleński.

(AW)

Fot. Adam WOJNAR

Tu nie o Wojtka chodzi, ale o Park!

Jak pies z kotem

Spotkanie ministra ochrony środowiska Antoniego Tokarczuka z Wojciechem Gąsienicą Byrcynem, dyrektorem Tatrzańskiego Parku Narodowego nie zakończyło się jego odwołaniem. O komentarz dotyczący tego spotkania poprosiliśmy dyrektora TPN-u, a także starostę tatrzańskiego, Andrzeja Gąsienicę Makowskiego, który nie wypiera się faktu zgłaszania do ministerstwa zastrzeżeń do polityki dyrektora Byrcyna.

Andrzej Gąsienica Makowski

Wojciech Gąsienica Byrcyn



— Ceniśmy osobę pana doktora Byrcyna, ale mamy zastrzeżenia co do jego pracy na stanowisku dyrektora. Wielokrotnie zgłaszaliśmy je w ministerstwie. W Parku istnieje praktyka niedotrzymywania jakichkolwiek uzgodnień. Spór o drogę do Morskiego Oka trwał aż 7 miesięcy, po czy Byrcyn wycofał się bez słowa. Poza tym niepotrzebnie rozdmuchuje miejscowe konflikty i przedstawia lokalną społeczność jak drapieżców, a sam z tej świątyni, jak mówi o Parku, drapie ile może. My to widzimy, warszawiacy nie. Poza tym górale chronią Tatry od 400 lat, a nie od 40. Polityków, samorządowców wybiera się co pewien czas, urzędników niestety nie. Na szczęście, nikt nie jest wieczny — twierdzi starosta.

— Wiem, że od dawna różne osoby z kręgów gminnych, powiatowych, a nawet senator, złaszały do ministerstwa nieprawdziwe informacje na mój temat. Minister Tokarczuk podczas spotkania chciał po prostu wysłuchać opinii drugiej strony. Trzeba zdać sobie jednak sprawę, że w tym całym zamieszaniu nie o mnie chodzi, nie o Wojtka Byrcyna, ale o Park, który chcą rozebrać. Ja jestem tylko urzędnikiem, stróżem tego dobra. Pracuję uczciwie i zgłosiłem to w Warszawie swojemu szefowi. Jest mi tylko przykro, że pojawiły się pomówienia na mój temat. A przecież społeczeństwo polskie oczekuje po Zakopanem nie bagna, o którym pisał już Witkiewicz, ale przede wszystkim spokoju — mówi Wojciech Gąsienica Byrcyn.

(ASz)

Wigilia u unitów

Wczoraj od rana w domu państwa Szafranów w Hańczowej trwały przygotowania do Wigilii. Szafranowie są łemkami wyznania grekokatolickiego, w rodzinne strony wrócili z wygnania w latach 60-tych. Tak samo jak wyznawcy prawosławia, Boże Narodzenie świętują według kalendarza juliańskiego, dwa tygodnie po katolikach.

Z pierwszą gwiazdką usiedli do stołu: pan Piotr, jego małżonka Tekla i 87-letnia ciocia Teodozja. Myślam gospodarze łączyli się z synami: jeden mieszka w Zielonej Górze, drugi w Kanadzie. Mieli dzwonić.

Wieczerną wigilią rozpoczęli od łamania się chlebem, później zjedli po ząbku czosnku, a następnie na stole pojawiły się grzybki smażone,

barszcz czerwony, pierogi z kapustą itd. Wieczerną zakończyła kutia, uwielbiana przez kresowiaków pszenica z miodem i makiem.

Późną nocą Piotr i Tekla Szafran udali się do cerkwi pw. św. Paraskiewy w Uściu Gorlickim, gdzie o godz. 22.30 dla kilkudziesięciu wiernych Powieczeryje odprawił ks. Wasyl Stojka.

(HSZ)

Właściciel komis wyludzał pieniądze Auta bez pokrycia

Ponad 1 mln 366 tys. zł stracił klienci podkrakowskiego komis Carimpex. Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko jego właścicielowi.

52-letniemu Ignacemu B. zarzucono wprowadzenie w błąd i doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem 59 właścicieli samochodów osobowych i dostawczych oraz przywłaszczenie 1 mln 366 tys. zł. Klienci komis korzystający z jego usług między kwietniem 1998 roku a sierpniem 1999 roku albo w ogóle nie otrzymali pieniędzy za sprzedane samochody, albo dostali tylko część należnej kwoty. Właściciel nie przyznał się do winy. Wyjaśniał, że pieniądze przekazywał na działalność firmy — od kilku lat poważnie zadłużonej — a nie na cele prywatne.

Prokuratura podkreśla, że Ignacy B. przyjmował do sprzedaży samochody wiedząc, iż uzyskane środki nie zostaną przekazane klientom, lecz wykorzystane na inne cele. Grozi mu do 10 lat więzienia.

(PAP)

KRÓTKO

Kolędujemy

Kraków był jednym z osiemnastu miast, w których odbywały się eliminacje Ogólnopolskiego Konkursu Kolęd i Pastoralek. Do finału dostali się chór dziewczęcy Ziarenko z Kuźnic Wielkich, chór kameralny Cantores Cracoviensis, działający przy kościele oo. Jezuitów w Krakowie, zespół wokalo-instrumentalny Minstrele z SP nr 1 w Mszanie Dolnej, zespół śpiewaczy Zawatarnik ze Szkoły Podstawowej w Leśnicy oraz Maria Pohorecka z V LO w Krakowie. Trzymamy kciuki!

(MP)

REKLAMA

Telekomunikacja stawia na Internet

Milion abonentów

W krakowskim okręgu Telekomunikacji Polskiej SA, obejmującym województwo małopolskie i podkarpackie, w roku ubiegłym o 112 tys. wzrosła ilość posiadaczy telefonów. Jest to niespotykany dotąd przyrost liczby abonentów korzystających ze standardowych linii. W ostatnich czterech latach przybyło 350 tys. numerów telefonicznych i liczba abonentów zbliża się do miliona.

— Z końcem 1999 roku w okręgu zlikwidowano ostatnie ręczne centrale telefoniczne — mówi dyrektor okręgu ds. usług i marketingu, Jacek Pacholczyk. — Tak zwane pierwotne nasycenie rynku na terenie okręgu, czyli telefon u każdego chętnego, powinno nastąpić już w 2001 roku. Zaskakująco szybko rośnie liczba abonentów korzystających z najnowocześniejszych linii cyfrowych w usłudze ISDN (sieć cyfrowa z integracją usług). Jest to połączenie cyfrowe zapewniające wysoką jakość głosu i umożliwiające

połączenie nawet ośmiu różnych urządzeń elektronicznych, np. telefaksu, komputera, wideofonu, z których dwa mogą działać jednocześnie.

TP SA w Krakowie stawia w 2000 roku na poprawę obsługi klientów. Abonent będzie mógł m. in. dokonywać wielu zleceń drogą telefoniczną. Na przełomie pierwszego i drugiego kwartału wprowadzona zostanie poczta głosowa, a w pierwszym półroczu każdy klient otrzyma bezpłatny spis abonentów.

Dyrektor Pacholczyk twierdzi, że TP SA w Krakowie

chce w tym roku ugruntować swoją pozycję największego operatora i dostawcy usług internetowych.

Aby ułatwić uczniom dostęp do Internetu, do końca roku TP SA w szkołach instalować będzie bezpłatnie jedno łącze internetowe. Ponadto Telekomunikacja bezpłatnie oferuje szkołom 600 impulsów miesięcznie. To oznacza, że codziennie będzie można przeprowadzić dwie darmowe lekcje internetowe. Jest tylko jedno ale — szkoła musi mieć pracownię internetową i co najmniej 10 komputerów.

Dobra wiadomość dla internautów. Począwszy od marca w weekendy i święta połączenia internetowe będą tańsze o połowę. Przez całą dobę, podobnie jak w obecnie w każdą noc, impuls będzie zaliczany co sześć minut. (woko)

Wyrok zapadnie 12 stycznia

Świtoń czuje się niewinny

Wczoraj wbrew oczekiwaniom nie zapadł wyrok w procesie przeciw Kazimierzowi Świtoniowi, który jest oskarżony o znieważenie Sejmu i nawoływanie do waśni narodowościowych w ulotkach kolportowanych na Żwirowisku. Sąd Rejonowy w Oświęcimiu co prawda przesłuchał ostatniego świadka, ale z końcowym werdyktem wstrzymał się do 12 stycznia. Sędzia Tomasz Sikora powiedział, że uzasadnienie wyroku będzie utajnione.

Świtoń został pozwany przez kilku mieszkańców Oświęcimia. Oburzyła ich treść ulotek rozdawanych przez samozwańczego obrońcę krzyży na Żwirowisku. Zarzucili Świtoniowi, że nawołuje do waśni przeciw Niemcom i Żydom oraz szkaluje Sejm.

Proces od początku toczy się za zamkniętymi drzwiami. Po przesłuchaniu Mieczysława K. nastąpiły mowy końcowe stron. Prokurator zażądał dla Świtonia roku pozbawie-

nia wolności z zawieszeniem na trzy lata oraz grzywny w wysokości 1,5 tys. zł. Sam oskarżony czuje się niewinny.

— Nie mam sobie nic do zarzucenia — mówi Kazimierz Świtoń. — Czy ja obraziłem kogokolwiek z Żydów? Żaden z nich jakoś nie wystąpił przeciw mnie.

Świtoń nie wycofał też słów, które wypowiedział wcześniej pod adresem niższej izby polskiego parlamentu, nazywając ją Sejmem



Kazimierz Świtoń po wyjściu z sali rozpraw

Fot. Rafał LOREK

zdrady narodowej. — Ten Sejm sprzedaje Polskę za bezcen — dodał tuż po wyjściu z sali rozpraw. — Jestem niewinny i domagam się sprawiedliwości. (RL)

ASTRA CLASSIC

Czas lecieć i kupić!

Pierwszy rok dwuletniego pakietu ubezpieczeniowego: OC, AC/KR, NW i MotoAssistance, na koszt firmy Opel.
Drugi rok — preferencyjna składka płatna w dwóch równych ratach;
ewentualna szkoda nie zmniejsza sumy ubezpieczenia.



OPEL

**ZAPRASZAMY
AUTO CENTER**

Kraków, ul. Wielicka 250
tel. (0-12) 278-55-51, 278-55-52, 288-04-10

Giełda Papierów Wartościowych

Sesja z 6.01.2000 r.

papier	kurs (zł)	ns/sk	zmiana	obrót (tys. zł)	P/E	papier	kurs (zł)	ns/sk	zmiana	obrót (tys. zł)	P/E
Agora	67,80	rk	9,9	2.841,3	33,5	ZEW	40,40	1,5	273,0		
Agros	29,00	ns	7,0	407,8	38,4	Zywiec	380,00	5,0	4.813,0	23,1	
Amerbank	28,00	-5,4	40,5	11,8		WIG	18.074,70	2,1	204.565,1		
Amica	32,70	2,2	980,4	7,4		Akcje NFI					
AMS	49,10	1,2	1.155,6	17,8		I NFI	3,20	2,9	159,0		
Animes	7,10	1,4	70,3			II NFI	3,30	1,9	423,9		
Allantis	2,80	3,7	94,4	192,1		III NFI	3,31	0,3	230,2		
Belchatow	19,60	1,0	69,1	71,3		Progress	4,10	0,0	100,3		
Best	14,50	ns	5,1	64,9		Victoria	3,38	0,9	145,2		
BIG	12,60	3,3	335,3	31,7		Magna Pol.	4,68	2,9	145,1		
BK	13,50	-1,5	151,2	8,9		Kazimierz W.	2,68	2,3	554,8		
Borysew	23,30	2,6	309,9	10,2		Octava	6,70	0,8	303,5		
BOS	71,00	1,1	61,9	10,0		Kwiatkowski	6,10	0,0	106,6		
BPH	190,00	ns	0,0	3.652,9	19,4	Foksal	3,14	2,3	165,7		
BRE	134,00	ns	2,3	3.642,3	4,1	XI NFI	3,25	nk	153,7		
BSK	295,00	7,3	9.855,9	15,4		Piast	2,62	3,1	334,0		
Budimex	28,60	0,4	856,2	15,9		Fortuna	3,55	0,6	385,2		
BWR	3,10	37,8	1.236,0			Zachodni	4,47	1,4	130,6		
Bytom	7,60	4,1	27,6	2,6		Hetman	4,68	2,0	339,5		
Centrozap	18,00	nk	0,0	67,1	4,1	WIF	59,20	1,4	3.677,3		
Cersanit	19,20	nk	1,1	505,7	16,2	R. równoległy					
Compensa	24,50	nk	4,7	4,9		Apar	12,30	4,2	336,3	25,1	
Compland	68,50	1,3	2.837,2	30,5		Apexim	28,20	-3,1	350,8	33,6	
Debica	43,80	0,7	6.943,4	9,5		Ariel	2,32	-0,9	71,3		
Drosed	50,50	nk	-2,7	42,1	15,4	ASMotors	14,20	0,0	159,8	33,7	
Echo	92,50	8,8	1.168,6	6,4		Bauma	12,25	nk	2,1	63,7	11,0
Elbudowa	34,30	0,6	2.664,2	7,7		BCZ	21,90	ns	4,3	56,9	
Elektrim	41,00	3,8	18.582,5			Beton Stal	24,00	0,0	31,2	14,9	
Elektroex	2,94	1,4	166,9			Bielbaw	12,80	6,7	1.178,7	27,7	
Elmontwar	2,45	nk	-3,9	15,6	7,4	Blurosystem	12,10	0,8	60,5		
Elzab	23,80	1,7	152,4	5,9		Centros.Gd	2,25	-2,2	30,5	12,3	
Energom. Pld.	25,10	nk	-2,3	145,6	15,4	Chemiskor	1,65	-0,6	36,3		
Energom. Pn	17,90	4,7	66,1	16,5		ComArch	140,50	4,5	1.907,9	25,0	
Espebepe	5,50	nk	0,9	23,5	3,6	CSS	28,50	0,4	715,2	20,8	
Exbud	35,10	1,4	6.170,7	28,8		Elek	15,70	nk	-0,6	5,6	9,1
Farmacol	16,70	ns	2,5	372,1	9,5	Ekodrob	2,83	ns	2,9	3,5	
Farm Food	14,60	0,7	238,4			Energop	16,70	-2,3	71,5		
Ferrum	16,50	1,9	87,2	278,5		Energopol	13,50	ns	0,0	45,7	6,4
Fort	5,05	nk	1,0	89,5	15,6	Garbarnia	3,70	0,0	3,7	13,5	
GPRD	9,50	3,3	76,7	9,3		Groclin	17,10	-1,7	47,5	6,6	
Grajewo	28,90	0,7	402,5			Howell	13,70	ns	0,0	76,7	7,9
Handlowy	61,00	-1,6	2.758,2	15,9		Hydrobud	31,80	1,0	39,2	11,2	
Hutmen	13,80	1,5	32,2			Hydrotur	5,30	-3,6	78,5	6,7	
Hydrogd	22,00	nk	0,0	33,7	21,0	Instal	3,30	0,0	81,9	6,0	
Impexmetal	23,30	8,4	723,0	25,7		InstalKrak	6,35	4,1	77,8	7,4	
Indykpol	33,50	-0,6	1,0			Jarostaw	8,50	nk	-3,4	3,5	
Irena	6,30	5,0	1.752,2	150,0		Kompap	11,80	1,7	227,5	6,8	
Izolacja	430,00	0,0	0	29,7		Kopex	40,00	nk	-2,4	2,0	12,0
Jelita	37,00	5,1	3.502,2	22,4		KrakChem	5,45	0,9	170,1		
Jetrzenka	32,00	1,3	574,3	34,1		Lubawa	3,15	5,0	40,9		
Kable	14,00	0,0	61,4			LDA	4,85	3,2	230,0	7,3	
Kablehol	7,25	1,4	4.425,0	26,9		Lukbut	3,97	-0,5	26,2		
Kely	54,40	2,4	1.681,3	12,8		Manometry	4,12	nk	0,0	18,0	
KGHM	25,00	0,8	7.096,6	125,1		Masters	2,10	nk	0,0	89,0	
KPBPBick	15,90	2,6	461,9	9,3		Mieszko	4,63	1,5	602,7		
Kredyt Bank	18,70	1,1	2.191,2	13,9		Milmet	5,20	1,0	34,7		
Krosno	34,00	nk	3,0	58,4	15,1	Mitex	44,00	7,3	95,6	9,5	
Kruszwica	9,00	9,8	201,1			Muza	8,40	2,4	129,1	4,6	
Lentex	23,30	1,3	602,4	14,4		Naftobudowa	11,00	nk	0,0	20,2	7,7
LGPetrolbank	9,80	3,7	245,3	11,4		Pemug	9,50	ns	0,5	24,7	6,3
Mennica	19,90	4,7	369,8	37,3		Piasecki	7,90	-0,6	393,9	8,4	
Morliny	17,50	2,9	10,6	14,9		PolifarDb	51,00	2,0	7,7		
Mostalexp	4,20	2,9	2.571,1	14,4		Poligrafia	12,00	nk	0,8	49,9	6,8
Mostalagd	18,70	0,5	140,2	8,5		PolienaEwa	15,00	2,7	218,7	8,7	
Mostalirk	9,30	0,5	24,8	8,4		Polna	26,50	-7,0	6,1	9,4	
Mostalsdi	17,10	ns	2,4	101,4	4,7	Polnord	16,00	ns	-3,0	9,4	8,6
Mostalsid	15,55	nk	2,3	27,6	8,9	Ponafeh	8,80	0,0	6,9	11,6	
Mostalwar	19,50	0,0	1.306,5	14,1		Pozmeat	25,00	-1,6	29,5		
Mostalzb	12,20	0,8	1.651,7	7,9		PPWK	12,60	-3,1	45,3		
Nomi	9,00	4,7	91,8			Projprzem	6,65	0,0	165,2	5,9	
Novita	6,95	ns	2,2	221,8		Sanwil	4,25	ns	0,0	9,2	
Oborniki	4,35	3,6	33,2			STGroup	12,60	4,1	680,0	23,0	
Ocean	12,55	0,8	62,7	62,8		Strzelec	2,80	0,0	298,5	59,9	
Okocim	18,80	1,6	823,1	19,1		Szeptel	12,60	0,4	235,0	80,1	
Olawa	10,50	4,5	540,9	5,9		Tim	4,63	ns	0,0	24,5	5,3
Optimus	91,90	6,9	12.441,2	0,4		Unimil	19,00	-5,0	171,0	11,0	
Orbis	35,20	0,6	8.858,6	16,8		Viscoplast	18,60	-0,8	130,6	10,0	
Orle	38,00	1,3	145,7	11,1		Walapomp	5,40	ns	3,8	1,0	
Paged	5,15	3,6	376,0	53,9		Wistil	23,20	-1,7	128,2	5,2	
PBK	91,70	1,6	9.536,9	10,3		WKSM	54,00	5,3	15,6	15,4	
Pekao	57,00	1,8	5.023,6	28,3		Yawal	11,40	ns	3,6	94,5	5,9
Pekpol	14,50	nk	0,0	37,5		ZREW	29,50	5,4	451,2	5,7	
Pepes	31,30	-0,9	189,7	8,9		WIRR	2.080,90	1,2	10.416,8		
PGF	38,00	nk	0,0	747,7	20,8	Rynek wolny					
PKN	25,40	2,8	19.754,3	22,3		Ampli	1,47	-0,7	103,7		
Polar	24,80	nk	0,8	291,1	41,1	Bakoma	49,50	nk	1,0	3,0	19,2
PolfaKutno	79,50	5,2	1.052,1	14,1		Będzin	21,80	ns	4,3	17,1	36,0
PolifarCW	7,90	1,3	795,1	13,7		Brok	27,40	1,1	827,4	27,3	
PPABank	35,50	5,0	54,1	13,5		Budopol	2,70	8,0	55,7	10,9	
Prochem	6,50	4,0	207,9	9,9		Caspol	2,53	nk	-0,8	21,0	25,2
Prokom	136,00	3,8	8.464,3	18,6		Clif	13,50	0,0	50,6	19,3	
Prosper	13,30	2,3	821,6	12,2		Delia	3,29	-0,3	83,9		
Próchnik	3,95	0,0	157,2			EBI	2,20	ns	0,9	500,5	16,9
Rafako	6,35	2,4	516,2	10,8		Famot	6,00	nk	0,8	22,6	8,6
Repol	40,30	6,1	138,5	49,3		Gant	3,80	nk	1,3	0,7	7,7
Remak	3,19	1,3	123,3			KZWM	5,70	nk	1,8	32,1	42,5
Rolimpe	5,70	1,8	972,6			Leta	2,50	0,4	84,6	6,0	
Ropczyce	8,40	5,0	299,8	5,7		LTL	16,90	2,4	134,6	117,0	
Sanok	32,20	2,2	697,5	13,2		LZPS	4,55	0,9	7,2	6,3	
Softbank	142,00	3,6	9.662,2	21,8		Murawski	3,30	ns	0,9	8,5	
Sokołow	3,91	2,9	654,7			Odlownie	3,37	-0,6	79,2		
Stalex	22,80	2,2	4.809,6			Pazur	17,50	ns	6,1	124,7	11,2
Stalprodukt	8,15	0,0	510,7	14,9		Pekabex	8,20	7,9	10,9	16,6	
Stomil	25,00	nk	0,0	1.413,0	14,2	Permedia	6,85	ns	2,2	11,6	6,5
Swarzędz	3,25	4,8	296,9			Skotan	28,00	2,6	92,4	4,8	
Świecie	15,30	-0,6	809,6	18,3		SterProjekt	18,00	0,3	271,5	16,9	
Tonsil	3,55	1,4	25,9			Suway	12,20	0,8	65,1	4,7	
TP SA	26,20	1,2	5.255,7	30,9		TUEuropa	10,00	3,6	66,9	6,6	
Unibud	23,10	nk	-0,4	180,5	10,9	TUP	2,30	0,4	4,6		
Vistula	12,90	2,4	427,3	7,4		ZEG	7,50	ns	7,9	15,9	14,1
Warta	113,00	-0,9	320,0	5,7							
Wawel	19,60	2,6	152,8								
WBK	27,50	nk	2,6	1.643,5	11,3						
Wilbo	2,58	1,2	222,2	9,3							
Wólczanka	17,00	3,0	324,6	5,4							
Zasada	2,70	0,0	12,4	5,3							

Waluty

MBP	
USD - 4,1129 (-0,41); DEM - 2,1757 (-0,57); FRF - 0,6487 (-0,57); GBP - 6,7620 (-0,21); CHF - 2,6522 (-0,62); EUR - 4,2553 (-0,57).	
KANTORY	
KRAKÓW, ul. Włocławski 3: USD (100) 411,00 - 414,00, DEM (100) 216,00 - 217,00, ATS (100) 30,75 - 31,00, FRF (100) 64,50 - 65,20, GBP (100) 672,00 - 680,00, CHF (100) 264,00 - 268,00. (Ece)	
NOWY SĄCZ, „Borys”, ul. m. Gorzkowska 32, Walowa 8: USD 4,075 - 4,16, DEM 2,105 - 2,16, FRF (100) 62,90 - 64,50, ATS (100) 29,095 - 30,60, CHF (100) 257,00 - 261,00, GBP (100) 658,50 - 670,00, SKK (100) 9,60 - 10,30. (KT)	
TARNÓW, ul. Krakowska 32: USD 4,070 - 4,140, DEM 2,150 - 2,190, FRF (100) 64,00 - 65,00, ATS (100) 30,60 - 30,90, GBP 6,37 - 6,45, CHF 2,60 - 2,62. (ta)	

ComArch chce

PLEBISCYT „GAZETY KRAKOWSKIEJ”

Wybieramy Ludzi Roku 1999

Prezentujemy pierwszych kandydatów

● **Ojca Jana BERNATA**, augustianina, proboszcza parafii św. Katarzyny w Krakowie zgłosili mieszkańcy ul. Skątecznej. Nie tylko za to, że zajmuje się całym sercem i duszą restauracją przepięknego kościoła, ale także za pomoc ludziom starym, opuszczonym, których nie brakuje w tej parafii. Ostatnio dzięki sporemu zaangażowaniu ojca Jana w klubie Tagasta została zorganizowana darmowa pomoc w odrabianiu lekcji dla dzieci szczególnie tej pomocy potrzebujących.

● **Fundacja Przyjaciół Dzieci z Chorobą Nowotworową „WYSPY SZCZĘŚLIWE”** przy Klinice Hematologii Dziecięcej Polsko-Amerykańskiego Instytutu Pediatrii CM UJ w Krakowie — za uporczywe i konsekwentne zdobywanie pieniędzy przeznaczonych na ratowanie życia dzieciom, pomoc rodzinom, a także na organizowanie kolonii zdrowotnych.

Fundację zgłosiła jedna z matek chorego dziecka, które żyje właśnie dzięki pomocy „Wysp Szczęśliwych”: — Nie chcę zgłaszać nikogo imieniem, bo tam każdy oddany jest sprawie chorych dzieci całym sercem — powiedziała matka.

● **Włodzimierz KARIO**, dyrektor stadniny koni huculskich w Gładyszowie, największej w Europie. Dzięki jego pasji i miłości do koni Gładyszów stał się konnym centrum, z turystów żyje cała wieś i okolice.

● **Kazimierz KORMAN**, wójt gminy Zakliczyn — za szereg inicjatyw samorządowych i społecznych, rozwijających zaniedbaną infrastrukturę gminy (wodociągi, kanalizacja), rozwój oferty turystycznej i agroturystycznej, przywracanie blasku zabytkowym częściom miasteczka.

● **Iwona KOWALSKA**, działaczka osiedlowa z Tarnowa — za zaktywizowanie społeczności osiedlowej i doprowadzenie do publicznej dyskusji w Tarnowie na temat bezpieczeństwa na osiedlach.

● **Józefa KUKUŁĘ** z Krzeszowic, szefa Interwencyjnego Zespołu Pomocy Międzyludzkiej zaproponowali na „Człowieka Roku” jego podopieczni — za wszelaką pomoc najuboższemu.

● **Franciszek KURZEJA**, skrzypek z Kiczni koło Nowe-

go Sącza dzielnie reprezentujący Sądecczyznę na wszelkich imprezach krajowych. Amatorskim graniem zaraził wielu ludzi. Prawdziwy ludowy miłośnik kultury.

● **Bożena LEŚNIEWSKA**, dyrektorka Małopolskiego Rejonu Sprzedaży Polkomtel SA. Kierowana przez nią firma zorganizowała szereg przedsięwzięć charytatywnych, angażując się również w sponsoring imprez kulturalnych i sportowych. Ma szczególne zasługi dla krakowskiej, polskiej kultury organizując w ramach „Gwiazdzbioru Plus GSM” koncerty Zbigniewa Preisnera, Andrzeja Sikorowskiego oraz wydając płyty wybitnych polskich artystów, m.in. Preisnera.

● **Józef LIPIEŃ**, trener zapasników Wisłoki Dębica — za walne przyczynienie się do powrotu dębickich atletów do grona najlepszych w kraju. Firmował liczne medale indywidualnych mistrzostw Polski oraz złoto w rywalizacji zespołowej.

● **Józef LISZKA**, 70-letni emerytowany inż. Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław” w Bukowni, mieszkaniec Krzykawy, oddany całym sercem ziemi olkuskiej. Swoje etnograficzno-historyczne zainteresowania zawarł w kilku książkach, licznych artykułach i okolicznościowych broszurach. Jest głównym inicjatorem i autorem wydawanych cyklicznie Bolesławskich Zeszytów Historycznych. Rzeźbił, w swej kolekcji ma wiele figur świętych, które ozdabiają jego dom i obejście. Prace swoje pokazywał w kraju i za granicą. Z wystawy Salon de Mai w Lillers we Francji w 1990 r. przywiózł złoty medal.

● **Józef PABIAN**, społecznik z Brzeska — za zainteresowanie problemami dzieci i młodzieży. Organizator wielu imprez masowych dla naj-

młodszych i dla dorosłych, pomysłodawca klubu sportowego, otwartego przede wszystkim dla młodych brzeszczan z ubogich rodzin.

● **Tadeusz PARCHAŃSKI**, kiedyś wójt Tymbarku, po podziale tej gminy wójt Słopnic, wicewojewoda Małopolski. Za jego kadencji Słopnice zaczęły się szybko rozwijać. Jako wicewojewoda jeszcze lepiej może się przysłużyć rodzimej miejscowości.

● **Dr Krzysztof PAWEŁOWSKI**, rektor Wyższej Szkoły Biznesu w Nowym Sączu. W tym roku jego placówka uzyskała potencjalną możliwość przyznawania równoległe amerykańskich i polskich dyplomów. WSB od lat jest najlepszą biznesową prywatną uczelnią w Polsce.

● **Beata SZYDŁO**, burmistrz Brzeszcz — za próbę zmiany wizerunku gminy, która kojarzona jest wyłącznie przez pryzmat największego pracodawcy, jakim jest miejscowa kopalnia węgla oraz za styl rządzenia najbardziej na zachód wysuniętą gminą Małopolskiego.

● **Barbara WIKIERA**, ambasador ogólnopolskiej kampanii przeciwalkoholowej „Alkohol kradnie wolność” — za konsekwentne propagowanie zagadnień związanych z profilaktyką przeciwalkoholową, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, na terenie ziemi oświęcimskiej.

● **Piotr WYROBIEC**, absolwent historii na UJ, urodzony w Zatorze, od kilku lat mocno związany z Wadowicami. Od 1991 r. uczy historii w Zespole Szkół Budowlanych w Wadowicach, w 1995 r. został dyrektorem Muzeum Zbiory Historyczne Ziemi Wadowickiej. Od 1998 r. redaktor naczelny i twórca przeglądu Historyczno-Kulturalnego Wadowiana, inicjator spotkań i wykładów historycznych.

Czekamy na kolejne zgłoszenia

Kandydatury na Ludzi Roku '99 wraz z uzasadnieniem można zgłaszać listownie lub telefonicznie do 21 stycznia:

- ☐ w Krakowie, al. Pokoju 3, tel. (0-12) 430-43-79
- ☐ w Chrzanowie, ul. Sienkiewicza II, tel. 623-95-15
- ☐ w Nowym Sączu, ul. Narutowicza 6, tel. 443-53-54,
- ☐ w Nowym Targu, Rynek 5, tel. 264-84-56
- ☐ w Olkuszu, ul. Króla Kazimierza Wielkiego 38, tel. 641-32-34
- ☐ w Oświęcimiu, Rynek 8, tel. 843-35-45
- ☐ w Tarnowie, ul. Krakowska 12, tel. 621-56-50
- ☐ w Wadowicach, pl. Jana Pawła II 8, tel. 873-84-84 (tes)

CZYTELNICZY PYTAJĄ „GK” ODPOWIADA

Warto wiedzieć

Dłuższy macierzyński

Halina Z. z Chrzanowa: Za kilka tygodni urodzę dziecko. Czy będę już mogła skorzystać z dłuższego urlopu macierzyńskiego, który przyznano pracującym matkom?

— Od 1 stycznia 2000 r. zgodnie z ustawą z 19 listopada 1999 r. (Dz.U. nr 99, poz. 1152), wymiar urlopu macierzyńskiego wynosi:

● 20 tygodni przy pierwszym i każdym następnym porodzie,

● 30 tygodni w przypadku urodzenia więcej niż jednego dziecka przy jednym porodzie.

Ten wyższy wymiar urlopu macierzyńskiego przysługuje również pracownikom, które 1 stycznia 2000 r. już z niego korzystają.

Od 1 stycznia 2001 r. urlop macierzyński zostanie jeszcze wydłużony i będzie wynosił odpowiednio 26 i 39 tygodni.

Niepełna trzynastka

Wiktor C. z Krakowa: Choć przepracowałem u ostatniego pracodawcy (sfera budżetowa) 8 miesięcy, nie uwzględniono mnie w wykazie osób, którym należy się wypłata trzynastej pensji. Czy jeśli zwrócę się do dyirekcji w tej sprawie mam szansę na uwzględnienie mojego odwołania?

— Tak. Proszę się odwołać, ponieważ do wypłaty trzynastki uprawnieni są pracownicy po przepracowaniu co najmniej 6 miesięcy. W takim przypadku jest to oczywiście wypłata proporcjonalna do przepracowanego okresu. Natomiast po przepracowaniu u danego pracodawcy całego roku pracownik budżetówki nabywa prawo do dodatkowego wynagrodzenia rocznego, tzw. trzynastki w pełnej wysokości.

Józefa PIOTROWSKA-STRIGL

REKLAMA

OPINIA SPOŁECZNA

TEL. (012) 430-43-79

Przestrojenie za abonament

Zmuszanie ludzi, żeby masowo kupowali nowe radioodbiorniki lub za pokaźną kwotę w swoim budżecie przestrajali stare, przy czym nie wiadomo czy przestrojone będą dobrze pracowały, uważam za jeden wielki skandal. Ludzie nie wiedzą, co włożyć do garnka, a tu jeszcze jak chcą posłuchać wiadomości lub muzyki muszą wyłożyć forszę. To może przynajmniej trzeba było znieść nam abonament na ten rok? Ale posłowie i ministrowie mają się dobrze, to gdzieś tam myśleliby o naszych kłopotach. Nie ma się nawet do kogo z tą i innymi sprawami zwrócić, bo posłowie nie spotykają się z wyborcami.

W trosce o siebie

Bodaj o 30 procent nasi przywódcy w rządzie podnieśli sobie pensje. Przy powszechnym niedostatku i dociskaniu pasa na dole jest to nagane moralnie i nieprzezwite. Dla pielęgniarek nie ma na podwyżki, rząd zaś sobie nie krzywdzi.

Gdzie dwóch się kłóci, tam złodziej korzysta

Jestem oburzony stanowiskiem krakowskiej policji w sprawie niechęci do współpracy z firmą, która odzyskuje skradzione samochody. Sami nie potrafią znaleźć skradzionego auta, ale pomocą innych gardzą. To zakrawa na kpinę. Czyżby policja trzymała sztafę ze złodziejami? Przeżyłem kradzież samochodu. Oczywiście policja auta nie znalazła, śledztwo umorzono. Po 3 miesiącach zupełnie przypadkowo człowiek wskazał mi miejsce postoju auta, dokładnie obrabowanego.

Fatalne drogi

Nowy pomysł rządu jazdy autem z włączonymi światłami

także w lecie jest bzdurą. Nie dość, że słońce razi, to jeszcze dojdą reflektory. Poza tym zwiększy to koszt eksploatacji samochodu, szybciej zużyją się żarówki i akumulator, pójdzie więcej paliwa. Na poprawę bezpieczeństwa na drogach wpłynęłaby przede wszystkim ich jakość i nie chodzi mi tu już nawet o lepszą nawierzchnię, ale przede wszystkim o brak poboczy. Drogi są wąskie, kręte i nic się z tym nie robi, a przecież utworzenie półtora-metrowych poboczy nie byłoby znowu takie kosztowne. Nie ma chodników dla pieszych, których wieczorem dostrzega się na drodze dosłownie w ostatniej chwili. Dziwię się ludziom, którzy tymi drogami jeżdżą na rowerach. Dla mnie rowerzyści to samobójcy, a fakt czy pojedzie się autem z prędkością 50 czy 60 km na godzinę przez teren zabudowany nie wiele zmieni.

Bezpieczniej ze światłami

Większości kierowców nie podoba się propozycja jazdy samochodem z włączonymi światłami przez cały rok. Szukają dziury w całym, a ja uważam, że to naprawdę służy zwiększeniu bezpieczeństwa na drogach. Też jestem kierowcą, lecz na poparcie swojej tezy przytoczę doświadczenia ze swojej pracy. Obecnie jestem na emeryturze, ale byłem maszynistą PKP. Nam również, gdy wiele lat temu wprowadzono oświetlenie w dzień dla lokomotyw, wydawało się to absurdem. Dziś, gdy przekonaliśmy się, że nawet w słoneczny dzień oświetlona lokomotywa lepiej widać, już nikt się nie buntuje. Uważamy, że to dobry pomysł i tak samo będzie na drogach.

W tej rubryce publikujemy wypowiedzi Czytelników. Z opiniami tymi nie zawsze utożsamiamy się. Autorów opinii podpisujemy, jeśli nie zastrzegą sobie nazwiska do wiadomości redakcji. (tes)

PRENUMERATA GAZETA KRAKOWSKA

teraz może zaprenumerować ją każdy
nieważne gdzie mieszka

CODZIENNA
DOSTAWA DO DOMU
BEZ
DODATKOWYCH KOSZTÓW!!!

Zamówienia przyjmują
urzędy pocztowe i listonosze.

CZYTELNICZY PYTAJĄ — „GK” ODPOWIADA

Poradnik podatnika

● Kupiłem działkę budowlaną dość tanio i notariusz pobrał 5 proc. opłaty skarbowej od wartości podanej przez właściciela działki. Po upływie prawie 2 lat urząd skarbowy wezwał mnie do dopłaty opłaty skarbowej twierdząc, że wartość działki jest zaniżona. Nie rozumiem postępowania urzędu, przecież notariusz nie kwestionował ceny działki.

— Notariusz nie ma obowiązku oceny wartości rzeczy będących przedmiotem sporządzanych przez niego umów. Wpisuje wartość

podaną przez strony umowy, natomiast jeżeli odbiega ona od wartości rynkowej na danym terenie, urząd skarbowy ma prawo wezwać strony umowy do podwyższenia wartości.

● Czy będę mogła odliczyć od podatku wydatki związane z leczeniem stomatologicznym syna? 25 lat minęło mu w lutym ubiegłego roku, ale studia skończył kilka miesięcy później. — Ma Pani prawo do odliczenia od podatku od dochodów za rok 1999 maksymalnie

kwoty 296,24 zł. Podatnikowi przysługuje takie odliczenie w przypadku odpłatnego korzystania z niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej przez niego, jego małżonka lub dzieci własne albo przysposobione, z tym, że jeżeli chodzi o dzieci uczące się, dotyczy to tych, które nie ukończyły lub ukończą w danym roku podatkowym 25 lat i nie uzyskały w roku podatkowym dochodów z wyjątkiem dochodów zwolnionych od podatku.

Jerzy PISKA

Ordynatorowi I Oddziału Wewnętrznego
Szpitala Wojewódzkiego im. św. Łukasza w Tarnowie

dr. Antoniemu Sidorowi
oraz wszystkim Lekarzom, Pielęgniarkom
wraz z oddziałem dializ

za ogromną życzliwość, bezinteresowność,
pomoc niesioną w czasie choroby
mojego Męża

Ś†P
Władysława Zakielarza

składam serdeczne podziękowania

Zofia Zakielarz z Rodziną

T.

Radzie Nadzorczej, Zarządowi
i Pracownikom „Społem” PSS
w Tarnowie,
Przyjaciołom i Znajomym,
którzy okazali życzliwość i współczucie,
tak licznie uczestniczyli
w ostatniej drodze

Ś†P
ANNY WOZIWODY

składamy tą drogą
serdeczne podziękowania

Rodzina

T.

Wszystkim, którzy wzięli udział
w ostatniej drodze
naszego zmarłego
Męża, Ojca, Dziadka i Brata

Ś†P
Antoniego Morańskiego

składamy
wyrazy głębokiej wdzięczności.

Rodzina

/NS

Pani Ewie Kochanowskiej

wyrazy najgłębszego i szczerego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

Koleżanki i Koledzy
z Zakładu Telekomunikacji
w Krakowie

3/2

Ś†P
Józef Harmatys

Przeżywszy l. 70 zmarł 3.01.2000 r.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 11.01.2000 r.
o godz. 11.00
na cmentarzu Rakowickim.

Ś†P
Jan Pełka

Przeżywszy l. 76
zmarł 1.01.2000 r. Pogrzeb odbędzie się
w poniedziałek, 10.01.2000 r. o godz. 11.40
na cmentarzu Rakowickim.

Pogrążeni w bezgranicznym bólu
zawiadamiamy, że
w dniu 6.01.2000 r.
zmarł w wieku 60 lat

Ś†P
inż. Jan Maciaś

Najukochańszy **Mąż, Tatuś i Dziadek**

Msza żałobna odprawiona zostanie
w poniedziałek, 10.01.2000 r.,
o godz. 14,
w kościele parafialnym w Pleszowie.
Po czym nastąpi odprowadzenie
Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.
O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Cóрка, Synowie, Synowe i Wnuki

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

56/1

inż. Jan Maciaś

Pogrążeni w ogromnym żalu
składamy hołd pamięci
Naszemu Prezesowi Zarządu -
Dyrektorowi Naczelnemu Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego
„Budostal-2” S.A.
Człowiek wielkiego ducha
życzliwy Przyjaciół i Koleg.

Zarząd i Pracownicy PBP „Budostal-2” S.A.

Pogrzeb odbędzie się w Pleszowie
w dniu 10 stycznia 2000 r., poniedziałek, o godz. 14.

56/1

Wszystkim, którzy
pomogli nam w ostatnich dniach życia
Drogiego Męża i Ojca

Bolesława Czuby

oraz Tym,
którzy brali udział
w ceremonii pogrzebowej
składamy
serdeczne podziękowania.

Żona i Cóрка

9/HB

„Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”
ks. Twardowski

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 stycznia
2000 roku w wieku 76 lat zmarł nagle

Ś†P
Jan Pełka

Najukochańszy **Mąż, Tatuś, Dziadziuś**
W naszej pamięci pozostanie zawsze jako człowiek
wielkiego serca, wyjątkowej szlachetności
i uczciwości, oddany przyjaciel.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym odprawione
zostanie w poniedziałek dnia 10 stycznia 2000 roku
o godz. 11.40 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku
Pogrążeni w smutku i bólu

Żona, Cóрка, Syn, Synowa, Wnuczki,
Szwagierki, Szwagrowie, Rodzina
i Przyjaciele

Ś†P
Agnieszka Mikulska

Przeżywszy l. 30 zmarła 1.01.2000 r.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 12.01.2000 r.
o godz. 11.00
na cmentarzu Rakowickim.

Panu
Krzysztofowi Kozdronkiewiczowi
Prokuratorowi Apelacyjnemu w Krakowie
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Matki
składają
Prokurator Okręgowy w Tarnowie
wraz z Pracownikami Prokuratur Okręgu Tarnowskiego

T/V/34

NEKROLOGI
na dzień następny
przyjmowane są
w biurach reklam i ogłoszeń
„GK” do godz. 17.00

Informujemy Państwa o możliwości
składania kondolencji
na naszych łamach

Zapraszamy do naszych
BIUR REKLAMY
Kraków, ul. Starowiślna 10;
al. Pokoju 3;
Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6;
Tarnów, ul. Krakowska 12

Na Spiszu i Orawie i Słowacy, i Polacy czują się pokrzywdzeni

Orawskie zamieszanie

— Wymyśli, że ktoś z nas chciałby zmienić granicę państwa, są dzisiaj śmieszne. Ale jeśli pisze się donosy do najwyższych władz, że my chcemy oderwać północny Spisz i północną Orawę od Polski, to już śmieszne być przestaje — Ludomir Molitoris, sekretarz Towarzystwa Słowaków w Polsce, nie ukrywa swego zdenerwowania.

— Rzeczywiście, sporządziliśmy memoriał o sytuacji narodowościowej na Spiszu i Orawie, i przekazaliśmy odpowiednim władzom — potwierdza ksiądz Władysław Pilarczyk, prezes Towarzystwa Przyjaciół Orawy. — Uznaliśmy to za potrzebne, bo Towarzystwo Słowaków wypacza swymi działaniami prawdę o tych krainach. Słowaków na Orawie jest garstka, na Spiszu trochę więcej, a starają się tworzyć wrażenie, że to są ziemie rdzennie słowackie. Chcieliśmy to władzom uświadomić, bo dobre wzajemne stosunki można budować tylko na prawdzie.

Przybysz, który na Spiszu i Orawie dostrzega głównie sielskie krajobrazy, widzi pełne polsko-słowackie porozumienie na jarmarkach w Jabłonce i zgodne sąsiedzkie współzycie, jest zdumiony, kiedy słyszy o jakimś konflikcie. A jednak co jakiś czas daje on o sobie znać wzajemnymi pretensjami i atakami. Ostatnie, trwające już prawie pół roku zamieszanie zaczęło się od sympatycznej imprezy, przeglądu orkiestr dętych, zorganizowanego w Podwilku na Orawie przez Towarzystwo Słowaków. Był to już, mówiąc nawiąsem, 18. taki przegląd, ale tym razem powstały problemy. Znaleźli się uważni obserwatorzy, którzy dostrzegli, że w trakcie imprezy „doszło do profanacji polskich symboli narodowych”, a działacz z Piekieni-ka Jan Świętek miał stwierdzić, że celem towarzystwa jest „dążenie do powrotu Górnej Orawy i Spisza do Słowacji, m.in. w ramach polityki regionalnej UE”. Takie przy najmniej alarmujące wieści przyniósł „Nasz Dziennik”

w artykule „Antypolskie ekscesy na Orawie” pióra Jakuba Banasia z Krakowa. Profanacja miała polegać na tym, że do dekoracji został użyty transparent o polskich barwach narodowych, a na tym tle dano napis w języku słowackim.

Ludomir Molitoris odpowiada:

— Równie dobrze można by powiedzieć, że Coca-Cola używa polskich barw narodowych. Nasz transparent miał tło białoczerwone, a litery były granatowe. Każde dziecko na Orawie wie, że biały, granatowy i czerwony, to barwy narodowe słowackie. A nasze dążenia do rewizji granic, to już całkowite wymysły, po prostu oszczerstwa.

Według Molitorisa, redaktor Banaś, którego na imprezie w Podwilku nie widziano, uzyskał informacje od wójta gminy Jabłonka. Wójt, dr Antoni Wontorczyk, początkowo w rozmowie z „GK” przekazał swoją wyrazistą opinię o incydencie, później jednak nadesłał do redakcji faks: „Niniejszym wyrażam kategoryczny sprzeciw aby w artykule »Orawskie zamieszanie« pojawiły się jakiegokolwiek wypowiedzi kojarzone z moją osobą i stanowiskiem które pełnię”.

Jan Świętek, współprawca afery, twierdzi:

— E, panie, więcej głupot było napisane niż prawdy. W Podwilku ja nic nie gadał, inni byli od gadania. Prawda, że wieczorkiem przyszedł do mnie pan Banaś, przedstawił się, że jako nasz parafian. No to troszku my politykowali na ten temat, troszku żartowali. A potem wypisał nie wiadomo co. Że Słowak jestem, to kiedemu powiem w oczy. Ale granice przestawiać? Kto, ja?

— Tymczasem na podstawie tego artykułu ksiądz Pilarczyk pisze na nas donos do ministra kultury, że nasza działalność godzi w porządek konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej — burza się sekretarz Molitoris. — To chore.

Ksiądz Pilarczyk, którego podpis figuruje pod Memoriałem w sprawie tzw.



»mniejszości słowackiej« w Polsce”, prostuje:

— To nie donos, tylko drugi już z kolei memoriał ZG Towarzystwa Przyjaciół Orawy, wystosowany do władz państwowych. I nie był on spowodowany tylko tym artykułem, ale całą działalnością Towarzystwa Słowaków, bo to nie pierwszy taki incydent.

Do żelaznego repertuaru wzajemnych podchodów należą spory o to, ilu w rzeczywistości jest w Polsce Sło-

waków. Ksiądz Pilarczyk powołuje się m.in. na opracowania słowackich historyków (np. endery, Kavuljaka), którzy sami przyznają, że nie tylko wsie na górnej Orawie były rdzennie polskie, ale zwarte osadnictwo polskie sięgało jeszcze kilka do kilkunastu kilometrów w głąb dzisiejszej Słowacji. Molitoris odpowiada, że to są dane z XVII, XVIII, w najpóźszym razie XIX wieku. Natomiast, kiedy w roku

1947 władze polskie zezwoliły na otwieranie szkół z językiem słowackim, klasy polskie niemal znikły ze Spisza i Orawy. Ksiądz Pilarczyk na to, że podczas spisów ludności w latach 1910 i 1921, 97 procent ludności Orawy określiło swą narodowość jako polską.

Historia ma do siebie, że każdy może w niej znaleźć wygodne argumenty na poparcie swoich tez.

(Dokończenie na str. 10)

raptularz piątkowy

■ WEEKEND

Złośliwy prezent noworoczny zrobiła Polakom statystyka. Po raz pierwszy po wojnie przyrost naturalny okazał się ujemny. W Krakowie specjalna przychodnia będzie leczyć zaburzenia potencji, która za komunę, nie wiadomo dlaczego, była dużo lepsza.

■ PONIEDZIAŁEK

„Nasz Dziennik” wytropił sylwestrową dywersję ideologiczną. „Od lat próbuje się uczynić z tej daty coś wyjątkowego, coś na kształt pogańskich świąt związanych np. ze zmianami pór roku. I nikt już nie pyta o koszty, choć wszystkie pieniądze pochodzą z naszej kieszeni”. Aż strach pytać, czy reformy służby zdrowia (za nasze pieniądze i bez pytania o koszty) też aby nie wymyślił poganie?

■ WTOREK

Senator Danielak (SLD) zaproponowała senackiej komisji rodzinnej, żeby pokazywanie organów płciowych było zagrożone 10 latami kryminatu tylko wtedy, „gdy może to narzucić odbiór osobie, która sobie tego nie życzy”. Nic z tego, głos Danielak był wołającym na puszczy. Musimy starannie zastanawiać okna, kiedy będziemy pokazywać narzędzia, bo jeśli wycałi nas przez lunetę podglądacz z sąsiedniego bloku, mamy „dziśsionę” jak w banku.

■ ŚRODA

Okazało się, że pełnomocnik ds. rodziny Smereczyńska jest jeszcze za mało radykalna. Posłanka Wachowska (AWS) stwierdziła, że Smereczyńska, która popiera przedszkola, sprzyja „wymancypowanej kobiecie, która chce się realizować poza domem”, a kobietom „trzeba jasno powiedzieć, że najpierw muszą wypełnić obowiązki macierzyńskie”. Czy posłanka Wachowska nie powinna pilnować kuchni, zamiast gardłować po próżnicy?

■ CZWARTEK

Sejm ogłosił Reymonta patronem roku 2000. Czyżby Sejmovi była potrzebna pomoc fikcyjopisarza w drodze do „Ziemi obiecanej”? Balcerowicz nie wystarczy?

Marek LUBAŚ-HARNY

Przy okazji

Gorzko, gorzko



Grozą powiało od komunikatu, iż (jak to ujęły telewizyjne Wiadomości) „Pogotowie Ratunkowe będzie wyjeżdżać tylko do zdarzeń, w których zagrożone jest bezpośrednio życie ludzkie”.

Jużemy przywykli, że w piwnicy można trafić na niewybuch, że w korkach i kolizjach uczestniczą samochody, zaś Pogotowie jest od zdarzeń. Tym razem w okularawionej polszczyźnie przekazano nam decyzję nawet na tle wszystkich wcześniejszych idiotyzmów związanych z reformowaniem państwa wyjątkowo głupia i beznadziejna.

45 złotych — bo tyle ma kosztować nieuzasadnione wezwanie Pogotowia — to suma, którą

z pewnością nie każdy Polak dysponuje zwłaszcza pod koniec miesiąca. To groźne dla zasiłkowców, emerytów i rencistów, z obawy przed rachunkiem mogących się zawahać i nie wezwać pomocy chociażby przy ataku serca, kiedy to szybka lekarska interwencja przesądza o jej skuteczności. Nawet chronik, czyli pacjent obyty ze swymi dolegliwościami, nie zawsze jest w stanie osądzić, czy może zaciekać na zwykłą wizytę, czy też powinien natychmiast znaleźć się w szpitalu. W czyjej tępej głowie zrodziło się wyobrażenie, że niebezpieczne — bezpośrednio (!) niebezpieczne dla życia są jedynie sytuacje rozpoznawalne dla

laika? Kto wymyślił zalecenie, by w razie czego najpierw odnaleźć lekarza rodzinnego, spróbować go i dopiero po jego telefonie czekać na karetkę? Ile czasu musi to zająć, szczególnie w dużym mieście? Lekarz akurat może być zajęty innym pacjentem, najzwyczajniej można się do niego nie dodzwonić. Poza tym, ile godzin na dobę zdoła przepracować, chcąc pomóc, a nie zaszkodzić? Nie zabezpieczono zastępstw, dyżurów, nocnych zwłaszcza, pełnionych przez wystarczającą liczbę lekarzy. Nie każdy ma w domu telefon, nie każdy ma sąsiadów skłonnych do angażowania się w kłopotliwą, czasochłonną po-

moc. Zainterpelowani przez TV lekarze z oburzeniem zareagowali na wiadomość, że likwidowane będą ambulatoria przy stacjach Pogotowia. Nawet jeśli pozostawi się je — to za odpłatnością. A zdaje się, że nie takie pieniądze miały „iść za pacjentem”. Za nim, ale nie z jego kieszeni.

Przykro rozpoczynać Nowy Rok minorowym tekstem, zmusza do tego prezent, zafundowany nam przez rząd w przededniu Świąt, pewnie w nadziei, że śledzie, karpie i mak z miodem zaprzętą nas na tyle, byśmy zbagatelizowali nowinkę. Jeszcze jedna amputacja elementarnych społecznych przywilejów. I nie wypatrujmy diabła z czerwona

bolszewicką gwiazdą na ogonie, który to piekielnik mąci w rozumie biednemu narodowi nakazując mu wybór lat siedemdziesiątych w rankingu polskiej szczęśliwości. Kiedy to jednak można było leczyć się bezpłatnie, a poczucie przyzwoitości jeszcze nie pozwalało wzywać do traktowania gotówki jak czekoladek czy koniacku od wdzięcznego pacjenta. A już tym bardziej — do aprobaty takiego znaku równania przez opinię publiczną.

Grubsze obyczaje, twardsze serca. Kuleje filantropia. W tych samych telewizyjnych wiadomościach, które doniosły o rujnacji systemu pogotowia ratunkowego, usłyszeliśmy, że „gdyby nie

pomoc dobrych ludzi” (dosłownie!) trzeba by zamknąć domy dziecka. Tylko dzięki sponsorom domy jeszcze trwają. Oczywiście firmy w zamian chcą jakiejś reklamy w mediach, niemniej dzieci w tej chwili nie muszą zebrać, to jest uczciwie...

Nie. To nie jest uczciwe. Kapi-talizm nie musi tak wyglądać. I nie zwalajmy na ustrojową zmianę kondycji państwa, w którym kierownik kasy chorych zarabia więcej od premiera, w którym radny — działacz z założenia społeczny — jest finansowym potentatem w porównaniu z lekarzem, nauczycielem albo policjantem. Państwa, w którym publiczne pieniądze bez zahamowań marnotrawi się na kwiatki do kozucha i przechwytytuje na prywatne cele. Kraj prosi się o generalne porządki. Może i cztery reformy bardziej trzymałyby się kupy, gdyby je poprzedziła ta elementarna?

Anna STROŃSKA

(Dokończenie ze str. 9)

Molitoris mówi o akcjach polonizacyjnych. Ksiądz Pilarczyk o wkroczeniu armii słowackiej na Orawę i Spisz u boku wojsk hitlerowskich. Molitoris o 6 tysiącach ludzi, którzy uciekli stąd do Czechosłowacji przed „bandą” Ognia.

— A jak to nazwać inaczej niż bandą? Wpadali na Spisz, rabowali bydło i konie, a kto bronił dobytku, tego wyprowadzali przed dom i kula w łeb.

Ksiądz Pilarczyk twierdzi, że za to PRL była dla Słowaków łaskawa.

— Oni mówią, że myśmy spolszczyli słowacką ludność? To oni od 1939 roku zaczęli słowakizować przez szkołę, kościół i urząd. W szkole nie można było odezwać się po polsku, w kościele nie wolno było się po polsku modlić. Dbali o to, by materialnie powodziło się ludziom na Orawie stosunkowo bardzo dobrze. To było celowe działanie propagandowe. Z głębi Słowacji przyjeżdżali ludzie na Orawę po zaopatrzenie, bo tu było wszystko, a w Polsce wiadomo co. Cóż, ubi bene, ibi patria. Mówili: Patrzcie, jaka w tej Polsce bieda. No i przez pięć

w Kacwinie na Spiszu budują imponujące Centrum Kultury Słowackiej.

— Środki na jego utrzymanie sami sobie wygospodarujemy — zapewnia Molitoris.

— Prowadzimy działalność gospodarczą, mamy drukarnię, która nieźle zarabia. Naszym celem jest ukończenie w tym roku budowy w Kacwinie. W centrum znajdzie się także pensjonat. Region robi się turystyczny, więc liczymy, że w ten sposób obiekt zarobi na siebie.

Kolejnym celem towarzystwa będzie budowa podobnego centrum słowackiej kultury w Jabłonce na Orawie.

— My ich nie zaczepiamy — twierdzi ksiądz Pilarczyk. — Jeśli ktoś chce się czuć Słowakiem, bo widzi w tym korzyści, to mu wolno. Każdy ma prawo zdradzać swoje dziedzictwo i kulturę ojców. To im zależy, żeby wokół tych spraw był duży szum, żeby byli męczennikami.

Molitoris podpisał natomiast oświadczenie, w którym czyta-

Sekty u bram

Obecnie w Polsce działa 15 kościołów, których funkcjonowanie określają osobne ustawy i 137 kościołów i związków wyznaniowych wpisanych do rejestru. Według Raportu Biura Bezpieczeństwa Narodowego z 1995 roku, sekty działające jako stowarzyszenia, fundacje, salony odnowy zdrowia fizycznego i psychicznego, kursy poszerzania świadomości, spółki. Jest to jednak czubek góry lodowej — ostrzega dr Zbigniew Pasek, kierownik Pracowni Dokumentacji Wyznań Religijnych w Instytucie Religioznawstwa UJ — nie sposób oszacować ilości nowych grup wyznaniowych ze względu na to, że część z nich działa jako grupy nieformalne. Dlatego też wszystkie dane o liczbie członków nowych ruchów religijnych są wyszane z palca.

Inwazja

Raport w rozdziale VII „Sekty i niektóre związki wyznaniowe w Polsce” wymienia Niebo, Rodzinę, Rodzinę Miłości, Hare Krysna, Christian, Kościół Zjednoczonych Chrześcijan, grupy pseudosatanistyczne, Kościół Zjednoczenia Sun-Myung Moona. Swoją działalność sekty prowadzą najczęściej na terenie dużych miast: Warszawy, Trójmiasta, Wrocławia i Krakowa.

Krakowscy specjaliści do spraw prewencji dzieci i młodzieży zagrożonej przestępczością i demoralizacją twierdzą, że istnieje realne zagrożenie ze strony grup posługujących się psychomanipulacją, często właśnie o charakterze wyznaniowym. Na policję dzwonią rodzice zaniepokojeni zachowaniem dzieci. W wielu przypadkach okazuje się, że były agitowane na obozach, koloniach, wyjazdowych przyspieszonych kursach języków obcych.

Największe żniwo sekty zbierają w czasie wakacji podczas koncertów i festiwali, wykorzystując wszechobecną formułę „porozmawiajmy o Bogu” — dowiedziały się w Wydziale ds. Przestępczości Nieletnich w Komendzie Miejskiej Policji w Krakowie.

Sekty wchodzą na teren szkół — przyznaje Jerzy Lackowski, kurator małopolski — dotyczy to przede wszystkim szkół średnich w dużych miastach. Wydaje się, że szkoły nie są wybierane losowo — wybór poprzedza dobre rozpoznanie ekonomicznych potrzeb placów-



ki. Sekty dysponując nieraz dużym kapitałem wchodzą w „transakcje związane” — wynajęcie sali w połączeniu ze zorganizowaniem pracowni komputerowej i zajęć pozalekcyjnych. Są też próby wynajmowania pomieszczeń w systemie weekendowym. Jednak najbardziej typowy przykład to wejście na teren szkoły pod pozorem tanich kursów języków obcych. Inny przykład: szkoła niepubliczna, poprawna pod względem merytorycznym, zorganizowała zajęcia relaksacyjne. Sprawę zgłosiła do nas sama dyrektorka, na-

uczyciele zauważyli zmiany w zachowaniu dzieci. Sprawa była rozpatrywana przez Komisję Edukacji Rady Miasta. Większość rodziców wycofała swoje dzieci ze szkoły, ale część nie. Techniki te doprowadzały do „wyciszenia” dzieci, co mogli niektórzy uznać za efekt pożądany. Był wreszcie przypadek molestowania nieletnich w prywatnym ośrodku „opiekuńczo-wychowawczym”, nie podlegającym kuratorium. Próba kontroli przez naszego wizytatora została uniemożliwiona przez właściciela. Ostatecznie sprawa znalazła rozstrzygnięcie w sądzie. Mieliśmy tu do czynienia z ewidentnym łamaniem statutu przez stowarzyszenie prowadzące ośrodek.

O. Robert Plich, kierujący Dominikańskim Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach, ostrzega również przed prelekcjami i wykładami, prowadzonymi przez sekty, które mają rzekomo informować o działających ruchach a w rzeczywistości są formą apologetycznej prezentacji jednego z nich.

— Dostrzegamy też potrzebę sprawdzania pochodzenia osób głoszących prelekcje, tym bardziej, że właśnie dowiedzieliśmy się o trzecim przypadku podszywania się pod pracownika naszego Centrum — mówi Plich.

Paragrafy, prelekcje i... pertraktacje

Rok 1995 można by nazwać przełomowym dla problemu sekt — Rezolucja Rady Miasta Krakowa z sierpnia wzywała rząd i parlament do podjęcia działań legislacyjnych, prewencyjnych w kontekście niepokojącej działalności „niektórych nowych ruchów religijnych, parareligijnych i paraterapeutycznych” godzących w młodzież i rodzinę.

W nawiązaniu do rezolucji nasz Wydział zorganizował szkolenie dla dyrektorów placówek oświatowych, które prowadził wizytator kuratorski — mówi dyrektor Wydziału Edukacji i Kultury Wojciech Miodoński. Okazało się, że rodzice nie wiedzą, jak rozpoznać, że człowiek jest pod wpływem sekt.

W 1996 roku do dyrektorów szkół i rodziców trafiła broszura „Co zagraża twojemu dziecku?” (finansowana przez ówczesny Wydział Zdrowia) z rozdziałem poświęconym sektom. Autorzy proponowali zestaw pytań, na podstawie których można by było się zorientować czy dana grupa religijna stanowi zagrożenie społeczne.

Nie jest tajemnicą, że akcja nie dała oczekiwanych rezultatów. Na początku 1998 roku zdesperowani rodzice prosili o interwencję radnych w sprawie wynajmu sali w szkole w dzielnicy X dla ruchu Hare Krysna.

— W rozmowie z dyrektorem, abstrahując od oceny tej organizacji, argumentowaliśmy, że rodzice są nieformalnymi współgospodarzami szkoły, a przede wszystkim mają prawo decydować o wszystkim co ma związek z wychowaniem dzieci i dyrektor zgodził się z taką argumentacją — mówi dyrektor Miodoński.

Problem jest trudny — mówi kurator Lackowski. — Dyrektorzy szkół nie są specjalistami od rozpoznawania zagrożeń. Musimy się tego razem uczyć i nie można tego osiągnąć bez współpracy z rodzicami, którzy obserwują na co dzień dzieci. Powinni do nas zgłaszać niepokojące sygnały. Jako kuratorium przedstawiłmy ofertę szkoleń dla dyrektorów i rad pedagogicznych. Jest naszym obowiązkiem uniemożliwić sektom działanie na terenie szkół. Główną falę ich

Prof. Adam Zieliński,
rzecznik praw obywatelskich:



Sekta nie jest pojęciem prawnym. Sektę można zdefiniować jako grupę o charakterze

religijnym dystansującą się od większych, znanych religii. Istnieje wolność religii.

Prawo zaczyna interesować się sektami, kiedy ich członkowie naruszają przepisy prawne. Tu sprawa jest prostsza gdy mamy do czynienia z nieletnimi.

Interweniowałem w sprawie dzieci przebywających w sekcje. Sygnalizowano mi, że dzieci zgodnie z doktryną sekty nie są posyłane do szkoły i odmawia się im prawa do opieki medycznej (w zamian proponowano guru jako uzdrowiciela).

Istnieje zakaz zmuszania innych do określonego zachowania się. Przewidziane są też surowe konsekwencje karne w sytuacji nakłaniania do samobójstw, ale — to trzeba zaznaczyć — jest to nieraz trudne do udowodnienia. Gdy chodzi na przykład o dewiacje seksualne — prawo wkracza tylko w przypadku nieletnich lub sytuacji przymusu jeśli chodzi o dorosłych.

Szczególnie niepokojącym zjawiskiem w przypadku sekt może być — jak w Japonii — ich działanie jako grup mających na celu przekupstwo, izolowanie się od społeczeństwa w zamkniętych enklawach. Wydaje się potrzebne, w kontekście napływających do nas sygnałów (zarówno przemoc w rodzinie jak i naruszanie praw dzieci w sektach), ułatwienie kontaktów z rzecznikiem praw dziecka lub rzecznikiem praw obywatelskich.

naporu mamy, jak sądzę, jednak jeszcze przed sobą.

Bezpieczny Kraków

We wrześniu ub.r. Rada Miasta przegłosowała kolejną uchwałę o zasadach udostępniania lokali gminnych dla grup społecznych i organizacji z uwzględnieniem niesionych przez działalność destrukcyjnych sekt religijnych i ruchów kulturowych zagrożeń dla wolności osobistej, integralności osobowości i rodziny oraz poszanowania prawa. Zaraz odezwały się krytyczne głosy, gdy tymczasem uchwała ma de facto charakter kolejnego apelu do sumień. Więcej nadziei na konkretne rozwiązania budzi program „Bezpieczny Kraków”, który uwzględnia problem sekt w segmencie prewencyjno-wychowawczym. Projekt Programu powstał z inicjatywy klubu AWS, a w szczególności wiceprezydenta Jerzego Jedlińskiego, odpowiedzialnego za jego wdrażanie. Został przyjęty przez Radę Miasta 22 grudnia.

— W ramach projektu będziemy postulować zaostreżenie przepisów przez wprowadzenie klauzuli o możliwości natychmiastowego rozwiązania umów, jeśli pomieszczenia nie będą wykorzystywane zgodnie z deklarowanymi celami, a nie — jak to ma miejsce w zwykłej procedurze — z trzymiesięcznym wyprzedzeniem — mówi dyrektor Miodoński.

— Dostrzegamy potrzebę profesjonalnej pomocy ofiarom sekt, które niejednokrotnie wymagają swoistej resocjalizacji — mówi wiceprezydent Teresa Starmach. — Z nowym rokiem rozpoczną swoje działanie instytucje o roboczej nazwie Miejski Ośrodek Terapii Uzależnień. Świadczyć on będzie pomoc w zakresie takich uzależnień, jak alkohol, narkotyki a także „uzależnień nowych”; hazard i sekty. Przez najbliższy rok będzie on opłacany z funduszy gminnych. W przyszłości będziemy starali się o podpisanie umowy z kasą chorych.

Maria KOWALCZYK

Zamieszanie na Orawie



lat narobili ludziom zamieszania dużo w głowach. Za komuny też było Słowakom dobrze, bo ich działacze byli w partii, albo ZSL, byli panami i decydowali. A nam nie pozwolono założyć polskiego towarzystwa na polskiej Orawie jeszcze do roku 1988.

— Ja się urodziłem w roku 1957 i za tamto państwo słowackie nie odpowiadał — mówi Ludomir Molitoris. — Dziś nikt przy zdrowych zmysłach nie chce zmieniać granic. Jesteśmy lojalnymi obywatelami polskimi, działamy zgodnie z polskim prawem i naszym statutem. Dotację z Ministerstwa Kultury otrzymujemy na mocy ustawy budżetowej. Ale przede wszystkim o nasze finanse troszczymy się sami. Mówią, że państwo polskie kupiło nam na siedzibę kamienicę przy ul. św. Filipa w Krakowie. Prawdą, że rząd premiera Mazowieckiego sprzyjał mniejszościom i minister Cywińska tuż przed dymisją gabinetu przekazała nam trochę pieniędzy. Ale główne środki mieliśmy swoje. Kiedy pojawiła się taka możliwość, zaczęliśmy sprzedawać na Słowacji polską cegłę i na tym zarabiał. Wystarczyło, żeby kupić ruinę. Ale cieszyliśmy się, że choć ruina, to nasza. Na kilka lat stałem się budowlanem i efekty już widać, a niebawem, obiecuje panu, będzie to najładniejsza kamienica w okolicy.

Gospodarność Słowaków rzeczywiście może budzić zazdrość. Kiedy polskie placówki kulturalne robią bokami, oni

„(...) celem pomówień szerzonych przez (...) Towarzystwo Przyjaciół Orawy jest wywołanie waśni narodowościowych na Orawie, usiłowanie podważenia autorytetu Towarzystwa Słowaków w Polsce oraz poniżenie go w opinii publicznej. Są to niebezpieczne działania (...). Są przejawem szowinizmu i nietolerancji oraz przekreśleniem chlubnych kart historii Rzeczypospolitej Polskiej wielu narodów”.

— Chcieliśmy tylko upomnieć się o prawa Polaków — mówi ksiądz Pilarczyk. — To my się czujemy dyskryminowani. Mam wielki żal do władz państwowych, że o to nie dbają. Który premier upomniał się o polską ludność na górnej słowackiej Orawie?

Ksiądz Pilarczyk uważa, że także Towarzystwo Słowaków w Polsce i polskie Towarzystwo Przyjaciół Orawy są traktowane nierównoprawnie.

— Oni mają jak u Pana Boga za piecem — twierdzi. — W zeszłym roku dostali z ministerstwa 360 tysięcy na działalność kulturalną, więc mogą sobie robić huczne imprezy. Kiedyś całe województwo nowosądeckie miało mniej na kulturę niż oni. A ja na nasz kwartalny „Orawa” ciężko wywalczyłem zaledwie 5 tysięcy. Polityka kulturalna powinna być inna. My chcemy być hojni dla wszystkich. I to dobrze, dawajmy dobry przykład. Ale o Polaków upomnieć się nie ma komu. I to źle.

— A czy to nasza wina? — pyta retorycznie Ludomir Molitoris.

Marek LUBAŚ-HARNY

Sekty — jak to robią Francuzi

Francuzi przyrównują sekty do hydry, która jest nie tylko żywa, ale wciąż się rozrasta w społeczeństwie, które nie potrafi ciągle znaleźć antidotum. Już w 1974 roku powstało Stowarzyszenie Obrony Rodziny i Jednostki, które w statucie wyraźnie zaznacza, że jest organizacją niezależną od wszystkich doktryn religijnych, filozoficznych i politycznych i rezygnuje z angażowania się w jakiegokolwiek polemiki dotyczące doktryn. Dwa lata później stowarzyszenie uzyskało pierwszą subwencję z Ministerstwa Zdrowia. W 1979 rozpoczęła się międzynarodowa wymiana informacji, problem dostrzegł parlament.

W 1980 roku do Paryża przybyli przedstawiciele 14 państw Europy, Ameryki, Azji, by uczestniczyć w konferencji o sektach totalitarnych. ADFI tworzy oddział jednolity, zjednoczoną strukturę na terenie Francji (UNADFI) i staje się członkiem Europejskiej Federacji Centrów Badań Sekt. (FE-CRIS).

Obecnie ADFI uzyskuje fundusze również z Ministerstwa Młodzieży i Sportu, Fundacji Francji i od mera Paryża.

W 1982 roku Alain Vivien, zastępca przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego został powołany na przewodniczącego Międzyministerialnej Misji ds. Sekt i pod jego kierunkiem na prośbę ówczesnego premiera powstał pierwszy raport, opublikowany w 1985 roku. W tym samym roku na mocy przyjętej jednogłośnie rezolucji M. Jacquesa Guyarda i członków grupy socjalistycznej powstała specjalna parlamentarna komisja, zajmująca się badaniem działalności sekt.

W 1996 roku został opublikowany ponadstronicowy raport „Sekty we Francji”, znany jako raport Guyarda. Wymienia on ponad 170 sekt.

W rozdziale o niebezpieczeństwach dla jednostki zwraca uwagę na problem werbowania dzieci, który byłby, zdaniem komisji, udziałem 28 organizacji, m. in.: Cytaledi, Świadków Jehowy, Stowarzyszenia dla Zjednoczenia Chrześcijaństwa Światowego, Francuskiej Federacji dla Świadomości Kryszny i Rodziny. Wśród niebezpieczeństw dla społeczeństwa na pierwszym miejscu wyłania się przekaz antyspołeczny, który miałby charakteryzować 46 organizacji, m. in.: Rodzinę, Ruch Realian, Francuską Federację dla Świadomości Kryszny. Powołując się na informacje uzyskane z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych raport wymienia 26 sekt, które powodowałyby zakłócenia porządku publicznego, m. in.: Świadkowie Jehowy, Kościół Scjentologiczny i Francuska Federacja Świadomości Kryszny. Francuzi mogą pochwalić się uchwaloną jednogłośnie w 1998 roku ustawą o ochronie dzieci przed szkodliwym działaniem sekt w szkołach prowadzonych przez nie. Oznacza to możliwość wejścia do tych szkół inspektorów akademickich, sprawdzających nie tylko stan wiedzy dzieci, ale również ich zmysł krytyczny. Jak obiecywała Segolene Royale, minister edukacji, w wywiadzie dla „Le Parisien”, inspektorzy będą czujni na każdy „znak indoktrynacji”. W przypadku stwierdzenia nadużyć przewidziano grzywny. Tegoroczny ponadstronicowy raport powstał przy udziale sześciu ministerstw i spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem wszystkich najważniejszych ugrupowań parlamentarnych. Osobne rozdziały poświęcono infiltracji przez sekty sektorów zdrowia i edukacji.

W ramach Misji Międzyministerialnej od roku na Uniwersytecie Saint Denis w Paryżu działa Centrum Pomocy Psychologicznej dla ofiar sekt.

Borys Nikołajewicz wiedział, że odejdzie, ale dopiero wtedy, kiedy sam tego zechce

Prezydent jak car

Dwie anegdoty jakby klamrą spinają epokę Jelcyna:

Do sali obrad Rady Najwyższej ZSRR wpada oddział marynarzy z kałasnikami w rękach.

— Który to jest Jelcyn?! — ryczy dowódca.

— Ten, ten!... — przerażeni deputowani wskazują barczystą postać.

— Borysie Nikołajewicz! — krzyczy matros. — Schylcie się!

I druga:

— Pensijs nie płacą od pół roku, ani zjeść, ani wypić, ani się ubrać — wykrzykuje podпиты klient w barze — a car Borys rozwala państwo, otacza się bandą złodziei, robi z nas kolonię Zachodu!...

Od sąsiedniego stolika podnosi się inny gość, wyjmując z kieszeni dobrze znaną legitymację, bierze krzykacza pod rękę, wyprowadza na ulicę i spokojnie mu tłumaczy:

— Gdyby to był 1937 rok, to byśmy was natychmiast rozstrzelali, ale teraz czasy inne, demokracja, więc tylko uprzedzam: obraza prezydenta to przestępstwo, możemy was pociągnąć do odpowiedzialności... I pasz! w! wołoc!...

Pijaczek wraca do knajpy i krzyczy od progu:

— A nie mówiłem, że burdel? Już nawet amunicji nie mają!

Pierwszy dowcip usłyszałem gdzieś w 1990 roku. Związek Radziecki dogorywał. Republikańscy liderzy coraz częściej i głośniejsze powtarzali słowo „suwerenność”. Półki sklepów pustoszały z dnia na dzień, brakowało nawet papierosów i wódki (tej na karki, bo obowiązywał „suchy zakon”, czyli częściowa prohibicja). Vox populi za to wszystko winił Gorbaczowa i jego pieriestrojke.

To Gorbaczow — o paradoksie! — wykreował Jelcyna. Im bardziej gensek niszczył swoje go przeciwnika, tym bardziej rosła popularność tego ostatniego. Usunięty z Politbiura, zdjęty z funkcji szefa moskiewskiej organizacji partyjnej, uralski polityk rzucił wyzwanie Kremlowi: wystartował do wyborów do Rady Najwyższej w Moskwie właśnie. W rodzinnym Swierdłowsku mandat miałby zapewnio-

ny, ale chciał, by wybrali go moskwianie. Wygrał — wbrew woli Gorbaczowa, na przekór wściekłym atakom całej propagandowej maszyny.

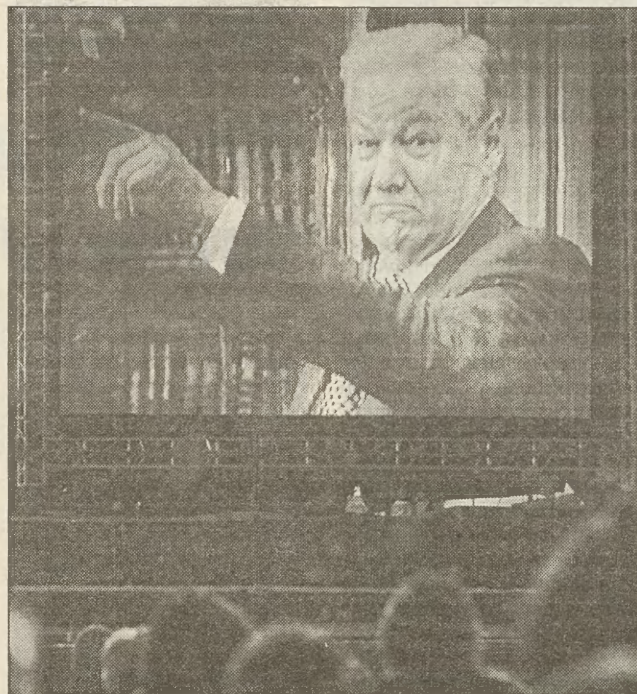
Rosji był potrzebny właśnie taki nowy, silny człowiek.

★★★

Druga anegdota jest późniejsza zaledwie o kilka lat, choć aktualności swej nie traciła niemal przez cały okres rządów Borysa Nikołajewicza. Jelcyn, który wspiał się błyskawicznie na wyżyny popularności, dławiąc w sierpniu 1991 roku komunistyczny pucz, właściwie już od tego momentu tę popularność tracił. Euforia gorącego lata 1991 roku minęła, pozostały puste półki i dewaluujący się każdego dnia o kilkanaście procent rubel. Coraz więcej Rosjan oglądało się za siebie: „Czy nam to wszystko było rzeczywiście potrzebne?”.

Gruźniowe oświadczenie, podpisane w myśliwskim pałacyku w Puszczy Białowieskiej przez Jelcyna, Krawczuka i Szuszkiewicza, a stwierdzające, iż „Związek Radziecki jako geopolityczna rzeczywistość przestaje istnieć”, przyjęte entuzjastycznie w świecie, tutaj wywołało uczucie żalu i strachu. To stare, dobrze znane, rozsypywało się w gruzy, nowego widać nie było. Pierwszy jalcynowski premier Jegor Gajdar, zwany czasem „rosyjskim Balcerowiczem”, zapowiedział „szokową terapię” gospodarki. Szok istotnie nastąpił — uwolniono ceny na większość towarów, które w związku z tym szybko pojawiły się na półkach, tyle że droższe kilka, kilkadziesiąt a nawet kilkaset razy; zgromadzone na książeczkach oszczędności straciły swą wartość. Na terapię czasu nie zostało — rząd Gajdara padł po niespełna pół roku. Nastąpił Czernomyrdin, któremu przyszło działać według leninowskiej zasady: dwa kroki w przód, jeden wstecz. Ustabilizowano rubla arcyprostą metodą — zamrażając płace i zatrzymując miesiącami ich wypłatę. Słowa „biezdienieżie”, „biezdienieżka”, nie mające prostego odpowiednika w języku polskim, da się na

siłę przetłumaczyć jako „bezpieniężność” — chroniczny stan, w którym znalazła się większość rosyjskiego społeczeństwa. Trwała „dzika prywatyzacja” — przedsiębiorstwa państwowe sprzedawano za bezcen, a o tym — komu, decydowali urzędnicy. Oczywiście temu, kto dał większą łapówkę. Nie funkcjonował system prawny; radzieckie ustawodawstwo nijak nie mogło być zastosowane w nowych warunkach, nowych przepisów nie było. Chaos pogłębiały tendencje separatystyczne, nie tylko na Kaukazie,



Raz po raz pojawiały się idee stworzenia a to republiki uralskiej, a to dalekowschodniej; na Syberii przechodziły spontaniczne mityngi pod hasłem: „Nie chcemy być kolonią Moskwę”. Zadaniem numer jeden centralnej władzy stało się zahamowanie dalszego rozpadu państwa, wszystko inne trzeba było odłożyć na później.

★★★

A potem... Potem był konflikt prezydenta z ówczesnym parlamentem — Radą Najwyższą Federacji Rosyjskiej, zakończony krwawym szturmem na jej sie-

dzibę, zwaną „Białym Domem”. Tylko dzięki rozgromieniu zdominowanego przez komunistów parlamentu prezydent mógł wprowadzić nową konstytucję, która kończyła definitywnie z „władzą rad”, ale też dawała głowie państwa kolosalne uprawnienia i zdecydowaną przewagę nad przedstawicielskim organem. Wkrótce Jelcyn otrzymał przydomek „cara Borysa”; głośnie wymieniano też nazwiska ludzi z jego otoczenia, mających ponoć ogromny wpływ na decyzje wagi państwowej. To jego córka, Tatiana



premierem, odpowiedzialnym za blok ekonomiczny, a obecnie zarządza najpotężniejszym — obok „Gazpromu” — monopol — Zjednoczonymi Systemami Energetycznymi, choć energetyce poświęca znacznie mniej czasu niż polityce.

Po drodze była wojna czeczeńska 1994-96 roku, wzbudzająca powszechny sprzeciw nie ze względu na cel, który jej przyswiewiał — zachowanie całości terytorialnej Rosji — lecz sposób, w jaki ją prowadzono, wysyłając przeciwko kaukaskim dżygitom perfekcyjnie władającym automatami, bazukami i zręcznie podrzynającym nożami gardia — młodych, nie wyszkolonych jeszcze żołnierzy, którzy tysiącami ginęli na ulicach Groznego czy w górskich wąwozach. Ilu ich poległo, nie wiadomo, bo Ministerstwo Obrony do tej pory odmawia opublikowania imiennych list zabitych i zaginionych. O stratach strony przeciwnej i wśród ludności cywilnej nie mówi się w ogóle.

★★★

Borys Nikołajewicz z trudem wygrał drugie prezydenckie wybory w 1996 roku. Wygrał przede wszystkim dlatego, że wśród jego przeciwników nie było równie silnej osobowości, po drugie dlatego, iż alternatywą mógł być jedynie komunizm. Ziuganow pozował wprawdzie na liberała, kogoś w rodzaju socjaldemokraty, ale wiadomo było, że jeśli zwycięży, to władza przejdzie w ręce tych prawdziwych komunistów — Anpiłowa, Iliuchina czy Makaszowa, gotowych przypominieć społeczeństwu lata trzydzieste, gułag, masowe egzekucje, zsyłki i „konfiskacje”. I że tych komunistów poprą ludzie, oficjalnie używający znaku swastyki (choć z lekka wystylizowanej) lub posługujący się frazeologią żywcem zapożyczoną z „Mein Kampf” — Barkaszow, Wasi-

liow, Sterligow. Nastąpił czas czerwono-brunatnego terrorku... W przededniu drugiej tury wyborów bogaci Rosjanie pakowali w walizki najcenniejsze rzeczy, chwytały książeczki czekowe i karty kredytowe zachodnich banków i w pośpiechu opuszczali Rosję, wołąc głośnie w rosyjskich ambasadach niż w Moskwie. Odlatujące z Szeremietiewa-2 samoloty były wypełnione do ostatniego miejsca. Mass media podgrzewały nastrój grozy, w telewizji serią szły „rozrachunkowe” filmy. Nie tylko „Znużeni słońcem” Michalkowa (notabene film ten otrzymał Oscara), ale także „Czekista” Rogozina (półtorej godziny drobiazgowo przedstawionych, przerażająco naturalistycznych scen masowych egzekucji w kazamatkach twerskiego CzeKa), „Szare wilki” (spisek Breżniewa przeciwko Chruszczowowi, trup pada gęsto), czy film o Maksymie Gorkim, który uwierzył w komunizm i powrócił do kraju, by zostać zamordowany na polecenie Stalina. „Patrzcie, co was czeka” — mówili z ekranu znani reżyserzy i aktorzy, ulubieńcy rosyjskiej publiczności.

Ziuganow przegrał, ale Jelcyn nie był już tym człowiekiem z pierwszych lat dekady. Na ekranach telewizorów Rosjanie oglądali twarz starego, chorego człowieka, słyszeli jego rozwlekły, załamujący się głos. Alkohol, ciężka choroba serca, niebezpieczna dla życia operacja. Kapryśne, nieobliczalne decyzje, karuzela premierów: Czernomyrdin, Kirijenko, Primakow, Stiepaszyn, wreszcie Putin. Zupełna obojętność wobec rozpoczętej w Dumie przez komunistów próby odsunięcia prezydenta od władzy, która zresztą tylko ośmieszyła jej inicjatorów. Borys Nikołajewicz wiedział, że odejdzie, ale dopiero wtedy, kiedy sam tego zechce. To było w jego stylu.

Krzysztof DOBOSZ

Co zrobią nowi Ruscy?

Nie sposób nie podejmować obecnie wysiłków dla zrozumienia wydarzeń zachodzących na naszych oczach (czy jednak do końca?) na Kremlu. Nawet będąc świadomym ryzyka, bardzo znacznego, popełnienia błędów.

Przedpołudniem czasu środkoeuropejskiego, tuż przed zakończeniem 1999 roku, pierwszy prezydent Rosji, Borys Nikołajewicz Jelcyn zrezygnował, by przekazać „insygnia władzy” premierowi Włodzimierzowi Włodzimierowiczowi Putinowi. Nie ukrywam, iż od dłuższego już czasu Jelcyn nie należał do polityków cenionych przeze mnie. Choć zapewne zbyt wcześnie na dokonywanie jakiegokolwiek, w miarę obiektywnego, bilansu jego rządów, wyjątkowo łatwo o argumenty przemawiające za tezą nieskuteczności, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej, jego olbrzymiej — co najmniej formalnie — władzy. Lecz muszę powiedzieć, iż tak jak miał wspinały początek, ten, gdy stanął na czołgu, tak wspaniale odegrał swe odejście. Ten początek był tak wspaniały, iż nawet stu-

denci nauk politycznych zapominają, iż należał wcześniej do najwyższego kręgu aparatu KPZR. Stał się, może nieco egzotycznym, lecz demokratą i reformatorem, wręcz jedyną gwarancją demokracji i reform. Odejściem zaś spowodował nieustającą ciągle lawinę komentarzy, domysłów, spekulacji. Pytań zresztą ciągle przybywa. Jeśli niepokojono się wcześniej „pluską millenijną”, to zepchnięta została ona w głęboki cień krótkim, lecz zapewne długo pamiętanym, zwłaszcza w Rosji wystąpieniem. Prośba o przebaczenie prawdopodobnie zostanie spełniona.

Dużo jednak ważniejsze obecnie są pytanie o następcę. Ostatecznie, i to zapewne na dłużej, walkę tę wygrał właśnie Putin. Słabe zastrzeżenia poczynić trzeba, gdyż okres trzech miesięcy jest jednak dostatecz-

nie długi, zwłaszcza w Rosji. W tekście, o którym za chwilę, sam Putin kilkakrotnie wyodrębnia ostatni rok bądź dwa lata. W tym czasie, gdy już wiadomo było, iż o reelekcję prezydent walczyć nie będzie, przemknęło aż kilku pretendentów. Znikali gwałtownie, przeważnie za zbyt dużą popularnością. Jeszcze kilka tygodni, także i publicznie, zastanawiano się, czy wyjątkowo wysokie Putina nie przyniosą takiego samego wyniku i jemu samemu.

Niewiele o nim wiadomo. Nawet, jak na kraj gustujący w tajemnicy, trzeba powiedzieć, iż — oczywiście, nie sięgając w czasy radzieckie, kiedy o najwybitniejszych dowiadrywaliśmy się dopiero z nekrologów — szczególnie mało, niemalże nic, wiemy o Putinie. Mam przed sobą wydruk, gdzie kilkanaście lat jego życia, od 1975 do 1992, jest skwi-

townych jednym zdaniem — służył w organach bezpieczeństwa. Wiadomo, iż przede wszystkim spędził ten czas na terenie ówczesnej NRD. Brak w ogóle informacji o latach 1992-1996. Dopiero od sierpnia (zbiega się to z początkiem drugiej kadencji prezydenckiej) pojawiają się informacje o kolejnych jego funkcjach, najpierw w administracji prezydenckiej, potem o stanięciu na czele Federalnej Służby Bezpieczeństwa w lipcu 1998 r., zostaniu Sekretarzem Rady Bezpieczeństwa w marcu 1999 r. i wreszcie premierem, w sierpniu. Gdyby ktoś był bardziej jego zainteresowany jego osobą, to „link” skieruje go Putina jako mistrzowi sportu w sambo i dżudo.

Tuż przed zaskakującymi wydarzeniami, dwa dni wcześniej, wystąpił z programem, który mieści się na kilkunastu stro-

nach, i jest obecnie łatwo dostępny w serwerze rządu Rosji, zarówno w wersji rosyjskiej, jak i angielskiej. Był on już zresztą przedstawiany w prasie polskiej. Miejsce pozwala tutaj na zwrócenie uwagi przede wszystkim na wyłączenie zajęcia się problematyką społeczno-gospodarczą i staranne poszukiwanie „złotego środka”. Zdumiewająco krytyczna, jak na wybrańca Jelcyna, jest ocena rezultatów całej XX wiecznej historii Rosji, ostrzeżenie w słowach dziesięcioleci radzieckich, lecz jednoznacznie przecież negatywnie ocenione ostatniego dziesięciolecia. Całkowita zapaść cywilizacyjna, realna groźba degradacji — po raz pierwszy — do rangi drugorzędnej lub być może nawet trzeciorzędnej państwa, zmuszając, z jednej strony, do natychmiastowego działania, z drugiej unikania za wszelką cenę rewolu-

cyjnych wstrząsów, niezależnie od tego, czy hasła byłyby komunistycznymi, narodowo-patriotycznymi czy radykalno-liberalnymi. Należy przyjmować z rozsądkiem sprawdzone, uniwersalne doświadczenie, lecz trzeba je koniecznie dostosowywać do swoistych cech tradycji i współczesności Rosjan. W ogóle, sam tekst sprawia pozytywne wrażenie, przede wszystkim pragmatyzmu i zdroworozsądkowości. Czy na sprawieniu takiego wrażenia się skończy, nie wiemy.

Osobiście, będąc przekonany, iż najbardziej jest niebezpieczna dla siebie, a i dla świata (a my żyjemy przecież ciągle niepokojująco blisko) Rosja słaba, i wręcz nierzadkiem stojąca, chciałbym, by stało się tym razem inaczej. By się jednak powiodło powstrzymać degradację cywilizacyjną (jest chyba zresztą bodaj gorzej, niż to zostało nakreślone w programie „Rosja na przełomie tysięcy”), by te rezerwy, jakie niewątpliwie jeszcze są w jej posiadaniu, udało się wykorzystać. Raczej są to jednak życzenia, niż przewidywania.

Lubomir W. ZYBLIKIEWICZ

Zabił i wyszedł z aresztu, bo jest chory

Jestem tylko żoną ofiary...

Zwykle przychodziła do mnie roztrzęsiona. Mówiła chaotycznie, gubiła wątki. Bała się. Kilka razy na ulicy spotkała już mężczyznę, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zabił człowieka. Dla niej męża, dla niego — przyjaciela z lat dzieciństwa. Mieszka zresztą około 300 metrów od miejsca zbrodni. Bywał w ich domu nie raz i nie dwa. Przychodził o różnych porach dnia i nocy, zawsze w poszukiwaniu towarzystwa i alkoholu.

— I teraz słyszę — mówią o nim wzorowy obywatel, wzorowy ojciec i mąż. Czy morderca może być wzorowy? — pyta w trakcie kolejnej rozmowy.

Strasznie boli ta śmierć. Bardziej chyba niż rozstanie z mężem. W pewnym okresie małżeństwa przez dziesięć lat byli osobno, od czternastu — znów razem. Osobno też byli tylko w pewnym sensie. Mieli dziecko, córkę, dzisiaj już dorosłą. Założyła własną rodzinę, ma dziecko. Ze skazą białkową, wymagającą szczególnej opieki. Do tego chora babcia, mieszkająca wraz z „młodymi” w dwupokojowym mieszkaniu.

To taki wtór — pozornie ni stąd ni zowąd — ale jednak mający związek ze sprawą.

— To był grudzień 1998 roku. Odwiedziłam wtedy córkę, by pomóc jej przy dziecku. Raptem telefon. Przyjeżdż, mąż leży pokrwawiony w mieszkaniu. Nie powiedzieli mi wtedy, że nie żyje. Ale nie żył. Cztery cioty w brzuch i dwa prosto w serce. Miał 47 lat. Kawał chłopca.

Mieszkanie, w którym dokonano zbrodni, to dwa pokoje na dziesiątym piętrze wieżowca w Krakowie. Od klatki schodowej oddzielone szklanymi drzwiami. By wejść do środka trzeba zadzwonić. Ten kto otwiera drzwi doskonale widzi wchodzącego. Mąż musiał więc znać zabójcę, dlatego go wpuszcili do mieszkania. Nie wiedział, że wpuszcza śmierć.

Kałuże krwi. Rozbite lustro, pokrwawiony dywan. I pozornie żadnych śladów. Ani narzędzia zbrodni, ani odcisków palców. Mieszkanie już wcześniej posprzątałam. Na Wigilię. Mieliśmy spędzić ją wspólnie z całą rodziną.

Męża znalazła sąsiadka. Wychodziła z mieszkania i zauważyła uchylone drzwi. Weszła. Już nie żył. Podobno leżał tak około godziny. Nie zauważyłam niczego szczególnego. Może poza tym, że zginęło 200 złotych, które były w domu oraz notes męża. Taki nieduży, w ni by-skorzanej oprawie. Powiedzieli mi, że ten właśnie notes



Nie rozumiem takiego prawa, które większą opieką otacza mordercę niż ofiarę...

Fot. Konrad PAWŁOWSKI

doprowadził do zabójcy.

Znali się dosłownie od dziecka. Mieszkali blisko siebie. Prawie przyjaciele. Nie sądzę, żeby lepiej się umierało z ręki przyjaciela — mówi raptem filozoficznie.

Ich przyjaźń przerwały pieniądze. Zabójca żyrował mężowi pożyczkę. I prawda, mąż miał przez pewien czas kłopoty finansowe, spłacał dług nieregularnie. Kiedy znalazł pracę, wszystko wróciło do normy. Zostało bodaj 10 starych milionów złotych. I wtedy ten przyjaciel zaczął domagać się natychmiastowego zwrotu długu. Kto to spłaci, gdyby tobie się coś stało? — zapytał kiedyś męża. Byłam świadkiem tej rozmowy i nawet zastanawialiśmy się co te słowa miały znaczyć.

Gdy policja pytała mnie czy kogoś podejrzewam, odpowiadałam — nie! Nie sądziłam, że męża mógł zabić człowiek, który tak często bywał w naszym domu. Ile razy sprzątałam po nim różne „pozostałości”. Nie nawiązywałam go, powiem szczerze. Ledwie go tolerowałam. Jakbym czuła.

Moim zdaniem zabił zniechęca. Chudziła, zawsze bał się męża. Jakiś czas przed śmiercią doszło między nimi do sprzeczki pod blokiem. Mąż odepchnął go — i ten, pijany jak zwykle, upadł na ziemię. Gdyby mąż uderzył, nie byłoby co zbierać. Dlatego jestem przekonana, że musiał zaatakować zniechęca. Zналиśmy się od 26 lat. Po tylu latach człowiek już potrafi się domyślić co w danej sytuacji zrobi druga osoba. Mąż chyba podszedł do zlewu, żeby zaparzyć sobie herbatę. Wtedy morderca uderzył. Na tyle skutecznie, że mąż padł na miejscu. Nie bronił się, nie walczył. Mieszkanie nie było zdemolowane — nawet zlew, który trzymał się na słowo honoru, nie ucierpiał. I wtedy chyba dobił męża, uderzając

jeszcze parę razy. Zatarł ślady, wyszedł niepostrzeżenie — to znaczy zaplanował morderstwo z zimną krwią.

Aresztowali go w lipcu. W październiku, gdy kończył się okres tymczasowego aresztowania, prokurator wystąpił o jego przedłużenie, ale obrońca — argumentując, że jego klient cierpi na gruźlicę — sięgnął do różnych kruczków prawnych i spowodował, iż mordercę mojego męża wypuszczono. Chodzi spokojnie po mieście. Dowody przeciwko niemu są bardzo mocne. Badania DNA wskazują na sprawcę. I co z tego?

Nie rozumiem takiego prawa, które większą opieką otacza mordercę niż ofiarę. Nie rozumiem. Tłumaczono mi, że to nie ja jestem ofiarą. Ofiara nie żyje. Ja jestem tylko żoną.

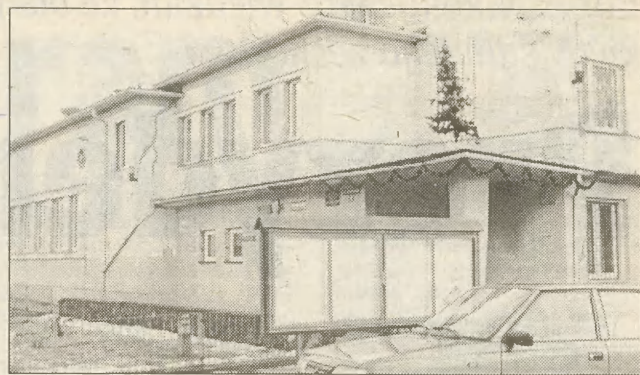
A on to porządny obywatel, inżynier do tego. Że zabił? Ano tak jakoś wyszło, lecz nie ma potrzeby „komplikowania” jego sytuacji rodzinnej, a pobyt w więzieniu — nawet przystosowanym do leczenia gruźlików — mógłby stanowić zagrożenie dla jego zdrowia. Słyszac taką argumentację myślałam, że śnię. Jasne, po co burzyć życie rodzinne mordercy? Wystarczy, że zawalił się cały mój świat. Niewiele brakowało a wyrzucono by mnie nawet z mieszkania. Gdyby nie przychyłność spółdzielni... Pokazuje zdjęcia męża z pobytu w Francji. — Pojechał tam na zbior winogron — mówi trochę bez związku. Jest rozkojarzona. Do dzisiaj korzysta z usług poradni psychologicznej.

Boję się, że nawet jeśli zapadnie wyrok skazujący, znów znajdzie się jakaś luka w prawie, która pozwoli zabójcy cieszyć się szybko wolnością. Przecież jest biedny i chory. A ja uważam, że to prawo jest chore. Żony, która nie jest ofiarą, wysłuchał.

Konstanty MIGDAŁ

Spytkowice koło Zatora zdobyły nadspodziewaną sławę przed kilkoma tygodniami, za sprawą jednego człowieka. Wtedy to właśnie pan Emanuel Bochenek, gminny radny, przejrzał papiery — konkretnie zaś ustawę z 21 sierpnia 1997 roku o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. I stwierdził, że tak jak jest w Spytkowicach dalej być nie może. W ten sposób przeniósł na spytkowicki grunt to co wcześniej „przekotowało się” w Warszawie i mniejszych metropoliach. Radnego Bochenka ogarnęły wątpliwości, gdy policzył, że w zarządzie gminy działają trzy osoby zasiadające w radach nadzorczych różnych spółdzielni. Nie żeby nie wierzył w ich bezinteresowność, czy też posądzal ich o chęć załatwiania przy okazji pełnienia funkcji swoich spraw. Ale skoro jest przepis, prawo — to czemu niby członkowie zarządu gminy Spytkowice koło Zatora mają być w lepszej sytuacji niż niejeden minister?

Pismo w tej sprawie poszło i do przewodniczącego rady,



Urząd Gminy w Spytkowicach i sławna tablica ogłoszeniowa

Władza rozstrzygnęła, niechęć pozostała. Może dlatego wydaje się, że gmina Ryczów lepiej radziłaby sobie z problemami niż robią to Spytkowice. A już na pewno — sprawiedliwiej. Zdaniem pięciu ryczowskich radnych — tyłu jest ich w dwudziestoosobowym składzie gminnej rady — Ryczów traktowany jest po macoszemu. — Utrącają nas — mówi radna Małgorzata Ślusarczyk. — Przegląsują nas zawsze jeśli chodzi o pieniądze dla Ryczowa. Jesteśmy zawsze na końcu.

opadowej. Ich zdaniem, w sposób dziwny. Otóż, podnoszą członkowie rady sołeckiej, przetarg nie był zgłoszony do Biuletynu Zamówień Publicznych w Warszawie, a tak powinno być w przypadku wszystkich przetargów na kwotę powyżej 120 tys. zł. Ten w Spytkowicach opiewał na blisko 140 tys. zł. Informację o przetargu „zwyczajowo” zamieszczono tylko na tablicy informacyjnej UG. Nic dziwnego, że wystartowały do niego dwie firmy właścicieli o jednobrz-

Ryczów, ubogi krewny Spytkowic?

i do wójta gminy Stanisława Ściery, i w końcu do wojewody małopolskiego Ryszarda Masłowskiego. Wojewoda przysłał kontrolę. Wobec faktu, że potwierdziło się to co napisał radny Bochenek — wojewoda, mediator z natury, wezwał do usunięcia nieprawidłowości w nieprzekraczalnym terminie do 31 stycznia 2000 roku.

Wójt gminy oburzyły podejrzenia radnego Bochenka i zdenerwowało pismo wojewody. Są tacy, którzy słyszeli, gdy mówił, że wójtowi Ścierze wojewoda może... no nie jest straszny. Mówił tak zapewne dlatego, że ostatecznie 27 grudnia, na sesji, trójka wielofunkcyjnych członków zarządu zrezygnowała z jednej funkcji, tej w zarządzie. Wojewoda Ryszard Masłowski wyraził w telewizyjnej audycji zadowolenie z faktu, że nie musiał sięgać do przysługujących mu uprawnień, w tym zainicjowania odwołania rady, zaś wójt Stanisław Ściera poinformował, że poważnie potraktował sugestię wojewody i żadnej sprawy nie było i nie ma.

Uposażenie członka rady było adekwatne do efektów działalności spółdzielni — 12 złotych za posiedzenie. Kolejny był członkiem zarządu zasiadał w radzie nadzorczej Gminnej Spółdzielni, jeden jest prezesem PSS „Społem” w Wadowicach. Fakt, że złożyli rezygnację powinien uspokoić nastroje — nawiasem mówiąc niespecjalnie rozpalone — a przynajmniej oddalić wszelkie podejrzenia o korupcyjność spytkowickiego układu. No i tu zaczyna się problem.

Spytkowice to nie taki znów wielki ośrodek, trochę ponad 4 tys. ludzi. Wszyscy wiedzą wszystko. Ale chyba nie wszyscy wierzą.

Ryczów sprzed „reformy Gierkowskiej” był gminą. Teraz przynależy do Spytkowic, chociaż starał się o tę swoją szansę wszystkimi siłami. Niestety, 2550 mieszkańców to trochę za mało, by spełniać kryteria gminności. — Prawdę mówiąc, z Półwsia liczymy prawie 3100 mieszkańców. Gdyby przyłączyli się do nas jeszcze Łączany... Ale jakoś tak się porobiło, tak namacili, że w końcu zostaliśmy sami — mówi Józef Dziuba.



W 1999 roku 1,4 mld zł „zeżarła” dziwna inwestycja — 124 metry biegnące tzw. kanalizacji opadowej przy drodze krajowej nr 952...

— Od 1990 roku w Ryczowie wybudowano zaledwie 250 metrów chodników — przypomina Marian Ryba. Niech pan pomyśli — 250 metrów! Taki Przeciszów czy Piotrowice w ciągu roku budują po 300 metrów. Dla nas nie ma.

— A jak było z telefonami? Mówi Janusz Bryła, były — przez 8 lat — sołtys Ryczowa. — Co ja się nabiegałem po rowach, nachodziłem po urzędach. A potem zdumiony dowiedziałem się, że Ryczów telefonizowano dzięki Spytkowicom. Zaczęliśmy pierwsi, a telefony mieliśmy jako ostatni. Co tu mówić?

Członkowie rady sołeckiej Ryczowa utrzymują zgodnie, że biorąc pod uwagę wielkość ich sołectwa i budżet Spytkowic przeznaczony na inwestycje, powinni otrzymywać około 7-8 miliardów starych złotych na inwestycje. A dostają mniej niż 10 procent tej kwoty. W 1999 roku trochę więcej, 1,4 mld zł, ale te pieniądze „zeżarła” dziwna inwestycja — 124 metry biegnące tzw. kanalizacji opadowej przy drodze krajowej nr 952.

Radni z Ryczowa oraz członkowie rady sołeckiej znów napisali do wojewody małopolskiego z prośbą o interwencję. W ich piśmie pojawiło się podejrzenie, że w tym przypadku nie chodzi o kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt złotych, lecz o tzw. grube pieniądze. Autorzy listu utrzymują, że od pewnego czasu niemal wszystkie przetargi w gminie Spytkowice wygrywa firma „Drog-Bud”, będąca własnością pana Franciszka Fryca, bliskiego znajomego wójta Stanisława Ściery. Wygrała także przetarg na wykonanie wspomnianej kanalizacji

miących nazwiskach: Fryc Stanisław z Ryczowa i Fryc Franciszek czyli „Gam-bud” ze Spytkowic. Traf chciał, że ten ostatni wynajmuje pokój — co ja mówię — biuro, w budynku Urzędu Gminy, piętro niżej niż wójt. On wygrał, bo jego oferta była korzystniejsza. Ale gdy ryczowianie zaczęli porównywać dokumentację, wyszło im, że prace uproszczono w znaczny sposób, zrealizowano je przy użyciu najtańszych materiałów, niezgodnie z pierwotną dokumentacją, w 10 dni. Gdy ryczowianie podnieśli szum, wartość faktury obniżyła się ni stąd ni zowąd do 116138 zł. Jest więc poniżej kwoty, która wyższa o kilka tys. zł powinna się pojawić w Biuletynie Zamówień Publicznych. Ludzie z Ryczowa pytają nie bez racji, dlaczego wykonawca zrezygnował z wynagrodzenia za rzetelnie wykonaną pracę. Radni pytają także, czy podobnych „inwestycji” nie było w gminie więcej?

Wójt Stanisław Ściera jest zdumiony zarzutami ryczowian.

— Dyskryminowani?! Nie wykorzystywali nawet tych środków, wcale nie miały, jakie otrzymywali. Skarżą się, że nie mają chodników? Bo słabo koło tego chodziło. Nie mają inwestycji? A wodociąg za 2,5 miliarda złotych to z czego został wybudowany? 80 proc. nakładów przeznaczonych na tzw. modernizację idzie do Ryczowa — mówi. Sprawa kanalizacji opadowej. — Ich przedstawiciel, członek zarządu uczestniczył w przetargu. Teraz twierdzą, że roboty wykonano niezgodnie z dokumentacją. Ze znam pana Fryca? Wszystkich tu znam, tylko co z tego?

Wójt Stanisław Ściera ma swoje zdanie na temat aktywności ryczowian. Zdenerwowało ich, że nie zostali gminą, że ich wniosek został negatywnie zaopiniowany przez radę. Ja nie byłam przeciwny, jak chcą, niech tworzą nową gminę. Tylko niech przestaną mieć w głowach.

A ja już jestem prawie pewien, że Ryczów i Spytkowice nieprędko „dogadają się” z sobą. Cóż, zdarza się, że krewni kłócą się z sobą o pieniądze. Problem zaczyna się wtedy, gdy wszyscy krewni są ubodzy.

Konstanty MIGDAŁ

**RADIO
KRAKÓW**
Małopolska

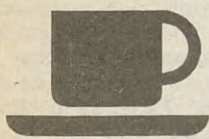
Kraków, Tarnów - 101,6 FM
Nowy Sącz - 90,0 FM
Zakopane i Podhale - 100,0 FM
Krynica - 102,1 FM
Świat - www.radio-krakow.pl

Od poniedziałku do piątku o 11:10

“Z cukrem czy bez?”

Rozmowy Doroty Włosowicz

Wypij kawę z Radiem Kraków



Na program zaprasza:



Czchów — miasto w cieniu baszty

Czchów mógłby się nazywać miastem pod basztą. Basztę widzi podróżny już z daleka, baszta to nazwa miejscowego baru, kina i amatorskiego teatrzyku. Baszta to symbol miasta. Idealnie oddaje tutejszy stateczny bezruch życia i godność mieszkańców.

Czchów w powiecie brzeskim od tygodnia jest znowu miastem. Wcześniej był nim od 1355 do 1934 r. Z tamtych czasów pozostała... oczywiście baszta, no i rynek świadczący o prawdziwej miejskości. Rynek jest piękny, pusty i smutny. Ożywia się tylko wtedy gdy dzieci wyjdą ze szkoły i przejedzie jedyny autobus. W barze Baszta można dostać na śniadanie mrożoną golonkę z mikrofalówki. Reszta menu „sprzedała się”, ale bufetowa „nie posiada

mazaka, żeby wymazać te pozycje z jadłospisu”. Wokół rynku skupiło się życie handlowe miasta. Sześć sklepów spożywczych próbuje walczyć o klienta. To trochę walka z wiatrakami, bo klient woli robić zakupy w pobliskiej hurtowni, prowadzącej sprzedaż detaliczną. Ominięcie kilkunastokilometrowej drogi w wielu domowych budżetach oszczędność nie bez znaczenia.

Komendant czchowskiego komisariatu policji, komisarz Janusz Martyniuk, uspokaja, że teren jaki ma pod opieką, pod względem bezpieczeństwa nie odbiega od innych gmin tej części Małopolski. „Dwieście czynów przestępczych rocznie” — to statystyczna esencja policyjnej pracy w Czchowie. Głównie drobne interwencje w spo-

rach rodzinnych i sąsiedzkich, ale w ub. roku nawet gwałt miał miejsce. No i jeszcze wypadki na ruchliwej trasie nr 99 z Brzeska do Nowego Sącza. Większość policyjnej klienteli to jednak goście zjeżdżający latem nad jezioro...

W lipcu i sierpniu nad zaporą powstaje drugi Czchów. Miasteczko na kilka słonecznych miesięcy budzi się z letargu — ożywione najazdem turystów, którzy dwa lata temu okrzyknęli Czchów letnią stolicą województwa tarnowskiego. Na razie jednak w Czchowie jest zupełnie cicho. Ludzie cieszą się, że może z okazji nadania praw miejskich coś się wydarzy, jakiegoś uroczystości ożywią na moment senną atmosferę pięknego i smutnego rynku.

(mol)



— Nasze nadzieje wzrosły po roku 1990 — wspomina burmistrz Roman Olchawa

Ten prestiż

— Po 1990 roku, kiedy małe miasteczka otrzymywały prawa miejskie, nasze nadzieje wzrosły — stwierdza burmistrz, przed tygodniem jeszcze wójt, Roman Olchawa. — Zorganizowaliśmy nawet referendum wśród mieszkańców. Z uzyskania praw miejskich nie będziemy mieć bezpośrednich korzyści, ale liczymy, że przyjedzie więcej turystów, może pojawią się jacyś inwestorzy. No i zawsze prestiż jest większy.

O decyzji zadecydowały zarówno względy historyczne (zwarta, miejska zabudowa, chlubna przeszłość), jak i współczesne: powszechne niemal zaopatrzenie w wodę, gaz i telefony, obecność najważniejszych instytucji użyteczności publicznej, ze zbudowanym w latach 60. szpitalem na 48 łóżek. Na terenie gminy działa 359 samodzielnych podmiotów gospodar-

czych — w większości sklepy i punkty usługowe. Większe zakłady, to firma usługobudowlana Rabek z Jurkowa oraz Unipol z Tymowej, zajmująca się szyciem odzieży. Bez pracy pozostaje jednak aż 2200 osób. Aby znaleźć zajęcie trzeba by jeszcze 15 takich zakładów.

Jezioro Czchowskie (356 ha) zapewnia bardzo dobre warunki amatorom sportów wodnych i wędkarzom. Na turystów czeka w sezonie ok. tysiąc miejsc noclegowych. Obecnie trwa remont XIV-wiecznej baszty. Jego koszt ma wynieść 2 mln zł. Być może Komitet Ratowania Ruin Baszty, po zakończeniu swojej misji, zmieni nazwę na Towarzystwo Miłośników Czchowa. Miasto nie musi martwić się o swój herb. Pozostanie nim wizerunek gotyckiego kościoła z XIII wieku.

(JeG)



Zdjęcia Wojciech MOLENDOWICZ

Miasto czyli wieś

— Tutaj zawsze było miasto — przekonuje ekstrawagancki czchowski mieszkanin, kierujący swe pierwsze poranne kroki do baru Baszta. — Nawet za komuny tu

było miasto. No bo jak pan kupujesz w Krakowie bilet na autobus do Czchowa, to jak mówisz w kasie? Czchów miasto poproszę! Dla odróżnienia, bo jest jeszcze

Czchów zaporą. No to niech oni nam łachy nie robią, bo tu było, jest i będzie miasto! A jak nam się tu żyje? Spokojnie, jak to na wsi.

(mol)

Zdaniem mieszkańców Czchowa

W prywatnym sklepie ogólnospożywczym na wschodniej ścianie rynku sprzedaje Krystyna Olchawa (żadnego pokrewieństwa z burmistrzem, do pracy dojeżdża z Brzeska):

— To dobrze, że Czchów został miastem, zawsze to przyjemniej pracować w mieście niż na wsi — wyjaśnia.

Małgorzata Reczyńska, rodowita czchowianka, ma inne zdanie:

— W ogóle nie cieszę się, że Czchów został miastem. Wzrosną opłaty za kanalizację i za wodę, nie mówiąc o podatkach. Władze nieładnie postąpiły z mieszkańcami. Powinno być referendum... A oni cichcem zbierali podpisy. Niech pan patrzy jakie to miasto! Nie ma koszy na śmieci. Ludzie po fosach wyrzucają odpady.

Barbara Latosińska:

— Kiedyś Czchów był miastem, niech więc wróci do tradycji.

Kazimierz Nowicki, Edward Motak, Mieczysław Dzierża i Czesław Skirlo dyskutują przy piwie o najświeższym wydarzeniu:

— Powrót do miasta i cieszy i smuci. Z jednej strony to powrót do tradycji, z drugiej większe podatki, zwłaszcza dla rolników.

(za)

Misjonarz i prezydent

Sławni czchowianie? Joanna Dębiec z Ośrodka Promocji Gminy musi się chwilę zastanowić: Ewa Godlewska, prezenterka telewizyjnej „Panoramy”, muzyk jazzowy Jacek Mazur i misjonarz w Peru — Mirosław Maciaś.

W Czchowie tworzą też: Jadwiga Górka, blisko 70-letnia malarka amatorka, Agata Rościcka-Kanownik, absolwentka krakowskiej ASP i Agnieszka Karecka, która po ukończeniu wrocławskiej ASP prowadzi tu pracownię plastyczną. Ar-

tystka kieruje również Ośrodkiem Promocji Gminy Czchów.

W Czchowie, mimo trudnych dla kultury czasów, działają zespoły amatorskie. Zespół Folklorystyczny „Mali Czchowianie” prowadzi Aleksandra Ryba. Wkrótce powstanie Młodzieżowy Zespół Folklorystyczny. Sympatię wzbudza Dziewczęcy Zespół Taneczny „Ważki”. Natomiast grupa wokalo-instrumentalna „M-3” koncertuje na miejscowych imprezach i weselach.

(za)

Szklane domy

W Czchowie znajdują się 273 gospodarstwa rolne. To dużo jak na miasto, a co więcej gospodarstwa są w większości specjalistyczne. Nie wielkie obszarem, ale liczące się skalą produkcji. W samym Czchowie jest ponad 80 gospodarstw szklarniowych (w gminie 108), a w co drugiej zagrodzie (łącznie powierzchnia 60 hektarów) uprawia się popularną fasolę Jaś.

Aniela Janicka — inspektor referatu rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy — mieszka na czchowskim rynku. Dawniej każda gospodyni w rynku trzymała po 2-3 krowy. Teraz nie ma ani jednej. Mogłyby się stać przedmiotem konfliktu z miejskimi — od tygodnia — rajcami, nie wiadomo bowiem czy można w drodze na pastwisko prze-

jechać krowy przez miejski rynek?

Przetwarzały jednak szklarnie i tradycja uprawy fasoli. Słynne, niczym krzeszowickie, były przed laty ogórki i pomidory z Czchowa. Teraz jest trochę trudniej, bo bardzo podrożało ogrzewanie. Trudniej jest też sprzedać towar, wielu hodowców przechodzi więc z warzyw na kwiaty.

Znakomite natomiast warunki klimatyczne i glebowe do uprawy fasoli są w dolinie Dunajca (Czchów, Jurków, Drużków). Po zlikwidowaniu rzepaku i buraków pastewnych jest to — zdaniem rolników — jedyna opłacalna uprawa. Fasolę z Czchowa znają największe markety w Polsce, Niemcy, Francuzi i Holendrzy.

(Gaj)

Portret tygodnia



Anna Smolicka — właścicielka nawiedzanej przez duchy Galerii Teatralnej Proscenium. Z wykształcenia etnolog i scenograf. W niewielkim pomieszczeniu przy ul. św. Marka przechowuje świat koronek i bibelotów naszych przodków.

— Stuletni kałamarz, austriackie czako, oryginalny cylinder, strusie pióro czy koronki pani Modrzejewskiej — każdy z tych przedmiotów ma swoją historię. Gdy się wsłuchać, opowiedzą ją duchy ich właścicieli.

Fot. Agnieszka Muszalska

Pluskwa w szampanie

Wygląda na to, że ludzkość bezboleśnie, a za to z dużym zyskiem przetrwała największą ze spodziewanych katastrofą w swych dziejach. Sylwestrowa północ szybko przeszła przez glob. I nie działo się nic. W Tokio, Honolulu i Paryżu toasty z okazji nadejścia roku 2000 można było wychylić w pełnym świetle reflektorów. Latarki i świeczki spokojnie leżały w szufladach, a powierzchnia wody na wszelki wypadek wypełniającej wanny tylko lekko się marszczyła.

Wójt Ropy pod Gorlicami też mógł pozbyć się resztek niepokoju, który jednak dręczył go w ostatnich godzinach starego roku. Kupionego w strachu przed pluskwą agregatu prądowórczego nie trzeba było uruchamiać. Działały nie tylko nowiutkie, bo założone dopiero w 1999 roku pierwsze stacjonarne telefony w urzędzie gminy, ale też komputery.

Wojewoda małopolski z kolei mógł odetchnąć, że do niczego nie przydała się rozwinięta w ostatniej chwili przez wojsko na dziedzińcu jego urzędu potężna radiostacja, z agregatem prądowórczym oczywiście.

Szefostwu krakowskiego zakładu energetycznego, również zebranemu na milenijnym dyżurze, przez chwilę mogło się wydawać, że ostrzeżenia były jak najbardziej uzasadnione. Nagle zgasło światło w okolicach Opatkowic. Ale szybko okazało się, że to nie pluskwa, ale zwyczajna awaria izolacji kabla.

Zapowiadana katastrofa ominęła nawet budowane w najlepszych latach Związku Radzieckiego elektrownie atomowe na Syberii. Światowym agencjom informacyjnym udało się wyłuskać właściwie tylko jedną ofiarę milenijnej pluskwy. Był nią pewien Niemiec. Na jego koncie bankowym in-sekt tak narozrabiał, że przybyło tam po sylwestrowej nocy 12 milionów marek.



Reszta ludzkości, krótko po uporaniu się ze skutkami z ulgą naruszonej równowagi elektrolitycznej w swych organizmach, zaczęła się zastanawiać jak to właściwie było z tą pluskwą. Pojawiły się informacje, że cały świat zapłacił za jej unieszkodliwienie coś koło biliona dolarów. Niby tak dużo, że aż trudno sobie wyobrazić. Ale chyba jednak tanio się wykpiłiśmy.

Przecież groził nam chaos, paraliż, ciemność i mróz (poza tropikami). Zresztą wcale już dzisiaj nie wiadomo, czy te pieniądze zostały na pluskwę wydane. Bo kiedy pytać także naszych, małopolskich urzędników i menedżerów ile wydali na to, żeby uchronić nas przed

skutkami komputerowego in-sekta, najczęściej można usłyszeć, że właściwie to nic, bo stare komputery i tak trzeba wymienić, kupić nowe oprogramowanie, agregaty prądowórcze, usprawnić systemy łączności, przeszkolić ludzi.

Twierdzą, że katastrofy unikniemy tylko dlatego, że się do niej tak dobrze przygotowaliśmy. Podobnego zdania są sprzedawcy komputerów, agregatów, programów, baterii, świeczek. Konsultanci, doradcy i eksperci.

Wynika z tego, że jesteśmy samowystarczalni. Nie dość, że sami potrafimy sobie przygotować apokalipsę, dokładnie wystraszyć się wzajemnie jej ewentualnymi skutkami, znaleźć sposoby ich uniknięcia, a nawet na tym zarobić. Ten wydany w skali globu bilion dolarów, Polski — kilka mi-

liardów, a Małopolski dziesiątki milionów złotych nie zostały przecież wyrzucone w błoto. Ktoś je zarobił. Nic dziwnego, że najmłodszym daniem tegorocznego karnawału jest pluskwa w najlepszym szampanie.

Kończymy stulecie w przekonaniu, że każdej katastrofy można uniknąć. Wystarczy ją wymyśleć, a potem solidnie się do niej przygotować. Kupione na tę okazję komputery i agregaty mają podobno pomóc uratować się podczas kataklizmów nie wylansowanych, a więc nie zapowiedzianych. O ile oczywiście nie zabraknie piasku do worków czy wody do sikawek.

Marek BARTOSIK

REKLAMA

karnawałowy zawrót mody 2000

8 stycznia

rozpoczęcie godz. 15.00, finał godz 20.00

kolekcję mody prezentują:

Apeks, Bata, Fandango, Calzedonia Intimissimi, Collage Collection, Gabriel, La Halle, Mirage, Orsay, Ravel, Terranova, Yves Rocher, X Store, Vision Express

prowadzenie: Andrzej Sołtysik

**uwaga ! wszystko na sprzedaż
styczniowa wyprzedaż w galerii handlowej**



ZAKOPIANKA
Krakowskie Centrum Handlowe

Zakopiańska 62

dobre sprawunki

SPRAWDŹ, CO KRYJE SIĘ



POD MASKA.

Karnawałowa oferta Fiata.

Styczeń rozpoczyna okres wspaniałej zabawy karnawałowej.

Jest to czas, kiedy miłe rzeczy szczególnie lubią nas zaskakiwać. Dlatego w styczniu koniecznie odwiedź najbliższy salon dealera Fiata i szukaj tam samochodów z kar-

nawałowymi maskami. Wybrane modele oznaczone będą jedną, dwiema lub nawet trzema maskami*. Kupując taki samochód, możesz zaoszczędzić odpowiednio:

☹ = 1000 zł

☹☹ = 2000 zł

☹☹☹ = 3000 zł

Karnawałowa oferta w salonach Fiata trwa do końca miesiąca.

Nie zwlekaj zatem i jak najszybciej sprawdź, za iloma maskami kryje się samochód, który wybrałeś.

* Pytaj o szczegóły u dealerów, a może otrzymasz jeszcze korzystniejszą ofertę. Liczba samochodów w ofercie ograniczona.

www.fiat.com.pl

BEZPŁATNA INFOLINIA: 0 800 19 19 19

JASNY
UKŁAD

JASNY
UKŁAD
SERWIS

24h
ASISTANCJA

TOP
ASISTANCJA



Fiat Bank Polska S.A.

INICJATYWA DEALERÓW FIATA. **FIAT**

HIT

**ZAPRASZAMY
7 DNI W TYGODNIU**

PON.-SOB.: 8.00 - 21.00
NIEDZ.: 9.00 - 20.00

**OFERTA WAŻNA
OD 7.01 DO 09.01.2000**

kupuj najtaniej



Polskie jabłka:
Gloster,
Jonagold,
Szampion
3 kg

3⁹⁹
opak



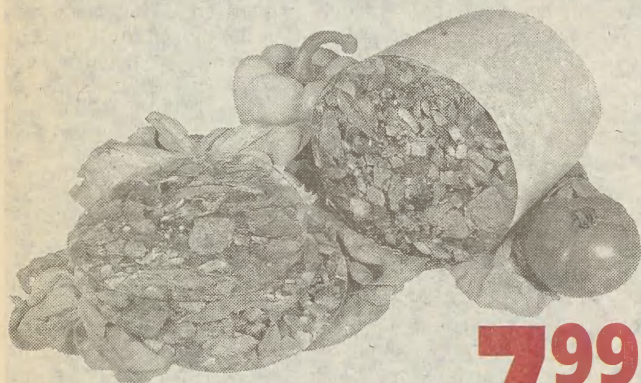
Kiwi
1 kg
kraj pochodzenia:
Włochy, Grecja

2⁸⁸
koszyk



Salata głowiasta
kraj pochodzenia: Holandia

2⁹⁹
1 szt.



Salceson
duża porcja

7⁹⁹
1 kg



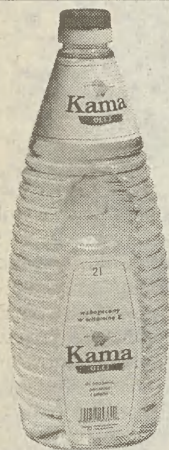
Łopatką wołowa
duża porcja

9⁹⁹
1 kg



Żeberka wieprzowe

6⁹⁹
1 kg



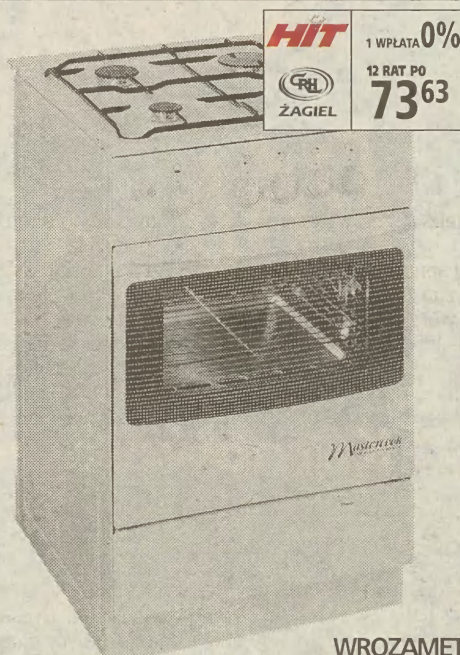
BRZEG
Olej Kama

5⁹⁹
2 l



PAOLA
Sok
wysokostodzony
z czarnej
porzeczki

2⁹⁹
640 g



HIT
1 WPLATA 0%
12 RAT PO
73⁶³

WROZAMET

Kuchnia gazowa 1518
z zapalarką, ergonomiczny panel sterujący,
cztery palniki gazowe, ruszt emaliowany,
termoregulator, wyjmowane drzwi piekarnika
z szybą panoramiczną

749⁰⁰
1 szt.



HIT
1 WPLATA 0%
12 RAT PO
98²⁰

ZANUSSI
Pralka 572C

zbiornik z Carboranu,
regulator temp. prania,
funkcja 1/2 prania,
wyłączanie wirowania,
500 obr./min., wsad 5 kg

999⁰⁰
1 szt.



ATLANTA
Makaron
spagetti,
spagettini,
świderek

1⁷⁹
500 g



EKO
Skarpety męskie
sportowe,
różne kolory,
roz. 25-30

2⁴⁹
para

Hipermarkety HIT oferują możliwość płatności kartami:



HIT OFERUJE - SYSTEM SPRZEDAŻY RATALNEJ **ŻAGIEL**

Kraków: ul. Wielicka 259

Przestała być dyrektorką, została kolekcjonerką. Zna ją w całej Europie, zwłaszcza w Paryżu. Ma w swoich zbiorach Picassa, Miro, Dalego. I nie wie o tym nawet ten Głomb, który ją zwalniał...

Robota w sztuce

To była sensacja! W ostatnich dniach lutego ubiegłego roku w Tarnowie Krystyna Baniowska-Stąsień, powoli już tu zapomniana, choć przecież wieloletnia dyrektorka Biura Wystaw Artystycznych, pokazała tutejszemu światu swoje zbiory.

Nie byle jakie! Picasso, Miro, Dali... W dodatku wystawiła je w zupełnie niepozornym miejscu. W niewielkiej salce Miejskiej Biblioteki w Tarnowie.

— To zaczęło się tak... Joana Miro dostałam w prezencie od przyjaciela z Paryża. Litografia. Przepiękna kompozycja! Osobliwa, niezwykła, jak to u niego.

Dokładnie wtedy panią Krystynę wywalano z pracy. W osobliwy sposób.

Szykowała się do dwudziestolecia pracy w tutejszym Biurze Wystaw Artystycznych. Biuro przekształcało się właśnie w galerię miejską. Baniowska-Stąsień przyjęła do pracy młodego człowieka, niedokończonego studenta Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

— To był dobry pomysł — mówił Bronisław Wiatr, artysta fotografik, późniejszy, po Krzysztofie Głombie, szef Komisji Kultury w tarnowskim samorządzie. — Ten młody chłopak miał kontakty ze światem artystycznym w Krakowie. Miał ożywić życie kulturalne Tarnowa.

To życie co prawda istniało. Kwitło nawet. O słynnych spotkaniach muzyków i plastyków pisały najlepsze tytuły w kraju, od „Polityki” po „Tygodnik Powszechny”. Na wernisaże do tarnowskiego BWA przyjeżdżały najważniejsze stacje telewizyjne.

— Jeżdżę teraz do Paryża. Moi znajomi pokazują mi „Gazette de l'Hotel Druot”. Czego tam nie ma! Weźmy tylko poniedziałek. W sześciu salach wszystko... Parę dni temu, w czwartek, drugiego grudnia, poszedł za prawie trzy miliony franków taki piękny olej z 1936 roku. Boże, co za suma. Na tyle mnie nie stać.

Pani Krystyna przyznaje się do 100-200 franków.

— Tyle mogę wydać. Więcej nie, bo i skąd?

Zwolnili ją z pracy w dniu, kiedy obchodziła jubileusz.

— Akurat kończyły się prace remontowe w Galerii Miejskiej. Dłgałam tego, opieprzałam robotników. Poczta. Zaproszenie od prezydenta miasta.

Baniowska-Stąsień sądziła, że chodzi o ustalenie, kto będzie witał gości w Galerii. Ona czy prezydent?

— Ale prezydent siedział sam. Biurko wyczyszczone, a na nim dwie koperty. Najpierw wręczył mi jedno pismo...

Po zwolnieniu nie bardzo umiała się znaleźć. Artystka, ale etat to etat. Krzysztof Głomb, urzędnik do spraw kultury w Radzie Miasta, chciał mieć kogoś innego na tym stanowisku. Trafił się jakiś kolega, którego pani Krystyna przyjęła wcześniej do pracy.

— Na tych aukcjach zwariować można... To prawdziwy hazard. Nie mam tyle pieniędzy, żeby grać o ważne rzeczy. Ale przynajmniej jestem...

Składa pieniądze na podróże do Paryża. We wtorki w jedenastu salach sprzedają tam, w tym Hotelu Druot, od jedenastej do późnego popołudnia.

— Zwykle wchodzę jako pierwsza, żeby zająć jakieś dobre miejsce. No i zaczyna się to całe szaleństwo. Tłumy ludzi! I to we wszyst-

kich salach. We wtorki prawie wszystkie są czynne.

Baniowską-Stąsień zaprosili do Urzędu Miasta i prezydent Roman Ciepiela dał jej najpierw pierwszą kopertę. Tę z dobrą wiadomością.

Była tam informacja o tym, że „gratuluje się Baniowskiej-Stąsień Krystynie z powodu dwudziestolecia jej pracy na stanowisku szefa Biura Wystaw Artystycznych w Tarnowie”. Podkreśla się jej osiągnięcia, w tym zorganizowanie takich wystaw, jak... (tu były wyszczególnione nazwy wystaw i nazwiska twórców).

Ale prezydent Ciepiela miał też drugą wiadomość, zawartą w drugiej kopercie.

— W drugiej kopercie dostałam wypowiedzenie z pracy — pamięta pani Krystyna.

I odeszła. Głomb Krzysztof triumfował przez jakiś czas. Wywalił „babę w kapelusiku”, jak czasami nazywał tarnowską artystkę.



— **Żeby było jasne. Ja niczego ze sztuki nie kolekcjonuję. Ja mam i sprzedaję — mówi Krystyna Baniowska-Stąsień**

— Jeżdżę od trzech lat po takich aukcjach. Paryż i inne miejsca. Zwariować można od tego co tam się widzi. Na wielkie rzeczy mnie nie stać...

W Hotel Druot spotyka też Polaków. Niektórzy zna z widzenia.

— Rodacy, ale wolę się z nimi nie spotykać... Może kiedyś opowiem o tym osobno...

Ósmego grudnia w Paryżu obraz Osiosa Boerta „Martwa natura” poszedł na oczach pani Krystyny za dwanaście milionów franków.

— Wyobraża pan sobie taką sumę?! Pięćdziesiąt dwa na siedemdziesiąt pięć centymetrów. Olej.

A przecież Boert nie jest znowu taki znany teraz, od dopiero wchodzi. Takie pieniądze!

A Fernando Botero? Jego płótno „Kobieta leżąca z gitarą”. Prawie dwa miliony franków. Niesamowite. — Ja mogę kupić tam coś małego, góra za dwieście franków. Ewentualnie jakąś renowację zrobić. I puścić to dalej.

Po Baniowskiej-Stąsień nic się specjalnego w Tarnowie nie wydarzyło. Ciepiela przestał być prezydentem, Głomba nie wybrano już drugi raz szefem komisji kultury.

— Francja to strych Europy, tam jest wszędzie wszystko, takie cudowne starocie i same piękne rzeczy. W Hotel Druot to widać! — pani Krystyna przegląda pó raz kolejny najnowsze numery „Gazette de l'Hotel Druot”. — Ooo, tutaj Fragonada poszedł za 900 tysięcy franków. No, stosunkowo tanio go jednak kupili!

W Besancon widziała Sokołowskiego wycenionego u nas na 18 tysięcy złotych.

— Dla mnie za wysoko, nie mogłam w żaden sposób złapać kontaktu.

Cały świat przyjeżdża tam, gdzie bywa Baniowska-Stąsień.

— U nas liczy się komputer, nowy samochód. Takie doczesne dobra. A oni, ci, których tu widuję i znam już z widzenia, kupują obrazy.

— W „Gazette” najpierw podają estymację. Cała reszta to marszandowanie, zwykła harówka. Hazard. Zabawa! Wielka gra! Lubię to. Paryż... Siedzę i słucham... Niesamowite. Zwariować można.

Najgorsze, że nie da się tego kupić.

— Widzę jak idzie taki Dali. Sala się wycisza, bo w pewnym momencie jakiś facet kupuje go przez telefon. On nawet nie widzi obrazu. Dzwoni i podaje cenę. I tyle. Podbi-

Julian P. opowiada bardzo chętnie o swoich piwnych zbiorach. Ale nigdy we własnym mieszkaniu. — Nie mam warunków — zawsze tłumaczy dziennikarzom zanim pokaże stare szklance, dębowe beczułki, podkładki pod kufle, oryginalne puszkę czy reklamowe szylidy browarów i piwiarni. Niedawno za te warunki przesiedział pięć tygodni w areszcie i dostał wyrok 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu. Tymczasem nieprawomocny. — Oczywiście, że będę apelował — mówi skazany.

Adres należy do tych najbardziej atrakcyjnych w Krakowie. Z wyższych okien komunalnej, międzywojennej kamienicy widać z jednej strony kopiec Kościuszki, a z drugiej zerknąć można na zieleń Błoń. Szyb w oknach

Piwo nade wszystko

mieszkania na drugim piętrze nikt jednak nie dotykał mokra szmatą przynajmniej od kilkunastu lat. Z ram dawno odlaża farba. — Proszę popatrzeć na nasz sufit — zaprasza mieszkającą piętro niżej kobieta. Widać bardzo wyraźnie, że nad środkiem należącego do państwa M. pokoju sufit jest wyraźnie wybruszony, nawet o kilka centymetrów. Według sądownego biegłego dopuszczalne obciążenie stropu zostało przekroczone nawet pięciokrotnie.

Mieszkanie, dla którego ten wybruszony sufit jest podłogą zajmują 47-letni Julian P. i jego 87-letnia matka. Przez przedpokój trudno się przecisnąć nawet szczupłemu dorosłemu. Od pięknego kiedyś parkietu aż po znajdujący się na wysokości przynajmniej trzech metrów sufit piętrzą się paczki. Dokładnie wypełniają niemal całą objętość pomieszczenia. Przez wąski tunel można się przecisnąć do pokoju Juliana P. Tam — poza wąskim przejściem — również nie ma ani kawałka wolnej podłogi. Wszystko zajmują kartonowe pudła, walizki i stare meble.

Nie widać okna. Julian P. aby dostać się do stojącego pod jedną ze ścian łóżka musi wykonać skomplikowaną operację stopniowego torowania sobie drogi poprzez przestawianie stert pudeł. Do wszystkich pakowane są od ponad dwudziestu lat piwne zbiory Juliana P.

Zwyczajnie ubrany, sprawnie się wysławiający mężczyzna traci cierpliwość, gdy nazywać go kolekcjonerem. Uważa się za człowieka, który archiwizuje piwne akcesoria i publikacje na temat tego napitku.

Pokój jest przechodni. Gdy się uda go pokonać, można się dostać do pokoju matki. Tam jest nieco więcej wolnej przestrzeni, choć pomieszczenie „umeblowane” jest kilkoma magazynowanymi przez kobietę telewizorami, lodówkami czy kuchenkami gazowymi. I zdecydowanie nie jest to sprzęt nowy, czy choćby mało używany. Do łazienki wiedzie podobny wąski tunel. Wszędzie przysłowiowy smród i brud.

O piwie może opowiadać Julian P. bardzo długo. Utrzymuje, że zbiera wszystko co wpadnie mu w ręce, a dotyczy



piwowarstwa. Niektóre rzeczy przynoszą mu znajomi, inne wymienia, znajduje na giełdach, na strychach, w wyburzanych budynkach mieszkalnych czy starych halach browarów.

— Kraków to banda cwaniaków — mówi, rozzarowany tym, że nie ma gdzie wystawiać swoich zbiorów. Pracuje w jednej z komunalnych spółek. Przed kilkoma laty utrzymywał, że spodziewa się, iż firma udostępni mu jakieś pomieszczenie. Do tego nigdy nie doszło. — Prowadzę rozmowy — ucina krótko.

Oskarżenie przeciwko Julianowi P. o spowodowanie zagrożenia katastrofą budowlaną — prokuratura wniosła z urzędu. Julian P. jest przekonany, że przyczynił się do tego jego starszy brat, o którym mówi ze szczerą nienawiścią, że poluje na mieszkanie po matce.

Uważa, że za stan mieszkania odpowiada jego główny najemca, czyli matka. Nie rozumie więc dlaczego to on został oskarżony. Poza tym uważa ekspertyzy biegłego o stanie zagrożenia załamaniem sufitu za nieprawidłowe. — To co z tego, że sufit jest wygięty — pyta. — To stara kamienica, stropy są drewniane. A nikt nie zauważył tego co jest w moim pokoju.

— Wredna, ohydna baba — mówi o matce.

Nazwać ich rodziną nie typową byłoby dla nich komplemencem — mówi ktoś, kto miał okazję obserwować matkę i syna razem.

Julian P. obwinia o wszystko matkę, która — razem z nieżyjącym od kilku lat ojcem — nigdy nie pozwoliła mu wstawić do pokoju własnych mebli. Twierdzi, że trzy razy starał się o własne mieszkanie. Pierwszy raz było to w czasie nigdy nie skończonych studiów na politechnice. Zawsze bezskutecznie. A teraz? — Mam szukać mieszkania, gdy matka ma już 87 lat — dziwi się pytaniu.

Dużo chętniej opowiada o piwnej pasji. Twierdzi, że razem z kolegami założył Krakowskie Bractwo Piwne. Oczywiście takie spontaniczne, nigdzie nie rejestrowane. We wszystkie weekendy — od wiosny do późnej jesieni — jeżdżą wszędzie tam, gdzie spodziewają się znaleźć rzeczy, które można włączyć do zbiorów. Piją przy tym piwo,

ale niewiele. Żeby posmakować, a nie upić się.

Sąsiedzi z dołu podchodzą do zagrożenia spokojnie. Mieszkają pod Julianem P. od czterech lat. Kiedy piątka ich dzieci była młodsza, a sympiają właśnie w przejściowym pokoju, bały się huku spadających co jakiś czas na podłogę lokalu rodziny P. jakichś ciężarów. Pani domu mówi ze wstrętem o stadach młokosów, jakie przyciąga mieszkanie piętro wyżej. Ale sami nie zabiegali o eksmisję. — Jak mogłabym kogoś z tego mieszkania wyrzucić — mówi pani M.

Administracja kamienicy, w której znajduje się mieszkanie, od kilku lat — po skargach matki Juliana P. i jego brata — próbuje rozwiązać problem. Zwracała się w tej sprawie do policji, nadzoru budowlanego. Teraz liczy, że wydany przy okazji wyroku nakaz uprzątnięcia z mieszkania zbiorów pomoże rozwiązać problem.

Julian P. w czasie procesu pięć tygodni spędził w areszcie, bo nie stawiał się na rozprawę. Obrońcą ma z urzędu. Mecenasa Maciej O. zapowiedział złożenie odwołania od gruciołowego wyroku zaraz po tym jak sędzia sporządzi jego pismem uzasadnienie.

Klient adwokata był badany przez biegłych. Psychiatrę i psychologa. Znaleźli u niego „ideę nadwartościową”. Według nich — badany jest przekonany, że to co robi jest czymś szczególnie ważnym i czuje się z tym bardzo mocno związany. Z tym — to znaczy zbieraniem wszystkiego co łączy się z piwem.

Areszt, wyrok, zima, a do tego jeszcze choroba ograniczyła zbieracką aktywność Juliana P. Ożywiają go trochę obchody milenijne. Podobno poznańskie muzeum zwróciło się do niego o udostępnienie części jego kolekcji na wielką wystawę. — Tam rozumieją wartość moich zbiorów — mówi.

Chciałby kiedyś wydać poważne opracowanie naukowe na temat piwa. Tymczasem jest to jednak niemożliwe, bo wszystkie materiały są uwięzione gdzieś między podłogą a sufitem pokoju przechodniego.

Biegli krakowskiego sądu stwierdzili przy okazji procesu Juliana P., że „idea nadwartościowa” nie jest chorobą.

Marek BARTOSIK

Zygmunt SZYCH

Tarnowianin. — Zostałem zaproszony na popołudniowe przyjęcie do moich bliskich znajomych, ale czułem się niepewnie: wszyscy panowie byli w granatowych garniturach i pod krawatami, a tylko ja w marynarce popielatej i w bardzo szykownym (sprawdziłem w lustrze), ale golfie koloru czarnego, bez wzorka. Czy naruszyłem jakąś regułę?

— Moim zdaniem nie. Po pierwsze po południu nie ma obowiązku ubierać się na wieczorowo. Ten pomysł współbiedniaków, zresztą szeroko rozpowszechniony, wywodzi się z przyczyn przyziemnych: przeciętny obywatel Rzeczypospolitej ma ubrania „na co dzień, do pracy i po domu”, a od uroczystych okazji garnitur jeden, opatrzone przymiotnikiem „odświętny”. Idzie się w nim w niedzielę do kościoła, na imieniny, na dekorację Krzyżem Zasługi i na chrzciny u krewnych. Kolor — wieczorowo ciemny. Z Pana listu wnioskuję, że Pan ma jeszcze coś: komplet sympatycznie odmienny niż do pracy (nie wymięty i nie poplamiony), z odrobiną swobodnej elegancji. Czyli, bardzo właściwy na tę okoliczność — tak się już od pewnego czasu utarło. Dobry jest jakiś swobodniejszy akcent, np. kolorowa chusteczka przy rozpiętej koszuli. Ma on demonstrować odświętność — do pracy nikt takiego czegoś nie używa — ale nie przesadną. Dlatego też nie sugerowałbym „muszki”, choć ma zawziętych wielbicieli — jest ona zbyt obciążona bagażem sylwestrowo-karnawałowym.

Inżynier, Kraków. — Wyjeżdżam na dłuższy pobyt za gra-

nicę, a jako człowiek samotny mam kłopot z mieszkaniem: tak zwyczajnie zamknąć na klucz i zjawić się za parę miesięcy? Spotkałem się z propozycją wynajęcia od znajomych, na co odpowiedziałem krótko, że nie lubię obcych ludzi w domu. Oczywiście, obraża.

— I trudno się dziwić, choć myślę, że nie był Pan aż tak obcesowy, bo to rzeczywiście brzmiało jak impertynencja. Trzeba dobrać słowa! Jest jednak jeszcze coś: bardzo u nas rozpowszechniona obawa przed po-

Zachowuj się

wierzaniem obcym mieszkańcom. Czy u nas myszkuje się po cudzych szufladach częściej niż na Zachodzie? Oto jest pytanie — bo na Zachodzie bez wielkich wahań wynajmuje się takie mieszkania i nic się złego nie dzieje. Jest to kwestia poziomu cywilizacyjnego, kultury, zachowania, która jest u nas wyraźnie niska. Ludzie się boją — i praktyka to potwierdza — wypalania dziur w dywanach czy wykładzinach, zaniedbania sprzątnięcia, czy choćby popsucia pralki przez pijanego sublokatora... W efekcie do wynajęcia są głównie ponure slumsy, w których już sam właściciel wypalił te dziury. I co — do sądu oddać, czekać na wyrok

cztery lata? A przecież społeczeństwo nowoczesne to zarażeniem i ruchliwe — popyt na wynajmowanie w różnych formach (pensjonaty, nie tylko hotele w dużych miastach!) będzie rosnąć. Czy nadążymy z kulturą osobistą?

W.Z., Kraków. — W jakiej kolejności używa się nakrycia w czasie uroczystego przyjęcia, gdy znalazłem cztery widelce i trzy noże, także trzy łyżki?

— Ogólna uwaga: jeśli przygotował prawdziwy znawca, to pamiętał o takim wskaźniku: najpierw używane będą tu nakrycia skrajne, a potem stopniowo coraz to bliżej ku talerzowi. Proste? Proste. Poza tym pamiętajmy, że to co u góry od talerza, służy do deserów — więc na razie się tym nie interesujemy. Zaczniemy od ząbków (sztućce leżą od zewnątrz), a potem już się jakoś przeczeka (często jest jeszcze specjalny nóż do smarowania pieczywa na specjalnym talerzyku). Przede wszystkim nie należy się peszyć i pytać sąsiadów, bo to gorsze niż nawet myślnie użycie tych sztuczków. Nóż przypominający łopatkę bywa zazwyczaj narzędziem pomocniczym do ryb (w lewej ręce trzymamy normalny widelec, tę łopatkę w prawej). Przede wszystkim — zachowajmy luz! Byłem raz na wiejskim weselu, gdzie podano także kotlety schabowe, a że rzecz odbywała się nie w domu, lecz w świetlicy, wyszło wtedy na jaw, iż zapomniano noży i na 40 osób przypadał jeden. Było jednak bardzo wesoło i sympatycznie, wszyscy kotlety jakimś cudem pokrajali.

Krakowiczek Cijak

Wybierając zawód nie należy kierować się modą, lecz perspektywami rynku pracy za kilkanaście lat

Metalurg? Czemu nie?

Według danych internetowych w ub. roku Niemcy mieli o sześć tysięcy inżynierów metalurgów mniej, niż wymagały tego potrzeby ich przemysłu. Był to efekt zbiegu dwóch równoległych zaszłości: w ciągu około dziesięciu lat podwoiło się zapotrzebowanie na wykwalifikowaną kadrę inżynierską w przemyśle stalowym a równocześnie spada zainteresowanie tego typu studiami. Zgodnie z obowiązującą modą, należy studiować bankowość, marketing i zarządzanie. Paradoksalnie stwarza to kapitałne szanse dla studentów AGH, przede wszystkim z wydziałów metalurgicznych.

Moda jest zaraźliwa. Także i u nas na kierunku metalurgicznym wybiera się stosunkowo mało studentów. I to jest błąd. Najbliższa przyszłość wykaże bowiem, że jest to jeden z najbardziej perspektywicznych kierunków studiów.

Kilka uniwersytetów technicznych w Niemczech zwróciło się bowiem do AGH z sugestią wspólnego kształcenia inżynierów metalurgów. Wstępna koncepcja proponowana przez Niemców to studia w Polsce, zakończone dwoma-trzema semestrami studiów w Niemczech, ewentualnie połączonych z praktyką zawodową w niemieckich zakładach metalurgicznych i metalowych. W rezultacie absolwenci otrzymają dwa dyplomy: polski i niemiecki. W pewnym sensie jest to niewątpliwie drenaż mózgów, ale dopóki nie zmądrzemy i nie zaczniemy szanować własnego przemysłu, szansą dla naszych inżynierów są Niemcy, Francja, Republika Południowej Afryki a nawet Arabia Saudyjska.

Niemcy są skłonni zgodzić się na prowadzenie zajęć dla Polaków w języku angielskim, zdając sobie sprawę ze stosunkowo słabego zainteresowania językiem niemieckim wśród młodzieży. Stawiają jednak dodatkowy warunek — praktyka zawodowa powinna być odbywana w niemieckich firmach. Zależy im, aby inżynierowie zatrudniani przez ich firmy znali nie tylko technologię, ale także praktyczne zasady funkcjonowania przemysłu w Niemczech.

Obecnie najbardziej zaawansowane są rozmowy AGH z Uniwersytetem Technicznym w Clausthal, negocjuje się też z Freibergiem, Muenster, Brunswikiem, Essen.

— Rozmowy są prowadzone wg uchwał wydziałów, np. Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej — mówi rektor prof. Ryszard Tadeusiewicz. Tylko wydziały mogą bowiem zgrać swoje programy nauczania z programami niemieckimi. Natomiast władze rektorskie poczuwają się do obowiązku poszukiwania środków finansowych, umożliwiających polskiemu studentowi utrzymanie się w Niemczech. Nie chodzi tu o koszty samych studiów, które są finansowane przez stronę niemiecką, lecz o zapewnienie naszym studentom godziwego standardu życia w dużo przeciętnie droższych od Polski Niem-



czek. Strona niemiecka zapewnia częściowe dofinansowanie z funduszy rządowych i europejskich, AGH dołoży z własnej kiesy i stara się o dofinansowanie przez ministerstwo. Jednak i to może nie wystarczyć.

Czy studia metalurgiczne w AGH są więc dobrą inwestycją na przyszłość dla młodych ludzi? Zdaniem rektora prof. Ryszarda Tadeusiewicza, tak. — Kandydaci na studia nie powinni kierować się aktualną modą, lecz przewidywaniem trendów za pięć lat, gdy skończą studia i za 15, kiedy sięgną szczytu swojej kariery zawodowej. Obecnie modne jest zarządzanie, geodezja, a z kierunków poza AGH — bankowość. W rezultacie na biurkach dyrektorów banków leżą sterty podań absolwentów bankowości, z którymi nie bardzo wiadomo, co zrobić. Natomiast technika zawsze będzie miała przed sobą przyszłość — mówi rektor.

Podobną myśl rozwija rektor prof. Andrzej Korbel, metalurg, uczony, którego wyłazki spotkały się z zainteresowaniem na całym świecie. — Przechodzimy okres transformacji ze wszystkimi jego dobrymi i złymi konsekwencjami. Na razie jesteśmy na etapie zamknięcia wszystkiego, co jest lub wydaje się nierentowne. Ale nie można zamknąć wszystkiego z wyjątkiem banków, bo i one upadną, bo nie będą miały komu udzielać kredytów. Polska jest krajem fenomenalnie wyposażonym w bogactwa naturalne. Wcześniej czy później dojdziemy do wniosku, że zamiast sprzedawać surowce naturalne na pniu na giełdach światowych, bardziej opłaca się zainwestować w głębokie przetwórstwo — mówi prorektor Andrzej Korbel.

Niejakie obawy wśród młodzieży budzi pewna jedno-

stronność wykształcenia inżynierskiego. Dodajmy — obawy nieuzasadnione. — Ukończyłem studia jako elektryk, zajmuję się biocybernetyką. Wydział elektryczny ukończyli m.in. obecny minister transportu Tadeusz Syryjczyk, prezydent miasta Andrzej Gołaś, wiceminister finansów Jerzy Miller. I dają sobie radę. Bo inżynier — to człowiek przygotowany do rozwiązywania problemów, do myślenia kreatywnego. Jeśli jest dobrym inżynierem, z pewnością poradzi sobie na każdym miejscu, na jakie rzucią go losy życiowe. Zarówno w swoim zawodzie, jak i na stanowisku politycznym, czy choćby w budce z hot dogami — mówi rektor Ryszard Tadeusiewicz.

Trudno prorokować przyszłość, lecz wydaje się, że mało ostatnio popularny zawód metalurga może w niedalekiej przyszłości otwierać atrakcyjne perspektywy zatrudnienia. Kto wie, czy właśnie metalurzy nie będą jedną z pierwszych grup zawodowych, która adaptuje się w jednoczącej się Europie, a nasi specjaliści będą traktowani przez Niemców czy Francuzów na równi z własnymi inżynierami.

Jerzy PAŁOZ



Seks bez tajemnic

„Dwie siostry”

Czy pamiętacie państwo list „Kasi”, który prezentowałem ostatnio? „Kasia” pisała o swych lękach i obawach przed zająciem w niechcianą ciążę, pomimo stosowanych środków zapobiegawczych. W tej samej kopercie był jeszcze jeden list. Tym razem od jej siostry, powiedzmy „Ireny”. Ten dowód rodzinny zgłębiania „Seksu bez tajemnic” świadczy o zaufaniu, z jakim spotyka się ta forma intymnej rozmowy z Czytelnikami i Czytelniczkami. Dziękuję w imieniu redakcji „Gazety Krakowskiej” i swoim własnym. Z jednej strony budzi to zadowolenie, ale też skłania do refleksji nad mnogością i powtarzalnością problemów, jakie rodzi miłość w życiu młodych ludzi. Od wielu lat staram się pomagać w rozwiązywaniu dylematów uczuciowych kolejnych pokoleń „Szpetnych dwudziestolatków”. Tak mawiała niezapomniana Agnieszka Osiecka o młodych ludziach w tej fazie wieku. Ciągłe powtarzają się podobne problemy. Wcale mnie to nie martwi i nie mam zamiaru narzekać tu na nieefektywność edukacji, itp. Mój optymizm bierze się z tego, że w zwirowanym świecie przemian społecznych, ekonomicznych, politycznych przynajmniej miłość wraz ze swymi problemami pozostaje nadal niezmienna i ciągle świeża, jak to pisał już przed wiekami wielki perski poeta Mneslak. Mawiał on „nie bądźmy cyniczni wobec miłości, albowiem jest ona wieczna, świeża i zielona jak trawa”. I niechaj tak będzie zawsze. Wróćmy jednak do listu „Ireny”.

„Jestem siostrą »Kasi« więc razem do koperty włożyłyśmy swoje listy. Myślę, że nie będzie

to przeszkadzać. A oto mój problem. Każdy w życiu przeżył »wielką miłość«, a jeśli nie, to przypuszcza, że tak będzie. Ja spotkałam już »swoją«, ale i utraciłam, ku mojemu nieszczyćściu. Wszystkie następne były tylko zauroczeniem, fascynacją i nie pozostawiły w moim sercu szczególnego śladu. Czy człowiek tylko raz przeżywa tę prawdziwą, jedyną miłość? A reszta to tylko miłości? Jak do tej pory, nie udało mi się wymanować z pamięci mojej »wielkiej miłości«. Siedzi gdzieś głęboko we mnie, a ja boję się, że nie będę mogła odszukać tego czaru w innym mężczyźnie. Czy do końca życia będę cierpieć z tego powodu? Zastosuję tu takie przysłowie Stanisława Lubomirskiego: »Gdy serce nie chce, rozum nie pomoże«. I w końcu nie wiadomo co będzie. Co mam zrobić, by zapomnieć tamtą miłość i uwolnić się od wspomnień i przeszłości. Chcę po prostu ułożyć sobie życie i być szczęśliwą z odpowiednim mężczyzną.”

„Irena” — 24 lata

Przeszłość jest faktem już dokonanym i uwolnić się od niej nie można. Ba, nawet nie trzeba i nie powinno się próbować. Nie powinno się, bo by oznaczało, że to było wydarzenie nic nie warte. Jak widać z tego co i jak Pani o tym pisze, przecież to była ważna miłość, a nie tylko zauroczenie. O ważnych zdarzeniach, ludziach i uczuciach, zapominać się nie godzi. Lubomirski i miał i razem nie miał tu racji. Bowiem istotnie rozum serca nie zastąpi, ale warto, aby myśl była powabna wobec miłości, a nie szkaradna i pełna cierpienia. Wszak to była piękna miłość i choć żal jej niespełnienia, to nie warto zapominać w niej te-

go istniejącego powabu. Trzeba pamiętać z niej to co było piękne i hołubić w pamięci, aby tego nie stracić. Miałaś dziewczynę piękną miłość. Zdarzył Ci się skarb, czar, którego los niekiedy skąpi wielu ludziom. O tym pamiętaj. Żal Ci niespełnienia, straty i to zrozumiałe, ale poza tym było w tym waszym spotkaniu we dwoje wiele fascynujących chwil, uniesień i również spełnionych pragnień. Czy warto to zaprzepaszczać? Nie. Miłość może nadejść niespodzianie znów, choć może trzeba będzie nanią poczekać. Nie można do tego przystępować tylko ze zgorzknieniem i smutkiem. Zatrąca się w bólu i narobisz krzywdy innym. Być może sobie, gdy będziesz z uczuciem urazy i potrzebą zemsty na mężczyznach, spotykać się z miłością do Ciebie już bez Twojej pełnej wzajemności. Tego, że ktoś Cię pokocha, przecież wykluczyć nie można. Czy i Ty się od razu zakochasz też, to już inna sprawa. Może warto będzie poczekać na rodzenie się i powolne dojrzewanie tej nowej miłości? Tama byłaby burzliwa, a ta może będzie ewolucyjna. Nie warto jednak wchodzić w jej zakres zgorzknienia i smutku. Tu właśnie potrzebny jest rozum, aby starać się zapamiętać z przeszłości dobro, a powoli, wraz z pomocą czasu, pokonywać gorycz i własne okrucieństwo. Nie warto — proszę pamiętać, że przecież los czy jak Pani woli Bóg, dał Pani coś pięknego, co warto zapamiętać. Że co, ale że... też zabrał? Ale miałaś to choć przez chwilę, a to było przecież wiele.

Życzę Pani, aby z pamięcią dobrą tej miłości spotkała Pani też dobro inne.

Andrzej KOMOROWSKI

Kiedys o dorożkarzach śpiewano piosenki. Czarodziej poezji, mistrz Konstanty Ildefons Gałczyński wyczarował przed laty wspaniały poemat „Zaczarowana dorożka”. Dziś o dorożkarzach krakowskich jakoś ciszej. Ba! Głośniej było przez jakiś czas, ale to przy okazji, kiedy chciano się ich pozbyć z Rynku Głównego. Na szczęście wygrali tę batalię. A jednym z najbardziej wojujących dorożkarzy był jeden z najstarszych w tym fachu, Kazimierz Baran.

Dorożka nr 13

— Pochodzę ze starej krakowskiej rodziny dorożkarskiej. Dorożką jeździł mój ojciec — też Kazimierz. Dorożkarzem był mój wujek Antoni Baran. Jego dorożka miała numer 293! Później przy nowej numeracji, zmieniono mu na 5. To ja odziedziczyłem po nim ten numer, bo moja dorożka była zarejestrowana jako 13. Ta trzynastka przynosiła mi pecha, więc gdy trafiła się okazja, szybko z niej uciekłem — mówi ze śmiechem pan Kazimierz.

Już jako 10-12-letni chłopak gonił do ojca, żeby pomagać mu przy koniach i żeby choć przez chwilę poczuć się dorożkarzem.

chać do Rynku dorożką, wystarcza mu 25 minut.

Skrzynecki — honorowy klient

— Wozilo się różnych ludzi. Człowiek wszystkich nie spał. Zresztą trudno mi pytać gościa, którego znam z telewizji, jak się nazywa. Ważne, że jedzie moją dorożką i płaci — wyznaje filozoficznie Kazimierz Baran.

Najbardziej zapamiętał Piotra Skrzyneckiego. Przez parę lat go woził i to przy różnych okazjach. Najczęściej wieczorową i nocną porą. To był wspaniały gość! Często do domu wracał z olbrzymim bukietem kwiatów. Czasem płacił, a czasem mówił wprost: — „Kazek! Nie mam dziś pieniędzy. Jutro stawiam wódkę...” I się jechało przez nocny Kraków.

Wśród pasażerów był też czasem Andrzej Wajda.

— Dobrze żniwo było, jak mnie z dorożką, albo z saniami, wynajęli do filmu. Grałem w: „Awanturze o Basię”, „Dziewczynie z dobrego domu”, „Nocach i dniach” czy serialu „Arten Lupin” i programie o „Budce Suflera”. Tam płacili za godzinę, czy się jechało, czy się stało...

nie tradycji, a nie biznes — twierdzi Kazimierz Baran.

— W Krakowie jest dziś zarejestrowanych 18 dorożkarzy. Zezwolenie na dorożkę dają każdemu kto chce. Wystarczy posiadanie karty rowerowej — śmieje się Kazimierz Baran. — Kiedy wyganiał nas z Rynku, nikt się nie postawił, tylko ja walczyłem za wszystkich, no i jeszcze Wiesiek Radwański. Stawiałem się twardo, że aż telewizja przybyła. Ja im wtedy mówiłem do słuchu, że Wawel końmi budowali i Sukiennice, a oni teraz chcą wygonić konie z Rynku... Nie damy się! I wygraliśmy.

Z ojca na syna

Syn Kazimierza Barana, Waldek, też odziedziczył miłość do koni i chyba po ojcu przemierza dorożkarski interes. Podobnie jak wnuk, też Waldek, który dziś liczy 13 lat, ale przy koniach wychowany, zna się na hodowli.

— Koń w dorożce powinien pachnieć jak kobieta. Stąd codziennie musi być myty — mówi. Pan Kazimierz używa do tego szarego mydła i odpowiednich szamponów. Kopyta też trzeba odpowiednio wyczyścić.

Radni rządzącej Krakowem Akcji Wyborczej Solidarność spierają się o kształt studium zagospodarowania przestrzennego miasta firmowanego przez... zarząd. To trochę tak jakby uderzyli sami w siebie

Kij w szprychy

Gdyby Czesław Bielecki, poseł AWS, jeden z liderów Ruchu Stu nie otrzymał tego kontrowersyjnego zlecenia, chyba nikt nie dowiedziałby się, że studium zagospodarowania przestrzennego miasta Krakowa, dokument być może najważniejszy w tej kadencji krakowskiego samorządu, jest... no właśnie. Czy buble, jak chcą niektórzy, czy wzorem, jak dowodzą inni? „Studium” przygotowane ogromnym wysiłkiem za 1,5 mln zł mogło wylądować na jakiejś półce w magistracie i obrastać kurzem. A tak rozpętała się burza i mogą polecieć głowy...

„Studium” ma być podstawą do planowania rozwoju miasta. Zostało opracowane przez znanych krakowskich specjalistów. Trzon zespołu stanowiły osoby od lat współpracujące z władzami miasta, niektóre powiązane układami towarzyskimi z członkami zarządu i urzędnikami. — Znamy się. Inaczej być nie może — zaznacza szef zespołu prof. Zygmunt Ziobrowski. — Znam wszystkich znaczących architektów w mieście, sama przecież jestem architektem — dodaje wiceprezydent Krakowa, Ewa Kułakowska-Bojęś, nadzorująca ze strony władz miasta pracę zespołu.

Fakt faktem, że dwie komisje miejskiej rady na początku grudnia zwróciły się do Zarządu Miasta o zlecenie niezależnemu ekspertowi spoza Krakowa wykonania analizy „Studium”. I zaczęło się...

Bo to szalony facet

Wykonawcy miał szukać dyrektor magistratu Zbigniew Fijak. Dostał błogosławieństwo od prezydenta miasta, Andrzeja Gołasia. — Pomyślałem o Bieleckim, bo to szalony facet. Tylko on mógł się podjąć tego zwanego zadania — ocenia dyrektor Fijak. Szło o to, że na wykonanie analizy pozostawało kilkanaście dni. „Studium” wkrótce musiało stanąć na sesji miejskiej rady. Ani radni, ani członkowie zarządu, ani wykonawcy „Studium” nie mogli wiedzieć, że Sejm utrzyma w mocy obowiązujące plany zagospodarowania przestrzennego i na dwa lata zwolni gminy z obowiązku uchwalania nowych planów.

Leopold Zgoda, przewodniczący komisji dyscyplinarnej Rady Miasta Krakowa, z AWS

Czy radny Wojciech Obtułowicz z AWS-Ruchu Stu mógł mieć wpływ na załatwienie intratnego zlecenia dla swojego partyjnego kolegi, też architekta, dobrego znajomego Czesława Bieleckiego? I czy chciał pograć wiceprezydent Krakowa? Sprawa jest delikatna. U radnego Obtułowicza mogło zadziać, jak to nazywam, sumienie profesjonalisty. Pamiętamy, że wielu radnych oczekiwało zewnętrznej oceny „Studium”, że było mało czasu, wkładał się też pewna nerwowość. Daleki byłbym w tym przypadku od wikłania się w ocenę ludzkich motywacji. To grząski teren. Byłbym ostrożny. Można kogoś bardzo skrzywdzić.

nów.

— Nie negocjowaliśmy długo ceny. Wszystko odbyło się błyskawicznie. Nie musieliśmy ogłaszać przetargu. Przy tego typu zamówieniu nie jest to konieczne — opowiada dyrektor Fijak. Za ekspresową usługę magistrat musiał słono zapłacić. Sprzeciwiającemu się członkowi zarządu prezydent Krakowa miał powiedzieć: masz marksistowskie podejście. Ale chyba nie cena wzbudziła najwięcej emocji.

Koledzy z partii

Przewodniczący komisji, które wnioskowały o niezależną ekspertyzę, związani są z AWS. Janusz Tworek z frakcją SKL,



Czesław Bielecki broni się twierdząc, że nie złamał prawa i swoich zasad. Jest znany w środowisku z odważnych wystąpień, nie boi się krytykować kolegów po fachu. A o to chodziło...

Wojciech Obtułowicz z... Ruchem Stu. No właśnie. Czyżby zlecenie poszło po linii partyjnej? Czy koledzy nie chcieli dać zrobić kolede?

Czesław Bielecki broni się twierdząc, że zlecenie otrzymał od władz miasta, od samorządu. Nie złamał prawa i swoich zasad. Nie dziwi się, że ktoś z architektów mógł go zarekomendować (radny Obtułowicz przyznaje, że to zrobił). Jest przecież znany w środowisku z odważnych wystąpień, nie boi się krytykować kolegów po fachu. A o to chodziło, o odważne wystąpienie.

A nie mówiłem

Wojciech Obtułowicz po przeczytaniu ekspertyzy Bieleckiego nie krył satysfakcji. Janusz Tworek zatriumfował. — Potwierdziły się nasze obawy i uwagi — mówią krakowscy radni. — Autorzy nie przedstawili pomysłu na miasto, ani analizy demograficznej. Nie zauważyli zagrożeń jakie wypływają z sąsiedztwa prężnie rozwijającego się Śląska — wybiera radny Tworek. Sprobowany, podnosi głos: — W „Studium” po prostu nie ma nic. Radny Obtułowicz uważa, że o „Studium” nadal trzeba rozmawiać. — Bielecki pokazał, że kimś się we własnym sosie. Boże, jeśli ma powstać dobry dokument to nie bójmy się ryzyka — prosi.

Wiceprezydent Krakowa, Ewa Kułakowska-Bojęś rozkłada ręce. — Opinia pana Bieleckiego mnie nie zaskoczyła. Jego poprawki, nie takie znowu nowatorskie, z których większość uwzględnił, nie wpływają w istotny sposób na samo „Studium” — podkreśla. Wspomina o literackim stylu opracowania posła, jego wizjonerstwie, sprzeciwie dla sprzeciwu. — O, choćby taki zarzut: brak analizy demograficznej. Mamy pełne szafy szczegółowych opracowań. Studium nie powstawało przecież z danych branych z sufitu. A to

jego odwołanie się do ulic Szczecina?! Są tam długie, proste, by łatwiej... strzelać do ludzi. Teraz się tak nie buduje — mówi. — Studium nie powstawało przy zielonym stoliku. Prowadziliśmy i prowadzimy mnóstwo konsultacji, np. z taksówkarzami. Nie jest tak, że się nagle ocknęliśmy, bo architekt Bielecki, znany bardziej jako polityk, coś napisał — denerwuje się prof. Ziobrowski. Nie rozumie, po co ta burza, chyba, że chodzi o politykę.

Gwóździł do trumny?

— Świadomie włożyliśmy kij w szprychy — rzuca luźno dyrektor Fijak. Nie chce rozwijać myśli. — Nie mieszkamy do tego pani wiceprezydent — zastrzega się

Koń musi pachnieć jak kobieta...



— Latem wyjeżdżam dorożką prawie codziennie. Zimą jeździ się tylko przy pogodzie — opowiada pan Kazimierz

Fot. Adam ZIEMIANNIN

Ojciec, Kazimierz, przed wojną znalazł się w doborowym gronie krakowskich dorożkarzy. Po wojnie też jeździł.

W tym czasie wśród klientów trafił się Konstanty Gałczyński, który wręcz kochał dorożki. Młody Kazimierz pamięta sympatycznie zwanego poetę. Później Jan Kaczara, zaczarowany dorożkarz, przejął Gałczyńskiego i on go woził.

— Jasiek Kaczara gadał do rytmu! To się podobało Gałczyńskiemu, więc zaczął z nim jeździć. Nie mieliśmy mu za złe, że nam podebrał takiego klienta, bo wtedy chętnych na jazdę dorożką nie brakowało — wspomina Kazimierz Baran.

Klacz Mira i walach Cygan

Pan Kazimierz miał i ma wielki sentyment do koni. Jak sam powiada — przez jego stajnię przewinęło się z tysiąc koni. Dziś została mu para — biała klacz Mira i szpakowaty walach Cygan. Przy dorożce stałe utrzymanie ma 6-letni Cygan. Mira towarzyszy mu w zaprzęgu tylko od wielkiego święta, gdy jest zamówienie do ślubu albo na jakiś bal. No i wówczas, gdy zamiast dorożki pojawiają się sanie.

Kazimierz Baran mieszka w Zielonkach. Tam jest jego gospodarstwo, tam jego konie czują się najlepiej. Zeby doje-

Najczęściej pan Kazimierz ma klientów „na krótki dystans”, czyli dookoła krakowskiego Rynku. Taka przyjemność kosztuje od 10 do 15 zł.

— Czasem i za piątkę się pojedzie, jak proszą dzieci z wycieczki i widać, że nie mają pieniędzy — powiada.

Modne są też trasy szlakiem królewskim — do Barbakanu i na Wawel. Na Kazimierz kurs kosztuje w granicach 70 zł.

— Od wielkiego święta trafi się i dłuższy kurs. Najdalej jechałem z gośćmi na kopiec Kościuszki i do Wieliczki. Zimą jazda saniami jest trochę droższa, bo para koni musi być w zaprzęgu — informuje nestor dorożkarzy i dodaje: — Gdyby nie Amerykanie, Niemcy, Włosi, Anglicy i inni zagranicznicy, tobym bez portek chodził. Tu byliby rzadko wsiadają do dorożki.

Koński interes

— Kucie konia na cztery podkowy to dziś wydatek 120 zł. Takie kucie starcza na półtora miesiąca, a czasem już po tygodniu podkowa pęknie! Został nam jeden mistrz kowalski Tadeusz Ciast, który konie kuje. Dobrze, że mam kawałek pola i siana nie kupuję... Słomy też, więc jakoś jeszcze się zarobi. Jedynie zboże się dokupi. Dorożkarstwo to dziś podtrzy-

A koński ogon umyć szarym mydłem. Schodzi na to codziennie ok. półtorej godziny.

— Latem wyjeżdżam dorożką prawie codziennie. Najlepsze kursy są nocą, bo zakochani i turyści chcą odkryć nocny Kraków. Zimą jeździ się tylko przy pogodzie. W soboty i niedziele jest większy ruch, ale bywają dni, że ani grosza się nie zarobi, a koń musi jeść.

Sanie na kółkach

— Nieżyjący kolega, Tadeusz Konik, w Wiedniu podpatrzył sanie na kółkach i namówił mnie, żeby coś takiego u nas zrobić. Poszedłem na to, bo ja lubię czymś zaskoczyć. Dziś ludzie się dziwią, bo śniegu nie ma, a ja na Rynku stoję z saniami — chwali się Kazimierz Baran.

Nowa dorożka to wydatek rzędu 15 tysięcy złotych. Wykonuje je pan Woda w Nowym Sączu. Dorożka Barana liczy ze sto lat, a sanie znacznie ponad sto. Miał jeszcze starszą, ale komornik mu ją zajął. Wjechał pan Kazimierz w opla, a że było to w okolicach jego imienia, był „po małym kielichu”. I choć kierowca opla się zagapił, karę poniósł Kazimierz Baran. Co zrobić?

— Takie jest dorożkarskie życie, ale nie chciałbym go zamienić na inne — twierdzi pan Kazimierz.

Adam ZIEMIANNIN

Krzysztof Chwalibóg, prezes Stowarzyszenia Architektów Polskich SARP

Czesław Bielecki, architekt, wykonał w 10 dni ekspertyzę za 60 tys. zł. Nie widzę w tym nic podejrzanego. Jeśli jest się fachowcem, to można śmiało przyjmować takie zlecenia, nie narażając się na ataki. Rozumiem, po co władze Krakowa zleciły ekspertyzę komuś z zewnątrz. To bardzo rozsądne. Samych opracowań nie znam. Trudno mi więc oceniać ich merytoryczną zawartość. Do politycznego tła sprawy nie chciałbym się odnosić.

Piotr BARAN

— Mam taką filozofię: chciałbym robić to, co lubię —
mówi Grzegorz Kępski krakowski globtroter i alpinista

Bilet do raju

Na Mount Kenya wspinał się z kolegami nową trasę, którą na cześć rodzinnego miasta nazwali: „Kraków 2000”. Przez parki narodowe Kenii i Tanzanii prowadził polskich turystów niewydeptanymi ścieżkami. W ciągu ostatniego pięciolecia ponad dwa lata spędził we wschodniej Afryce. Kiedyś może zamieszka tam na stałe.

— Rytm życia, ocean zieleni, 140 gatunków ptaków. Tak sobie wyobrażałem raj — tłumaczy swój afekt do Czarnego Lądu. Z zauroczenia Afryką wziął się też pomysł założenia Biura Wypraw Trekingowych „Africa line”, którego Grzegorz Kępski jest współwłaścicielem. Unikająca w skali kraju firma turystyczna, która podjęła się organizacji trekkingu dla ... jednego turysty, istnieje już drugi rok. — Firma to wynik pasji życiowych, a dopiero później przemysłu ekonomicznego — wyjawia właściciel, który przed dwoma dniami wrócił, a za kilka znów się wybiera do Afryki. Dla jasności: trasy Biura Wypraw Trekingowych wiodą też w Himalaje i Andy.

Grzegorz Kępski, który studiował ekonomię, filozofię i kilka innych kierunków, uważa się za niespokojnego ducha. Nie wybiera sobie pracy przy biurku. Ale o wspinaniu się na najwyższe szczyty nie myślał, bo lęk wysokości, bo wysokie ciśnienie... Jednak gdy jako 33-latek trafił na kurs wspinaczki skałkowej, ujarzmił lęki. I postanowił zdobyć „koronę Ziemi”, czyli najwyższe szczyty wszystkich kontynentów. Ma ją dotąd tylko jeden Polak, Leszek Cichy, więc tym łatwiej było pukać do drzwi sponsorów. Każda wspinaczka to bowiem wydatek rzędu 3 tys. USD, a w przypadku Himalajów aż 8 tys. USD.



W Afryce podróżuje się czasem tak...

W 1996 roku zdobył, zresztą po raz kolejny, Mont Blanc (4,7 tys. m). — Każdą górę trzeba szanować. Na wspinaczkę zawsze zabieram czapkę, rękawiczki i folię NRC w charakterze kocyka — wchodzić na najwyższą górę Europy, niesłusznie uważaną za łatwą, mijal zziębniętych i umęczonych turystów, którzy przeliczyli się z siłami.

Rok później była Afryka. Bliższe 6-tysięczny szczyt Kilimanżaro i niższy Mount Kenya, który nową drogą, nazwaną „Kraków 2000”, pokonali w 5 dni, biwakując nocami na skalnych półkach.

Za rok, w 1998 roku, wspinał się Grzegorz Kępski o tysiąc metrów wyżej — na Aconcaguę, najwyższy szczyt Ameryki Południowej. Jednym z uczestników tej wyprawy był Krzysztof Gardaś, niepełnosprawny alpinista, który wspinał się o kulach. Innym 18-latek, który w świetle miejscowych przepisów nie mógł wchodzić na górę bez notarialnie poświadczonego zezwolenia rodziców. Trzeba było po nie faksować do Polski.



Masajowie, żyjący w odległych od turystycznych centrów wioskach, witają go po imieniu

Szalał wtedy huragan El Nino, wielu zawracało z trasy, a oni pokonali ją w 8 dni.

Rekord szybkości padł jednak za rok, na Alasce. McKinley liczący ponad 6 tys. m, zdobywa się zwykle po 20 dniach wspinaczki. Dwuosobowej polskiej ekspedycji wystarczyło 5 dni, a na zejście jedynie 17 godzin.

Do zdobycia „korony Ziemi” pozostał Everest i Góra Kościuszki, która z powodu niskiego stopnia trudności nie cieszy się wśród alpinistów powodzeniem. We wrześniu Grzegorz wyrusza na Himalaje, by wspinaczką na Cho Oyu szlifować formę na Everest. W tych wyprawach firmowanych przez Krakowski Klub Alpinistyczny zwykle bierze udział także bardzo młody uczestnik, bo jak powiada Kępski, dostęp młodych alpinistów do wypraw organizowanych przez Polski Związek Alpinistyczny jest trudny i może zaistnieć luka pokoleniowa w środowisku doświadczonych wspinaczy.

— Mam taką filozofię: chciałbym robić to, co lubię — wyznaje krakowski globtroter i alpinista. Dlatego, by powstało Biuro Wypraw Trekingowych, zainwestował oszczędności, zaciągnął kredyt, a nawet sprzedał samochód. Na profesjonalną reklamę i tak brakuje pieniędzy (sporadycznie reklamy ukazywały się w „Polityce” i „Wprost”), więc promują firmę inaczej. Choćby przez pokazywanie slajdów (np. 11 stycznia podczas „Spotkania z Afryką” w Nowohuckim Centrum Kultury), pisanie reportaży z podróży, czy właśnie organizowanie wypraw z udziałem małej ilości turystów, co jest przedsięwzięciem niezbyt opłacalnym finansowo. W przypadku organizowania imprezy dla jednego turysty, cenę trzeba było nieco podnieść, by bilans Biura mógł wyjść na zero.

— Na rozruszanie firmy dałem sobie trzy lata. I dziś jestem optymistą — mówi.

Wschodnią Afrykę zna jak własną kieszeń. Masajowie, żyjący w odległych od turystycznych centrów wioskach, witają go po imieniu. Przebywając w Afryce zdobył uprawnienia przewodnika po parkach narodowych Afryki Wschodniej. Poznał wiele miejsc dzikich, gdzie biali zwykle nie zaglądają. Teraz prowadzi tam turystów

z Polski. Parki oglądają pod jego opieką nie tylko z okien dżipa, ale i wędrując przez busz.

— Wbrew pozorom, w Afryce jest bezpiecznie. Węże, prócz czarnej mamby, są niegroźne. A lew je raz w tygodniu, w środę. A my odwiedzamy go w czwartek — żartuje.

Dzięki przyjaźni Grzegorza z biednymi a szczęśliwymi Masajami, polscy turyści obojga płci mogli uczestniczyć w obzędzie inicjacji masajskich chłopców, choć miejscowe kobiety nie mają do tego prawa. Mogli też sfotografować malowniczo odzianych wojowników, co jest przywilejem nielicznych.

Grzegorz Kępski w kilkutygodniowych wyprawach łączy wędrowki przez rezerwy i wioski z klasycznym trekkingiem, czyli wędrowaniem przez górskie rejony. W sierpniu 8-osobowa grupa (rekord Biura!) weszła bez trudu na Mount Kenya. Najstarszy uczestnik miał 60-tkę, a najmłodszy 18 lat.

— Nie mieliśmy jeszcze niezadowolonych klientów — zaręcza Grzegorz Kępski, który rozważa zmianę nazwy Biura. Słowo trekking w nazwie ogranicza bowiem jego klientelę. Wielu telefonuje i pyta, czy podoła wspinaczce. Tymczasem trasy wypraw przygotowywane są dla przeciętnie sprawnych turystów, a nie dla wyczynowców. Poza tym przewodnik obserwuje grupę i w razie zmęczenia powoli dozuje trudności.

Na eskapady w Himalaje, Andy oraz do wschodniej Afryki wyjeżdżają z „Africa line” ludzie młodzi duchem, średnia wieku to czterdziestka. Wyprawy nie są tanie (2-3 tys. USD za przelot, noclegi, wyżywienie i wstępy), ale wyruszają na nie również pracownicy budżetówki — ostatnio dwie nauczycielki. Niedawno też wybrał się z Biurem do Afryki majątny biznesmen i zachwyił urodą Masajów i parków narodowych, a przede wszystkim brakiem luksusu, którego do tej pory doświadczał podczas urlopowych wyjazdów. Szykuje się więc na kolejną wyprawę.

— Każdy, kto raz pojedzie do czarnej Afryki, będzie tam chciał wracać — twierdzi Grzegorz Kępski, bo i on „zachorował” podczas pierwszej podróży.

Malgorzata ISKRA

1,2 mln kilometrów kwadratowych, czyli pięciokrotny obszar Polski, pokrywa peruwiańska dżungla. Tylko po jej niewielkim skrawku stapał kiedykolwiek człowiek. Dostęp do pozostałych terenów broni płatanina lian, drzew, krzewów, wśród których nigdy nie wytyczono ścieżek. Indianie legendy mówią, że wśród bujnej i niedostępnej roślinności ukryte jest miasto ze złota, mityczne Eldorado. Przez pięć wieków wciąż kusili nowych śmiałków, którzy wyruszają by je odnaleźć. Do tej pory wracali z niczym bądź ginęli bez wieści. Za kilka miesięcy w głąb dżungli uda się pierwsza polska wyprawa. Poprowadzi ją publicysta, podróżnik i znawca kultur południowoamerykańskich, Roman Warszewski, który niedawno gościł w Krakowie na zaproszenie Turystycznego Koła Naukowego „Wagabunda”.

— Wiem, że to ryzykowne przedsięwzięcie. Dżungla kryje bowiem wiele pułapek i niebezpieczeństw. Ale wędrowkę warto podjąć, gdyż udało nam się wejść w posiadanie bardzo precyzyjnych i wiarygodnych wskazówek gdzie szukać zaginionego

nas współczesnych urządzenie.

— To nie jest teza niedorzeczna. I oczywiście bardziej godna uwagi niż samo złoto. Na tyle, że warto podjąć trud wyprawy idąc według wskazówek Juana Quispe z plemienia Pirów. O tym, że widział miasto imponujących rozmiarów o wspaniałej architekturze dowiedziałem się podczas pisania książki o ojcu Edmundzie Szelidze. Polski misjonarz z nim rozmawiał. Dzięki zaufaniu, jakim darzą go Indianie, otrzymał też pewne informacje mogące pomóc w odnalezieniu legendarnej metropolii — zdaniem Romana Warszewskiego są one na tyle dokładne, że wyprawa ma realne szanse zakończyć się sukcesem. Tymi informacjami polski misjonarz podzielił się wcześniej tylko z jednym człowiekiem, salezjaninem ojcem Pollentim, który wielokrotnie podejmował próby dotarcia do wskazanego miejsca, do tej pory jednak bezskuteczne.

Juan Quispe twierdzi, że Paititi leży na szczycie góry, nieopodal katarakt wpadającej do niewielkiego jeziora, które mieni się odbłaskiem leżącego na dnie złota. Jego



— Wiem, że to ryzykowne przedsięwzięcie, ale mamy precyzyjne i wiarygodne wskazówki gdzie szukać zaginionego miasta — wyjawiał nam Roman Warszewski

Fot. Anna OSETEK

dróżnicy nie ubiegli ich idąc tym tropem przez dżunglę.

**Z helikoptera na linach,
potem przez dżunglę**

— Chcemy postąpić inaczej niż Pollentini. Możliwie jak najdalej dotrzeć helikopterem. Nad rejonem, gdzie w przybliżeniu powinien leżeć cel naszej wyprawy, najprawdopodobniej opuszczymy się na ziemię przy pomocy lin i dalej już pieszo pójdziemy przez dżunglę — twierdzi Roman Warszewski. W skład wyprawy, którą poprowadzi, wejdzie około 15 osób, w tym ekipa telewizyjna, która ma ją współfinansować.

Za kilka miesięcy wyruszy pierwsza polska wyprawa do legendarnej krainy złota, Eldorado, poszukiwanej bezskutecznie przez 400 lat — zapowiedział w Krakowie Roman Warszewski, który stanie na jej czele

Do dżungli po skarb

miasta — wyjawiał nam Roman Warszewski.

**Zasłepieni chciwością
ginęli bez wieści**

Złoto. To ono zaślepiło hiszpańskich konkwistadorów, którzy znaczyli krwią swój marsz przez nowo odkryte ziemie Ameryki Południowej. Choć zwozili coraz to nowe ozdoby i przedmioty zrobione z drogiego kruszcu, nie zaspokajało to apetytów ówczesnych możnych władców. Zwłaszcza że Indianie, wskazując na dżunglę, opisywali miasto jako białym przyciemniane nawet Słońce, bo tyle zmagazynowano w nim złota.

Na poszukiwania Eldorado, począwszy od XVI wieku, wyruszało kilkadziesiąt wypraw. Wszystkie wracały z niczym, ludzie byli dziesiątkowani przez choroby i wólcie tu bylców. Wielu zaginęło bez wieści.

— Jestem przekonany, że dżungla ukrywa jeszcze wiele innych prehistorycznych miast, potwierdzających — tak jak Machu Picchu — wysoki rozwój tutejszych cywilizacji. Wdarła się do nich bujna, tropikalna roślinność, leżąca daleko od miejsc, do których dotarli biali, dlatego wciąż czekają na odkrywców. Niektórzy twierdzą, że ukryli je sami Indianie, tak boleśnie doświadczeni przez Europejczyków — mówi Roman Warszewski.

**Indianin z krwi i kości,
w mieście-widmie**

Eldorado to określenie hiszpańskie, Indianie opowiadają o złotym mieście nazywanym się Paititi. Ma udowodnić, że ich przodkowie posiadali coś cenniejszego od tego kruszcu — wiedzę pozwalającą im nie tylko wznosić okazałe budowle, ale też konstruować zadziwiające



drobiny można znaleźć w błocie na brzegu. Tu bylców, których kusił wygląd a nie wartość tego kruszcu, zażywali tu rytualnych kąpeli. Ruiny samego miasta, przewyższającego wielkością i wiekiem Machu Picchu, są rozległe, usytuowane na planie koła. Widać ponoć dobrze zachowane pozostałości domów mieszkalnych, obronnych baszt i świątyń. Według Quispe to zagadkowe miejsce usytuowane jest na pograniczu peruwiańskich departamentów Cuzco i Madre del Sol. Indianin podał również bardziej precyzyjne szczegóły, ale organizatorzy wyprawy nie chcą ich zdradzać, by złaknieni przygód inni po-

Wszyscy zdają sobie sprawę, że nie będzie to spacerowa wycieczka. Na wędrowców czyhają tropikalne choroby i dzikie zwierzęta. W indiańskich opowieściach i niektórych zapiśkach pojawiają się też wzmianki o białych Indianach strzegących legendarnych siedzib ich przodków przez intruzami. To im przypisuje się zniknięcie bez śladu członków niektórych wypraw. Peruwiańscy rabusie wyspecjalizowani w ograbianiu ruin z archeologicznych zabytków też krzywo patrzą na nieproszonych gości.

Dżungla kryje jeszcze wiele zagadek, jest bowiem najmniej poznany obszarem ziemi.

Katarzyna KIETA

Literary i charaktery (I)

Krzysztof Penderecki

— pierwiastek radioaktywny

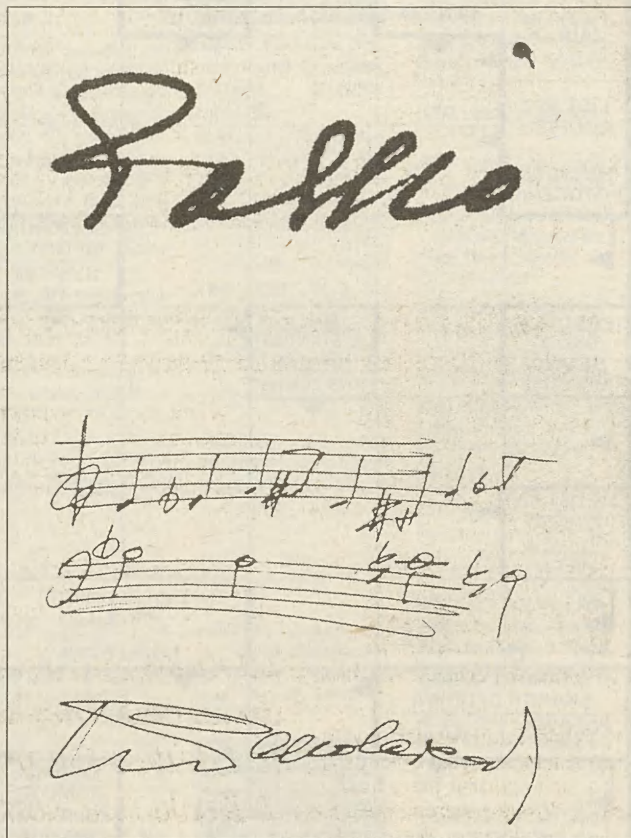
Żadnego twórcy w sferze kultury i sztuki nie da się porównać z muzykiem, ponieważ ów ma do spełnienia absolutnie najtrudniejsze posłannictwo — gdy weźmiemy pod uwagę wszystkie możliwe dyscypliny artystyczne. Cemu? To bardzo proste. Można byłoby ująć ów temat algebricznie, czyli całkowicie sensownie: dla przykładu — wybitny malarz czerpie natchnienie przede wszystkim z CZTEROWYMIAROWEJ sfery odczuć, emocji oraz uczuć. Genialny muzyk natomiast ma do spełnienia najtrudniejsze (nie tylko dla artystów zresztą) posłannictwo: musi dostosować do wymagań fizycznego ucha PIĘCIOWYMIAROWE — czyli te najbardziej finezyjne z wszystkich mentalnych struktur — szczyty subtelności, a natchnienie czerpie z SZĘŚCIOWYMIAROWEJ nawet intuicji, która jest czymś bez porównania potężniejszym od umysłu, bo stanowi granicę pomiędzy światem materialnym i energetycznym, a DUCHOWYM mianowicie. Całkiem podobnie ma się rzecz z genialnymi matematykami i astrofizykami. Właśnie dlatego muzyka, matematyka i astrofizyka to prawdziwie KRÓLEWSKIE dziedziny!

Ciekawe dlaczego pan Krzysztof Penderecki jest aż tak sławny... i w dodatku podobno nieźle mu się wiedzie materialnie. To ogromnie

Ekspertyzę pisma wykonało Studio Psychografologii Ezoterycznej DANTON. Za tydzień zobaczymy co można wynioskować z charakteru pisma prezydenta Krakowa Andrzeja Gołasia.

proste. Po pierwsze — jest MISTRZEM w swojej, królewskiej dyscyplinie. Po drugie zaś — jego odręczne pismo (autograf, a nawet pełne pasji nutki, specjalnie dla naszych Drogich Czytelników!) mówią mi wszystko, same z siebie. Zdradzają, iż ich sprawca bywa tytanicznie pracowity, skrajnie uporczywy w dążeniu do wyznaczanych sobie celów, zjadłże zadziorny w sytuacjach trudnych — no i nie daj mu Boże zbyt wielu okazji do angażowania się w konflikty! Zapewne wszyscy możemy łatwo wyobrazić sobie co gotów byłby uczynić, gdyby się choć ociupinkę wkur... (ocenzurowano — przyp. Danton). Bywa niesamowicie dynamiczny. W niczym nikomu nie ustępuje i ponadto dysponuje olbrzymią siłą woli. Brutalny, agresywny, nieraz nawet o wiele za bardzo odważny, o iście „ulańskiej” fantazji — jest właśnie dzięki wszystkim wyżej opisanym cechom typem... człowieka sukcesu.

Bardzo twardo stoi na ziemi. Byłby zeń równie — albo i bardziej — genialny szef kontrwywiadu, jak kompozytor. Ma iście diabelską intuicję. Nie daje się wykorzystywać. Z dziecinną łatwością przejrzy cudzy szwindel. To zrozumiałe, iż wielu pragnie z nim współpracować. Sporo jadu oraz innych trucizn rozmaici bliźni bardzo chętnie nań wylewali — i zapewne nadal to czynią — ponieważ jego wola kooperowania z kimś zależy raczej od kaprysu i przypadku, niż od precyzyjnego wyważenia kwestii talentu i merytorycznej przydatności danego kandydata. Wielu ludzi spotyka zatem w takich



Autograf i pełne pasji nutki mówią wszystko o Krzysztofie Pendereckim

okolicznościach srogi zawód... a niektórzy z nich — w rezultacie odrzucenia — po prostu wręcz go nienawidzą.

Jest totalną bzdurą (co spora część melomanów twierdzi), iż „on tak naprawdę nie rozwija się”. Ma wielokierunkowo mierzone, niezwykle wysokie, szczytne ideały oraz dąży do ich osiągnięcia z zaciętą, wściekłą pilnością, zapiekłą wytrwałością i niezłomną wiarą w swoje powodzenie.

Jego zalety są wielkie i bezsprzeczne, lecz stosunki

z ludźmi psuje mu nader cierpki, „ultraradioaktywny” typ własnej bioenergii, która ogromnie mocno i przenikliwie oddziałuje na podświadomość drugich — zwłaszcza poprzez realizowaną przezeń muzykę.

Okazuje się za to w stopniu wybitnie wysokim symbiotyczny wobec Królestwa Roślin oraz Mineralów! Tam też leży ŹRÓDŁO jego witalnej oraz twórczej energii.

Jerzy Danton

Współpraca: Danuta Zawisza-Danton

Szanowna redakcjo, jako mieszkaniowiec woj. małopolskiego pragnę wziąć udział w ogłoszonej przez Państwa dyskusji społecznej nad założeniami strategii rozwoju Małopolski.

(...) Integracja wszystkich mieszkańców Małopolski jest kluczem do sukcesu. Bowiem każdy mieszkaniowiec naszego województwa — czy to na zachodzie, czy na wschodzie — musi się czuć mieszkańcem tego regionu. Każdy mieszkaniowiec, wójt, burmistrz czy starosta powinien wiedzieć, że pracując na sukces swojego podwórka, pracuje na sukces całego regionu. Natomiast myślenie w kategoriach: kto więcej wyszarpi z budżetu województwa — doprowadzi do dezintegracji województwa.(...)

• Do wymienionych przez Państwa dziedzin w wydaniu „Gazety” z 23 grudnia br. proponuję dodać integrację wewnątrzregionalną, jako pierwszy i najważniejszy punkt.

• Następnym pod względem ważności punktem powinna być wg mnie łączność i transport. Tam gdzie nie można dojechać w stosunkowo krótkim czasie, nie warto inwestować. Postęp techniczny doprowadził do mierzenia odległości nie w kilometrach lecz w minutach. Dlatego dziwię się, że Ministerstwo Transportu nie widzi potrzeby budowy nitki autostrady A4 z Krakowa do Tarnowa, tym samym zamykając okno na

Listy do redakcji

My, Małopolanie

świat mieszkańcom tej części naszego regionu. (...)

• Kolejna w hierarchii powinna być edukacja i ochrona zdrowia oraz kultura i ochrona dziedzictwa. Paradoxem jest to, że z Małopolski pochodzą wybitni naukowcy i lekarze, a rozwój tych dziedzin w porównaniu z innymi regionami był słaby. Małopolska musi w szybkim tempie rozwijać służbę zdrowia, bowiem zdrowe społeczeństwo to mniejsze obciążenie dla budżetu wojewódzkiego i państwowego.

• Nie mniej ważnym problemem jest gospodarka, rynek pracy oraz rolnictwo. Po pierwsze: Małopolska musi szybko uporać się z problemem restrukturyzacji przemysłu ciężkiego, tj. górnictwa, hutnictwa, przemysłu chemicznego. Zgadzam się, że to przemysł schyłkowy i próby podtrzymywania tego stanu rzeczy mogą być jeszcze gorsze niż ewentualna redukcja czy zamykanie tych najbardziej nierentownych. Trzeba natomiast dostrzegać różne tego skutki dla powiatów, w których się on znajduje. I tak — problem Huty im. Sendzimiry jest praktycznie rozwiązany.

Ale pozostaje jeszcze problem górnictwa i przemysłu chemicznego. W przypadku tego drugiego władze ówczesnego woj. tarnowskiego oraz przedsiębiorcy powołali tzw. klaster przemysłowy „Plastikowa Dolina”. Myślę, że taka inicjatywa zasługuje na wsparcie ze strony władz. Górnictwo. Wydaje się, że ten termin spędza sen z powiek zarządowi województwa i wojewodzie. Przykro, że padło na Sierszę. Jeśli intencją władz jest szybkie uporanie się z przemysłem ciężkim, to samorząd i środowiska naukowe Krakowa powinny włączyć się w programy aktywizacji gospodarczej, promocji tych terenów. (...)

• Rolnictwo wreszcie doczekało się programu, na który czekało latami. Pakt dla wsi, opracowany przez MR i Rozwoju Wsi, przedstawił jego założenia. Teraz od władz wojewódzkich zależy będzie ile małopolska wieś dostanie pieniędzy. Równocześnie trzeba szukać alternatywnych miejsc pracy lub sposobów sprzedawania produktów — np. grupy produkcyjne albo pomysły Małopolskiej Giełdy Rolno-Spożywczej — oraz źródeł finansowania.

• Nie mniej ważnymi dziedzinami powinny stać się: sport, turystyka i rekreacja.

Małopolski nie możemy postrzegać jedynie poprzez Kraków. Spróbujmy dostrzec również zalety i ofertę turystyczną np. Ciężkowic czy miejscowości Jury Krakowsko-Częstochowskiej.

• Jeśli chcemy, aby turyści odwiedzili nasz region, musimy zadbać o stan jego środowiska. Czyste środowisko to mniejsze kary nakładane na firmy, to większe wpływy do ich budżetów, to wzrost zatrudnienia i możliwości kreowania nowych miejsc pracy.

• Ostatnią bardzo ważną dziedziną jest rozwój miast. Niekwestionowana rola Krakowa powinna być skutecznie równoważona przez Tarnów i Nowy Sącz. Kraków ze swoim potencjałem powinien bardziej otworzyć się na region, co będzie z korzyścią dla wielu miast, a tym samym dla całego województwa. W tym miejscu chcę powiedzieć, że mam wielki żal do zarządu województwa, iż tak szybko postawił na Oświęcim — jako miasto wiodące na zachodzie województwa. Rozumiem, że Oświęcim to międzynarodowe miasto, wiem o Programie Oświęcimskim itd., ale dlaczego zarząd nie dał szansy innym miastom, np. minitrojmieściu Chrzanów, Trzebinia, Libiąż?

Szymon BARTOSIK

(skrót od red.)

KOMUNIKAT

ZARZĄDU GMINY BIECZ

Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt. 12 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. nr 89 poz. 415 z późn. zm.)

podaje się do publicznej wiadomości, że

dnia 28 stycznia 2000 r. o godz. 9.00

w sali posiedzeń

Urzędu Gminy Biecz — Rynek 20

odbędzie się

SESJA RADY MIEJSKIEJ,

której przedmiotem będzie uchwalenie

Miejscowego Planu

Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego

miasta Biecz

w obrębie działek nr ewid.:

1246/1, 1246/2, 1246/3, 1142/1, 667/1, 666/1, 171, 172, 637/2, 708, 1391, 1167/2, 1284, 702/2, 1194/5, 572/2, 2264, 2341/2, 1164/1, 1164/2, 702/1, 601/4, 590/2, 195, 1192, 13/3, 13/4, 154, 152, 1290/4, 1290/3, 1147/12, 1147/15, 594, 1139/4, 1139/5, 647/1, 2660, 2665, 2650, 1193, 37, 113/2, 750, 3560.

K.

ELEKTROWNIA „ŁAZISKA” Spółka Akcyjna
43-170 Łaziska Górne, ul. Wyzwolenia 30

oferuje do sprzedaży lub dzierżawy

**OŚRODEK SZKOLENIOWO-WYPOCZYNKOWY
W CZCHOWIE**

Ośrodek położony w bezpośrednim sąsiedztwie Jeziora Czchowskiego mieści się w połowie drogi pomiędzy Brzeskiem a Nowym Sączem przy drodze krajowej nr 99.

Obiekt złożony z trzech budynków o charakterze willowym mieści 70 miejsc noclegowych w komfortowo wyposażonych pokojach 2-, 3-osobowych z łazienkami oraz pełnym zapleczem umożliwiającym prowadzenie wszelkiej działalności konferencyjno-szkoleniowej i wczasowej a także z bardzo dobrze wyposażoną bazą kuchenneo-gastronomiczną.

Szczegółowych informacji na temat ośrodka udziela kierownik Ośrodka w Czchowie, adres: 32-860 CZCHÓW, ul. Zapora 5, tel. (0-14) 68-43-110, fax (0-14) 68-43-120 lub Wydział Socjalny Elektrowni „Łaziska” S.A. 43-170 Łaziska Górne, ul. Wyzwolenia 30, tel. (0-32) 22-47-122.

Elektrownia „Łaziska” S.A. w Łaziskach Górnych oczekuje ofert na kupno lub dzierżawę wymienionego wyżej obiektu w terminie 30 dni od dnia opublikowania niniejszego ogłoszenia.

K.

Jesteś na kupnie

tanich i funkcjonalnych mebli

pokojowych i kuchennych oraz biurowych

ODWIEDŹ

nasze zakłady meblarskie „MEBLOSTYL”

w Krakowie, ul. Tatarska 5 oraz

w Krzeszowicach k. Krakowa, ul. Krakowska 53a

OFERUJEMY:

- meble pokojowe: luzem i w zestawach,
- meble tapicerowane: wersalki, komplety wypoczynkowe, fotele rozkładane jedno- i dwuosobowe — wykonanie tapicerki na siatkach sprężynowych (drut szwedzki),
- meble kuchenne: szafki wiszące, szafki stojące, obudowy zlewozmywaków, stoły kuchenne — wykonanie wraz z projektem,
- meble biurowe: biurka, stoły, szafy, ławy, regały, zabudowy wnęk

Wszystko to możesz nabyć po korzystnych i atrakcyjnych cenach (zblizonych do cen hurtowych)

Transport w granicach miasta — bezpłatny

ZAPRASZAMY

w dniach roboczych: poniedziałek — piątek, godz. 7 — 13



Dwójka

Trójka

Czwórka

Piątka

Szóstka

Siódemka

Ósemka

Dziewiątka

Doskonali II, 22, 33, 44

Małgorzata STAWARZ

Za prawiałowe rozwiązanie krzyżówki piątkowej z 17 grudnia br. książki otrzymują: J. Mojski — Krzeszowice, M. Jąkała, S. Kwapiszewska — Kraków, B. ośliżło — Gromnik, W. Korpak — Chrzanów. Nagrody prześlemy pocztą.

ŻONA RADZY		PŁĄS		ŁYSZ- CZYK		SOLENI- ZANTKA Z 31.V		ENZYM WYTWA- RZANY W NERCE	
ZAŁĘK	PENSJA	DROBNY KOKS							
LIST BEZ PODPISU		2		17				10	
SENNOŚĆ POTOCZNIE					9		GRA HA- ZARDOWA		STRUNO- WY IN- STRUM. MUZYCZ.
				MIŁOŚNIK SPORTU SYSTEM TV					8
ZAROŚLA ŚRÓD- ZIEMNO- MORSKIE		GAZY Z SILNIKA ORSZAK PUSTYNNY	3			15			
					SIOSTRA BAALA KOLEGA LIRYKA		1		
WĘDKI NA ŁOSOSIE						WCZESNA MSZA W ADWEN- CIE		RODZAJ RYGLA	
OGIEŃ W PIECU	11			POWSZEDNIOŚĆ PRZEN.					4
	6			PRZYŁĄDEK					
STARORZYMSKA SKARGA SĄDOWA							WRÓŻBA		HODOWCA BYDŁA W MONGOLII
POŁOWA- NIE	HARACZ	14				12			13
				ZWIERZE DOMOWE KOLOROWA PAPUGA					
NARZUTA URZĄDZE- NIE STRO- JENIOWE		16			RZYMSKI BÓG MIŁOŚCI				
				5	ŚWIĄTYNIA BUDDYJ- SKA W JAPONII				
URZĄD ŚREDNIOW. ZARZĄDCY DWORU						7			

Stamp-1034

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

Polityka, katastrofa i solidarność...

Maria de HERNANDEZ-PALUCH

PRACA

DAM PRACE

110 złotych dziennie zarobisz wykonując proste chałupniczo biurowe nie ważne gdzie mieszkaś czy pracujesz GKD BOX39 34-700 Rabka

ADRESOWANIE – chałupnictwo, koperty cały kraj, 100 zł. dziennie 02-326 Warszawa al. Jerozolimskie 145/ 19. Zgłoszenia listowne koperta zwrotna. Umowa, zbyt gwarantowany!

AGENCJA Reklamowa poszukuje kobiet, mężczyzn, młodzień i dzieci w celu zatrudnienia w charakterze statystów, modeli, fotomodeli. Fotoofertę kierować: 00-956 Warszawa 10, skr. poczt. 2. Info: (0-22) 622-51-34

AGENCJA zapłaci za reklamę na samochodzie max 2.000. 0602-395-001

AGENT Ochrony – Konwojent – kurs. Po kursie: licencja, zezwolenie na broń. Praca! (012) 64-87-331 wew. 338, 0603-367-044

AGENTÓW zatrudni Towarzystwo PIONEER – najwyższe prowizje (0602) 423-472 (0-18) 354-13-86 po 15.00

AKTUALNA, stała, dodatkowa. Wykańczanie wyrobów skóropodobnych, artystycznych. Umowa, 1960 zł. Koperta kompletna. "PRACA" Firma Marketngowa, skrytka 27, 33-300 Nowy Sącz

APTEKA zatrudni technika farmacji. Wzorniczyce. Tel. (012) 287-44-22

ATRAKCYJNA praca za granicą. 0603-573-551

AVON Cosmetics zostają konsultantką, atrakcyjny program prezentowy. (0-14) 62-78-144, 0602-35-12-54.

BEZPŁATNIE szukasz pracownik? Zadzwoń (012) 632-53-70 w. 407, pon. – pt. 9:00 – 16:00.

BIZNES w domu, min. średnie. Małopolska (0-33) 874-74-78

CENTRUM Delikatesy – poszukuje kandydatów na stanowisko: Kierownika Hurtowni, Kierownika Sklepu. Wymagane: wykształcenie min. średnie, umietyności i doświadczenie w kierowaniu zespołem, samodyscyplina i obowiązkowość, doświadczenie w branży spożywczej, znajomość obsługi komputera i pełna dyspozycyjność. tel.(018) 443-84-91 od 13.00-18.00

CENTRUM Delikatesy zatrudni sprzedawców na stanowisko: Kierownika Hurtowni, Kierownika Sklepu. Wymagane: wykształcenie min. średnie, umietyności i doświadczenie w kierowaniu zespołem, samodyscyplina i obowiązkowość, doświadczenie w branży spożywczej, znajomość obsługi komputera i pełna dyspozycyjność. tel.(018) 443-84-91 od 13.00-18.00

CENTRUM Delikatesy zatrudni magazynierów. Wymagane: rozumienie zagadnień sprzedaży i obrotu towarowego, znajomość obsługi komputera, zdolności organizacyjne i dyspozycyjność. tel.(018) 443-84-91 od 13.00 do 18.00.

CHAŁUPNICTWO – długopisy, maskotki, bransolety, reklama na dom, samochód, dostawa i odbiór zapewnio. REXPOL 38-400 Krosno BOX 1

CHAŁUPNICTWO. Bezpośrednia dostawa i odbiór, bez kaucji za powierzony materiał, informacje bezpłatne. Zaadresowana koperta zwrotna + znaczki 1,40 luzem. "BRH" 09-400 Plock, ul. Norwida 7/10

DAM PRACE

CHAŁUPNICTWO – montaż długopisów, biżuterii, reklama na dom, samochód działka, zbyt zapewniony. Informacje bezpłatne "ROMOS" 38-402 Krosno 5 Box 49

CHAŁUPNICY poszukiwani od zaraz (1500 zł./mieś) Milan, Rogozińska 45, skr.17, 64-935 Pila 7

CHAŁUPNICTWO. 0602/ 835-932

CHAŁUPNICTWO: zapewniamy zaopatrzenie i zbyt. (012) 648-45-82, 648-94-32, 643-63-84

CHCESZ zarobić na reformie ubezpieczeń zadzwoni: (0-18) 445-09-80, 0601-53-87-02 po 15.

DO 2000 za umieszczenie reklamy (samochody, obiekty). 0602-36-15-43

DODATKOWA pracę w domu oferuje wydawnictwo 900 brutto 0602-39-49-31

DODATKOWA praca. Chcesz zarobić zadzwoni (0-18) 445-09-80, 0601-53-87-02 po 15.

DOŚWIADCZONYCH ankietatorów (chętnie z własnym samochodem) (012) 423-80-37 po 17:00

FIRMA komputerowa zatrudni handlowca do pracy na terenie Zakopanego, informacje 0 603 125 522

FIRMA NATURA, wykształcenie średnie, wysokie dochody, szybki awans. (012) 274-21-15

FIRMA z tradycjami zatrudni przedstawiciela handlowego. Tel.(0-14) 62-18-474.

FIRMA Drewno Łabowa przyjmie stolarzy samodzielnych (0-18) 471-12-11

FIRMA zatrudni brygadę budowlaną. (012) 637-10-70 w godz. 7:00 – 15:00

FIRMA Budowlano Izolacyjna zatrudni mężczyzn. Wymagania: prawo jazdy kat. B, wiek od 20 – 30 lat, zamieszkanie w Tarnowie. Informacja tel. 0601-669877.

GOSPODIA, Zabierzów. (012) 285-15-22

GRAFIK komputerowy z Dębicy, Tarnowa lub Krakowa, umietyności rysowania planów miast. 0605-415-888

KĘTY. 2 osoby na etat za godziwe wynagrodzenie, wiek kandydata 19-30 lat. Zgłoszenia 8-16 0602 794634.

KIEROWNIKÓW, agentów II i III filar, etat, pensja + prowizja, woj. małopolskie. 0603 060574.

LEGALNA praca w Holandii. Melioracja, budownictwo. Tel. 0601/ 186-628

LITERNICTWO nagrobne – do brze płatne, znakomite jako praca dodatkowa lub na cały etat. Nauczyc. zdradzę wszystkie tajniki, zaopatrę w narzędzia. (0-32) 613-42-90

MIECHÓW. 3 osoby na etat. 1480,00/ mc, wiek kandydata 19-30 lat. Zgłoszenia 8-16 0602 677256.

MONTAŻ długopisów 0604-52-95-68

MONTAŻYSTĘ stolarki okiennej (zatrudni) 012/ 278-26-43

NA stanowisko kierownicze zatrudnię osobę z doświadczeniem w sprzedaży przedewszystkim przedstawicieli OFE. Tarnów i okolice. Tel. 0602-59-54-57.

PILNE! Składanie długopisów w domu. Dystrybutor długopisów. 0604 47-78-94

DAM PRACE

PLATFORMY wiertnicze – 410 DM dziennie. Informacje: "RIGES", 68-200 Żary, Podchorążych 4/ 1 0602-104-693

POMOC domowa we Włoszech. (012) 282-62-39

POSZUKUJEMY chętnych do umieszczenia reklamy na samochodzie, domu lub działce. Zarobki do 2800,-. Zgłoszenia: "NORD", 50-950 Wrocław, skrytka 1003

POSZUKUJEMY dyspozycyjnej Pani do opieki nad dzieckiem w wieku szkolnym. Chętnie ze znajomością języka angielskiego lub niemieckiego. (012) 423-80-37 po 17:00

POSZUKUJEMY: ASYSTENTKI DYREKTORA / angielski, biegły Ms Office, wyższe ekonomiczne/; FAKTURZYSTKI (dojazd do Krzeszowic); ZAPATRZENIOWCA/ SPECJALISTY DS. CZĘŚCI ZAMIENNYCH / do 30 lat, wykształcenie średnie mechaniczne lub elektryczne, dyspozycyjność/ Zainteresowanych prosimy o nadesłanie aplikacji z dopiskiem o ochronie danych osobowych na adres: KONSULTANT – doradztwo kadrowe 31-545 Kraków, ul. Mogińska 43

POSREDNICTWO Finansowe – współpraca dla firm z powiatów: oświęcimski, chrzanowski, wadowicki, suski, nowotarski tel. (0-32) 751-95-53

PRACA w Angli+ zakwaterowanie+ umowa. W Przetwórnicy warzyw i owoców oraz na farmie. Osoby do 35 z ważnym paszportem. Wyjazd do końca stycznia. Godne zarobki. Tel. 0606/ 635-218

PRACA na platformie wiertniczej. Zarobki miesięczne od 9.000 DM wwyż. Dla osób bez zawodu szkolenie. Zgłoszenia: "AERGE" 62-320 Miłostaw. skr. 17-k

PRACA od zaraz. Tel. (012) 637-14-44 wew. 252 do 15. 0501/ 572-897

PRACA w domu. 30 – 043 Kraków, ul. Biernackiego 7/1.

PRACA w Hiszpanii dla kobiet. Tel. (od pon-piątku) (014) 67-68-767

PRACA – średnie (Nowy Targ, Zakopane i okolice). 0601-891-885

PROFESJONALNE Pośrednictwo Pracy "Jubilat" 6 piętro, pokój 637, pon. – pt. 9:00 – 15:00.

PRZEDSTAWICIELI OFE zatrudnimy. Atrakcyjne warunki. (0-18) 445-09-80, 0601-53-87-02 po 15.

PRZEDSTAWICIELA handlowego, kierownika działu sprzedaży – branża mięsna, k/ Niepołomic zatrudnię. Tylko poważne oferty nr 37, Agencja Reklamowa Garmond, Kraków, ul. Stolarska 1

PRZYJĘĆ do pracy lutników! Praca chałupnicza lub w firmie tel. (0-33) 855 64 34; (0-33) 855 70 74

PRZYJĘĆ blacharza i lakiernika samochodowego z Bochni lub okolic. (014) 612-79-95

PRZYJĘĆ do pracy w II filarze. Stała praca plus wysoka prowizja. Tel. (0-14) 67-90-261, po 19.

SAMODZIELNY stolarz budowlano – meblowy, wykończeniówka, możliwość zakwaterowania. (012) 425-16-69

SKŁAD budowlany w Wołowicach (koło Czernichowa) zatrudni księgową oraz magazynierów. (012) 270-23-54; (012) 270-28-12

SKŁADANIE długopisów. 0604-40-67-85

DAM PRACE

SKŁADANIE "żabek", długopisów zatrudnimy. Cały kraj. Informacje bezpłatne – koperta zwrotna. "MENAGER" 99-300 Kutno, box. 107. (024) 355-10-38

SKUTECZNE Pośrednictwo Pracy, Urzędnicza 32, pon. – pt. 9:00 – 15:00

SPAWACZ migomatem (z uprawnieniami) cięcie plazmą, mile widziana działalność gospodarcza. Tarnów, (0-14) 622-42-43, 0606-326-198.

SPECJALISTĘ handlowca zatrudni firma. Doświadczenie w branży teleinformatycznej, bardzo dobra znajomość zagadnień związanych z projektowaniem i kosztorysowaniem sieci i urządzeń teleinformatycznych. Prawo jazdy kat.B, atutem znajomość angielskiego. "CST" N.Sącz tel.4444500.

SPRZEDAŻ dion agencji reklamowej – wiek, wygląd nie ważny. 0501-038-723

STOP!!! Jeżeli szukasz atrakcyjnej i pewnej pracy w domu (2000 zł/ miesięcznie; największy wybór branż!) – napisz po bliższe szczegóły do firmy: "Business", ul/ Liśców 44K, 21-100 Lubertów

SZKOŁA modelek – profesjonalne sesje zdjęciowe, praca: Polska, Paryż. Miodowa. (012) 421-95-34

UMYSŁOWA, minimum 2300 zł. (012) 412-39-13 po 16:00

WYDAWNICTWO Kartograficzne zatrudni dyspozycyjne, dynamiczne osoby z samochodem na stanowisko przedstawiciela handlowego. Panie mile widziane. 018 4416703.

ZATRUDNIĘ kucharkę, ul. Mogińska 17, Bar w Sądzie Apelacyjnym.

ZATRUDNIMY zagranicą pracowników, branża ogólnobudowlana, wysokie wynagrodzenie. 0603-621-481, 0604-830-652

ZLECIMY przewóz towarów. Tarnów "Transkat" (014) 621-15-76

POSZUKUJĘ PRACY

KIEROWCA – p.j.kat.BC + świadectwo kwalifikacyjne (0604) 913-466

KOBIETA, wykształcenie średnie techniczne, znajomość komputera, poszukuje pracy. 018 4421264.

KUCHARZ – kuchnia polska i europejska, szuka pracy. (012) 266-86-20

MŁODA, biegle hiszpański, obsługa komputera, poszukuje pracy (0-18) 442-05-78

MŁODY dyspozycyjny z samochodem dostawczym Mercedes, (018) 4431233

MŁODY, aktywny, poszukujący pracy wszelkiego rodzaju. 0604 835223.

POPROWADZĘ książkę przychodów i rochodów (0-18) 441-22-48

POPROWADZĘ KPI R, ryczałt, VAT, ZUS, rozliczenia roczne (018) 443-82-41 w.36

POSZUKUJĘ PRACY

PRZYJĘĆ pilnie chałupnictwo. (012) 275-43-22

RENCISTKA 49 lat, poszukuje pracy biurowej. (012) 658-79-93

TECHNIK elektryk lat 32 uprawnienia SEP, doświadczenie elektroniczne. Tel. (0-14) 65-31-111.

UCZCIWY kierowca BCE. Tel. (012) 412-42-81; 0605-061-082

NAUKA

"ARMA" – nauka jazdy: motocykle, samochody osobowe, ciężarowe, przyczepy. *(012) 632-70-19

A.A.B.C prawo jazdy, Kalwaryjska "KORONA" 012/ 292-29-09, 0602/ 362-355

ADRES: Kraków, Dietla 38. **ROZPOCZYNAMY KURSY!** Palaczkotów; Diagnostyka samochodowa; Dealer samochodowy; Kierowca wózków: akumulatorowych, spalinowych; Bukieciarstwo; Manicure; Pedicure. (012) 422-85-69

AGENT celny – kurs, licencja państwowa, praca. Uniwersyteckie Centrum Szkoleniowe, Kraków ul. Długa 17. (012) 423-43-14

ANGIELSKI nauka w domu ucznia. Tel. (0-14) 67-21-069.

ATRAKCYJNE warunki. Prywatne Licea ogólnokształcące dla dorosłych zaoczne i Studium. Tel. (012) 419-20-19; 655-12-93

BIOSTUDIO – zawodowy kurs masażu, obejmujący masaż klasyczny, leczniczy, sportowy, relaksujący, kinetyczny, terapię i akupresurę. Zakończony dyplomem ukończenia Studium z tytułem – masażysta. Liceum Medyczne (0-18) 442-07-06.

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Nowy nabór na kurs, semestr wiosna 2000. Liceum Ogólnokształcące (1,5 roku + matura) i Liceum Ekonomiczne (2 lata + matura i tytuł technika) eksternistyczne

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Kursy: Księgowości komputerowej, pracowników administracyjno biurowych, sprzedawców z obsługą komputera, sekretarek dyplomowanych

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Kursy: obsługi komputera, kosztorysowania komputerowego, uprawnienia budowlane, uprawnienia czeladnicze i mistrzowskie, BHP-wszystkie zakreśy, SEP, minimum sanitarne

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Kursy: obsługi komputera, kosztorysowania komputerowego, uprawnienia budowlane, uprawnienia czeladnicze i mistrzowskie, BHP-wszystkie zakreśy, SEP, minimum sanitarne

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Kursy: obsługi komputera, kosztorysowania komputerowego, uprawnienia budowlane, uprawnienia czeladnicze i mistrzowskie, BHP-wszystkie zakreśy, SEP, minimum sanitarne

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Kursy: obsługi komputera, kosztorysowania komputerowego, uprawnienia budowlane, uprawnienia czeladnicze i mistrzowskie, BHP-wszystkie zakreśy, SEP, minimum sanitarne

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Kursy: obsługi komputera, kosztorysowania komputerowego, uprawnienia budowlane, uprawnienia czeladnicze i mistrzowskie, BHP-wszystkie zakreśy, SEP, minimum sanitarne

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Kursy: obsługi komputera, kosztorysowania komputerowego, uprawnienia budowlane, uprawnienia czeladnicze i mistrzowskie, BHP-wszystkie zakreśy, SEP, minimum sanitarne

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Kursy: obsługi komputera, kosztorysowania komputerowego, uprawnienia budowlane, uprawnienia czeladnicze i mistrzowskie, BHP-wszystkie zakreśy, SEP, minimum sanitarne

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Kursy: obsługi komputera, kosztorysowania komputerowego, uprawnienia budowlane, uprawnienia czeladnicze i mistrzowskie, BHP-wszystkie zakreśy, SEP, minimum sanitarne

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Kursy: obsługi komputera, kosztorysowania komputerowego, uprawnienia budowlane, uprawnienia czeladnicze i mistrzowskie, BHP-wszystkie zakreśy, SEP, minimum sanitarne

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Kursy: obsługi komputera, kosztorysowania komputerowego, uprawnienia budowlane, uprawnienia czeladnicze i mistrzowskie, BHP-wszystkie zakreśy, SEP, minimum sanitarne

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Kursy: obsługi komputera, kosztorysowania komputerowego, uprawnienia budowlane, uprawnienia czeladnicze i mistrzowskie, BHP-wszystkie zakreśy, SEP, minimum sanitarne

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Kursy: obsługi komputera, kosztorysowania komputerowego, uprawnienia budowlane, uprawnienia czeladnicze i mistrzowskie, BHP-wszystkie zakreśy, SEP, minimum sanitarne

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Kursy: obsługi komputera, kosztorysowania komputerowego, uprawnienia budowlane, uprawnienia czeladnicze i mistrzowskie, BHP-wszystkie zakreśy, SEP, minimum sanitarne

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Kursy: obsługi komputera, kosztorysowania komputerowego, uprawnienia budowlane, uprawnienia czeladnicze i mistrzowskie, BHP-wszystkie zakreśy, SEP, minimum sanitarne

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Kursy: obsługi komputera, kosztorysowania komputerowego, uprawnienia budowlane, uprawnienia czeladnicze i mistrzowskie, BHP-wszystkie zakreśy, SEP, minimum sanitarne

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Kursy: obsługi komputera, kosztorysowania komputerowego, uprawnienia budowlane, uprawnienia czeladnicze i mistrzowskie, BHP-wszystkie zakreśy, SEP, minimum sanitarne

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Kursy: obsługi komputera, kosztorysowania komputerowego, uprawnienia budowlane, uprawnienia czeladnicze i mistrzowskie, BHP-wszystkie zakreśy, SEP, minimum sanitarne

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Kursy: obsługi komputera, kosztorysowania komputerowego, uprawnienia budowlane, uprawnienia czeladnicze i mistrzowskie, BHP-wszystkie zakreśy, SEP, minimum sanitarne

CENTRUM Kształcenia W.U.R. Kraków (0-12) 422-98-81, Nowy Sącz (0-18) 443-45-47 Olkusz (0-32) 643-22-71 Tarnów (0-14) 627-35-04 Kursy: obsługi komputera, kosztorysowania komputerowego, uprawnienia budowlane, uprawnienia czeladnicze i mistrzows

SPRZEDAŻ

SKODA Felicia, 1997, bordo metalik, dodatki, bezwypadkowa, 22.800,-zł. (014) 6778-918

SKODA Rapid 1300, 86, po remoncie silnika, zadbaną, 4000,- (012) 645-02-48

SKODA 120 1989r. skrzynia V, stan bdb. Ropa 71

SPRZEDAM fiat 126p, rok produkcji 1985. Taniol! (014) 68-51-390

SUZUKI Shift 1,3 16V, czarny metalik, stan b. dobry, (014) 633-25-36.

TOYOTA Corolla 1,6 1993r. 110tys. i właściciel, pełna dokumentacja, bogate wyposażenie (0-18) 443-05-66

TOYOTA Camry LE 1998, przebieg 15.000 km, automat, pełna elektryka, wyposażenie – sprzedam. Tel. (014) 642-22-04 lub 0601-706368.

VOLVO 460, 1,7, 1995, pełne wyposażenie, (lub zamiana na mniejszy) (014) 670-37-46

VW Golf III TDI, 90 KW, 1996, wspomaganie kierownicy, centralny zamek, białe zegary, kubelkowe siedzenia, elektryczne szyby, kolor zielona perła, cena 3500 zł, do uzgodnienia. (0-14) 645-13-57, kom.0604-802-348.

VW Golf 1.6 TDI, 1991. 018 4430263.

VW Passat 1.8, 1992, cena do uzgodnienia. Tel. (0-14) 625-01-30.

VW Passat combi, 2,0, 1995, 2xpoduszka, ABS, 29.900,-zł. (014) 6778-918

VW T4 1,9 D, 1995, 34.000 zł, 0 602 782 813

VW T4 2.4D, 1992, biały, przeszkolony do połowy, z siedzeniami. 0602 789414, 018 4410598.

VW Transporter 2,4 D, 1992, 27.500,-zł, możliwa zamiana. 0602/ 782-813

VW-PASSAT combi TDI 1994 – uszkodzony tył. 0602/ 348-923

WARTBURG 1300 combi, 1990, cena 6.000 zł sprzedam. (014) 626-79-04, 0604-573831.

KUPNO

I Auto po wypadku kupię, gotówka. 018 4429247, 0603 599146.

AA Auto – skup pwypadkowych, zniszczonych, skrodotowanych. 0602/ 189-334

AA. Absolutnie powypadkowe, zniszczone, skrodotowane. Kupię. 0602/ 222-709

KUPNO

AA.ABSOLUTNIE powypadkowe kupię. 0602/ 599-678

AUTA bezwypadkowe (osobowe, dostawcze) po 1990. Płatne gotówką. (0-14) 6778-918, 0602/ 782-813

AUTA osobowe, dostawcze, płatne gotówką, kupię. Tel. (014) 677-89-18, 0602/ 782-813

AUTA osobowe po wypadku, mogą być mocno rozbite – kupię. (014) 625-05-99.

OSOBOWY po wypadku lub do remontu. tel(018) -4446292

SAMOCHOODY osobowe po wypadku mogą być mocno rozbite – kupię.(0-14) 625-05-99.

INNE POJAZDY

SPRZEDAŻ

CIĄGŁA sprzedaż na raty nowych i używanych ciągników i maszyn rolniczych: prasy, przyczepy 1-osiove z kiprem, ładowacze, koparko-ładowarka "Ostrówek", "Białoruś", rozrzutniki, kosiariki, kombajny, kopaczki i inne. K. Michniak. Łąpczyca 33. (014) 611-84-84, 0602/ 517-684

CIĄGNIČEK "SAM" 1999, 3.500 zł – sprzedam. (014) 66-52-613.

CIĄGNIK SAM S7 maska, błotniki – sprzedam. (014) 68-60-497 wieczorem

CIĄGNIKI: "C-328", "C-330", plóg rozściawacz – sprzedam. Piaszczak, Łętównia 375. (018) 26-75-673

CIĄGNIK C-330, stan idealny, 1997 rok. (018) 33-14-038

CIĄGNIK C-330 Samostrówek, stan bardzo dobry (0-14) 68-45-129

CIĄGNIK C-363P, 1988 sprzedam. Tel. (0-14) 67-92-838.

KOMBajn ziemniaczany "Karlik" Z-642, stan bdb. Sprzedam. wiewiórka 14, k/ Dębicy. Tel. (014) 6823-861

KOPARKO – ładowarka MF50B, 22 tys. zł. Tel. (0-14) 65-15-043.

PILNIE sprzedam URSUS 912, siewnik poznaniak, dmuchawa do siana, maszyna omlotowa MZC4B wraz z prasą. (014) 68-66-229

PRZYCZEPA D-55 sprzedam. Tel. (014) 679-04-49.

PRZYCZEPA mimośrodowa 45t ucisku, nożyce rolkowe sprzedam. Tel. (014) 681-92-61

SPRZEDAM ciągnik MF 255 i C-330. Tel. (014) 612-75-32

SPRZEDAŻ

PRZYCZEPA towarowa 450 kg, dwuletnia, 900, – zł. 0501-98-30-12, (012) 411-27-54

PRZYCZEPA HL wywrotka 10 ton, na bliźniakach – stan idealny, części: wał, tuleje, tłoki, głowice i inne do SW 680 (0-14) 68-45-129

PRZYCZEPA HL wywrotka 10ton, na bliźniakach, stan idealny, części: wał, tuleje, tłoki, głowice i inne do SW 680 (0-14) 68-45-129

VW Transporter, 1985 / silnik 1997/, bezwypadkowy, stan bdb. Pilnie. (014) 6823-110

KUPNO

A.A.A. Auta uszkodzone, powypadkowe zdecydowanie kupię. 012/ 645-03-72, 0501-31-40-97

WYNAJEM

AUTOBUS AUTOSAN na 20 miejsc – wydzierżawię. 0602/ 78-45-68, (012) 658-69-84

USŁUGI

AC, OC najtańsze. 012/ 633-13-21

ALARMY, antynapad, autoblokady, centralne zamki, znakowanie, immobilisery. (012) 644-45-17, Cienista 12

AUTO – naprawa. Blacharka, lakiernictwo, konserwacja, inst.gazowe. Faktury. 018 3336366 Wysokie.

AUTOCAR 45 osobowy, Bus 14 osobowy. 018 3333192, 0603 052935.

CZYSZCZENIE tapicerki samochodowej. (014) 6267-037 wieczorem; 0601-866044.

NAJTANSZE ubezpieczenia OC,AC. 012/ 411-52-03

POSIADAM samochody izotermiczne Star, Żuk, Lublin – oczekuję propozycji. (0-14) 623-22-93.

PRZEPROWADZKI – fachowo. (012) 643-46-83

TARNÓW. EURO – TAXI. Tel. 96-25 lub (014) 626-09-99. 20% zniżki. Zapraszamy.

TRANSIT – tanio, kraj zagranica. Tel. (0-14) 62-41-869.

TRANSPORT 4 – 6t, 32 m3 – kontener, kłapa, dostawcze 2t. 0602-393-901

USŁUGI transportowe krajowe, samochodami ciężarowymi Mercedes + naczepa długość 13,60 i 15 m. Tel. (0-14) 641-11-04, 0605-056-504.

090-66-88-88 Transportowe

090-66-44-44 Transnet

090-66-55-55 każde

USŁUGI

090-66-77-77 zlecenie

TRANSIT-BUS: przewozy: przysięgi, wesela, lotnisko, laweta, vat. (014) 672-16-52, 0602/ 579-389

TRANSPORT, kraj-zagranica, spedycja, od 1T-24 ton. (012) 641-0007

WYPOŻYCZALNIA samochodów TOP-CAR – Nowy Targ – Kowaniec 19. Tel. (018) 26-647-72, 0601/ 500-327

CZĘŚCI

SPRZEDAŻ

KABINA Jelcz uzbrojona sprzedam. 018 4433028.

KABINA Kamaz uzbrojona sprzedam. 018 4433028.

OPONY 155 x70 R13, nowe z felgami, sprzedam. (012) 655-61-38

STEYER – kompletny silnik interkuler,skrzynia 16, 100.000 km; podzespoły. (017) 22-16-262

ZDERZAK tylny Opel Astra Clasi (0-18) 443-78-91

SAMOCHOODY

CIĘŻAROWE

SPRZEDAŻ

CIĄGNIK siodłowy Jelcz 416, 280 km, po kapitalnym remoncie sprzedam lub zamienię na naczepę trzy osiową plandeka lub izoterma. (014) 68-46-148

JELCZ skrzyniowy 3700, – kiper długi, skrzynia – sprzedam lub zamienię. (012) 27-02-354

JELCZ – ciągnik, turbo, półbiegi – tanio. (012) 27-02-354 sprzedam lub zamienię.

KAMAZ wywrotka 5511, cena 16.500 zł – sprzedam. Tel. (0-14) 67-82-587.

LUBLIN Furgon 1996r. 60tys. wspomaganie, bezwypadkowy – pilnie (0-18) 332-50-18, 332-52-06

ROBUR LD 3001, 1988, silnik po remoncie kapitalnym. Tani. (014) 68-64-825

SAMOCHOÓD dostawczy C-15 Diesel stan bdb, (0-18) 441-77-64

VW Transporter 1.9 gaz, chłodzony cieczą, 1983, 10.500zł. 018 3373506.

WOLKSWAGEN transporter rok 1986, Diesel, tel.(018) 3335348, 0606326507

ŻUK A-07, 1986, instalacja gazowa. 018 4430927 wieczorem.

ŻUK A11, 1985 po remoncie bez plandeki, cena: 3600. (018) 33-72-614

ŻUK skrzyniowy oplandecznony, rok produkcji 1988/ 89, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia – sprzedam. Tel. (014) 622-26-33.

NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA

SPRZEDAŻ

DEBICA – centrum: mieszkanie 82m2, II piętro sprzedam – wynajmę. (014) 67-68-708

3 pokoje, 57 m2, Piaszki Nowe (Łużycka) – sprzedam. (012) 654-05-48

DEBICA – Kochanowskiego: mieszkanie 50m2 (trypokojowe) III piętro. Tel. (014) 6812-394

DWUPOKOJOWE Azory, 89.000 zł. (012) 285-15-22

DWUPOKOJOWE Olsza, sprzeda właściciel. (012) 41-07-54

JEDNOPOKOJOWE Os. Widok, 86.500 zł. (012) 285-15-22

JEDNOPOKOJOWE, superkomfortowe, telefon, pierwsze piętro, Huta, cegła – sprzeda właściciel. (012) 285-07-47

KRYNICA: mieszkania 24m², 36m², 42m², 60m² sprzedam pośrednictwo "Fortuna" 018 4723827.

MIESZKANIE 25 m2, ul. Lwowska, 2500/ m2 sprzedam. 0501-462-494

N.SĄCZ: mieszkania 3-pokojowe przy al.Wolności, Barskie II sprzedam Pośrednictwo "Lenartowicz", tel.4423349.

SPRZEDAŻ

N.SĄCZ, Barskie 47m² i 56m², 1350zł/ m², (018) 4415907, 0602/ 667353

N.SĄCZ, Lwowska: 72m², lp, 4 pokoje. 018 4438801.

N.SĄCZ, Millenium: 48m², lp, 3 pokoje. 018 4438801.

NOWA Huta sprzedam mieszkanie dwupokojowe. Tel. 090-656-270

NOWY SĄCZ, 3-pokojowe, 61m², parter, komfortowe (0-18) 441-27-25

NOWY Sącz, sprzedam mieszkanie 3-pokojowe 55m² 85.000zł (0-14) 68-44-888 (0603) 95-38-05

NOWY Targ – mieszkanie 2-pokojowe-45m2. Tel. (018) 26-533-12 po 18

OLKUSZ M-4 na osiedlu Słowiki – sprzedam. Ul. Kosynierów 10/4

OLKUSZ M-4 na osiedlu Słowiki – sprzedam. Ul. Kosynierów 10/4

TARNÓW, os. Piaskówka. Mieszkanie 70 m2, po remoncie – sprzedam. (0-14) 622-20-48.

TARNÓW. Mieszkanie 35 m² – sprzedam. Tel.(0-14) 621-48-12.

WYNAJEM

DO wynajęcia dwupokojowe, umeblowane, telefon – Koźłówek. (012) 659-05-79; 0601-45-64-61

DO wynajęcia pokój w centrum. (012) 422-42-62

DO wynajęcia 1-pokojowe, 30 m2, (Huta). (012) 645-58-09

DO wynajęcia jednopokojowe, (012) 653-28-30

DO wynajęcia trypokojowe – Prądnik Biały, (012) 655-15-78

DO wynajęcia ładne 2-pokojowe, umeblowane, (Mysliwska). (012) 413-73-49

DO wynajęcia nowe mieszkanie 2-pokojowe – Fiolkowa. (012) 417-22-08

DWUPOKOJOWE umeblowane z telefonem, Olsza, wynajmie właściciel. (012) 411-07-54

KRAKÓW Centrum – wynajmę pokój studentkom lub kobietom pracującym. (012) 430-62-95

MIESZKANIE lub pokój dla studentki do wynajęcia. (012) 657-93-51

N.SĄCZ: 1-pokojowe do wynajęcia (małżeństwo, studentki). tel.4432116.

N.SĄCZ, 37m² umeblowane z telefonem, kablówka – do wynajęcia (0-18) 471-55-10

N.SĄCZ – do wynajęcia dom (0-32) 230-49-10 wieczorem

N.SĄCZ: pokój dla 2 osób do wynajęcia. tel.4430012.

N.SĄCZ, do wynajęcia kawalerka, mieszkanie dwupokojowe umeblowane – nowe (0-18) 44-04-612 (0602) 810-573

N.SĄCZ: do wynajęcia 40m² bez pośredników. 0601 143770.

N.SĄCZ – mieszkanie do wynajęcia (0-32) 230-49-10

N.SĄCZ, centrum: mieszkanie dla uczących się. tel. 4413028 po 16.

N.SĄCZ: 2-pokojowe, superkomfortowe, telefon, do wynajęcia. 018 4418809, 012 6361450.

N.SĄCZ: mieszkania 2,3-pokojowe wynajmie Pośrednictwo "Lenartowicz" tel. 4423349.

N.SĄCZ: mieszkanie 28m² do wynajęcia. 018 4421848.

N.SĄCZ: mieszkania 36m², 60m², komfortowe. 018 4438801.

NOWY SĄCZ, pokoje do wynajęcia w domu wolnostojącym (0-18) 443-95-67

POKÓJ do wynajęcia, Borek Fałęcki. (012) 267-14-46

POKÓJ dla studentki, Śródmieście, do wynajęcia. (012) 412-82-10

TARNÓW. Pokój, kuchnia, łazienka do wynajęcia. (0-14) 62-73-850.

TARNÓW. Mieszkanie do wynajęcia. Wiadomości: (0-14) 623-19-54.

WYNAJEM

TARNÓW – Gumniska. Mieszkanie 32 m², 2-pokojowe do wynajęcia. Tel. (0-14) 674-35-40.

TARNÓW, os. Zielone. Mieszkanie 36 m2 do wynajęcia na okres 8 miesięcy, płatne z góry, 300 zł media. Tel. (0-14) 621-22-04.

TARNÓW mieszkanie 2-pokojowe, umeblowane z telefonem 500 zł plus media. 0604-974-718.

UWAGA student! Kwatery do wynajęcia, dogodny dojazd. Barcice 0602 406626.

ZAMIANA

ZAMINIĘ 3-pokojowe mieszkanie w Nowym Sączu 55m² na 2-pokojowe w Krakowie (0-14) 68-44-888 (0603) 95-38-05

DOMY

SPRZEDAŻ

BORZECIN Górny dom drewniany, tanio, łazienka, 3 pok. + kuchnia. (0-14) 68-46-161.

BRZESKO budynki zabudowa szeregową wykończone i do wykończenia. 0602/ 133-570, (014) 66-318-36

CALOROCZNY, komfortowy domek nad jeziorem 80m2 system kanadyjski. (014) 612-70-67, kom. 0602/ 348-923

DOM w stanie surowym na Orawie + działka 12a – 100.000,-zł. (018) 265-24-93

DOM wolno stojący jednorodzinny, 550 m2 (Kurdawnów), stan surowy zamknięty, wytykowany zewnątrz, wewnątrz, cegła max, media doprowadzone, dachówka ceramiczna. 0501-98-30-12, (012) 411-27-54

DOM, działka 5 a, garaż, koło Mszany Dolnej, sprzedam. (012) 411-00-17

FIRMA budowlana sprzeda dom 210m2 w zabudowie szeregowej. Termin oddania – czerwiec 2000 r możliwość ulgi budowlanej za 99r. 0602/ 78-45-68, (012) 658-69-84

GRYBÓW: obiekt handlowy 700m² +50a działki. 018 4438801.

KRYNICA – dom do remontu. 0603-952-392, 0601-32-44-13

KRYNICA: dom 150m² + 2,5a działki. 018 4723827.

KRYNICA: pensjonat 240m² +22a działki, atrakcyjne położenie. 018 4723827.

ŁĘKI Górne 340. Dom drewniany budynki gospodarcze, media,

KUPNO

KUPIĘ melaminę lub baroków. (012) 637-10-70

USŁUGI

"AWIX" żaluzje pionowe, poziome (drewniane), rolety zewnętrzne, tekstylne, bramy rolowane, moskitiery, marki. (0-14) 626-77-70, 0602-501-548 (8 - 17). Konkurencyjne ceny.

"KOLOR" malowanie, tapetowanie, glaz, renowacja stolarki okiennej. VAT. (012) 423-75-63; 0601-427-045

(012) 282-06-68 Malowanie, tapetowanie, flizowanie, glaz gipsowa.

CYKLINOWANIE (220V) parkiety, panele, remonty. 0606/ 117-927, (014) 67-62-841 po 16

DACHY, adaptacje pomieszczeń, elektryka, hydraulika, c.o., suche tynki. (012) 278-27-81, 0601-53-33-89

DEBICA - ocieplanie budynków: styropian, tynki szlachetne, faktury vat. Tel. (014) 67-00-506

DEBICA - układanie płytek, paneli, remonty łazienek, c.o., Rachunki. (0-14) 6816-381

DROBNE prace domowe i nie tylko, naprawy, przeróbki. Szybko, tanio. 0606 147151.

FIRMA budowlana wykonuje wszelkie roboty ogólnobudowlane dla sektora prywatnego, oraz dużych firm budowlanych (podwykonawstwo) szybko, solidnie, gwarancja, rachunek. Tel. 0602/ 75-84-53

FLIZOWANIE ekspresowo, remonty, szpachlowanie. Tel. 0601-983012.

FLIZOWANIE - wszystkie prace remontowe, budowlane na terenie Krakowa - tanio. Tel. (018) 26-867-79

FLIZOWANIE, tapetowanie. (012) 281-94-82

GLAZURA, terakota - tanio, solidnie. (0-14) 66-52-021.

GLAZ, suche tynki, panele, flizowanie, inne. 018 4456439 po 19.

KOMINKI, flizowanie, wykańczanie wnętrz, malowanie tania, solidnie. Tel. (018) 26-70-299

KOMINKI - tanio. (012) 27-14-107 wieczorem.

KOMINY wolnostojące, wkłady kominowe kwasoodporne, montaż. (0-14) 621-68-80, 645-13-44.

KUCHNIE wymiarowe, fronty dębowe, schody, tragarze ozdobne, usługi stolarskie. (0-14) 67-47-615.

MALOWANIE natryskowe - remonty, mieszkanie pod klucz "Nivel". (0-41) 368-15-08, 0601-058-225

MALOWANIE, glaz, tapetowanie - solidnie, tanio. (012) 657-58-10, (014) 68-575-86

MALOWANIE, flizowanie, glaz, tapetowanie - praktyka we Francji. (012) 281-28-44, 0601/ 52-02-81

MALOWANIE, tapetowanie, flizowanie, kompleksowe wykańczanie wnętrz. Tel. (0-14) 627-54-28.

MALOWANIE, tapetowanie. (012) 425-25-23

MONTAŻ plotok przeciwśnieżnych. 0603-631-625.

MONTAŻ paneli podłogowych, solidnie i niedrogo (0-18) 443-30-71

NAJTANIEJ w Nowym Sączu - wszelkie prace remontowe - budowlane (0-18) 442-74-07 w.12

Ocieplanie elewacji, suche tynki, glaz gipsowa, malowanie, faktury VAT, gwarancja. Tel. (0-14) 624-20-39, 0603-594-295.

POŁOŻE flizy, tynki wewnętrzne, tapety, malowanie (również struktura). 0604/ 919435 N.Sącz.

PRACE z płytami gipsowymi, profesjonalnie i niedrogo (0-18) 443-30-71 po 18.00

PROJEKTOWANIE budownictwa drewnianego: mieszkalnego, rekreacyjnego, usługowego. 018 4415802.

USŁUGI

PRZYJĘĆ zlecenia na docieplenie budynków w 2000 roku. (012) 278-27-81, 0601-53-33-89

REMONTY, adaptacje wnętrz. Wykonujemy wszystkie prace tanio, szybko, solidnie (0605) 065-734

REMONTY, malowanie, tapetowanie, glaz, regipsy, panele podłogowe i ściennie, flizowanie. 0602-124-469

SCCHODY z drewna: na beton i wolnostojące. (018) 33-13-443

SCHODY drewniane - roboty budowlane - wykończenie. Tel. 0606/ 343-567

SCHODY z drewna, balustrady. Tel. (0-14) 67-42-417.

STOLARSTWO: kuchnie, garde-robę, pawlaczce, meble na wymiar, drzwi, schody. (012) 267-06-57

SUCHE tynki, ścianki, sufity, poddasza, docieplenia, flizowanie, profesjonalnie. Tanio. 0603/ 224-809

ŚLUSARKA budowlana: bramy rozsuwane, ogrodzenia wykonam. Tel. (012) 288-07-53; 0501-410-595

TANI remont mieszkań. Usługi budowlane. 0501-188-282, (012) 658-70-47

USŁUGI budowlane - flizowanie, suche tynki, wylewki. Tel. (018) 28-515-42

USŁUGI remontowo budowlane. 0602-505-821, (012) 283-78-91

WYKOŃCZENIA wnętrz, flizowanie, montaż paneli, okien, płyt gipsowych, malowanie. 018 4451593.

ZABUDOWA BALKONÓW - szkło, aluminium - "ALU-MARK". Skawina, Hallerów 8. (012) 276-16-62, 0604-26-13-00

ZAKŁAD Usług Budowlanych poleca usługi remontowo - budowlane, instalacyjne, układanie podłóg, fliz, suche tynki, docieplenie budynków i poddaszy, malowanie, dachy. 0601 083597, 018 3327479 po 18.

NARZĘDZIA
MASZYNY
SPRZEDAŻ

DO sprzedania: kontenery budowlane, waga pomostowa 35t, ciągnik U-1012, tokarka CU-400. Blizsze informacje tel.013 4471081 w godz. 7.00-15.00.

DWIE włoskie, elektryczne, półautomatyczne dwupłyto- we maszyny dziewiarskie typu "Daplux" (0-16) 621-62-22

KOMBAJN zbożowy Eple-Mobil, kosa 2,20 m, 13 tys. zł. Tel. (0-14) 65-15-043.

KOMPLETNE wyposażenie zakładu odzieżowego 50 stanowisk - sprzedam. (0-14) 62-67-884, (0-14) 63-40-852, po 16.

KOTŁY WC 80 miatowy, stan dobry (0-14) 68-45-129

ŁADOWARKA kołowa Atlas, 35 tys. zł. Tel. (0-14) 65-15-043.

MASZYNY szwalnicze - sprzedam (0-18) 352-00-41

MASZYNY stolarskie - sprzedam. (012) 270-41-89

MIGOMAT spawalniczy Ein-chellsga 150, nowy niemiec-ki, okazynie sprzedam tel. (0-18) 33-17-625

MLOT RESOR 250, piła do metalu. 0605/ 422-371

OVERLOCKI domowe, przemysłowe, sębnówki, maszyny wieloczynnościowe. RATY. Sklep (012) 656-34-65

PIEKARNICZ 6m², zaokrą- glarko wydłużarkę, inne. 018 4421558, 0603 845767.

PILARKI stołowe "ELU", Migo- mat 150A-380V, tel.(018) 4432483

PROMOCJA urządzeń firmy Karcher "Profi" S.C. N.Sącz, Balarego 90 (018) 443-82-98 w.45

SPAWARKA BESTER 400, Migomat 400, grubościówka 3-stronna - sprzedam. Tel. 0603/ 656-729

SPRZEDAŻ

STRUGARKĘ 4-stronną We- ining, cena 9.000 zł. Tel. (0-14) 643-66-88, wieczorem.

STRYGARKA czterostronna prod. niemieckiej 12.000zł (0-18) 444-97-50

SZLIPIERKA kątowa 230, piła łańcuchowa elektryczna. Ro- werek dziecięcy. 018 4404427.

WAGI zegarowe do 500 kg, noże tokarskie - sprzedam. (014) 68-61-781

WYRÓWNIARKO - grubościów-kę oraz frezarkę sprzedam. 018 4434329.

RTV, AGD, FOTO

SPRZEDAŻ

CHŁODNIA, lodówka - zamra- żarka, zmywarka, suszarka, pralka, zachodnie, gwaran- cja, tanio. (012) 266-70-83

KAMERA Panasonic S-VHS M-9000 - sprzedam. Dębica, tel. (014) 6810-131

KAMERA M-9000, S-VHS, stan bdb. Sprzedam. Dębica (014) 6812-658

KAMERY video Sharp i Sony, 950 zł szt. - sprzedam. Tel.0603-65-87-10.

MINIWIEŻ Venture, 3xCD, ra- dio, 2x kasety, x-Bass, stan bardzo dobry, cena 400 zł. Tel. (0-14) 621-05-79.

PRALKE i telewizor (018) 441-09-22

PROJEKTOR video do dyskoteki, kina domowego. 0602-706-408.

RADIOMAGNETOFON z odtwa- rzaczem CD marki Philips. 0605-420-983.

USŁUGI

ANTENY.012/ 648-30-42.

NAPRAWA RTV: Samsung, So- ny, Sanyo, Funai; dojazd gra- tis, gwarancja. (012) 285-92-75

NAPRAWA pralek automatycz-nych, (012) 637-93-95

PROFESJONALNE usługi foto- graficzne, fotografia rekla- mowa. 090-361-575; 0501-845-361

KOMPUTERY

SPRZEDAŻ

KOMPUTER Pentium 166 MMX, 16M RAM, HDD 1,2, CD ROM 24x, monitor SVGA, mysza, klawiatura, k.graf ATI. 018 4413235.

PC 486, W-95, CD ROM, mo- nitor, mysza, klawiatura. 018 4404427.

WYPRZEDAŻ komputerów uży- wanych, ceny od 220 zł brutto. 0602-849-551

KUPNO

KOMIS komputerowy, Kalino- we 4. (012) 648-25-88

FAUNA, FLORA

SPRZEDAŻ

AMERICAN Staffordshire Ter- rier. 018 4422361.

BEAUCERON - towarzyszy i obrońca. Pięknie odchow- any, socjalizowany, 5-cio mie- sięczny, czarny podpalany piesek. Doskonaly exterier i psychika, linia belgijska. (012) 284-22-02

BERNARDYNKI, bokserki, jam- niczki, owczarki belgijskie, niemieckie, podhalańskie, spanielki, szczeniaki, dorosłe różnych ras. Możliwość do- wozu. (0-14) 642-43-29, do 16, (0-14) 642-42-59, po 21.

BOKSER - suczka pregowana ośmiotygodniowa, szczenio- na. (0-14) 642-36-92.

CHIHUAHUA - suczka 3 mie- sięczna, długowłosa (do 23 cm wysokości). (0-14) 621-80-32.

DOBERMANY, dogi, owczarki niemieckie, nowofundlandy poleca hodowla "HUND". (014) 68-46-204

HODOWLA Psów " Z Grodu sanguszków" poleca Am- Staffy. Tel. (0-14) 621-62-91.

KURCZĘTA odchowane 5-tygo- dniowe oferty do sprzedaży "Drobiaz - Pol", Tarnów, (0-14) 621-51-77.

OWCZARKI szkockie Collie - sprzedam. Tel. (0-14) 67-91-185.

SPRZEDAŻ

OWCZARKI niemieckie / 9-ty- godni/ sprzedam. Dębica (014) 6778-526 po 18, 0604/ 381-361

OWCZARKI niemieckie - szczeniata rodowodowe - czarne podpalane. Tel. (012) 282-39-16

PO championie pekińczyka sprzedam (0-18) 443-21-30

PRZEŚLICZNE czule kociačky persy i egzotyczne "Van", bar- do tanio. (012) 412-82-10

SHAR-PEI szczeniata - kremowe, złote, czekolada, czarne - hodowla (0-32) 281-18-58, 0604 54-36-16

SIBERIAN HUSKY - szczeniata 8-tygodniowe po rozsąd- nych cenach. Szaffary, ul. Kolejowa 21. Tel. 0606/ 39-86-18

YORKSHIRE terrier piesek mi- niaturka po złotych medali- stach. (012) 266-68-44

USŁUGI

SZKOLENIE i strzyżenie psów. Tel. (014) 611-21-82, 0602/ 178-712

INNE

ZDROWIE

(032) 24-08-606; 0601-428-158 GINEKOLOGIA - zabiegi próżniowo.

* (012) 430-72-49 Profesjonal- ny Gabinet bioenergoterapii, konsultacje lekarskie. Kra- ków Starowiślna 80/ 6. 0501-472-540

0601-45-47-47 GINEKOLOG specjalista. Zabiegi - najta- niej. Kraków.

0603-616-491 GINEKOLOG, (pełny zakres, prywatnie, profesjonalnie, bezpiecznie, tanio - Kraków centrum)

CHCESZ schudnąć, przytyć, pozbyć się różnych uciążli- wych dolegliwości? (012) 654-32-99

DYSKRETNIE - skuteczne przy- wracanie potencji naturote- rapia. (012) 636-09-10

GINEKOLOG - leczenie, zabie- gi, Łódź. 0602-335-083

GINEKOLOGIA - 0601-86-75-39 Kraków

GINEKOLOG (wszystko, tanio. Kraków - Centrum) 0603-616-491

GINEKOLOG specjalista (pełny zakres, prywatnie, tanio - Kra- ków centrum) 0604-682-269

HERBALIFE bezpieczne odchu- dzanie, zadzwoni już dziś, bo stracisz! (012) 267-44-23; 0602-536-607

KONSULTACJE neurologiczne, pediatryczne, gastrologicz- ne, onkologiczne, proktologi- czne. Medycyna natural- na. Bochnia, (014) 685-07-67

MASZ problemy zdrowotne, nadwagę, nadciśnienie, miażd- życę, wysoki cholesterol - zadzwoni. (012) 274-21-15

NOWOTWORY - nowe możliwo- ści - medycyna alternatyw- na, bioterapia, konsultacje lekarskie "Uzdrowiciel" (014) 685-07-67

SCHUDNIJ po świątach i wy- lecz inne schorzenia. (012) 641-43-53

SCHUDNIJ i czuj się dobrze. HERBALIFE - sprzedaż, opie- ka, zniżki. (012) 266-20-00

TURNUSY Rehabilitacyjne - ciekawe oferty, "GDF" 429-51-93, 429-51-97

TURYSTYKA, SPORT

BIAŁKA zaprasza - noclegi, żywienie - pod wycią- giem narciarskim. Tel. (018) 26-54-51, 0603/ 79-65-95

TURYSTYKA

BIAŁKA - noclegi, żywienie, przy wyciągu - zapraszamy. Tel. (018) 26-54-551, 0603/ 79-65-95

CZORSZTYN nad Zalewem - pokoje gościnne - ferie-bli- sko wyciągu. Tel. (018) 26-50-336 wieczorem

FERIE w Górcach, wyciągi krzeselkowe i orczykowe; domowe jedzenie. (018) 33-17-618

FERIE zimowe w Jablonce na Orawie. Tel. (018) 265-24-93

FERIE w Górcach. 018 2624192.

FERIE w górach, pokoje 2,3,4-osobowe, hodowla psów. Ryto 0602 406626.

GROŃ koło Białki Tatrzańskiej - wynajem pokoi. Tel. (018) 26-560-50

KRYNICA - Pensjonat. Pokoje z łazienkami, turyści indywi- dualni, grupy zorganizowane tel. 018-471-57-37

NARCIAZE! Pensjonat Do- mówka (pod wyciągiem) Szczawa-zaprasza:ferie, wczasy 018/ 33-24-181

NOCLEGI, żywienie, obok wyciągu narciarskiego: Kluszkowce k/ Czorsztyna. Zgłoszenia 018 2623672.

NOWE narty do wypożyczał- ni. cena 100,-zł para. Tel. (022) 780-91-25

OW "Czercz" góry - Piwnicz- na tel.(0-18) 44-64-185. Zi- mowiska, wczasy, zielone szkoły, wycieczki.

PIWNICZNA Zdrój - pokoje go- ścinne (0-18) 446-83-25, 446-41-12

PORĘBA Wielka - ferie. (012) 658-71-57

PRZYCZEPĘ campingową dużą - kupię, może być do re- montu. (012) 288-06-88

RABKA - zapraszamy na tanie wczasy rodzinne. Tel. (018) 26-79-330

RABKA - pokoje gościnne - ferie zimowe - blisko wy- ciąg. Tel. (018) 26-70-524

RYTRO: pokoje gościnne. Wy- godnie, spokojnie wypo- czniesz, dogodny dojazd. 018 4469071.

SZCZAWNICA - wolne pokoje, bezpieczny parking, grill, TV (0-18) 262-25-50

SZCZAWNICA - domki górals- kie - pokoje z łazienkami, TV, parking - całorocznie (018) 26-211-11

SZCZAWNICA-POKOJE 2,3,4, oso- bowe, piękna okolica, domo- wa atmosfera, tanio - rezer- wacja tel. (0-18) 262-12-79

SZCZAWA. Pensjonat, wyciąg narciarski. 018 3324188.

ZAPRASZAMY na narty nad Za- lew Czorsztyński. Oferujemy noclegi, żywienie, wyciąg narciarski oraz kulig połą- czony z ogniskiem. Tel. (018) 27-50-690

ZWARDON - ferie zimowe, dom wczasowy - blisko sieć wyciągów. (033) 86-46-112

MATRYMONIALNE

"KALINKA" - towarzysko - matrymonialna. 0501-84-44-05 (wyjazdy)

"MAŁOPOLSKIE Centrum Ma- trymonialne". Kraków, Ście- giennego 73/ 121 tel./ fax (012) 658-05-32

40-LETNIA panna, wysoka, pu- szysta, pozna wierzącego kawalera, wdowca. (012) 633-01-57

BIURO Krakowianka istnieje 22 lata. (012) 633-01-57

MATRYMONIALNE

NIE szukam przygód lecz przyjaźni, choć mam sześć- dziesiąt lat, dokucza mi sa- motność. Jestem wysoki, abstynent, wrażliwy. Mam mieszkanie, materialnie nie- zależny. Poznam kobietę do lat 47, katoliczkę,



Magazyn hokejowy GK



Tymbark-Podhale SSA Nowy Targ

Nerwowo w Podhalu

Nie takiego wejścia w 2000 rok oczekiwali sympatycy kauzowego krążka w Nowym Targu od swoich hokeistów. Zawodnicy, trenerzy i kierownictwo klubu zapowiadali, że z oświęcimską Unią powalczą o zwycięstwo. Rzeczywistość okazała się okrutna. Mistrz pokazał klasę, udzielając nowotarzanom srogiej lekcji hokeja.

Toteż w niewesołych nastrojach wybierają się górale do „Perły Wód” na kolejne ligowe spotkanie. Potęgują je również kłopoty z bramkarzami. Roman Slupina, który w meczu z mistrzem Polski zadebiutował w nowotarskiej bramce, nosi się z zamiarem opuszczenia Podhala. Twierdzi, że nie widzi się w tym zespole. — Miał podpisaną kontrakt tylko na jedno spotkanie — mówi jego i Miklika menedżer. — Nikt w klubie nie potrafi jednoznacznie powiedzieć tak lub nie. Zarzuca mu się, że nie zapobiegł porażce z Unią. A tymczasem nawet Dominik Haszek, gdy zespół jest słaby, w pojedynkę nie wygrałby meczu. Jeśli się nie dogadamy, w piątek pakujemy się i wyjeżdżamy.

W środę i czwartek Slupina nie trenował, debatując z kierownictwem klubu. Z kolei drugi słowacki bramkarz Peter Kubo, który ostatnio strzegł bramki Vaalerengen IF Oslo po dwóch treningach niespodziewanie opuścił Nowy Targ. Wrócił w czwartek rano. Nikt nie potrafi odpowiedzieć, czy zadebiutuje w Krynicy. W nadruzu pozostaje 34-letni golkipier z Rosji — Aleksiej Czerwiakow, którego kierownictwo klubu z Podolska nie bardzo chce się pozbyć. Z krynicznanami zadebiutuje jego rodak, Aleksiej Pogodin. Najprawdopodobniej zagra mając na skrzydłach Siergieja Witera i Martina Miklika.

Z dyspozycją jaką nowotarzanie zaprezentowali z unista-



mi o punkty pod Górą Parkową będzie niezmiernie trudno. Tym bardziej, iż w bramce „kałhetów” stoi fachowiec najwyższej klasy — Tomasz Jaworski. Bilans wzajemnych spotkań jest remisowy. Oba zespoły dwukrotnie odnosili sukcesy — kryniczanie 4:3 i 5:4, a górale 4:1 i 5:4.

— Jeżeli zagramy tak jak z Unią, to nie mamy co liczyć na sukces — powiedział trener „Szarotek”, Milan Skokan. — Wierzę jednak, że chłopcy pojdą z sercem do tego meczu. W zespole jest ogromny potencjał. Zawodnicy muszą sobie jednak uświadomić, iż sukcesy odnosi się tylko w walce.

Stefan LEŚNIEWSKI

Dwory S.A. Unia Oświęcim

Antipow już strzela

Siergiej Antipow został zawodnikiem oświęcimskiej Unii przed bieżącym sezonem, jednak skomplikowana kontuzja barku której nabawił się on w ostatnim sparingu przed ligą spowodowała, że ostatni ligowy mecz Unii był dopiero drugim występem Kazacha w barwach oświęcimian.

Trener Andriej Sidorenko tym razem zdecydował się na wariant grania trzema napastnikami, obrońcą i bramkarzem z obcym paszportem. Tym samym na łód w Nowym Targu nie wyjechał Aleksander Artiomienko. Smaczku w ostatniej oświęcimsko-nowotarskiej rywalizacji dodawała właśnie obecność Siergieja Antipowa, który jeszcze w poprzednim sezonie reprezentował barwy „szarotek”. Popularny „Antek” dał w Nowym Targu wymierne o sobie znać dwukrotnie.

W trzeciej tercji w odstępie 180 sekund Antipow zdobył pierwsze dwa gole dla nowych barw.

— Wcześniej zdobyłem trzy gole w meczu z MKSHnL Toruń, ale było to spotkanie w ramach rozgrywek I ligi. Na gole strzelone dla Unii w najwyższej klasie rozgrywkowej musiałem poczekać do meczu z Podhalem — mówi Siergiej Antipow. — Bramki zdobyte w Nowym Targu mają niewspółmierną wartość w stosunku do trafień w spotkaniu z Toruniem. Nie tylko dlatego, że są bramkami

strzelonymi w ekstralidze, ale satysfakcję dają mi podwójną, że strzeliłem je właśnie w Nowym Targu, gdzie grałem jeszcze przed rokiem. Na pewno bramek tych by nie było gdyby nie dobra postawa kolegów z mojej piątki. Dwa idealne podania Michała Garbocza otworzyły drogę do siatki — mówi „Antek”.

Czy postawą i bramkami w meczu z Podhalem Antipow wywalczy sobie podstawowe miejsce w drużynie mistrza Polski i czy kibice w Oświęcimiu będą mogli zobaczyć wreszcie Antka na lodzie (Antipow zagrał w Tychach i Nowym Targu) pokaże już dzisiejsze spotkanie z zespołem gdańskiego Stoczniowca. (ARz)

Klasyfikacja kanadyjska ekstraligi

1. Ślusarczyk (PZU S.A. KTH)	30	15	18	33
2. Potoczny (Stoczniovec)	31	11	21	32
3. Horny (Dwory S.A. Unia)	28	17	13	30
4. Słaboń (PZU S.A. KTH)	30	17	13	30
5. Skuthan (Stoczniovec)	31	18	11	29
6. Przewoźny (Stoczniovec)	31	14	14	28
7. Adamczik (GKS Tychy)	31	18	8	26
8. Gusow (PZU S.A. KTH)	18	12	14	26
9. Tkacz (GKS Tychy)	31	12	14	26
10. Karatajew (Dwory S.A. Unia)	28	10	16	26
11. Sarnik (PZU S.A. KTH)	29	5	21	26
12. Kwiatkowski (Dwory S.A. Unia)	28	13	11	24
13. Zdunek (GKS Tychy)	31	13	11	24
14. Garbocz (Dwory S.A. Unia)	27	9	15	24
15. Grobarczyk (KKH)	28	13	10	23
16. Józwiak (KKH)	28	12	11	23
17. Kotoński (GKS Tychy)	31	12	11	23
18. Gudożnikow (Cracovia)	25	10	13	23
19. Prida (PZU S.A. KTH)	18	12	10	22
20. Fedor (Tymbark-Podhale)	28	9	13	22
21. L. Laszkiewicz (PZU S.A. KTH)	27	9	13	22
22. Trybuś (KKH)	28	8	14	22
23. Różański (Tymbark-Podhale)	26	15	6	21
24. Hajnos (Tymbark-Podhale)	23	11	10	21
25. Piskor (Tymbark-Podhale)	27	4	17	21
26. A. Szindziapin (GKS Tychy)	14	13	7	20
27. Sochorek (GKS Tychy)	27	11	9	20
28. Raszczynski (KKH)	28	9	11	20
29. Szopiński (Tymbark-Podhale)	29	6	14	20

Najlepsi obrońcy

1. Galvas (GKS Tychy)	30	8	10	18
2. Popow (Sanok)	30	6	9	15
3. Cychowski (Stoczniovec)	28	9	6	15
4. Puławski (Tymbark-Podhale)	29	6	8	14
5. Czihal (Dwory S.A. Unia)	28	5	9	14
6. Zamojski (Tymbark-Podhale)	29	2	12	14
7. Gonera (Dwory S.A. Unia)	28	5	5	10
8. Musiał (Cracovia)	17	5	5	10
9. R. Piekarski (PZU S.A. KTH)	28	5	5	10
10. Cholewa (GKS Tychy)	30	4	6	10

W poszczególnych kolumnach: mecze, bramki, asysty, suma.

Klasyfikacja bramkarzy

1. Brnio (Dwory S.A. Unia)	25	1,3
2. Jaworski (PZU S.A. KTH)	27	2,2
3. Kieca (Tychy)	30	2,6
4. Wawrzakiewicz (Sanok)	30	3,0
5. Mily (Tymbark Podhale)	17	3,2
6. Rzymiski (KKH)	24	3,3
7. Mega (Stoczniovec)	19	4,1
8. Rączka (Cracovia)	20	5,7

Tylko zawodnicy broniący w przynajmniej 16 meczach. W poszczególnych kolumnach: mecze, średnia straconych goli.

(pg)

Cracovia w styczniu

Iskierka nadziei

Po zorganizowanej wczoraj przy ul. Siedleckiego konferencji prasowej pewnym jest, że hokeiści „pasów” do końca stycznia będą uczestniczyć w rozgrywkach. A wszystko wskazuje na to, że i dalej również. A do takiej sytuacji jak 17 grudnia przed meczem z Unią Oświęcim już nie dojdzie.

Dzięki jednorazowej darowiźnie Chemobudowy Kraków S.A. sekcja ma pieniądze na styczeń. Zawodnicy otrzymali już w środę wypłatę za styczeń i oczywiście frekwencja na treningach jest pełna. Kapitan zespołu — Piotr Baryła — prosił w imieniu zawodników wszystkich kibiców za incydent z 17 grudnia, i zapewnił że taki już się nie powtórzy. A hokeiści ambitną grą będą chcieli się zrewanżować swoim kibicom już dzisiaj.

Prowadzący spotkanie wiceprezes K.S. Cracovia Adam Zięba oraz wiceprez Fundacji Hokeja Cracovia Marek Węglarz przedstawili cele jakie postawił przed sobą zarząd Klubu. Najważniejszym jest zabezpieczyć finansowo i organizacyjnie dokończenie rozgrywek przez pierwszy zespół i drużynę juniorów. Celem maksimum jest oczywiście utrzymanie się w PHL. W trybie natychmiastowym należy powołać zarząd sekcji i to w składzie dającym nadzieję na profesjonalną i długofalową działalność. Pierwsza decyzja już została podjęta. Nowym kierownikiem pierwszego zespołu został Marek Janusz.

Działacze nie ukrywają, że liczą na wsparcie dyrektora Chemobudowy Tadeusza Zajęca i w następnym miesiącu. Mają prawie miesiąc czasu na poszukiwanie nowych sponsorów i liczą, że pomogą im w tym...hokeiści. Oczwicie swoją grą.

Do play off jest daleko, ale nie można ukrywać, że szanse na utrzymanie się w PHL są małe. Po pierwsze WGiD nie zatwierdzi bramkarza Siergieja Drozdowa. Chociaż odpowiednie pieniądze związane z jego transferem zostały przekazane do banku w Moskwie, to z powodu jego zamknięcia do 4 stycznia nie nadeszły na czas do PZHL jego papiery. Czyli o tym czy Cracovia zagra w przyszłym roku w PHL czy też w I lidze zależy od tylko od tych zawodników którzy wyjdą na mecz z Tychami. PG

Hokejowy weekend

Piątek Cracovia — GKS Tychy, godz. 18, PZU S.A. KTH Krynica — Tymbark-Podhale SSA Nowy Targ, godz. 18, Dwory S.A. Unia Oświęcim — Stoczniovec Gdańsk, godz. 16.30, STH Autosan Sanok — KKH Katowice, godz. 17.

Niedziela: Tymbark-Podhale SSA Nowy Targ — Cracovia, godz. 16, KKH Katowice — Dwory S.A. Unia Oświęcim, godz. 16, Stoczniovec Gdańsk — PZU S.A. KTH Krynica, godz. 16, GKS Tychy — STH Autosan Sanok, godz. 16. (pg)

W lidze NHL

Hokeiści New Jersey Devils pokonali Pittsburgh Penguins 3:1 i zostali samodzielnymi liderami Atlantic division. Devils o dwa punkty wyprzedzają Philadelphia Flyers. Do dużej niespodzianki doszło w Nowym Jorku. Miejscowi Rangersi pokonali najlepszą drużynę Konferencji Wschodniej, Toronto Maple Leafs 3:2.

New Jersey Devils — Pittsburgh Penguins 3:1 (0:1, 1:0, 2:0). Bramki: Elias 24 min, McKay 43 min, Sykora 60 min - Morozow 16 min.

Martin Brodeur dał się pokonać tylko raz. Podbudowani spektakularnymi interwencjami Brodeura goście strzelili trzy bramki i zasłużenie wy-

grali mecz. Krzysztof Oliwa dwukrotnie siedział na ławce kar, w tym raz za bójkę z Bonvie.

New York Rangers — Toronto Maple Leafs 3:2 (0:0, 2:1, 0:1, 1:0). Bramki: Nedved 23 min, Maclean 25 min, Graves 65 min — Adams 27 in, Sundin 36 min.

Decydującego dla drużyny z Nowego Jorku gola uzyskał 34 sekundy przed końcem dogrywki Adam Graves.

W pozostałych meczach: Dallas — Nashville 3:1, Colorado — Calgary 4:0, Edmonton — San Jose 1:1, Vancouver — Tampa Bay 3:3, Anaheim — Florida 1:5.

(pg)

I liga koszykówki męskiej

Azoty Unia Tarnów — AZS Lublin 64:69 (29:30)

Punkty: Hyży 20, Kwiatkowski 2, Stokłosa 9, Hinton 12, Majchrzak 4 oraz Malinowski 6, Kriwonos 11, Radwan 0, Marculewicz 0. Najwięcej dla AZS: Vincentić 30, Derwisz 14, Sędziowski: Z. Szpilewski (Poznań) i J. Kędziora (Międzychód). Widzów ok. 1000.

Tarnowianie przegrali kolejny, bardzo ważny dla siebie, mecz. W 16 min. trzema punktami prowadzili lublinianie, ale do remisu rzutem zza linii 6,25 m doprowadził Radosław Hyży. W ostatnich sekundach I połowy trzema punktami prowadzili akademicy, lecz 2 rzuty wolne trafił Andriej Kriwonos. W II połowie długo utrzymywał się rezultat remisowy. W końcówce znowu kilka punktów przewagi uzyskał zespół AZS-u. Jeszcze na 23 sek. przed końcem meczu Radosław Hyży trafił za „3” i doprowadził do rezultatu 62:64, ale rzuty wolne pewnie wykonywał Vincentić, a ostatni punkt w tym meczu także z rzutu wolnego uzyskał Hołota.

— Przegraliśmy ten mecz — powiedział trener, Jacek Gemba — ponieważ w naszej drużynie zabrakło skutecznych strzelców.

W drużynie Unii już w sobotę pojawić ma się Samuel Hines i w tym tarnowianie upatrują swej szansy. Roman KIEROŃSKI

Pozostałe wyniki: PKK Szczecin — Zepter Śląsk Wrocław 62:103, Anwil Włocławek — Komfort Forbo Stargard 50:63 (17:33), AZS Toruń — HOOP PEKAES Pruszków 63:71 (32:36), Stal Ostrow — Czarni Słupsk 91:70 (50:37), Cersanit Kielce — Pogoń Ruda Śląska 73:76 (29:28, 65:65), Zastal Zielona Góra — Polonia Przemyśl 56:57 (22:23), Bobry Bytom — Prokom Trefl Sopot 73:62 (40:26).

1. Zepter Śląsk	17	32	1282:1046
2. Anwil	17	29	1331:1240
3. HOOP PEKAES	16	29	1247:1071
4. Pogoń	17	28	1308:1221
5. Cersanit	15	27	1146:1017
6. Komfort	17	27	1135:1092
7. Prokom	17	26	1194:1165
8. Bobry	17	26	1208:1217
9. Stal	17	26	1282:1215
10. Czarni	16	25	1108:1105
11. AZS L.	17	24	1226:1280
12. Polonia	17	22	1128:1224
13. Azoty Unia	17	22	1192:1231
14. PKK	17	20	1096:1423
15. AZS T.	17	20	1095:1217
16. Zastal	17	19	1059:1268

V PLEBISCYT NA NAJLEPSZEGO PIŁKARZA I TRENERA MAŁOPOLSKI



Tempo

GAZETA KRAKOWSKA

PLEBISCYTOWY KUPON

PIŁKARZE	TRENERZY
1.	1.
2.	2.
3.	3.
4.	4.
5.	5.
6.	Imię
7.	Nazwisko
8.	Adres
9.	
10.	

Łazarek w Wiśle

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami Wojciech Łazarek powrócił do krakowskiej Wisły. Były trener zespołu „Białej Gwiazdy” będzie pełnił w Sportowej Spółce Akcyjnej funkcję dyrektora technicznego. Wczoraj zostały ustalone z Bogusławem Cupiałem warunki jego pracy i zakres obowiązków, dziś Wojciech Łazarek zasiadzie na dyrektorskiej posadzie.

— To jest zdecydowanie za wcześnie na wywiady — mówi Wojciech Łazarek. — Przed rozmową z dziennikarzami wcześniej muszę spotkać się z Markiem Kusto i Adamem Nawalką, bo oni mają tu najważniejsze zadania do spełnienia. We wspólnym naszym interesie jest, by zespół który oni przygotowują i poprowadzą w rozgrywkach osiągał wyniki na miarę oczekiwań. Tego im życzę, a w miarę potrzeb służę również pomocą. Jako dyrektor techniczny jestem odpowiedzialny za organizację szkolenia w całym wiślackim futbolu. To ma być nowoczesny, europejski klub. Moje doświadczenie, nasza wspólna praca, mam nadzieję pozwoli osiągnąć i ten cel. (k)

KRÓTKO

Biathlon PŚ

Mistrz olimpijski Norweg Ole-Einar Bjoerndalen wygrał w Oberhofie bieg biathlonistów o Puchar Świata na dystansie 10 km. Bjoerndalen wyprzedził Niemca Franka Lucka oraz Francuza Raphaëla Poirela. Liderem klasyfikacji Pucharu Świata jest Niemiec Sven Fischer.

Narciarski PŚ alpejek

Norweżka Trine Bakke wygrała czwartkowy slalom narciarskiego Pucharu Świata alpejek w Mariborze. Bakke — 1.41,90 wyprzedziła o 0,87 sekundy Słowenkę Spelę Pretnar i o 1,09 Austriaczkę Sabine Egger.

Klubowe piłkarskie MŚ

W inauguracyjnym meczu piłkarskich klubowych mistrzostw świata grupie A, Real Madryt pokonał na stadionie w Sao Paulo zespół Al Nassr 3:1 (1:1). Bramki: Anelka, Raul, i Savio z karnego — Fahad Al Hussein. W drugim meczu — Corinthians Sao Paulo — Raja Casablanca 2:0 (0:0). Bramki: Luizao, Luciano.

W lidze NBA

Philadelphia 76ers — Golden State Warriors 113:92, Atlanta Hawks — Detroit Pistons 108:120, Orlando Magic — Vancouver Grizzlies 116:96, Utah Jazz — Charlotte Hornets 118:96, Chicago — Washington 77:66, San Antonio — Seattle 96:99, Los Angeles Lakers — Los Angeles Clippers 118:101.

Hiszpańska ekstraklasa

Deportivo — Santander 0:3 (0:1), Barcelona — Sociedad 3:1, Athletic — Espanyol 2:1, Malaga — Saragossa 0:0, Mallorca — Valladolid 0:0, Numancia — Alaves 0:0, Oviedo — Rayo Vallecano 2:0, Sevilla — Atletico 2:1, Valencia — Celta 1:1. Przełożono mecz Real — Betis.

MULTILOTEK

3 — 9 — 11 — 15 — 24
29 — 34 — 38 — 39 — 40
45 — 46 — 47 — 50 — 59
64 — 71 — 73 — 74 — 75

TWÓJ SZCZĘŚLIWY NUMEREK

7
3 — 20 — 21 — 32

Po decyzji zarządu Wawelu o likwidacji I drużyny piłki nożnej

Na tym sprawa się nie kończy...

Przypomnijmy fakty. W środę zarząd Wojskowego Klubu Sportowego Wawel podjął decyzję o likwidacji drużyny seniorów występującej w III lidze. W głosowaniu brało udział jedenastu członków zarządu. Sześciu było za likwidacją, pięciu przeciwko.



Edward Stawiarz głosował za rozwiązaniem zespołu. Argumentuje to w następujący sposób: — Nie było sensu dalszego utrzymywania tej drużyny. I tak spadłaby do IV ligi, a koszty jakie potrzebne są do utrzymania tylko w rundzie

wiosennej byłyby dla klubu zabójcze. Nie może być tak, że przez jedną sekcję zagrożony będzie byt całego klubu. Proszę zobaczyć co stało się w Hutniku. Tam jedna za drugą upadły takie sekcje jak siatkówka, koszykówka, piłka ręczna.

Andrzej Płaszewski

Sytuacja bardzo trudna

Prezes Wawelu Andrzej Płaszewski jest bardzo zmartwiony sytuacją jaka zaistniała w klubie. Gdy obejmował w ubiegłym roku prezesurę przy ul. Bronowickiej na pewno nie w ten sposób wyobrażał sobie rozwiązanie kłopotów tak futbolistów jak i całego klubu.

— Panie prezesie czy naprawdę nie było szans na uratowanie seniorskiej piłki w Wawelu?

— Szanse były. Wczoraj na zebraniu zarządu byli przedstawiciele Agencji Mienia Wojskowego i Fundacji Rozwoju Sportu i Turystyki „Wawel Sport”. Deklarowali oni pomoc Wawelowi. Otrzymaliśmy również sygnały z Wisły, że wyraża ona chęć dalekoidącej współpracy z nami. Niestety te argumenty nie przekonały członków zarządu, ponieważ nie było gotowych pieniędzy na stole. Niestety w dzisiejszym sporcie nic nie dzieje się szybko i wszystko

polega na obietnicach. W tym przypadku obietnice pochodziły od osób, które znam, więc były one wiarygodne. Niestety dla niektórych członków zarządu już nie. Sytuacja jest niesympatyczna, ponieważ została przegłosowana cała czołówka zarządu. Ja, obaj wiceprezesi oraz dyrektor klubu głosowaliśmy za piłką nożną. Ja wyciągam z tego odpowiednie wnioski. Wychodzi na to, że zarząd jest źle skonstruowany.

— Co dalej z klubem?

— Jak wiadomo podjęto decyzję, że 15 lutego dojdzie do nadzwyczajnego zjazdu dele-

Wszystkie pieniądze poszły na futbol, a ten i tak ledwo zipie. Była to decyzja trudna, ale konieczna jeśli myślimy o uratowaniu Wawelu w ogóle.

Piłkarze tą decyzją zarządu są mocno rozgoryczeni. Owszem przez ostatnie miesiące, a nawet lata wiele nerwów stracili nie otrzymując należnych im z tytułu premii czy kontartków pieniędzy, ale żaden z nich nie myślał o takim końcu. Na razie nie otrzymają kart zawodniczych. Przynajmniej do przyszłego wtorku. Dzisiaj ma im zostać przedstawiony plan ratowania drużyny (patrz rozmowa z Andrzejem Krawcem). Nie ukrywają jednak, że zaczną rozglądać się za nowymi pracodawcami. — Musimy tak zrobić bo nie wiemy czy w końcu drużyna w takiej czy innej formie zagra w III lidze — mówi Krzysztof Szary. — Owszem bardzo byśmy chcieli, żeby jednak udało

się uratować futbol przy Bronowickiej, ale jeśli się nie uda to co wtedy? Dlatego z jednej strony będziemy rozglądać się za nowymi klubami, a z drugiej będziemy czekać na rozwój wypadków tutaj. Zresztą musimy najpierw poznać szczegóły planu ratowania piłki nożnej w Wawelu. Ma je nam przedstawić Andrzej Krawiec. Jeśli plan przyniosłby powodzenie, to na pewno większość z nas chętnie zostałaby w Wawelu.

Na dzisiaj na godz. 12 w Wawelu zwołano konferencję prasową. Być może otrzymamy więcej informacji na temat przyszłości nie tylko piłki nożnej, ale całego klubu. A na razie przedstawiamy rozmowy z prezesem Wawelu Andrzejem Płaszewskim i jego zastępcą Andrzejem Krawcem. Prezentujemy również oświadczenie prezesa KOZPN Ryszarda Niemca.

Bartosz KARCZ

gatów. Mamy obowiązek statutowy ten zjazd przygotować i to uczynimy. Trudno mi jest natomiast powiedzieć czy zarząd będzie w stanie przyjąć z jakąś konstruktywną propozycją na zjazd, ponieważ istnieje duże prawdopodobieństwo dalszej jego dekomplektacji (jeden z jego członków już zrezygnował przyp. BK). Sytuacja jest trudna i wykracza dalej niż pierwsza drużyna piłki nożnej. Ja zresztą zaraz po głosowaniu, powiedziałem, żeby ci którzy głosowali za rozwiązaniem drużyny dobrze o tym pamiętali, bo być może było to głosowanie, które otwiera drogę do końca całego klubu.

— Czy zdradził pan kto głosował za rozwiązaniem drużyny?

— Już trzeci dziennikarz mnie o to pyta, ale nie chcę, że-

by to wyszło ode mnie. Powiem tylko tyle, że ja jak również panowie: Krawiec, Balawender, Trzmielewski oraz Chrabia nie głosowali przeciwko piłce nożnej. Przy wcześniejszych zebraniach zarządu, kiedy nie było kworum odnosiłem wrażenie, że kiedy ono będzie to członkowie zarządu głosować będą na korzyść piłki nożnej. Tymczasem stało się inaczej.

— Co w takim razie stanie się z piłkarzami po decyzji zarządu?

— Mamy umowy po poprzednim zarządzie z niektórymi piłkarzami, które musimy respektować. Tym zawodnikom za długi będziemy musieli oddać karty. Jeśli chodzi o pozostałych to będziemy chcieli, żeby oni jednak gdzieś grali i na pewno nie będziemy stawiać cen zaporowych. (BK)

Andrzej Krawiec

Jest szansa na ratunek

Decyzja zarządu Wawelu o wycofaniu drużyny z III-ligowych rozgrywek mocno zdenerwowała wiceprezesa klubu Andrzeja Krawca, który twierdzi, że są szanse ratowania futbolu przy ul. Bronowickiej.

— Do takiej decyzji nie musiało dojść — mówi Andrzej Krawiec. — Panowie, którzy głosowali za wycofaniem drużyny z rozgrywek od samego początku byli przeciwko piłce nożnej w klubie. Uważam, że co byśmy nie zrobili, to z ich strony spotkałaby nas kontra. Mogę powiedzieć tylko tyle, że były już dopracowane szczegóły ratowania drużyny. Byliśmy po rozmowach z Wisłą, która miała przekazać nam pięciu zawodników plus trenera Kazi-

mierza Kmiecika. Za to mielibyśmy udostępnić Wiśle obiekty do treningów. Prócz tego mielibyśmy partnerów do spółki, która pomogłaby finansowo. W jej skład chciały wejść takie instytucje jak Agencja Mienia Wojskowego, Fundacja Rozwoju Sportu i Turystyki „Wawel Sport”. Prowadziliśmy również zaawansowane rozmowy z brovarami Okocim i Namysłów. Problem polegał jedynie na wyborze najlepszych warunków. Zawiazanie spółki było

jednak możliwe tylko wtedy gdyby zarząd klubu podjął decyzję o stworzeniu autonomicznej sekcji futbolowej.

— Czy decyzja zarządu o wycofaniu drużyny z rozgrywek jest nieodwołalna?

— Ta decyzja jest nieodwołalna, ale istnieje szansa na uratowanie III ligi. Widziałbym to w ten sposób, że klub oddałby zawodników nowopowstałej sportowej spółce akcyjnej. Pod nową nazwą drużyna mogłaby kontynuować grę w III lidze. Nie wiem jedynie czy są podstawy prawne do przeprowadzenia tych procedur.

— Czy gdyby jednak drużyna nie przystąpiła do rozgrywek w III li-

dze jest szansa, że w przyszłości futbol odrodzi się w tym klubie?

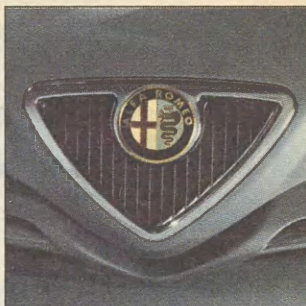
— Wątpię. W takiej sytuacji nie znajdziemy sponsora, a co za tym byt całego klubu zostanie zagrożony. Chcę dodać, że przedstawiciele Agencji Mienia Wojskowego deklarowali, że nie tylko będą utrzymywać piłkę nożną, ale i pomogą innym sekcjom. Jeśli nie będzie futbolu, to może nie być niczego. Panowie, którzy głosowali za wycofaniem drużyny z rozgrywek jakby nie chcieli tego widzieć. Czy to się komuś podoba czy nie, sportem numer jeden w Polsce jest piłka nożna i do tej dyscypliny najłatwiej przyciągnąć sponsorów. (BK)

Oświadczenie KOZPN

Kierownictwo Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej z głębokim niepokojem przyjmuje decyzję zarządu WKS Wawel dotyczące zaprzestania działalności trzeciroligowego zespołu piłkarzy. Problemy, z którymi boryka się klub, a także sekcja piłkarska, nie odbiegają swoim charakterem od podobnych trudności jakie dotyczą inne kluby w regionie i w Polsce. Rolą działaczy jest ich rozwiązywanie, z wykorzystaniem wszelkich możliwości zapobiegającym unicestwianiu dorobku pokoleń. Wedle naszego rozeznania rozwiązanie drużyny piłkarskiej, która jest nośnikiem wspaniałej tradycji, jest krokiem stanowczo przedwczesnym. Przede wszystkim nie daje szans na realizację

programu naprawczego, za którym stoją działacze sekcji, oraz realni partnerzy zainteresowani istnieniem zespołu seniorskiego WKS WAWEL. Zarząd KOZPN ocenia wspomniany program jako realny i przy dobrej woli zawodników, umożliwiający start zespołu w drugiej rundzie rozgrywek III ligi. Apelujemy więc do statutowych władz Wawelu, aby wstrzymały one kroki likwidatorskie aż do spotkania zarządu KOZPN z wszystkimi osobami i podmiotami zainteresowanymi obecnością piłkarzy z Bronowickiej na małopolskiej mapie sportu. Takie spotkanie planujemy w najbliższą środę w siedzibie okręgu.

Ryszard NIEMIEC
Prezes KOZPN



Noworoczny prezent od salonu Alfa Romeo.

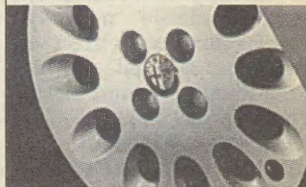
Tylko teraz* przy zakupie Alfę 145 lub 146 otrzymasz noworoczny prezent. Do wyboru kilka propozycji, np.:

Alfa Credit

1. Indywidualny plan kredytowania samochodu na szczególnie korzystnych warunkach: miesięczna rata 515 zł**

eurotax

2. Przyjęcie w rozliczeniu dotychczas używanego samochodu w oparciu o wycenę korzystniejszą niż w tabeli „eurotax”



3. ABS i pakiet sportowy (m.in. felgi aluminiowe, spoiler, nakładki na progi, tapicerka z tkaniny Blitz, kierownica obszyta skórą)

TOP ASSISTANCE

4. Trzy lata gwarancji do 100 000 km przebiegu

Nie przeocz okazji. Proponowane opcje można łączyć pod warunkiem, że ich całkowita wartość nie przekroczy 5000 zł.

Przyjdź, wybierz, wynegocjuj. Samochód odbierzesz natychmiast.

* Oferta dotyczy ograniczonej liczby samochodów w dyspozycji dealera.

** Okres kredytowania 5 lat, wpłata własna 50% wartości samochodu.

Infolinia 0 800 17 17 17
www.alfaromeo.com.pl



Turniej Czterech Skoczni

Widhoelzl bezkonkurencyjny

— Trzeba zaakceptować to, że Widhoelzl jest obecnie po prostu najlepszym skoczkiem świata. Ja to akceptuję - powiedział Schmitt po zakończeniu konkursu w Bischofshofen. Andreas Widhoelzl został zwycięzcą 48. Turnieju Czterech Skoczni. Austriacki skoczek wygrał trzy konkursy w Garmisch-Partenkirchen, Innsbrucku i ostatni, w Bischofshofen. Gdyby nie kiepski pierwszy skok w Obersdorfie, Widhoelzl mógłby przejść do historii jako zwycięzca wszystkich konkursów.

sugerować, że obaj skakali na różnych skoczniach. Polak na średniej, Japończyk na dużej. Lepiej od skoczka z Wisty wypadł Skupień, ale jego wynik — 104,5 m był i tak o dziesięć metrów gorszy od rezultatu Niemca Franka Loefflera.

dhoelzl (Austria) 271,90 (131,50-129,00); 2.Janne Ahonen (Finlandia) 270,30 (130,50-128,00); 3.Martin Schmitt (Niemcy) 259,00 (127,00-125,50); 4.Sven Hannawald (Niemcy) 256,20 (124,00-127,50); 5.Stefan Horngacher (Austria) 254,40 (125,50-124,00); 6.Risto Jussilainen (Finlandia) 243,00 (123,00-122,00); 7.Lasse Ottesen (Norwegia) 240,00 (122,00-123,00); 8.Andreas Goldberger (Austria) 238,60 (126,50-115,50); 9.Hideharu Miyahira (Japonia) 237,60 (120,50-121,50); 10.Jani Soininen (Finlandia) 235,20 (118,00-123,50) ... 38.Wojciech Skupień 84,6 (104,5) 46.Adam Małysz 65,1 (94,5)

Klasyfikacja końcowa Turnieju Czterech Skoczni: 1. Widhoelzl 987,8 pkt; 2. Ahonen 963,5; 3. Schmitt 960,5; 4. Hannawald 944,0; 5. Goldberger 930,9; 6. Harada 902,9; 7. Miyahira 896,6; 8. Ottesen 883,8; 9. Ville Kantee (Finlandia) 882,4; 10.Soininen 871,1...31.Adam Małysz 447,4; 39.Wojciech Skupień 280,4; 55.Robert Mateja 130,8.

PS po jedenastu zawodach: 1. Martin Schmitt 824 pkt; 2. Andreas Widhoelzl 730; 3. Janne Ahonen 526; 4. Andreas Goldberger 486; 5. Ville Kantee 386; 6. Risto Jussilainen 355...28. Adam Małysz 55; 32. Robert Mateja 43; 52. Łukasz Kruczek 18.

Klasyfikacja Pucharu Narodów po 11 zawodach:

1. Finlandia 2184 pkt; 2. Austria 1712; 3. Niemcy 1445; 4. Japonia 1165; 5. Norwegia 378; 6. Słowenia 301...10. Polska 116. (pg)



Wczoraj na skoczni w Bischofshofen Widhoelzl był bezkonkurencyjny. W obu seriach skoków osiągnął największe odległości: 131,5 (rekord skoczni) i 129,0 m uzyskując łączną notę 271,9 pkt. Już pierwszy skok odebrał rywalom nadzieję na zwycięstwo. Drugie miejsce zajął Fin Janne Ahonen — 270,3 pkt, a trzecie Niemiec Martin Schmitt — 259,0 pkt.

Andreas Widhoelzl jest szóstym Austriakiem, który zwyciężył w tym prestiżowym turnieju. Poprzednikami Ty-

rolczyka byli Sepp Bradl (1953), Willi Puerstl (74/75), Hubert Neuper (79/80 i 80/81), Ernst Vettori (85/86 i 86/87) oraz Andreas Goldberger (92/93 i 94/95).

Polacy wypadli fatalnie i zostali sklasyfikowani poza czołową trzydziestką. W pierwszej serii skoków, gdy rywalizowano parami, wyraźnie przegrali ze swymi przeciwnikami. Osiągnięta odległość Małysza w pojedynku z Japończykiem Hideharu Miyahirę (94,5 m Polaka i 120,5 Japończyka) mogła by

W całym turnieju Adam Małysz okazał się najlepszym z czwórki podopiecznych trenerów Apoloniusza Tajnera oraz Piotra Fijasa. Zawodnik klubu Wisła iplasował się na 31. miejscu. Wojciech Skupień (WKS Zakopane) musiał zadowolić się 39. lokatą, natomiast Robert Mateja (TS Wisła Zakopane) — 55. Ostatni z Polaków Łukasz Kruczek (LKS Klimczok Bystra) nie zdobył punktów i nie został sklasyfikowany.

Klasyfikacja konkursu w Bischofshofen: 1.Andreas Wi-

piątek, 7 stycznia 2000 r.

• Wschód słońca — 7.44 • Zachód słońca — 15.40
• Wschód księżyca — 8.03 • Zachód księżyca — 16.28

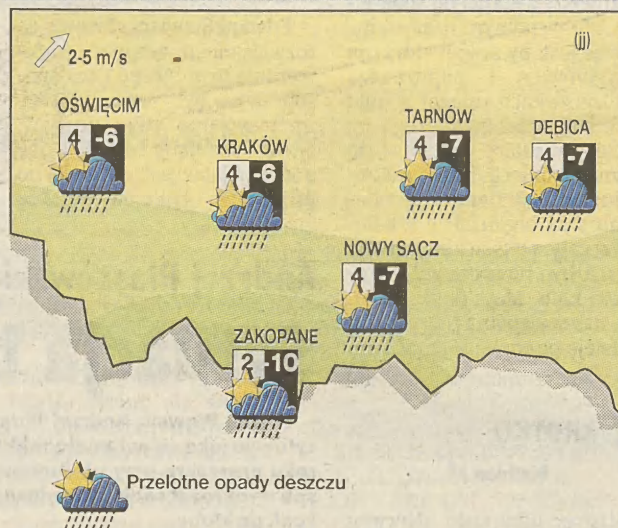
Dzień dłuższy od najkrótszego o 14 min, a krótszy od najdłuższego o 8 godz. 47 min.

Imieniny:

Juliana, Lucjana, Oriany, Teodora

Dzięki odwadze, uporowi, cierpliwości i wytrwałości w realizacji wyznaczonych sobie planów, osoby urodzone 7 stycznia osiągną pełną niezależność. Są bardzo ambitni, czują się pokrzywdzeni, gdy muszą się komuś podporządkować, mają jednak na szczęście talent do przystosowywania się. Są odpowiedzialni za to, co robią i mówią, mają duże poczucie obowiązku.

POGODA



Polska południowa jest pod wpływem wyżu z centrum nad Słowacją. Z zachodu napływa ciepłe i wilgotne powietrze polarnomorskie. Temperatura minimalna nocą od -10 do -6 st., w Tatrach -6 st. W ciągu dnia początkowo pogodnie, po południu przelotne opady deszczu, w górach śniegu. Temperatura maksymalna od 2 do 4 st., w Tatrach -5 st. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-zachodni. Ciśnienie wzrośnie (wczoraj wynosiło 1000 hPa). Jutro pogodnie.

BIOPROGNOZA: zmienna

Dzienny horoskop KSIĘŻYCOWY

Tuż przed północą Księżyc ze znaku Koziorożca przemieści się do znaku Wodnika.

• **BARAN** — Nie staraj się zmuszać innych do działania według Twoich wzorów.

• **BYK** — Wykorzystaj dzisiejszy dzień na załatwienie ważnych spraw.

• **BLIŹNIĘTA** — Jeśli możesz odłóż niektóre sprawy na jutro.

• **RAK** — Możesz mieć wrażenie, że inni nie chcą zajmować się Twoją osobą. Nie przejmuj się.

• **LEW** — Masz szansę spotkać ludzi, którzy zajmują się nierzuchomościami.

• **PANNA** — Dobry czas na niezwykle spotkania i sukcesy.

• **WAGA** — Twoje pragnienia nowych doświadczeń mogą nie być zrealizowane.

• **SKORPION** — Warto przeanalizować wszystkie szczegóły nowego przedsięwzięcia.

• **STRZELEC** — Twoje energie nadal rosną, ale możesz zmienić kierunek.

• **KOZIOROŻEC** — Dobry czas na mile spotkanie z sympatyczną osobą.

• **WODNIK** — Możesz odbierać nastroje ludzi w sposób zbyt emocjonalny.

• **RYBY** — Zwiększy się Twoja tendencja do marzeń na jawie.

Andrzej JAMRÓZ

PRETEKSTY

Asy czy smutasy?

Pisanie felietonu przypochlebnego jest oczywiście samobójstwem autora. Dziś pozostają jednak w nadziei, że grzechu na sobie nie popełnią, a mimo to poruszą strunę trącającą konformizmem. Obiektem, w który wycelowana jest moja tubka wazeliny, pozostaje prezydent Krakowa Andrzej Gołaś. Od czasów Zbigniewa Skolickiego, gospodarza pałacu Wielopolskich z lat 60-tych, żaden z jego następców, tamtej i tej ery społeczno-politycznej, nie oświadczał się jako jawny sympatyk Cracovii! W rozwiniętym PRL-u, krakowscy promieniści wszelkiego autoramentu, czy to administracyjnego, czy gospodarczego, na wszelki wypadek, masowo chrzcili się na wiślaków. Wyznawany ethos klubowy pozwalał im na pożądaną konfidencję z ośrodkami rzeczywistej władzy. Asekuracja miała swoje konsekwencje. Wisła wraz z sukcesami zdobywała szerokie przestrzenie establishmentu, wokół Cracovii robiła się coraz większa pustka. Prowadziło to nie tylko do pauperyzacji klubu, ale i do nadmiernego wzrostu kibicowskiej otoczki plebejskiej, lub wręcz lumpenproletariackiej. Nie dziwota, że w składkach niektórych zarządów Cracovii pojawiali się ludzie lichej kondyty. Było i tak, że kadencje kończyły się prokurator-skim donosem.

Dzisiejszy sternik miejskiej nawy już drugi raz i to publicznie, prawi prosto z mostu, że serce ma w pasy, co nie znaczy, że jako samorządowy lider będzie się tym uczuciem kierował w robocie. Spontaniczność takich wyznań w warunkach pluralizmu demokratycznego, nie daje podstaw do łączenia ich z rodzajem cywilnej odwagi, pożądaną jeszcze de-

kałą temu. Jeśli nawet, to Andrzej Gołaś w jakimś sensie może wywołać rozczarowanie fanów ewidentnie silniejszego organizmu klubowego jakim pozostaje od półwiecza „Biała Gwiazda”. Obawy rozproszyć należy na samym wstępie, albowiem prezydenckie przymierzanie się do budowy hali sportowej na 5 tys. widzów, to nie innego jak myślenie o rozwoju wiślackiej siatkówki i basketu. Morał płynący z tej sytuacji: człowiek jest sobą i w sprawach własnych emocji koniunkturą się nie kieruje. Rzecz jasna, z tego powodu Wisła jako takiej, literalnie nic nie grozi, a wręcz przeciwnie. Aliści Cracovia ma pewien stopień personalnej gwarancji, że jej sprawy w magistracie nadmiernej mitrędze podlegać nie będą. Zgodnie z wolą radnych gmina jest głównym udziałowcem w Sportowej Spółce Akcyjnej Cracovia, co w języku praktyki handlowej oznacza branie odpowiedzialności ekonomicznej za ten twór... Jak do tej pory, skutki sportowe tego mariażu, pozostają-ogólnie mówiąc-mizerne.

Gdyby ten stan rzeczy miał się utrzymywać jeszcze sezon, dwa, z trzech egzystujących jeszcze sekcji: piłkarskiej, hokejowej i piłkarek ręcznych, zostaną jeno wspomnienia. Ich nieustający kryzys materialny, z roku na rok nabiera dynamiki, a krótkotrwałe próby jego przelamania mają charakter żalosnej łataniny, powodują systematyczny odpływ co bardziej utalentowanych zawodniczek i zawodników. Bo też Cracovia nikomu nie zapewnia bodaj podstawowych warunków rozwoju sportowego. Prawdę mówiąc, staje się organizmem typowym dla ruchu amatorskiego, miłośniczego, naj-

pewniej dogodnym dla młodzieńców z dobrze sytuowanych rodzin. Aliści na sponsoringu rodzicielskim w czasach transformacji daleko nie ujedzie, zwłaszcza, że krezusów i nuworyszowskich nabałów wokół pasów nie widać. Zwłaszcza do sekcji futbolowej, wciąż pozostającej flagową łajbą klubowej armady, nie garną się pociotkowe dobrze sytuowanych rodziny. Ten ostatni zakątek prawdziwego wyczynu piłkarskiego, jaki jeszcze dycha przy ul. Kałuży, wisi na przysłowiowym włosku. Najbliższe miesiące drugiej rundy rozgrywek III ligi, dadzą odpowiedź, czy nic się zerwie, czy wytrzyma... A pora jest najwyraźniej ostatnia, bo procesy marginalizacji i prowincjonalnienia sekcji przekroczyły masę krytyczną. Odwrócić tendencję może tylko spektakularny sukces w postaci awansu do obiegu ogólnopolskiego. Siłą rzeczy wymusi nowe rozwiązania, przysądzi oddechu i dynamiki. tego jednak uczynić się nie da bez nakładów. Nie wiem skąd je wziąć, ale przecież nie jestem agentem konsultingowym, ani nawet doradcą. Podejrzewam jeno, że bezzwłoczne uruchomienie środków od inwestora strategicznego IVACO, a ich dopływ wiąże się z decyzyjnym poparciem służb gminnych, jest jedynym na dziś sposobem na wyjście na prostą. Niech mi będzie wybaczone poin-ta tego utworu, polegająca na lekkim wzięciu pod tak zwany włos, właśnie Profesora Gołasia... Finisz trzecioligowców będzie de facto rozgrywką między imiennikami starej stolicy Polski i europejskiego „hauptstadu” kultury (Cracovia) i pierwszej stolicy PRL (Lublinianka). Chyba, że pogodzi ich stolica podtarnobrzeskiej, wiejskiej gminy-Gorzyce! Byłoby przykro prezydentowi Krakowa z powodu takiego obrotu sprawy. Zwłaszcza w świetle jego publicznej deklaracji przy okazji noworocznego sparingu pasiaków...

Ryszard NIEMIEC

GAZETA KRAKOWSKA REDAKTOR NACZELNY: RYSZARD NIEMIEC
tel. 430-43-40, fax: 430-44-11

31-548 Kraków, Al. Pokoju 3.

Adres do korespondencji: 30-960 Kraków 1, skrytka poczt. 402.

Centrala telefoniczna: 430-43-40, 430-43-49, 430-43-54, 430-43-61
fax: 430-43-90
Sekretarz odpowiedzialny: tel. 430-44-16
Dział łączności z czytelnikami: tel. 430-43-79, 430-43-68
Dział miejski: tel. 430-44-28, fax: 430-44-08
Dział sportowy: tel. 430-44-38
Redakcja nocna: tel. 430-44-16

BIURO OGŁOSZEŃ:
Kraków, Aleja Pokoju 3 tel. 430-43-30, fax. 430-43-40 w. 403
ul. Starowiślna 10 tel./fax 422-06-03

Terenowe biura ogłoszeń mieszczą się w siedzibach oddziałów.
WYDAWCA: „Polskapresse” — Spółka z o.o. — Oddział Gazeta Krakowska w Krakowie. Prezes Zarządu Oddziału — Piotr Szymborski
DRUK: Centrum Prasowo-Poligraficzne, Kraków, al. Pokoju 3;
PRENUMERATA: Dział Kolportażu tel. 430-44-13

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji, zmiany ich tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwracamy.

NASZA SONDA

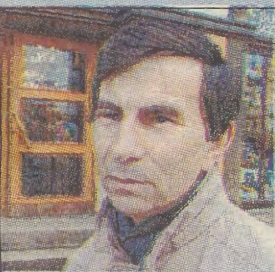
W drodze

Kraków od tygodnia pełni rolę Europejskiego Centrum Kultury. Na mieście pojawiły się plakaty reklamujące imprezy kulturalne. Zapytaliśmy krakowian czy interesują się ofertą kulturalną i co najchętniej zobaczyliby w tym roku.



Anna Śmigasiewicz
nauczyciel

— Przeglądam plakaty na mieście, ale niestety popołudniami pracuję, więc nie mam czasu, żeby brać udział w imprezie. Najbardziej interesują mnie balet i teatr. Chętnie wybrałabym się na jakiś dobry spektakl taneczny.



Krzysztof Reder
księgarz

— Nie jestem z Krakowa, ale dużo czytałem o Festiwalu 2000. Napisano, że będzie chaotyczny i nierówny pod względem poziomu. Ale myślę, że to dobrze, bo każdy znajdzie coś dla siebie. Mnie do Krakowa przyciągnąłby jakiś dobry pokaz filmów, prezentacja nowej książki i spotkanie z ciekawym autorem.



Irena Figura
emerytka

— Nie czytam plakatów, ponieważ mieszkam na osiedlu poza miastem i rzadko jestem w centrum. Z przyjemnością obejrzałabym jednak jakiś dobry spektakl teatralny, albo koncert muzyki klasycznej. (Chyl)

OSIEDLE PIASTÓW.

Zbieranie podpisów w przychodni

Za 30 złotych do laryngologa

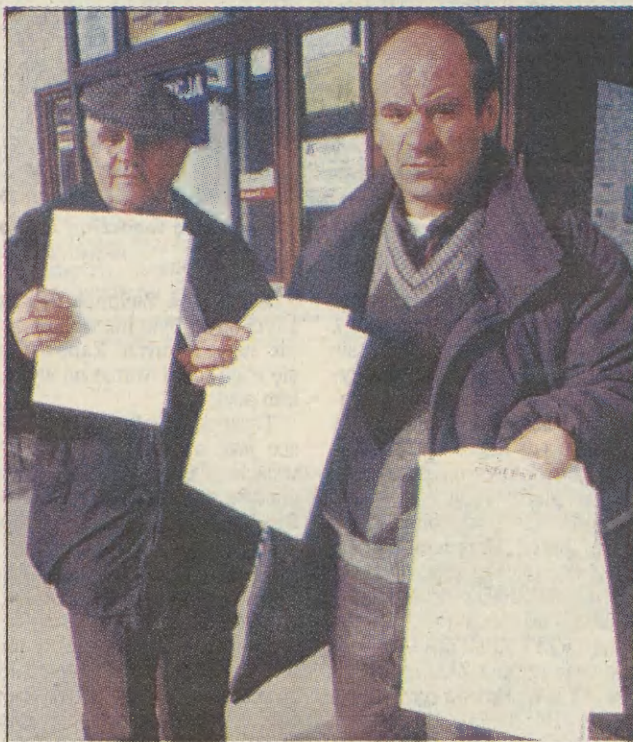
28 stron, na każdej z góry na dół, w dwóch słupkach, nazwiska pacjentów. To efekt zaledwie 3-godzinnej akcji zbierania podpisów pod protestem przeciwko likwidacji porad okulistycznych, chirurgicznych, laryngologicznych, rehabilitacyjnych i poradni zdrowia psychicznego w przychodni na os. Oświecenia.

— W poniedziałek, kiedy zaniesiemy petycję do siedziby Małopolskiej Kasy Chorych będzie tego cały stos — zapewniają pacjenci. — Może wtedy pracownicy kasy zrozumieją, że nie można pomijać ludzi i wybierać lekarzy według własnego widzimisię. Przyzwyczailiśmy się do naszych specjalistów, mamy do nich zaufanie. Teraz mamy wydawać pieniądze na bilety i jeździć do innych przychodni. Gdzie ta dostępność do usług medycznych? Przecież reforma miała być dla nas — pacjentów. Tymczasem przez nią tylko tracimy nerwy, których, co ciekawe nie ma gdzie leczyć, bo poradnię zdrowia psychicznego też zlikwidowali.

Przy okienku rejestracji, gdzie wystawiono listę ciagle powiększającą się grupę zdenerwowanych i zaskoczonych pacjentów. Zamiast pójść do lekarza, podpisują się pod protestem.

— Do laryngologa? Mogę panią zapisać, ale musi pani zapłacić 30 zł. Bezpłatnie może przyjmą panią na Złotej Jesieni albo Na Skarpie. Pewna jednak nie jestem, gdyż nie mieliśmy informacji z kasy chorych, gdzie odsyłać pacjentów — mówi rejestratorka.

— To skandal. Leczę się tu od lat. I teraz mam co miesiąc wydać 30 zł albo szukać innego? — zastanawia się Zofia Czekaj, emerytowana nauczycielka.



To dopiero początek akcji. Podpisów na pewno przybędzie

Fot. Anna OSETEK

— Nie mamy ani chirurga, ani rehabilitacji. A przecież do tych specjalistów zgłaszają się głównie ludzie, którzy mają problemy z poruszaniem się. Dojazd do innych przychodni będzie dla nich i trudny, i kosztowny. To starzejące się osiedle. Zamiast ułatwiać nam życie, tylko je komplikują — twierdzi Zdzisław Wójcik.

Kasa chorych wykupiła w przychodni na Piastów jedynie porady kardiologiczne, endokrynologiczne, neurologiczne i dermatologiczne. Przy czym ich liczba w porównaniu z rokiem ubiegłym jest o 70-80 proc. niższa.

Pozostali specjaliści, w większości lekarze z II stopniem

specjalizacji, nie mogą bezpłatnie przyjąć pacjentów.

— Na terenie Nowej Huty wykupiliśmy zbliżoną do ubiegłego roku liczbę porad specjalistycznych. Mieszkańcy mogą się zgłaszać także do poradni przy Rydygierze, Żeromskim i przychodni SP ZOZ Nowa Huta. Na pewno nie będą mieli dalej do lekarza. Bez konsultacji z komisją konkursową nie mogę nic powiedzieć o czynach odrzucenia części oferty spółek lekarskich z przychodni przy Piastów. Mogły nimi być wysoka cena, niska jakość usług albo kwalifikacje lekarzy — twierdzi Paweł Zieliński, rzecznik prasowy kasy chorych. (Nit)

Kontrowersje wokół lokali bez przetargu

Apostoł nie rozstrzygnął

Aż dwa głosowania w komisji promocji rady miasta dotyczące kontrowersyjnego przekazania bez przetargu lokalu komunalnego organizacjom pozarządowym zakończyły się... remisem. Przewodniczący komisji Marian Apostoł z AWS złapał się za głowę. Nie bardzo wiedział co zrobić z tym fantem.

O lokale bez przetargu w centrum miasta wystąpiły: Stowarzyszenie Rada Inicjatyw Społecznych pod Patronatem Przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolska i Niezależne Zrzeszenie Studentów UJ. Mało znanej organizacji, Radzie Inicjatyw Społecznych zależało na lokalu, by m.in. „podejmować działania na rzecz zwiększenia atrakcyjności regionu”. Jakoś to nie przekonało radnych

z komisji. Nawet jeden z radnych AWS głosował przeciw, nie mówiąc o opozycji. Padł remis: osiem do osiemu. Również studentów z NZS radni potraktowali chłodno. Nie spodobał im się pomysł wykorzystywania gminnego lokalu dla celów Komitetu Organizacyjnego Młodzieżowego Centrum Integracji Europejskiej. — Zastanówmy się czy powinniśmy się takimi sprawami zajmować. Skąd tyle wniosków o lokale

bez przetargu? — grzmiał radny Andrzej Jaeschke z SLD. Głosowanie, i znowu remis: siedem do siedmiu.

Po tych remisach Marian Apostoł, przewodniczący komisji wniósł o ekspertyzę prawną, choć jak się wydaje mógł rozstrzygnąć o losach projektów. — Jestem przekonany, że miał prowo uznać, że w przypadku remisu decyduje głos przewodniczącego. Tak powinien zrobić i byłoby po sprawie — skomentował przewodniczący rady miasta Stanisław Handzlik. — Taka zasada jest słuszna. Przeciwdziałałabym, często w ważniejszych sprawach... (PBAR)

Prawosławne Boże Narodzenie

Przełammy się prosforą



Zgodnie z kalendarzem juliańskim 6 stycznia, czyli wczoraj katolicy obrządku bizantyjsko-ukraińskiego oraz wyznawcy prawosławia obchodzą wigilię Bożego Narodzenia. Wigilię, zgodnie z tradycją, poprzedza ścisły post, a podczas wieczery, na której jest 12 postnych dań, jej uczestnicy łamią się prosforą. Jest to chleb wypiekany z pszennej mąki, drożdży, wody i poświęcony w cerkwi. W tym dniu w domach ubierana też jest choinka. W dniu dzisiejszym grekokatolicy zainaugurują w katedrach w Przemyślu i Wrocławiu uroczyste obchody Wielkiego Jubileuszu. Jednocześnie skierowane zostanie do wiernych orędzie wzywające do nawrócenia i przemiany serc. W Krakowie wierni obrządku grekokatolickiego swoją cerkiew dzielą wraz z katolikami w kościele pod wezwaniem św. Norberta przy ul. Wiśniej (AW)

Fot. Adam WOJNAR

Darowizna z Bytomią, od państwa Świerczynów

Na krakowskie zabytki

Nasze miasto ma w całym kraju wiernych przyjaciół, którzy przez lata wspierają Narodowy Fundusz Odnowy Zabytków Krakowa swoimi wpłatami — czasem mniejszymi, czasem całkiem sporymi. Ostatnio, na konto funduszu, wpłynęło 2 tys. zł od państwa Aliny i Jerzego Świerczynów z Bytomią, który uczcili w ten sposób 59 rocznicę swego ślubu.

Fundusz wprawdzie w ogromnej większości pochodzi dziś z pieniędzy budżetowych, przekazywanych za pośrednictwem kancelarii prezydenta RP, ale dary prywatne mają wymiar nie tylko symboliczny — przeciwnie, zawsze stanowią argument, który przekonuje o żywym zainteresowaniu Polaków losem

starej stolicy. To przecież właśnie Kraków jest świadkiem i pomnikiem najwyższej świetności Rzeczypospolitej.

Przewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, prof. Tadeusz Chrzanowski wystosował do Jubilatów adres ze słowami szczerej wdzięczności. (rtk)

(rtk)



Wieczór Trzech Króli. Bez Szekspira, za to z choinką i prezentami

Fot. Teresa BRANDYS

REKLAMA

Bezpłatna infolinia 0800 20 30 40

Zamów teraz
otrzymasz specjalny rabat

2000
OKNA NA NOWY CZAS

OKNOPLAST
KRAKÓW

Promocja do 31 grudnia 1999

BLIŻEJ PRZYRODY

Łysa papuga

Nie tak dawno pisałam o papugach, że to stworzenia barwne i skrzekliwe. Wszyscy wiemy, ale nie wiemy o jednym, że papuga gdy jest w stresie może sobie zrobić ogromną krzywdę. Po prostu wyskubie sobie wszystkie pióra. Zawsze myślałam, że jest to wierutna bzdura i informacja wyssana z palca, dopóki sama na własne oczy nie zobaczyłam takiej papugi.

Po tegorocznych sylwestrowych strzelaniach na wiat Baśka ara znajomych wyskubała sobie prawie wszystkie pióra. Pozostał jej tylko nieruszony czub, trochę zielonych piór na skrzydłach i jedno smętnie zwisające pióro w ogonie.

— Nie byliśmy w stanie temu zapobiec — mówią znajomi. — Nie przypuszczaliśmy, że nasz ptak popadnie w taką desperację, chociaż wielokrotnie przestrzegano nas przed tym. Byliśmy w domu, ale bardziej interesował nas los psa, który był w niebogłosy i miała się z kąta na kąt. A papuga? Papuga po prostu siedziała sobie w klatce przykryta jak zwykle na noc chustką. Coś tam chwilę pokwiliła, ale to co zobaczyliśmy rano przeszło nasze wyobrażenie.

Ptak jest nadal bardzo wystraszony i gwałtownie podskakuje na każdy głośniejszy stuk, ale powoli wraca do siebie. Co będzie z piórami znajomi nie wiedzą. Mają wybrać się do ornitologa?

Danuta GÓRSZCZYK

KRZESZOWICE

Włam do radiowozu

Zatrzymano czterech przestępców w wieku od 17 do 20 lat, którzy włamali się do radiowozu policyjnego, z którego zginął m.in. radioodtwórca.

Policja nie miała specjalnie problemów z ustaleniem winnych. Po przeszukaniu mieszkań wytypowanych osób okazało się, że nie tylko to włamanie mieli na sumieniu. Znalaziono bowiem przedmioty pochodzące z kradzieży z domków letniskowych, garaży, samochodów. Kradzieży tych dokonowali najprawdopodobniej od wakacji ub.r.

Obecnie trwają czynności mające ustalić dalsze wybrki czwórki pochodzącej z terenu powiatu krakowskiego oraz samego Krakowa. (dag)

REKLAMA

echo
KRAKOWA

KIEROWNIK DZIAŁU:

Danuta Górszczyk

zastępca: Przemysław Kocur

REDAGUJE ZESPÓŁ: Piotr Baran, Monika Chylaszek, Katarzyna Kachel, Joanna Kostrz, Małgorzata Nitek, Konrad Pawłowski, Jadwiga Rubiś, Marian Satała, Artur Szklarczyk, Adam Wojnar, Adam Ziemanin

Adres Redakcji: 31-548 Kraków, Al. Pokoju 3
tel: 430-44-28, fax 430-44-08

ZIELONKI. Niedzielne spotkanie

Przyśliśmy
tu po kołędzie

Wczoraj trzej królowie z Trojanowic pojawili się na Rynku Krakowskim. W niedzielę zobaczymy ich na przeglądzie w Zielonkach

Fot. Adam WOJNAR

W najbliższą niedzielę, 9 stycznia, w gminie odbędzie się Powiatowy Przegląd Grup Kołędniczych. W przeglądzie, organizowanym przez Samorządowy Ośrodek Kultury w Zielonkach pod patronatem starosty powiatu ziemskiego krakowskiego, wystąpi 10 grup kołędniczych działających na terenie całego powiatu. Spośród nich wyłonionych zostanie 5 najlepszych, które wezmą udział w wojewódzkim finale — II Małopolskim Przeglądzie Grup Kołędniczych.

W konkursie tym mogą brać udział tylko autentyczne grupy kołędnicze, a więc chłopcy lub mężczyźni, którzy chodzą po domach z kołędą. Grupy przedstawiać będą tradycyjne widowiska.

Oceni ich komisja złożona z etnografów — Elżbiety Porębskiej (WOK w Krakowie)

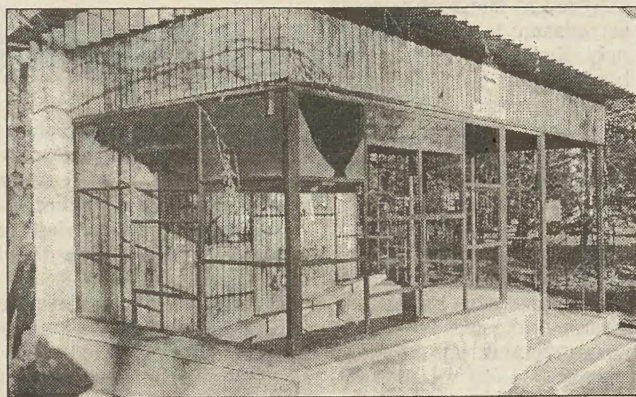
i Anny Kozieł (Muzeum Etnograficzne w Krakowie), która będzie przyglądała się tradycji, melodii, charakterystyce postaci, jak również strojowi i rekwizytom kołędników. Sponsorem nagród jest Starostwo Powiatowe w Krakowie.

Przeegląd rozpocznie się o godz. 13.45 od kołędowania grup przed Urzędem Gminy. O godz. 14 jako pierwsze wystąpią HERODY z Modlnicy (gmina Wielka Wieś), następnie: TRZEJ KRÓLOWIE z Trojanowic (gmina Zielonki), HERODY z Wężerowa (gm. Słomniki), PASTERZE z Koźlicy (gm. Igołomia-Wawrzeńczyce), HERODY z Czajowic (gm. Wielka Wieś), SZOPKA Z RUCHOMYMI LALKAMI z Koźlicy (gm. Igołomia-Wawrzeńczyce), PASTERZE z Nieznanowic (gm. Gdów), TRZEJ KRÓLOWIE z Cichawy (gm. Gdów),

i HERODY z Zielonek. Wiele z tych grup było już wielokrotnie nagradzanych. Zapowiada się więc kołędowanie na wysokim poziomie.

Tradycja kołędowania w Polsce jest szczególnie żywa we wsiach Małopolski. Kołędnicy chodzą po domach od Świąt Bożego Narodzenia do Nowego Roku. Jednak znacznie zmieniają się charakterystyczne cechy dawnego chodzenia po kołędzie, które przekształca się we współczesne widowisko teatralne. Towarzyszące kołędzie zwyczaje i obrzędy ludowe oraz wierzenia powoli odchodzą w zapomnienie. Po to, aby tradycyjna forma kołędowania przetrwała, WOK w Krakowie organizuje przegląd i archiwizuje teksty ludowych kołęd, okoleń i życzeń.

Zapraszamy w niedzielę do Zielonek! (dag)



KŁAJ. Nieznani sprawcy zdemastrowali przystanek PKS

Fot. Adam WOJNAR

MIECHÓW. Na targu...

Szczególny
dzień

Dzień targowy, to dzień szczególny, nie tylko w Miechowie. Spotykają się wtedy zainteresowani handlowaniem, ale nie tylko. Można tutaj spotkać znajomka, którego nie widziało się parę miesięcy, czy sąsiada, który od kilku lat walczy z nami o miasteczko. Ale tak naprawdę targ w Miechowie to tanie towary, prosto spod igły lub kopyta.



Jak zwykle zainteresowaniem cieszą się buty. Chociaż do wiosny coraz bliżej to może warto je nabyć, bo przecież tańsze



Garniturów też szeroki wybór



... a i taniej kupimy zastawę porcelanową

Zdjęcia: Adam WOJNAR

echo
KRAKOWA

KIEROWNIK DZIAŁU:

Danuta Górszczyk

zastępca: Przemysław Kocur

REDAGUJE ZESPÓŁ: Piotr Baran, Monika Chylaszek, Katarzyna Kachel, Joanna Kostrz, Małgorzata Nitek, Konrad Pawłowski, Jadwiga Rubiś, Marian Satała, Artur Szklarczyk, Adam Wojnar, Adam Ziemanin

Adres Redakcji: 31-548 Kraków, Al. Pokoju 3
tel: 430-44-28, fax 430-44-08

EXPRES TAXI
6-444-111
96-29
0501 44-96-29
TAXI BAGAŻOWE
POMOC DROGOWA
REALIZACJA KART KREDYTOWYCH
ZE ZGŁOSZENIA TELEFONICZNEGO
I ABONAMENTU ZNIŻKA

TAPETY
750 WZORÓW
KASETONY
I GALANERIA
STYROPIANOWA
BISKO
PACHONSKIEGO 30-223 KRAKÓW,
ul. Pachoniskiego 5
tel./fax 415-66-53
tel. 415-63-96

Do wynajęcia biała luksusowa limuzyna Lincoln, 9-osobowa
— śluby, studniówki, przyjęcia, bankiety, zaręczyny, przejażdżki, imprezy
TV/SAT, radio, telefon, barek, klimatyzacja, skórzana tapicerka
Tel. 0601/440-787 KS/

angielski, włoski,
niemiecki
hiszpański
francuski
szwedzki, polski

MAŁY RYNEK

SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH
Szkoła Języków Obcych Mały Rynek
Kraków, Mały Rynek 3,
tel./fax 422-78-57, tel. 421-42-37,
Kraków, ul. Starowiślna 4, tel. 422-09-00

u nas
języki
przestają być
obce



Tylko teraz!
Info Line
www.info-line.pl
TELEFON 129**
TELEFON 249**
W najnowszej promocji sieci Plus GSM przy zakupie każdego z doskonałych telefonów z aktywacją otrzymasz do 90 minut za darmo*.
PUNKT SPRZEDAŻY
KRAKÓW ul. Kościuszki 43
tel / fax 421-86-97
W sprzedaży także zestawy Simplus

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
Plus
GSM
W sprzedaży także zestawy Simplus

Taxi BARBAKAN
96-61 lub 423-80-00
GSM (0-602) 238-000
IDEA (0501) 13-96-61
JEDŹ TANIEJ
Taxi bagażowe. Zakupy na telefon.
Nabór taksówkarzy. Promocja!
www.taxi.barbakan.krakow.pl

BYŁO TO
W „KRAKOWSKIEJ”

- 50 lat temu...
- Rektorem nowo powołanej Akademii Lekarskiej został mianowany prof. Tadeusz Rogalski.
 - Miłą imprezę „Dziadka Mroza” urządziła dla dzieci swych pracowników RSW „Prasa”. Po okolicznościowych przemówieniach na salę wkroczył „Dziadek Mróz” w otoczeniu „leśnych duszków” i rozdał dzieciom upominki.
 - Nowe wodociągi uruchomiono w Łagiewnikach, Pychowicach i na Woli Duchackiej.
 - Od 1 stycznia płace wzrosły o 5% i jednocześnie obniżono podatki.

- 30 lat temu...
- Kraków otrzymał drugie połączenie z Nową Hutą. Z Dąbia do ronda Czyżyńskiego kursuje tramwaj linii 22. Równocześnie oddano do użytku dwujezdniową ul. Nowogrędzką.
 - Kraków liczy 576 tys. mieszkańców.
 - Po remoncie otwarto kino Wanda. Stało się ono jednym z najlepszych i najładniejszych kin w Krakowie. Wanda wyposażona została w ekran panoramiczny i miękkie fotele dla widzów.
- 10 lat temu...
- Według sondażu CBOP premier Tadeusz Mazowiecki cieszy się aprobatą 94,7 proc. ankietowanych.
 - Prezydent Krakowa Tadeusz Salwa złożył na ręce premiera rezygnację z zajmowanego stanowiska.

- 5 lat temu...
- Rozpoczęła się denominacja złotych, czyli obcinanie zer. Sprawia to wiele kłopotu zwłaszcza ludziom starszym.
 - 120 tys. osób bawiło się w noc sylwestrową na krakowskim Rynku. Po imprezie zebrano 15 ton szkła. (żb)

NIE WYRZUCAJ
DAJ INNYM

W tej akcji my tylko pośredniczymy. Czytelnicy pomagają sobie sami. Wspierają się, dając drugiemu coś, czego już nie potrzebują, a co jeszcze może służyć całe lata. Na Państwa telefony w tej sprawie czekamy we wtorki i środy, w godz. 17 – 19, pod nr. tel. 430-43-79

Czytelnicy oferują:

- 2 kuchenki gazowe 4-palnikowe z piekarnikiem, tel. 655-83-95 i 423-77-58 • lodówkę, tel. 633-08-13 • sokowirówkę, tel. 637-43-42

Czytelnicy proszą:

- inwalida I gr. o pralkę wirnikową, tel. 272-37-42 • o strój karnawałowy dla 5-letniego chłopca, tel. 632-53-31 wieczorem • emerytka o tv, tel. 421-65-05 • samotna matka o segment młodzieżowy, tv, krzesła, zestaw wypoczynkowy, tel. 421-81-93 • odzież dla dziewczynki (5 lat) i chłopca (10 lat), tel. 262-01-68, po 20 • 2 taborety, ul. Łepkowskiego (Majora) 6/62 (czwartek po południu) • samotna matka o wózek spacerowy, ubranka dla chłopców rok i 7 lat, tel. grzech. 276-26-28 • odzież i żywy (41) dla chłopca, (39) dla dziewczynki, radiomagnefon z kasetami, fotelik samochodowy, tel. 425-51-27 • samotna matka, dzieci 15 i 17 lat o wieżę, tel. 412-02-71 • samotna matka o rower dla dzieci (7, 8 lat), tel. 413-56-35 • szafę 2-drzwiową, fotel rozkładany, tel. grzech. 657-89-23 • mały tv, tel. 421-96-54. (ik)



STAN ZAGROŻENIA



„Solidarność” prostuje błąd w porozumieniu

Nie zwalniajcie się sami

Wszyscy pracownicy odchodzący z Huty Sendzimira mają prawo do uzyskania rozwiązania stosunku pracy z przyczyn leżących po stronie zakładu pracy. Dotyczy to zarówno tych, którzy odejdą jak i tych, którzy już pożegnali się z hutą odchodząc na własny wniosek. Ci ostatni mają prawo zwrócić się do huty z żądaniem wydania nowego dokumentu rozwiązującego stosunek pracy.

Ma to o tyle znaczenie, że w przypadku rozwiązania stosunku pracy z przyczyn leżących po stronie zakładu pracy np. okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych jest dłuższy. Na to niedopatrzenie w porozumieniu o restrukturyzacji zatrudnienia w HTS zwróciła uwagę KRH „Solidarność” i ona wyne-

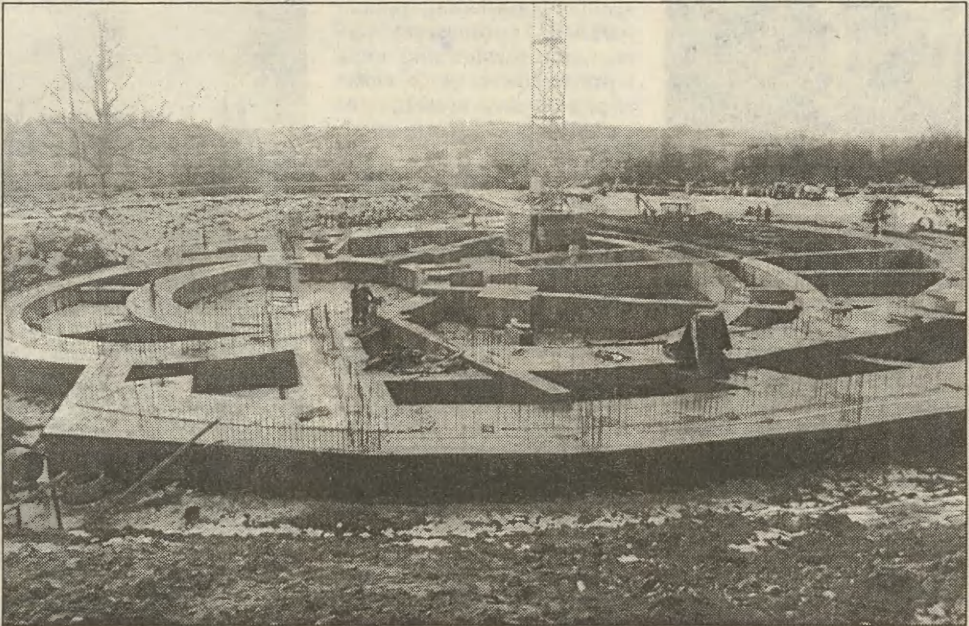
cjowała wprowadzenie tego zapisu.

W martwym punkcie utknęły natomiast negocjacje na temat tzw. kontraktów menedżerskich dla 104 osób zajmujących kierownicze stanowiska w hucie. W tym tygodniu wiceprezes Stanisław Olszowski zaproponował, aby związki zgodziły się na wprowadzenie

kontraktów od lutego, natomiast 10 procentowe podwyżki płac dla pracowników będą od lipca. Gdyby jednak okazało się, że huta nie ma pieniędzy na podwyżki, kontrakty menedżerskie zostałyby cofnięte. Jest to wprawdzie krok naprzód w stosunku do dotychczasowych propozycji zarządu, lecz raczej nie zostanie przyjęte przez związki zawodowe. Zdaniem związkowców wyrażenie zgody na wyraźne uprzywilejowanie finansowe jednej grupy zawodowej w sytuacji, gdy tysiące ludzi tracą pracę, a reszta klepie biedę, byłoby nieetyczne. Ponadto

kierownicy—menedżerowie mogliby od początku mogliby zetknąć się z niechęcią swoich podwładnych do „strajku włoskiego” włącznie.

Wbrew zapowiedziom, zarządowi nie udało się uruchomić serwisu administracyjnego do dnia 1 stycznia. Jeszcze 31 grudnia nie było wiadomo nawet, ile osób przeszłoby do serwisu, jakie byłyby ich wynagrodzenia, a negocjacje w sprawie pakietu socjalnego dla tej grupy jeszcze się nie zaczęły. Nic nie wskazuje, aby serwis administracyjny udało się uruchomić przed początkiem lutego. (jp)



ŁAGIEWNIKI. Wylaniają się spod ziemi fundamenty pod przyszłe Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Jak ogromna to będzie budowla widać już po zarysach

Fot. Adam WOJNAR

Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Krakowa

Sześć tras do wyboru

Po okresie świątecznym, kiedy urządzaliśmy spacerować tylko po jednej trasie, obecnie powracamy do normalnego programu, tzn., że do każdego stopnia odznaki przypisana jest odrębna. W tym tygodniu mamy ich do wyboru aż sześć. Wszystkie bardzo ciekawe. Zapraszamy!

SOBOTA, 8 STYCZNIA

— Odznaka brązowa — SZLAK KOŚCIUSZKI — zbiórka między godziną 9.00 a 9.30 koło Domu Turysty PTTK przy ul. Westerplatte.

W Krakowie jest wiele miejsc związanych z Kościuszką. Podczas Insurekcji w 1794 r. na Rynku składał przysięgę, którą powtórzył w kościele Mariackim. W kamienicach pod numerem: 6, 45 i 47 mieszkał. W Galerii w Sukiennicach znajduje się obraz Jana Matejki „Kościuszkę pod Racławicami”. W kościele Kapucynów poświęcił szablę przed wyruszeniem pod Racławice. Pochowany jest w krypcie św. Leonarda na Wawelu tam też znajduje się jego pomnik, a ze wzgórza widać kopiec.

— Odznaka srebrna — TAJEMNICE ULICY SŁAWKOWSKIEJ — zbiórka między godziną 9.45 a 10.15 koło Domu Turysty przy ul. Westerplatte.

Ulica ta dawniej zamknięta była bramą, obok której znajdowała się odlewnia armat i wielka ludwisarnia. W niej to odlany został przez mistrza Jana Behama dzwon Zygmunta. Przy tej ulicy znajduje się gotycki kościół św. Marka, a także gmach PAU.

— Odznaka złota — KOŚCIÓŁ MARIACKI — zbiórka między godziną 12.00 a 13.00 koło Domu Turysty przy ul. Westerplatte.

Kościół mieszczący krakowskich pw. Najświętszej Marii Panny został wzniesiony w XIV w., obudowany w następnych stuleciach licznymi kaplicami. W jego wnętrzu znajduje się wiele wspaniałych dzieł sztuki. Przede wszystkim ołtarz wykonany przez Wita Stwosza w drzwiach lipowym. W prezbiterium znajdują się gotyckie witraże, a polichromię wykonał Jan Matejko ze swymi uczniami Mehofferem i Wyspiańskim.

NIEDZIELA, 9 STYCZNIA

— Odznaka brązowa — SZOPKI KRAKOWSKIE — zbiórka między godziną 9.45 a 10.30 koło Domu Turysty przy ul. Westerplatte.

Od 1937 r. Muzeum Historyczne urządza co roku konkurs na najpiękniejsze szopki. Podczas spacerów zobaczymy m. in. plon ostatniego konkursu — wystawę, która znajduje się w Krzysztoforach.

— Odznaka srebrna — TAJEMNICE ULICY KANONICZEJ — zbiórka między godziną 9.00 a 9.30 koło Domu Turysty przy ul. Westerplatte.

To najpiękniejsza i najstarsza ulica krakowska. Tutaj prawie każdy dom ma ciekawą historię. W kamienicy na rogu z ul. Podzamcze mieszkał Jan Długosz, a w tzw. Dziekanec, w latach 1951-1964, Karol Wojtyła — papież Jan Paweł II.

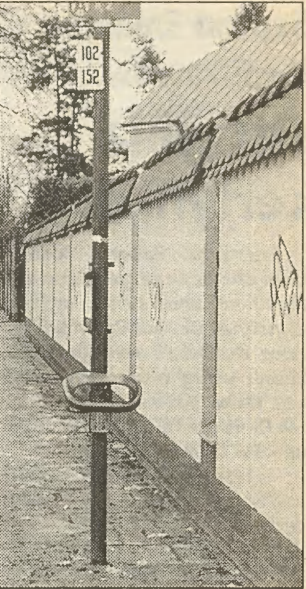


Odnowione wnętrze bazyliki Mariackiej

Fot. Adam WOJNAR

— Odznaka złota — MUZEUM CZARTORYSKICH (część I) — zbiórka zgodnie z godziną podaną na miejscówce przy ul. św. Jana 19, dodatkowa godz. wejścia: 12.

Muzeum to będziemy zwiedzać w trzech terminach. W niedzielę poznamy ekspozycję „Z dziejów rodziny”. (kas)



WOLA JUSTOWSKA. Jak widać na załączonym zdjęciu, chuliganów z ul. Królowej Jadwigi bardzo swierzbiją ręce. Nie dość, że pobrudzili farbami ogrodzenie jednej z miejscowych posesji, to jeszcze urwali kosz na śmieci przy przystanku autobusowym (ART)

Fot. Adam WOJNAR

Wieści z MNK

Wystawowe ostatki

W Muzeum Narodowym trwają przygotowania do nowych ekspozycji. Tymczasem w Gmachu Głównym i oddziałach tej placówki można oglądać kilka ciekawych, dobiegających końca wystaw.

Jedną z nich ekspozycja „Pan Tadeusz — sztuka filmu w muzeum”, którą do tej pory obejrzało ponad 30 tys. widzów. Równolegle, do 16 stycznia, w Gmachu Głównym MNK (al. 3 Maja 1) trwa prezentacja prac znanego grafika i rysownika prof. Ryszarda Otręby (uwaga, obejrzyć ją można bezpłatnie). Z kolei w Arsenale Muzeum Czartoryskich (ul. Pijarska), spóźniali się miłośnicy sztuki mogą obejrzyć (również do 16 stycznia), bestsellerowy zbiór grafik Albrechta Dürera. — Zapraszamy również do Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha. W styczniu i lutym, w ramach „Tematu miesiąca”, prezentowana jest tu miniekspozycja „Gry i zabawy noworoczne”, którą przygotowała Beata Romanowicz — informuje Patrycja Gwoździwicz-Nowakowska z Działu Promocji MNK.

Do końca stycznia przy al. 3 Maja można oglądać natomiast dwie ciekawe prezentacje, które cieszą się sporym zainteresowaniem krakowian i turystów, czyli „Ormianie polscy. Odrębność i asymilacja” oraz „Zapomniani bracia”. Jeszcze przed ich zamknięciem, 28 stycznia, otwarta zostanie wernisażem premierowa ekspozycja „Józef Mehoffer (1869-1946)”, która wchodzi w ramy tryptyku „Opus Magnum”. Kolejne jego części poświęcone zostaną twórczości Stanisława Wyspiańskiego i Jana Matejki. (ART)

REKLAMA

GARAŻE okazja

3 x 5 dwustronnie ocynkowane

tylko 880.-

transport i montaż gratis.

(0-18) 332-10-52

(0-12) 655-17-29

(0-18) 332-12-45

(0-12) 451-72-58

090 389-858

Szpital Zakonu Bonifratrów Otrzyma certyfikat

Szpitalowi Zakonu Bonifratrów oficjalnie przyznany został 10 stycznia status szpitala akredytowanego. Certyfikat będący dowodem wysokiego poziomu usług medycznych wręczy Rafał Nizankowski, dyrektor Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia.

— Jesteśmy jedynym szpitalem w Krakowie, który uzyskał certyfikat na najdłuższy możliwy okres 3 lat, a jednym z 45 w Polsce mających akredytację. To ogromne zobowiązanie, obciążające nas do ciągłego sprawdzania jakości i podnoszenia standardu usług, gdyż jednym z warunków utrzymania akredytacji jest uzyskanie pozytywnych wyników z nieoczekiwanych kontroli — mówił na wczorajszej konferencji Marek Krobicki, dyrektor Szpitala Bonifratrów.

By uzyskać certyfikat szpital musi poddać się szczegółowej kontroli. Niezależni wizytatorzy sprawdzają całą placówkę od kuchni po salę operacyjną. Sprawdzane są w sumie 202 standardy jakościowe wyznaczające idealny model zapewnienia bezpieczeństwa pacjentom. Jeśli szpital uzyskał pozytywne oceny w powyżej 75 proc. standardów otrzymuje pełną akredytację na 3 lata, 70-74 proc. to akredytacja warunkowa, jednoroczna. Poniżej 70 proc. akredytacja nie jest udzielana. (Nit)

Przy Kanoniczej I Plakaty

Studenci V roku Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej zapraszają na wystawę „Plakat o architekturze”. Prace są wystawiane w Galerii Sztuki „Kanonicza 1”.

Obecni na otwarciu ekspozycji dziekan, rektor, zespół nauczycielski cieszyli się, że kompozycje wychowanków znalazły miejsce w tej zasłużonej już Galerii. Studenckie wystawy nie są jeszcze częstym zjawiskiem w życiu artystycznym Krakowa, dlatego obecna jest początkiem tego rodzaju imprez. Jest to



Fot. Anna GÓRSKA

szansa dla przyszłych malarzy i architektów, bowiem organizacja wystaw studenckich będzie kontynuowana; prace rysunkowe i plastyczne będą częściej pokazywane publiczności.

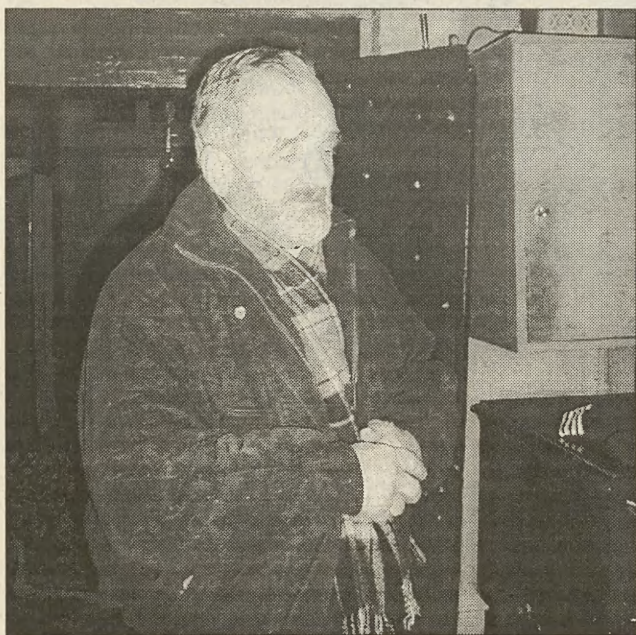
Prof. Ewa Gołogórska-Kuć — wybitna artystka, plastyk pomagająca studentom w wykonaniu prac dobrą radą, słuszną wskazówką, dzieliła się swoją dojrzałością plastyczną. Była dumna z wyników:

— Uwierzyliście w siebie. Macie szalone możliwości. Potraficie patrzeć na świat, co jest najważniejsze w sztuce.

Każdy plakat został wysoko oceniony, zespół nauczycielski stwierdził, że wszystkie zasługują na wyróżnienie i uznanie. (ana)

KOŚCIELNIKI. Górka zwana Wrzodową Biblijne życie Józefa

— Przepuść to dziecko przez sito i drukuj. Na chwałę Bożą — zakończył rozmowę ksiądz Józef Hajnowski, który dwudziesty już rok w modrzewiowym kościele na Górze Kościelniczej pełni duszpasterską posługę. Dbając o życie duchowe dwóch tysięcy parafian, w niczym nie zaniedbuje pola i swej prywatnej trzody.



— W myśl powiedzenia „Jedno rób, drugiego nie zaniedbuj”, od razu biorę się do rzeczy. Tak jest zawsze — mówi ksiądz Józef



Zabytkowy kościółek w Kościelnikach
Zdjęcia Katarzyna KACHEL

Urodzonemu w Jadownikach koło Brzeska ks. Józefowi, praca nie jest obca. Duszę ma, jak twierdzi, furmanią — po ojcach, a zamiłowanie do ziemi i budowania tak naturalne, że dziś już nikogo w Kościelnikach nie dziwi proboszcz szuflujący przy fundamentach. Choć bowiem przyszło mu lata temu porzucić ojcowską dla seminarium, umiłowanie pracy i poszanowanie płodów na zawsze w nim pozostało; a wrodzona pracowitość i w łacinie, i w grece pomogła.

— Raz tylko oblałem egzamin — przyznaje się. — Z logiki. Dzięki temu dokładnie zapamiętałem, że koń ma cztery nogi, a też się potknie.

Osiadłszy na górę w Kościelnikach, Wrzodową przez

miejscowych zwaną, ks. Hajnowski opieką objął XVI — wieczny kościółek z cudownym obrazem, w którym w czasie zarazy chorzy znajdowali uleczenie — wraz z nim obowiązek podniesienia sanktuarium z ruiny. Gdyż jak kroniki donoszą, dach przegłądał, a ściany zewsząd pogniły były.

— Ekspertyza wykazała, że kościół tak jest zniszczony, że nadaje się do rozbiórki — wspomina proboszcz. — Nie uległem jej. W historię się nie zagłębiałem, tylko od razu zabrałem się do roboty.

I tak w budynku urągającemu przybytkowi pańskiemu, w którym ambony nie było za to dziur i mchu pełno, a ławki zespane i stare, na dodatek jeden tylko konfeson, w którym źle spowiedzi słuchać (tak donosi kronika parafialna), rękami parafian i proboszcza wymieniono oszalowanie, okna i przybudówkę. A że cieśle za ostro w dach stukali, trzeba było i polichromię odnowić.

— Choć Kościelniki posiadają nowy kościół, Górki Kościelniczej nie omijają. Tu bowiem jest jedyny cmentarz w parafii; a położenie parafialnej świątyni pełne jest uroku — mówi ksiądz.

Proboszczowi dziś przydają się zarówno nauki seminaryjne, jak i te, których mu wieś i ojcowie nie skąpili. W kuchni obok stołu, na którym leżą encykliki i księgi, kisa się cztery beczki kapusty; za plebanią zaś w zagrodzie pasą się owce.

— Od trzech owiec i dwóch baranów się zaczęło — wspomina początki. — Dziś moja owczarnia szesnaście sztuk liczy. I jeszcze się mi nie zdarzyło, by mnie tryk pobódl, a młode jak się „basia” to bez mojej pomocy. Opatrzność boża. (kach)

Akwarele przy Mikołajskiej

Pochłanianie sztuki

— Jestem uzależniony. Od malowania. To dla mnie sposób przeżywania; pogłębiania natury i świata — powiedział Józef Stachnik, podczas wernisażu malarstwa w Mini — Galerii przy ul. Mikołajskiej 2.

Na 62 indywidualnej wystawie mistrz pejzaży i martwej natury zaprezentował swe ostatnie prace. Zachwyt Krotoszyńskim, młynami, kościołami wydał obfite owoce, które przez dwa tygodnie można podziwiać w galerii.

— Połknąłem haczyk — twierdzi. — I zostałem złapany. Nie potrafię żyć bez pędzla. Gdy widzę coś pięknego rodzi się we mnie chęć namalowania tego, przelania i uwiecznienia.

— Czasami są to malarskie zapiski podróży, układające się w barwną kronikę, czasami kwiaty i przedmioty codziennego użytku.



Malarstwo jest dla Józefa Stachnika (na zdjęciu w środku) próbą zrozumienia świata
Fot. Katarzyna KACHEL

— Oleje i akwarele to techniki, które uprawiam najchętniej — zdradza.

Józef Stachnik uczęszczał na kursy malarstwa w pałacu prof. Ludwika Pindla,

skończył Studium Wiedzy o Sztuce, ukończył Wyższe Studium Sekcji Malarstwa i Grafiki, jest członkiem Towarzystwa Przyjaciół Sztuki Plastycznej. (kach)

Ekspresowa poczta przy Wadowickiej

Z ubezpieczeniem w XXI wiek

— Niektórzy narzekają na opieszałość polskiej poczty — zdążył do nas Czytelnik. — Mnie natomiast udało się dzięki niej uiszczyć bieżące opłaty z nieprawdopodobnym przyspieszeniem. Szkoda tylko, że wbrew własnej woli...

Dwa dni temu nasz Czytelnik stanął przed okienkiem kasowym urzędu pocztowego przy ul. Wadowickiej. Zamierzał tu opłacić składkę ubezpieczeniową za pierwszy kwartał roku 2000. Wyłożył pieniądze, podał książeczkę, został wzorowo obsłużony i zadowolony wrócił do domu. Kiedy jednak po raz wtóry otworzył książeczkę opłat, mina mu zrzedła.

— Okazało się, że pani z okienka opłaciła moje ubezpieczenie za pierwszy kwartał... roku 2001 — opowiada Czytelnik. — Wczoraj popędziłem więc z powrotem na pocztę i poprosiłem o wyja-

śnienie. Nie doczekałem się jednak przeprosin. Kasjerka, która zawiniła, urządziła mi za to scenę. Stwierdziła, że jestem niepoważny. — PZU samo dojdzie o co chodzi — stwierdziła.

Podobnie uważa Radosław Rusak, rzecznik Poczty Polskiej.

— Oczywiście, kasjerka popełniła błąd, ale nie będzie on miał żadnych konsekwencji dla naszego klienta — zaznacza. — Sprawdziłem to osobiście w PZU. Co do pomyłki, to każdemu może się ona przytrafić. Zwyczajna, ludzka rzecz.

(K.P.)



Na ul. Brackiej trochę utrudnień, ale za to mieszkańcy będą mieć lepiej — ciągną nowe kable telefoniczne
Fot. Jadwiga RUBIS

REKLAMA

GAZETA

KRAKOWSKA

poszukuje przedstawicieli handlowych
na terenie:

- Kraków
- Myślenice
- Krzeszowice
- Skawina
- Wieliczka
- Proszowice
- Miechów

Wymagamy:

- wykształcenia minimum średniego
- komunikatywności
- łatwości w nawiązywaniu kontaktów
- dyspozycyjności
- mile widziane posiadanie samochodu i prawa jazdy oraz zarejestrowana działalność gospodarcza.

Oferty pisemne z dopiskiem „PRACA” zawierające list motywacyjny i CV prosimy przesyłać pod adresem: **Polskapresse Sp. z o.o. Oddział Gazeta Krakowska w Krakowie, 31-548 Kraków, al. Pokoju 3**



Wyroby ceramiczne, szklwione i surowe o różnorodnej tematyce i kolorystyce prezentują w galerii Krakowskiej Fundacji Hamlet Warsztaty Terapii Zajęciowej ze Stalowej Woli. Pod okiem artysty rzeźbiarza, Krzysztofa Czerwiaka, powstały oryginalne rękodzieła, obrazy olejne, tkaniny, które rozwijając wrażliwość twórczą, zaradność i samodzielność uczestników, cieszą oczy zwiedzających krakowską wystawę. Artystyczne plony warsztatów można podziwiać do 30 stycznia przy ul. Siennej 5 (kach), Fot. Katarzyna KACHEL

W Grotta Nobile

Malarstwo Misiaka

Nielatwo zapewne zademonstrować własną indywidualność będąc synem artystów, w tym ojca, profesora Akademii Sztuk Pięknych. Jeszcze trudniej gdy dyplom robi się u silnej indywidualności, jaką jest prof. Stanisław Rodziński.

Michał Misiak, absolwent malarstwa Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych 1999, nie wypiera się duchowych pokrewieństw. Swego ojca, Leszka, traktuje jako mistrza. Wpływ promotora jest ewidentnie widoczny w trzech dyplomowych płótnach. Jed-

malarską i transcendentne wartości. Potem zostaje się już samemu.

Michał Misiak mocował się ze swymi „lukami”, które niosą całą warstwę symboliczną sacrum. Już po dyplomie zdobył się na odwagę wprowadzenia weń postaci ludzkiej.



Michał Misiak w towarzystwie Hanny Wojterkowskiej-Haber konsekwentnie lansującej młodych w swojej Promocyjnej Galerii w Ryńku Głównym 33 Fot. Jadwiga RUBIŚ

nak patrząc na jego obrazy, można myśleć raczej o pokrewieństwie duchowym twórców różnopoleniowych. To starsza generacja daje kulturę

W którą stronę podąży jego twórczość? Jest w niej zadatek na malarstwo znaczące nie estetyzujące. To wiele jak na początek drogi twórczej. (JR)



Tylko do końca miesiąca będzie można zobaczyć w galerii „Gil” Politechniki Krakowskiej wystawę fotografii autorstwa prof. Kazimierza Flagi. Wystawa, która jest artystycznym pokłosiem 8 już „Wypraw Mostowej” jakie dorocznie organizuje Katedra Budowy Mostów i Tuneli PK, pokazuje wspaniałe pomniki sztuki inżynierskiej Hiszpanii i Portugalii — dzieła kolonizacji kartagińskiej, rzymskiej, arabskiej a także imponujące budowle współczesne. 8 Wyprawa Mostowa przemierzyła 5100 km. Uczestnicy zwiedzili ponad 40 obiektów inżynierskich od słynnego mostu Hannibala z 218 r. p.n.e., który jest najstarszym koamiennym mostem w Europie, po nowoczesne konstrukcje Santiaga Calatravy czy Julio M. Calzona. Na zdjęciu — rektor PK prof. Kazimierz Flaga prezentuje zebranym efekt swych artystycznych dokonań (rtk), Fot. Jan ZYCII

„Królestwo“ tylko pięć razy w Krakowie!

278 minut z von Trierem

Po sześciu latach od premiery „Królestwa”, krakowska publiczność będzie miała wreszcie okazję obejrzeć wczesne dzieło Larsa von Triera, które wśród najwierniejszych sympatyków duńskiego reżysera dorobiło się miana kultowego filmu. Nie tylko ze względu na temat, ale również długość...

Choć jednak ta spirytystyczna tragikomedie trwa 278 minut, po wyjściu z kina i tak zostajemy z mnóstwem pytań bez odpowiedzi. Kto wytrzyma w kinowym fotelu pół nocy a lubi thrillery i... filmy dziejące się w szpitalach, nie będzie zawiedziony. Reżyserowi obrazów takich jak „Przełamując fale” i „Idioty” udało się stworzyć klimat tajemniczości, którym prześlągnięte było „Miasteczko Twin Peaks” Davida Lyncha i serial „Z archiwum X”. Z drugiej zaś strony tej historii w środowisku medycznym skłaniało krytyków i widzów do porównań z popularnym serialem „Ostry dyżur”. Tytułowe „Królestwo” to bowiem nazwa szpitala w Kopenhadze, w którym dzieją się dziwne rzeczy. Ale po kolei...

Doktor Stig Helmer, kłótny szwedzki neurochirurg, spóźnia się na poranną operację. Podczas jego nieobecności rejestrator Hook przyjmuje na badanie mózgu starszą panią Drusse. To już jej 25 pobyt w szpitalu. Helmer dostaje więc furii uważając, że nadszarpnięto jego autorytet. Nakazuje wypisać pacjentkę, ale ta stwierdza, że słyszy w szybie windy płacz młodej dziewczyny i chce



„Królestwo“ jednych przeraża, innych zachwyca

Fot. Gulek FILM

ustalić, do kogo należy ten głos. Odkrywa, że w 1919 roku mała dziewczynka Mary, została tu zamordowana przez własnego ojca. Tak zaczyna się epicka podróż przez pełny duchów świat na pograniczu jawy i snu.

— W czasie realizacji filmu mieliśmy spirytystyczną „przewodniczkę”, która przeczytała scenariusz, by upewnić się czy nasze traktowanie tematów mistycznych było właściwe — mówi Lars von Trier. — Osoba ta powiedziała nam, że duchy są wszędzie wokół nas i kiedy ktoś zaczyna się nimi interesować, wchodzić w ich świat, mogą spowodować wiele kłopotów. Stosowaliśmy więc w czasie filmowania wiele rytuałów. „Czyściliśmy” m.in. okna przed wejściem do pokoju poprzez uczynienie znaku krzyża. A i tak mieliśmy wiele incydentów z duchami — kończy reżyser.

Efekt pracy duńskiej ekipy filmowej jest co najmniej intrygujący. Film składający się z czterech integralnych epizodów o bibilijnych tytułach („Łapiduchy”, „Przyjdź królestwo Twoje”, „Obce ciało” i „Żywe trupy”), według fanów potrafi wciągnąć tak, iż zapoina się o twardym, kinowym fotelu.

Jak odbierze „Królestwo” krakowska publiczność, przekonamy się już jutro w kinie „Wanda” podczas nocnego seansu o godz. 22.30. Później film Larsa von Triera można będzie zobaczyć jeszcze cztery razy, w kinie „Pod Baranami” (9, 14, 15 i 16 stycznia).

Artur SZKLARCZYK

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na jutrzejszy seans o godz. 22.30 w kinie Wanda. Są one do odebrania dziś o godz. 12 pod numerem tel. 430-44-28.

Życzenia dla frontowców

Ambitne plany na 2000 rok

Ukazał się kolejny informator klubowy Środowiskowego Klubu Żołnierzy Frontowych Pomorskiej Dywizji Piechoty 1 Armii Wojska Polskiego na rok 2000.

W tym roku minie 55 lat od chwili, gdy 6 Dywizja Piechoty wyruszyła na front, by wziąć udział w walkach o wyzwolenie Warszawy. Na gruzach stolicy rozpoczął się szlak bojowy tego sławnego związku taktycznego, który prowadził przez Wał Pomorski do Berlina. Męstwo żołnierzy tej jednostki zostało docenione przez Naczelnego Dowódcę Wojska Polskiego, który przyznał 6 Dywizji Piechoty miano Pomorskiej i odznaczył ją Orderem Wojennym Virtuti Militari.

Z okazji nowego 2000 roku gen. bryg. Bronisław Kwiatkowski, dowódca 6 Brygady Desantowo-Szturmowej oraz mjr w stanie spoczynku Antoni Dąkowski, prezes Klubu 6 PDP przesłali członkom klubu pozdrowienia i życzenia dobrego zdrowia i wszelkiej pomyślności.

W informatorze przypomniano o najważniejszych dla klubu wydarzeniach minionego roku. Bez wątpienia było to poświęcenie tablicy pamiątkowej dla uczczenia śmierci 11 saperów z 13 kołobrzeskiego batalionu 6 PDP, którzy zginęli 8 maja 1946 r. na lotnisku Kraków-Czyżyny oraz o przekazaniu Obrazu Matki Bożej Hetmanki Żołnierza Polskiego dla kościoła garnizonowego pw. św. Agnieszki w Krakowie.

Przypomniano także tych, którzy w bieżącym roku obchodzić będą jubileusz 90 i 85 urodzin. Są to: Kazimierz Kempa, Piotr Bobko, Stefan Dominikowski, Władysław Germański, Karol Niedzielski, Aleksander Tomczuk i Stanisław Zakrzewski. W ubiegłym roku na wieczną wartę odeszło 18 członków klubu, w tym dwóch kawale-

rów Virtuti Militarii Władysław Hołowiński z Bielska Białej i Józef Sroka z Sanoka. Msza święta w intencji poległych i zmarłych żołnierzy 6 Dywizji Piechoty, członków klubu i ich rodzin odbędzie się w kościele garnizonowym pw. św. Agnieszki przy ul. Dietla w Krakowie w najbliższą niedzielę, 9 stycznia o godz. 10.

W kolejną niedzielę delegacja klubu z poczem sztandarowym uczestniczyć będzie w mszy świętej w kościele św. Krzyża w Warszawie, transmitowanej przez I program Polskiego Radia, a w południe uczestniczyć będzie w uroczystości Zmiany Warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie. 17 stycznia, w południe kwiaty złożone zostaną także na krakowskim Grobie Nieznanego Żołnierza, na mogile 11 saperów 13 batalionu i na grobach żołnierzy armii sojuszników na Cmentarzu Wojskowym przy ul. Prandoty w Krakowie. (mas)

Z „KRAKOWSKĄ” ZA FRIKO

Do kina Wanda

Prosta historia (premiera). David Lynch, reżyser m.in. „Blue Velvet”, „Twin Peaks” i „Zagubionej autostrady”, porzucił mroczne historie na rzecz filmu drogi. W najnowszym swoim obrazie opowiada bowiem o sześciotygodniowej odysei Alvina Straighta (Richard Farnsworth), który postanawia pojednać się z chorym bratem. Nie rozmawiał z nim od ponad 10 lat. Ponieważ niedowidzi i już dawno odebrano mu prawo jazdy, postanawia wyruszyć w drogę małym traktorem z przyczepą. Przemierza 300 mil lokalnymi drogami, napotykając ludzi prostych, życzliwych, bezinteresownych. Zmierzając przed siebie, by w oczach swego brata odnaleźć miłość i cud przebaczenia. Czy dostąpi katharsis? (ART)

Seans o godz. 20.15.

Do kina Mikro

Dworzec nadziei (Central Do Brasil). Film psychologiczno-obyczajowy. Rio de Janeiro, czasy współczesne. Przed dworcem kolejowym 50-letnia Dora pisze odpłatnie listy na zamówienie analfabetów. Pewnego dnia jej klientka, matka 9-letniego chłopca, prosi ją o napisanie listu do dawno niewidzianego męża. Niestety kobieta ginie w wypadku osieracając małego Josue. Pisarka wyrusza z chłopcem na poszukiwanie ojca. W najlepszym filmie ubiegłego roku na festiwalu w Berlinie, w głównej roli oglądamy nagrodzoną na tej samej imprezie Fernandę Montenegro, z którą aktorą brazylijską. (ART)

Seans o godz. 16.

Na Rockotekę

Centrum Kultury Rotunda (ul. Oleandry 1) zaprasza miłośników dobrej zabawy na szaloną noc. Tańce rozpoczyna się o godzinie 21, a potrwa do białego rana. Będzie sporo klasyki rocka ale i muzyki ostrzejszej, zagrzewającej do dobrej zabawy. W trakcie Rockoteki wystąpi zespół Mold.

Pierwszych 20 osób wchodzi bez płaconia. A na naszych Czytelników czekają dwa podwójne zaproszenia. (mar)

Początek zabawy o godz. 20.

Do klubu Miasto Krakoff

Koncert zespołu Ztwórki. Istniejąca raptem 2,5 roku, a na koncercie mają kilkadziesiąt koncertów. Występowali m.in. przed Kultem i krakowskimi Püdelkami, ale najlepiej czują się gdy grają sami. Dżorz, Kazan, Zechu, X-mo, Hoło, Mikuś i Lipa z łatwością nawiązują kontakt z publicznością, serwując swoją muzykę z niezwykłą energią. A że grają rocka, punka, hard core i reggae, słuchając ich na żywo trudno ustać w miejscu. Dziś zobaczymy ich w klubie Miasto Krakoff (dawniej Dwa Pstrągi), gdzie promować będą swój debiutancki materiał zatytułowany... „Druga płyta”. (ART)

Początek o godz. 21.

Do kina Warszawa

Piekielna głębia. Dr Susan McAlester (Saffron Burrows) prowadzi niebezpieczne eksperymenty z krwiozerczymi rekunami. Przekształcając ich kod genetyczny, pragnie znaleźć metodę odtwarzania ludzkiej tkanki mózgowej. To doprowadza do krwawej zemsty ze strony drapieżników... (pk)

Seans o godz. 17.45.

**ZAPROSZENIA
OD GODZ. 12
TEL. 430-44-28**

Z NOTESU
POLICJANTA

Wszedł przez okno

Przy ul. Friedleina nieznany sprawca włamał się do mieszkania. Wypchnął okno i skradł sprzęt RTV, komputer, biżuterię. Łączna wartość skradzionych przedmiotów — 24 tys. zł.

Po telewizor...

Sprzęt RTV wartości ok. 12 tys. zł skradł nieznany sprawca po uprzednim wypchnięciu okna. Kradzież miała miejsce na os. Na Lotnisku.

Sterroryzowali
pracowników

Zamaskowani sprawcy sterroryzowali pracowników agencji PKO przy ul. Spółdzielców. Groząc przedmiotem przypominającym broń skradli pieniądze w kwocie ok. 2 tys. zł.

Przez balkon

Nieznany sprawca włamał się do domu przy ul. Janosika, wyważając drzwi balkonowe. Skradł pieniądze, sprzęt RTV o łącznej wartości ok. 11 tys. zł.

Skradziono auta

Z ul. Łepkowskiego skradziono cinquantotto wartości 12 tys. zł; z ul. Zakopiańskiej mercedesa za 50 tys. zł; zaś z Lipińskiego plymoutha za 50 tys. zł. (kach)

NA STRAŻY MIASTA

Zima w kanale

Strażnicy miejscy znaleźli pięciu bezdomnych, nocujących w kanale ciepłowniczym przy ul. Medycznej za Hitem. W kanale przy ul. Półnanki grzało się dwóch bezdomnych. Straż Miejska nie pozwoliła na przeziębienie w takim miejscu. Nowego będą musieli poszukać sami, bo nie chcieli skorzystać z noclegowni.

Sposób na porządki

Lokator jednego z mieszkań przy ul. Grochowej ma oryginalny sposób robienia porządków. Ze swojego lokum na czwartym piętrze po prostu wyrzucał przez okno co mu w rękę wpadło. Porządki kosztowały go 90 zł. mandatu, który wlepili mu strażnicy miejscy.

Rozeszli się

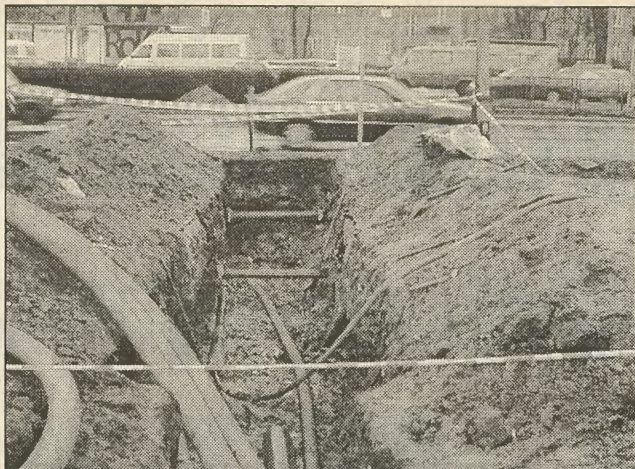
Na ul. Aleksandry 20-osobowa grupa młodzieży zakłócała spokój publiczny. Interweniowali strażnicy. Młodzież rozeszła się do domów, chociaż pewnie mieszkańcy ul. Aleksandry woleliby, żeby najpierw odczuli finansowe skutki zakłócania pokoju.

Przerwana wycieczka

Strażnicy miejscy zatrzymali podejrzanego zachowującego się 16-latkę, idącego ul. Księcia Józefa. Okazało się, że jest on psychicznie chory i zbłądził ze szpitala przy ul. Kopernika.

Wszystko legalne

Straż Miejska zainteresowała się wycinaną topolią na os. Handlowym w Nowej Hucie. Kontrola jednak wykazała, że drzewa wycinane były legalnie. (Chyl)



Al. Powstania Warszawskiego. Trwają prace związane z ustawianiem podświetlanych słupów reklamowych (K.P.). Fot. Konrad PAWŁOWSKI

Z INTERWENCYJNEGO TELEFONU

Komu zimno
na Łokietka?

— W bloku przy ul. Łokietka 13 mieszkania są niedogrzone — głos ze słuchawki naszego redakcyjnego telefonu aż trząsł się ze zdenerwowania. — Kiedy zwracamy na to uwagę administratorowi, zbywa nas pustymi obietnicami. Jedyna nadzieja w waszej interwencji.

— Zróbcie coś — konynuował czytelnik. — Na razie jest w miarę ciepło, ale strach pomyśleć, co się stanie, gdy temperatura spadnie grubo poniżej zera. Boimy się, że wszyscy tu pozamrzamy.

Administratorem bloku nr 13 przy ul. Łokietka jest Zjednoczona Spółdzielnia Mieszkaniowa „Piaś”. Jej pracownicy nie poczuwają się do winy.

Po prostu wcześniej mieszkania tego budynku były notorycznie przegrzewane — usłyszeliśmy wczoraj od jednego z urzędników w dziale instalacji spółdzielni. — Teraz automatycznie aparatura utrzymuje stałą temperaturę 18-20 stopni Celsjusza.

Inny z pracowników „Piaś” miał swoją teorię na ten temat. — Przy Łokietka 13 mieszkają sami dziadkowie — stwierdził. — Takim zawsze będzie zimno.

Najbardziej ostrożny w formułowaniu sądów był prezes spółdzielni.

Rzeczywiście, otrzymaliśmy informację od niektórych mieszkańców, że w ich mieszkaniach jest zimno — powiedział. — Natychmiast pojechalibyśmy na miejsce, żeby to sprawdzić. Niestety, w mieszkaniu zgłaszającej osoby nikogo nie zastaliśmy. Nie możemy więc stwierdzić, czy informacja była prawdziwa. Obiecuję, że w najbliższym czasie udamy się na Łokietka ponownie. (K.P.)

GORĄCY TELEFON 430-44-28

Studenci
pytają o tramwaje

— Dlaczego zawieszono kursowanie tramwaju nr 12? — pytają studenci Akademii Pedagogicznej. — Wcześniej mogliśmy dojechać do swojej uczelni na Podchorążych szybko i wygodnie. Teraz niekiedy ciężko wsiąść do przepełnionej „czwórki”. Nie wiemy, czym kierowali się szefowie MPK zabierając „dwunastkę”, ale na pewno nie troską o studentów.

Z podobnym problemem borykają się studenci Akademii Ekonomicznej

— Odkąd przestała jeździć „jedenastka” mamy poważne problemy z dojazdem do akademii — skarżyli się nam wczoraj przez telefon. — Niby kursuje zastępcza linia 31, ale nakłada drogi, jadąc Kapełanką.

Prezencje studentów przekazał do MPK.

— Jeżeli chodzi o linię nr 11, to sprawa jest prosta — wyjaśnia rzecznik MPK, Filomena Serwin. — Nie zostanie

ona uruchomiona, dopóki nie zakończy się remont ul. Starowiślniej. Dobrze rozumiem natomiast studentów, którzy jeździli wygodnie prawie pustą „dwunastką”, ale na utrzymywanie linii, które prócz studentów wożą powietrze, miasta nie stać. Muszą to zrozumieć.

Będzie wiata?

— Dlaczego na przystanku linii autobusowej nr 103 przy Instytucie Pediatrii wiata stoi tylko po jednej stronie? — zainteresowała się Janina Kremer. — To niebezpieczne, ponieważ wychodzący ze szpitala ludzie chronią się pod dachem wiaty z naprzeciwka i dopiero kiedy widzą swój autobus, w ostatniej chwili przebiegają na właściwy przystanek.

— Wystąpiliśmy już o zezwolenie na budowę wiaty przy Instytucie Pediatrii — twierdzi rzecznik MPK Filomena Serwin. — Kiedy je otrzymamy, natychmiast rozpoczniemy budowę.

Konrad PAWŁOWSKI

Masz problem, z którym nie możesz się uporać. Uważasz, że na Twojej ulicy, osiedlu, w Twoim otoczeniu coś należałoby zmienić. Zostałeś źle potraktowany w urzędzie... Słowo, masz sprawę dla reportera — zadzwoń.

Przy gorącym telefonie 430-44-28, dziś od godz. 10 do 15, dyżuruje reporterzy. Będą interweniować, pomogą znaleźć rozwiązanie, napiszą o tym w „GK”.

Dziś przy telefonie: Piotr BARAN



LEKARZE

• Psycholog - porady, pomoc psychologiczna, terapie małżeńskie, muzykoterapia, badania. (0-12) 413-16-30, 0501/451-527

• Urocz. 2; Neurolog dr Jacek Huczyński, czwartek (16-17), (0-12) 262-01-83. Neurolog dziecięcy Barbara Duda - Kamińska, środy (16-18), (0-12) 636-16-92. Psycholog mgr Barbara Chuchacz: badania, terapie, dzieci + dorosłych (0-12) 644-70-82, 0502/771-031

EuroDent
CENTRUM DENTYSTYKI

CARISOLVGEL

USUWANIE PRÓCHNICY
BEZ WIERCENIA

Pl. Biskupi 18, pn.-pt. 8-20, sob. 9-16
tel. 634-58-93, 634-24-09

RENTGEN ZĘBÓW

PANORAMICZNE, PUNKTOWE

ŚW. GERTRUDY 8

pn.-pt. 8-19, sob. 9-14.

Tel. (0-12) 421-92-72

• CENY NAJNIŻSZE
• WYNIKI NATYCHMIAST

MEDYCZNE
CENTRUM
DIAGNOSTYCZNO-
TERAPEUTYCZNE



Kraków, Rynek Główny 34
tel. 421-70-21, 421-95-83

- Porady specjalistyczne, także profesorów, docentów i ordynatorów
- Centrum Onkologiczne (także choroby piersi)
- Centrum Okulistyczne (także szkła kontaktowe)
- USG, endoskopia, analizy
- Zabiegi operacyjne

inmed

APARATY SŁUCHOWE

sprzedaż ratalna

kompleksowa obsługa
laryngologiczna
i audioprotetyczna

• Kraków, al. 29 Listopada 130
tel. (012) 415-73-58, 415-80-81
• F.P.U.H. „GrAn” Bochnia ul. Wygoda 3
Tel./fax (0-14) 611-26-10

PRZYCHODNIA
PROFESORÓW
I DOCENTÓW

Medicina®

KRAKÓW
ul. Rzeźnicza 2
tel. 422-41-06

tel. 421-79-27

pon.-czw. 9-18, pt. 10-17

- konsultacje specjalistyczne
- gastroscopia (oznaczanie helicobacter, wycinki)
- badania biochemiczne.

USG GABINET LEKARSKI

**Diagnostyki
Ultrasonograficznej**

Kraków, ul. Szwedzka 27
**pełny zakres
badań USG**

(0-12) 267-69-66

ATOPIA-ALERGIA

Centrum Diagnostyki i Leczenia
DOROSŁYCH I DZIECI

Kraków, al. Słowackiego 39,
tel. (0-12) 633-01-75, 632-00-44
Rejestracja 9.00-20.00

- Alergia KATARY - ASTMA - ODCZULANIE
- Pulmonologia - dzieci i dorośli
- Dermatologia - alergię i inne choroby skóry
- Nietolerancje pokarmowe u DZIECI
- Pediatria ogólna, choroby wewnętrzne, choroby naczyni
- Choroby immunologiczne
- Osteoporoza - diagnostyka i leczenie
- Testy alergiczne, skórne i z krwi. Badania immunologiczne, hormonalne i podstawowe. Spirometria, cytologia nosa, odczulanie.

AS/

**MAŁOPOLSKIE CENTRUM OSTEOPOROZY
DIAGNOSTYKA
I LECZENIE OSTEOPOROZY**

- pomiar gęstości kości
- DENSYTOMETRIA

LEKARZE SPECJALIŚCI: reumatolog, neurolog, ortopeda, ginekolog-endokrynolog, endokrynolog, internista, kardiolog, laryngolog

EKG, USG — pełny zakres
badania laboratoryjne — pełny zakres.

KRAKÓW, ul. Karmelicka 55
tel. (0-12) 633-36-07, 634-17-37
pn. — pt. 9 — 20, sob. 9 — 14 AS/

PolDent

Centrum stomatologii

Biernackiego 3
(boczna Kazimierza Wielkiego)
tel. 633-44-42, (090) 666-788

- bezbolesne borowanie laserem twardym (usuwanie próchnicy)
- bezbolesne zabiegi w znieczuleniu miejscowym i narkozie
- bezbolesne usuwanie zębów przy użyciu lasera
- chirurgia stomatologiczna implanty
- stomatologia dziecięca
- leczenie protetyczne
- stomatologia zachowawcza
- profilaktyka próchnicy - lakierowanie
- protezy natychmiastowe
- najnowsze wypełnienia chemo i światłoutwardzalne
- bezbolesne usuwanie kamienia naczyniowego ultradźwiękami
- rekonstrukcja złamanych zębów
- wkłady koronowo-korzeniowe
- laser - ortodonta - paradontologia

Usługi ratalne □ Codziennie 9-21
Niedziela i święta od 9 do 20

MEDICINA

Kraków, ul. Rogozińskiego 12
412-24-59, 412-68-20
412-12-79, 411-13-78

...
ul. Barska 12 (Dębiki)
266-50-62, 266-96-65
267-01-55, 269-29-45

- konsultacje specjalistyczne dorośli, dzieci
- zabiegi chirurgiczne /dzieci, dorośli/ - przepukliny, stulejki, wodniaki jądra, kaszaki, tłuszczaki, esperal
- Żyłki kończyn dolnych
- Chirurgia ręki
- USG - pełny zakres.
- RTG - urografia, mammografia.
- usuwanie zębów (narkoza)
- stomatologia zachowawcza
- leczenie zęza
- gastroscopia,
- rektoskopia
- nieoperacyjne leczenie hemoroidów /mrożenie/
- zabiegi plastyczne
- leczenie tarczycy, cukrzycy, otyłości
- szczepienia ochronne
- testy alergiczne
- analitika
- biopsja tarczycy oraz piersi
- EEG - dzieci, dorośli.

WIZYTY DOMOWE

(CAŁODOBOWE)

TEL. 411-13-78

„LEKARZ”

658-49-59

WIZYTY DOMOWE
LEKARZY SZPITALI I KLINIK

- ⇒ Pediatrów
- ⇒ Internistów -EKG
- ⇒ Laryngologów

L4

Codziennie 8-22
Przyjmujemy zgłoszenia z całego Krakowa

**LASEROWE
USUWANIE
ZBĘDNEGO OWŁOSIENIA
NA STAŁE**

- SZYBKIE
- BEZPIECZNE
- BEZBOLESNE

KRAKÓW, pl. SIKORSKIEGO 11
Tel. (0-12) 292-74-65 2452/4

**ZAKŁAD POGRZEBOWY
„AGAWA”**

Skawina, Rynek 18,
tel. 276-50-80

czynne codz. 8.00-16.00
poleca bezgotówkowe usługi pogrzebowe w ramach zasiłków ZUS kompleksową obsługę pogrzebów całodobowy przewóz z mieszkań

276-53-74, 0602 834-154

**NOWY DOM POGRZEBOWY
BATOWICE**

Kraków, ul. Powstańców 48,
tel. (0-12) 413-00-68

KWIACIARNIA

specjalizująca się w obsłudze ceremonii pogrzebowych poleca swoje usługi.

- ♦ wieńce od 90 zł,
- ♦ wiązanki od 20 zł.

MA/

czynne codz. 7.30 - 15.30

**ZAKŁADY
POGRZEBOWE**

Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o. o.

ul. Rakowicka 41, 412-40-60
ul. Rakowicka 35 a, 411-47-76
cm. Podgórski, ul. Wapienna, 656-55-11
cm. Grębałów, 645-31-61
ul. Reduty 1 (obok cm. Batowice) 411-35-26

polecają

**BEZGOTÓWKOWE USŁUGI
POGRZEBOWE**

w ramach zasiłków ZUS kompleksowa obsługa pogrzebów, duży wybór trumien, obsługa żałobników, transport krajowy i zagraniczny, kremacja, wieńce, nekrologi, usługi kamieniarskie, itp.

**CAŁODOBOWY PRZEWÓZ
Z MIESZKAŃ**

tel. 411-45-02, 411-45-04,
ul. Reduty 1 (Batowice)
CENY KONKURENCYJNE!!!

■ Policja 997
■ Straż Pożarna 998
■ Pogotowie Ratunkowe 999
■ Pogotowie Gazowe 992
■ Straż Miejska 986

W RAZIE CHOROBY

◇ **INFORMACJA** służby zdr. 422-05-11
◇ **DYŻURY SZPITALI**
• chir. ogólnej (Prądnicka 35, tel. 633-31-05), chir. urazowej (os. Złotej Jesieni 1, 647-66-66), laryng. (Śniadeckich 2, tel. 421-00-38), urolog. (Prądnicka 35, tel. 633-01-00), okulist. (Witkowice, tel. 415-64-44), chir. dziecięcej (Wielicka 265, tel. 658-20-11).
◇ **DYŻURNE POGOTOWIA**
• KRAKÓW Łazarza 14 – 999, zachorowania i przew. – 422-29-99, cent. tel. – 422-36-00
Podstacje: • Balice – 285-59-99; 285-50-89 • Rynek Podgórski 2 – 656-59-99 • Krowodrza (Piotowska 32) – 633-39-99 • Skawina (Niepodległości 12) – dla mieszkańców 999, tel. miejski 276-14-44 • Wieliczka (ks. Goliarda 6) – 278-12-89 • Jerzmanowice – 389-50-99 • Skala – 389-19-99 • Prokocim (Teligi 8) – 658-59-99

DYŻURNE APTEKI

◇ KRAKÓW • Mogińska 21 – 411-01-26, Długa 88 (8-23) – 633-42-90, Dunajskiego 2 (8-21) – 422-65-04, Pilotów 6, os. Kazimierzowskie 30 – 648-59-57 (8-22), Centrum A bl. 3 – 644-17-36, os. Niepodległości 3 – 648-01-27, Galla 26 – 636-73-65, Solskiego 1 – 416-24-28, Kalwaryjska 94 – 656-18-50, Teligi 8 – 657-85-44, Wielicka 79 – 655-65-57
◇ SKAWINA – Słowackiego 5
◇ KRZESZOWICE – Rynek 2
◇ MYŚLENICE – Żwirki i Wigury 14
◇ PROSZOWICE – Królewska 84
◇ WIELICZKA – os. Sienkiewicza 24

W DEPRESJI

◇ KRAKÓW • Ośrodek Profilaktyki Środowiskowej – Strzelecka 9 (pn.-pt. 15-20), Powrót z U" Poradnia Społeczno-Profilaktyczna (dla rodziców narkomanów) (pn.-pt. 17-18, tel. 412-77-22) • Oś. Interwencji Kryzysowej – Radziwiłłowska 8a 421-92-82 • ogólny – 413-71-33 (pn.-pt. od 16 do 22) • dla kobiet – 422-47-50 (pn., śr. 10-13, czw. 16-19, pt. 20-24) • dla kobiet w ciąży – 411-47-66 (pon. i pt. 10-12, śr. i czw. 18-20) • młodzieżowy – 988 (codz. 14-19 bez niedziel i świąt) • dla narkomanów – 430-61-46 (pn.-pt. 9-18) • dla alkoholików – 656-46-80 (pn.-pt. cała doba) • dla uzależnionych od alkoholu i ich rodzin – 656-27-34 (pt.-sob. 20-6 oraz wszystkie noce poprzedzające dni wolne od pracy) • dla chorych na AIDS – 421-96-57 (cz. 10-12) • dla osób przeżywających kryzysy osobiste – 656-51-77 (pn.-pt. 8-15 czasowo zawieszony) • dla chorych wenerycznie – 266-09-51 (9-17) (oprócz sb. i nd.) • dla kobiet po amputacji piersi – 422-99-00 w. 235 (pn.-pt. 10-12, 30) • dla uzależnionych od jedzenia – 423-20-58 (pn.-pt. 20.30-22.30) • tel. zauf. Wydz. Kryminalnego Komendy Miejskiej – 615-19-97

CHORE ZWIERZĘ

◇ **LECZNICE DLA ZWIERZĄT KRAKÓW**
• Pomoc chorym zwierzętom – 422-04-72, 429-92-41 w godz. 19-7; • Pogot. Wet. całodobowe – Beskidzka 4c, tel. 655-55-33, (lecznica pn.-pt. 9-20, sb., nd., święta 9-13) • Pog. i lecznica całodobowa – Centralna 41, tel. 643-53-08 • Brodowicza 13, tel. 411-28-67 (pn.-pt. 8-20, sob.-nd. 8-20 z przerwą od 14-16, nagłe wypadki – pom. całodobowa • Łużycka 55, tel. 658-36-70 (pn.-pt. 16-19.30, sb., nd. 16-18), wiz. dom. po 20. •

PORADY — Kraków

◇ **STOW. POMOCY KONSUMENTOM I WIERZYTELIOM** – ul. Kopernika 6, tel. 422-04-66 w. 34
◇ **BIURO INF. I PORAD OBYWATELSKICH** – ul. Szlak 73a, tel. 633-51-54, 632-38-14 (wt. 13-15, czw. 16-18)
◇ **MŁODZIEŻOWA IZBA INFORMACYJNA** ul. Basztowa 5, tel.: 429-65-69, pn., pt. (10-14), wt., śr., czw. (13-17).

SŁUŻBY

◇ **KOMENDA WOJEWÓDZKA POLICJI** KRAKÓW (Mogińska 109) – 615-55-10, anonimowy tel. dotyczący przestępstw popełnionych i planowanych 0-800-300-997
◇ **ZANDARMERIA WOJSKOWA** KRAKÓW – 613-40-61 (całodobowy)
◇ **STRAŻ MIEJSKA — 986**
• Śródmieście – tel. 411-00-45 • Krowodrza – tel. 636-02-99 (6-22) • N. Huta – tel. 644-17-81 (6-22) • Prokocim – tel. 658-47-86 (6-22) • Woła Duchacka – tel. 655-51-08 (całą dobę)

SKALA OCEN: koniecznie *** warto ** ewentualnie *				
Kino	Tytuł	Produkcja / wiek	Godzina	Cena
Apollo św. Tomasz 1a tel. 421-89-50 Stereo, Ekran perłkowy	Świat to za mało	USA (15)	15.45 18.00 20.15	12 zł 15 zł
ARS: Sztuka Św. Jana 6 tel. 421-41-99 Dolby Stereo SR, Ekran perłkowy, fotelekidziejęce Booster Boody	Tarzan Cała ona Świat to za mało I stanie się koniec Dług Tajemniczy pokaz specjalny	pol. (b.o.) USA (15) USA (15) USA (15) pol. (18)	11.00 12.45 14.30 21.00 16.45 19.00 23.15	12 zł 12 zł 12 zł 15 zł 15 zł 15 zł
ARS: Aneks Sztuki Św. Jana 6 tel. 421-41-99 Dolby Stereo SR, Ekran perłkowy	Pan Tadeusz Wonderland Cała ona Oczy szeroko zamknięte Purpurowe skrzypce	USA (15) ang. (15) USA (15) USA (18)	13.45 16.30 18.30 20.15	12 zł 12 zł 15 zł 15 zł
ARS: Reduta Sztuki Św. Jana 6 tel. 421-41-99 Dolby Digital, Surround EX, ekran perłkowy, klimatyzacja	Oczy szeroko zamknięte Cube Świat to za mało Purpurowe skrzypce	USA (18) USA (15) USA (15) USA/Kan(15)	14.15 17.00 18.45 23.20 21.00	14 zł 17 zł 17 zł
Kijów Krasieńskiego 44 tel. 422-30-93 Dolby Digital Surround EX, klimatyzacja	Pan Tadeusz Tarzan Moja Angelika	pol. (b.o.) USA (b.o.) pol. (15)	9.00 12.00 17.00 15.15 20.00	17 zł
Mikro Lea tel. 634-28-97	Dworzec nadziei Idioci Wieczność i jeden dzień	braz. (15) duń. (18) gr.fr. wt (15)	16.00 18.00 16.00	9 zł 9 zł
Pasaż Rynek Gł. 9 tel. 422-77-13	Odwieczny wróg Notting Hill Matrix Elizabeth	USA (15) USA (15) USA (15) ang. (15)	13.45 15.30 17.45 20.15	9 zł 9 zł 12 zł 12 zł
Pod Baranami Rynek Gł. 27 tel. 423-07-68	Sen nocy letniej Gra w serca Uciekająca panna młoda Wszystko o mojej matce	USA (15) USA (15) USA (15) hisz-fr. (18)	11.45 20.15 14.00 22.30 16.15 18.15	12 zł 10 ulg
Rotunda Oleandry 1 tel. 633-35-38	Buena Vista Social Club	niem. (15)	17.00	9 zł
Sflinks os. Górali tel. 643-46-98	Miłość po zmierzchu Depresja gangstera	USA (15) USA (15)	17.00 19.00	8 zł 8 zł
Świt os. Teatraine 10 tel. 644-27-72 Dolby Pro Logic Duża sala	I stanie się koniec	USA (15)	15.45 18.00 20.15	14 zł 14 zł
Mata sala	Super tata PanTadeusz 13. wojownik	USA (12) pol. (b.o.) USA (12)	15.30 17.30 20.30	14 zł
Uciecha Starowislna 16 tel. 422-00-77 Dolby Stereo SR	Inspektor Gadżet Diamentowa afiera	USA (b.o.) USA (15)	9.00 16.30 10.45 18.15 20.15	12 zł 10 ulg 12 zł 14 zł
Wanda św. Gertrudy 5 tel. 422-14-55 Dolby Stereo SR	Maria z Nazaretu PanTadeusz Prosta historia	fr. (12) pol. (b.o.) USA (15)	10.15 12.30 16.00, 18.00 20.15, 22.30	15 zł 14 zł
Warszawa Stradom 15 tel. 422-15-44 Dolby Stereo A	Piekielna głębia Oczy szeroko zamknięte	USA (15) USA (18)	15.45 20.30 17.45	14 zł 14 zł
Tęcza Praska 52 tel. 266-90-80	Gwiezdne wojny cz. I — Mroczne widmo Biegnij Lola biegnij	USA (12) niem. (15)	16.45 19.00	10 zł
WRZOS Zamojskiego 50 tel. 656-20-50	Lake Placid Hiszpańska mucha Wielka heca Bowingera	USA (15) USA (18) USA (15)	16.00 17.45 19.30	
Paradox Krowoderska 8 Dolby Stereo tel. 430-00-25 w. 44	Elizabeth Matrix	USA (15) USA (15)	18.10 20.20	8 zł 8 zł
Skawina Piast Węgierska	Pan Tadeusz	pol. (b.o.)	19.00	15 zł
Myślenice Muza Piłsudskiego 20	Nieczynne			

Oczy szeroko zamknięte

■ psychologiczno-obycz.
■ USA
■ reż. Stanley Kubrick
■ wyk. N. Kidman, T. Cruise



Kubrick wpadł na pomysł ekranizacji „Traumnovelle” Arthura Schnitzlera pod koniec lat 60. Ostatni film swego życia wybitny reżyser skończył zaledwie kilka tygodni przed śmiercią. Dzięki temu możemy na własne oczy przekonać się, jak (nie)łatwo zdradzić ukochaną osobę...

■ Warszawa, Aneks, Reduta **

Inspektor Gadżet

■ komedia
■ USA
■ reż. David Kellog
■ wyk. M. Broderick, R. Everett



Aktorska wersja animowanego serialu o super-dedyktyw. Młody mężczyzna pragnie zostać stróżem prawa, ale nie zostaje przyjęty do szkoły policyjnej. Obejmuje posadę strażnika w laboratorium wynalazcy, który pracuje nad skomplikowanym robotem. Pewnego dnia budzi się z tysiącem urządzeń w swoim ciele.

■ Uciecha **

Elizabeth

■ historyczny
■ Wielka Brytania
■ reż. Shekhar Kapur
■ wyk. C. Blachett, J. Fiennes



Wiek XVI. W Anglii rządzi Maria, która przywraca katolicyzm. W kraju panuje terror, mnożą się spiski opozycjonistów. Po śmierci królowej, na tron wstępuje sympatyzująca z protestantami Elżbieta. Kompromisami i dyplomacją próbuje odbudować w Anglii wewnętrzną stabilizację...

■ Pasaż, Paradox **

Piekielna głębia

■ thriller
■ USA
■ reż. Renny Harlin
■ wyk. S. L. Jackson, S. Burrows



Widowiskowe kino akcji. Naukowcy z pływającego laboratorium Aquatica eksperymentują z krwiozerczymi rekinami mako. Ich celem jest wynalezienie metody odtwarzania ludzkiej tkanki mózgowej. Przekształcone DNA kodu genetycznego, czyni rekiny bardziej inteligentnymi i szybszymi. Rozpoczyna się polowanie na ludzi...

■ Warszawa **

Gra w serca

■ psychologiczny
■ USA
■ reż. Willard Carroll
■ wyk. G. Anderson, S. Connery



Wieloletnia opowieść koncentrująca się na różnych obliczach miłości. Akcja obejmuje 8 dni i rozgrywa się w Los Angeles. Bohaterami są: przeżywający kryzys małżeństwo z długim stażem, niezależna kobieta sukcesu i jej adorator, żonaty pastor i jego kochanka, samotnik i matka czuwająca przy łóżku chorego syna.

■ Pod Baranami **

Uciekająca panna młoda

■ komedia
■ USA
■ reż. Garry Marshall
■ wyk. J. Roberts, R. Gere



Ceniony felietonista nowojorski spotyka w barze młodzieńca, który opowiada mu o swym nie-szczęściu. Już miał się zenić, ale narzeczoną ucieka sprzed ołtarza. Dziennikarz pisze artykuł o tym zdarzeniu, którego bohaterka zgłasza się do redakcji i grozi gazecie procesem. Między parą rodzi się uczucie.

■ Pod Baranami **

I stanie się koniec

■ thriller
■ USA
■ reż. Peter Hyams
■ wyk. A. Schwarzenegger, G. Byrne



Zbliża się koniec tysiąclecia. Do Nowego Jorku przybywa Książę Ciemności o imieniu Człowiek, który przewodzi tajemniczej sekcji. Jej ofiarą pada młoda kobieta. Na ratunek spieszy jej Jericho, niedawno poznanany były policjant, dorabiający jako prywatny dedektyw. Tylko od niego zależy ocalenie świata...

■ Sztuka, Świt **

Trzynasty wojownik

■ historyczny
■ USA
■ reż. John McTiernan
■ wyk. A. Banderas, O. Shariff



Ahmed Ibn Fahdhan zostaje mianowany ambasadorem, wyjeżdża z Bagdadu do Europy, gdzie spotyka dwunastu Wikingów w momencie, gdy ci muszą wracać w rodzinne strony. Według przepowiedni grasujących w ich wiosce kanibali powstrzymać może trzynasty wojownik...

■ Świt **

Cube

■ thriller futurologiczny
■ Kanada
■ reż. Vincenzo Natali
■ wyk. C. Brunton, N. DeBoer



Sześć osób budzi się w dziwnym więzieniu. Jest to labirynt sześciennych pomieszczeń połączonych przejściami. W niektórych z 17.567 pokoi, czyha na nieszczęśliwych śmiertelne pułapki. Więźniowie mają szansę na ocalenie, jeżeli tylko zdołają się na współpracę. Ale frustracja narasta...

■ Reduta ***

Lake Placid

■ thriller
■ USA
■ reż. Steve Miner
■ wyk. B. Pullman, B. Fonda



Nad jeziorem, z dala od siedzib ludzkich, dochodzi do tajemniczych tragedii. Żyje tam prawdopodobnie prehistoryczny gad, który atakuje ludzi i zwierzęta. Nad jezioro przybywa grupa fachowców, która ma przeprowadzić śledztwo. Niestety członkowie ekipy nie potrafią dojść do zgody.

■ Wrzos **

Super Tata

■ komedia obyczajowa
■ USA
■ reż. Dennis Dugan
■ wyk. A. Sandler, J. L. Adams



Nowy Jork, czas współczesny. Dwóch młodych ludzi mieszka w garsonierze. Jeden robi zawrotną karierę, drugi jest abnegatem. Ten pierwszy oświadcza się swej dziewczynie i rozpoczyna podróż służbową. Następnego dnia u drzwi garsoniery pojawia się chłopiec. Jest synem szczęśliwego podróżnika...

■ Świt **

Buena Vista...

■ dokument muzyczny
■ Niemcy
■ reż. Wim Wenders
■ wyk. Ry Cooder



Twórca „Lisbon Story” sportretował grupę wiekowych muzyków kubańskich, którzy przed wieloma laty grali ludową muzykę taneczną w jednym z klubów Hawany. Kamera poszukuje lokalu, w którym odbywały się koncerty Super Dziadków. Wraz z nimi odbywamy też podróż do nowojorskiej Carnegie Hall.

■ Rotunda ***

TEATRY

◇ **SŁOWACKIEGO**
◇ DUŻA SCENA (pl. Św. Ducha 1, tel. 423-17-00): Czarownice z Salem — 19.
◇ MINIATURA (pl. Św. Ducha 2): Zdarzenia na brygu Banbury — 19.
◇ **STARY**
◇ DUŻA SCENA (Jagiellońska 1, tel. 422-40-40): Twórcy obrazów — 19.15.
◇ SCENA KAMERALNA (Starowislna 21): Bracia Karamazow — 18.
◇ MAŁA SCENA (Słowackowska 14): Ja jestem Żyd z „Wesela” — 19.30.
◇ **GROTESKA** (Skarbowa 2, tel. 33-37-62): Mały pingwin Pik-Pok — 9, 11.15.
◇ **LUDOWY**
◇ DUŻA SCENA (os. Teatraine 34, tel. 644-27-66): Tajemnica Bożego Narodzenia — 11.
◇ SCENA POD RATUSZEM (Rynek Gł. 25, tel. 421-50-16): Wieczór kawalerski — 19.30.
◇ **OPERETKA** (Lubicz 5a, tel. 422-78-07): Wiedeński krew — 19.
◇ **FILHARMONIA** (Zwierzyniecka 1, tel. 429-13-45): koncert symfoniczny w ramach uczczenia Roku Bachowskiego: Orkiestra i chór Filharmonii Krakowskiej; Jacek Mentel — dyr., Elżbieta Stefańska — klawesyn, Zbigniew Witkowski — flet, Robert Gierloch — bas. W progr.: Bach, Handel — 19.30.

WAWEL

◇ **KOMNATY KRÓLEWSKIE** (pn. niecz., wt.-czw. 9.30-15, pt. 9.30-16, sb. 9.30-15, nd. 10-15 „nd. ws. wolny” Bilety: 8 i 4 zł ulg). • „Sztuka cenniejsza niż złoto...” (w.g. 10-15, wejście o pełnych godz., liczba osób ograniczona do 10 osób jednoosobowo). Bilety: 5 i 4 zł ulg.
◇ **WAWEL ZAGINIONY nieczynny do 11.01.** (pn. niecz., wt.-czw. 9.30-15, pt. 9.30-16, sb. 9.30-15, nd. 10-15 „nd. wstęp wolny”). Bilety: 4 i 2 zł ulg.
◇ **SKARBIEC KORONNY** (pn. niecz., wt.-czw. 9.30-15, pt. 9.30-16, sb. 9.30-15, nd. 10-15 „nd. wstęp wolny”). Bilety: 8 i 4 zł ulg.
◇ **ZBROJOWNIA** (pn. niecz., wt.-czw. 9.30-15, pt. 9.30-16, sb. 9.30-15, nd. 10-15 „nd. ws. wolny”) Bilety: 8 i 4 zł ulg.
◇ **KATEDRA** (pn.-sb. 10-15, nd. 12.15-15)
◇ **GROBY KRÓLEWSKIE i DZWON ZYGMUNTA** (pn.-sb. 10-15, nd. 12.15-15)

MUZEA

◇ **NARODOWE**
◇ **GMACH GŁÓWNY** (wystawy dostępne dla osób niepełnosprawnych) (al. 3 Maja 1, tel. 634-33-77); (wt., czw., pt., sb., nd. 10-18, śr. 10-18 nd. wstęp wolny — tylko na gal. stałe). Bilety: 5 i 2.50 zł ulg.
◇ **SUKIENNICE** (Rynek Gł. 1/3, tel. 422-11-66) (wt.-śr. 10-15.30, czw. 10-18, pt.-nd. 10-15.30, nd. wstęp wolny). Bilety: 5 i 2.50 zł ulg.
◇ **XX CZARTORYSKICH** (św. Jana 19, Arseno, Piłarska 8, tel. 422-55-66, 421-26-51) (wt.-czw. 10-15.30, pt. 10-18, sb.-nd. 10-15.30, nd. ws. wolny). Bilety: 5 i 2.50 zł ulg.
◇ **MUZ. ST. WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicka 9); niecz. do odwołania. **Sala odczytowa na parterze:** Najcenniejsze obrazy St. Wyspiańskiego wybrane ze stałej eks. pn.-pt. (10-15) ws. wolny.
◇ **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41, tel. 422-59-26); (wt.-cz. sb., nd. 10-15.30, pt. 10-18, nd. wstęp wolny). Bilety 4 i 2 zł ulg.
◇ **DOM JOZEF MEHOFFERA** (Krupnicza 26, tel. 421-11-43); (wt., cz.-nd. 10-15.30, śr. 10-18, nd. ws. wolny). Bilety 4 i 2 zł ulg.
◇ **HISTORYCZNE**
◇ **KRZYSZTOFOR** (Rynek Gł. 35, tel. 422-99-22); (śr., pt., sb., nd. 9-15.30, czw. 11-18, sb. ws. wolny); Pokonkursowa wystawa Szopek Krakowskich (do 13.II.br.)
◇ **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24, tel. 422-09-62); (wt., śr., cz., sb., nd. 9-15.30, pt. 11-18, sb. ws. wolny)
◇ **CELESTAT** (Lubicz 16) (śr., pt., sb., nd. 9-15.30, czw. 11-18, nd. wst. wolny)
◇ **ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3, tel. 422-75-60); (pn., wt., śr. 9-14, czw. 14-17 ws. wolny tylko na wys. stałe, pt., sb. niecz., nd. 11-14)
◇ **MUZ. HISTORII FOT. TOW. FOT. GAL. NAFTA** (Lubicz 25) (codz. 8-20): Z Kładowy w Polsce na pustynię Thar w Pakistanie

WIELICZKA

◇ **KOPALNIA SOLI „WIELICZKA”** (Dąbrowa 10, tel. 278-73-66) (codz. 8-16)
◇ **MUZEUM ZUP KRAKOWSKICH:** Zamek Żupny (Zamkowa 8); (pn., śr., czw., pt., sb. 9-15, wt., nd. niecz.)

REMONTY, KORKI, OBJAZDY

ZAMKNIĘTE ULICE

Wciąż zamknięty stopień Dąbie. Ruch prowadzony jest przez most Lajkonik II. Taka sytuacja potrwa do jesieni 2000 r. Na czas remontu zamknięte są również dwa pasy jezdni na wiadukcie w Bronowicach i jedna nitka ulicy Kobierzyńskiej. Drugą, w kierunku os. Ruczaj Zaborze kierowcy przejeżdżają bez kłopotów.

UTRUDNIONY PRZEJAZD...

Do maja przyszłego roku obowiązują zniżenia na wiadukcie w Bronowicach. Podobny termin zakończenia prac mają robotnicy przebudowujący węzeł komunikacyjny na Skotnickiej w rejonie Podgórki Tynieckiej. Do tego czasu obowiązują tam ograniczenia prędkości. Mogą wystąpić utrudnienia przejazdu na ul. Szwedzkiej. Została ona zniżona na czas naprawy rurociągu. Podobna sytuacja na Radziwoskiego i Konarskiego. Na tej ostatniej drogowcy wykopali w jezdni dziurę zajmującą 6 mkw. Ulicę zniżono.

... | SPACER

Pomaranczowe kaftany zadomowily na Grotu-Roweckiego. Trwa tam usuwanie awarii rurociagu. Przejscie poboczem ograniczone. Podobna sytuacja na skrzyzowaniach: Kocmyrzowskiej z Andersa i Facimiech z Polonijna. Nie lepiej na al. Prywatna Warszawska, gdzie wziaj trwaja prace zwiazane z ustawieniem podswietlanych slupow reklamowych.



ZMIANY W RUCHU

Na rondzie Polsadu wciąż trwają prace nad uruchomieniem kolejnego w Krakowie systemu inteligentnej sygnalizacji ulicznej. Ma on preferować pojazdy komunikacji ulicznej. W tej chwili wykonawca prac stara się dobrać, które z zainstalowanych wcześniej tzw. pętli nie działają tak, jak powinny. Za dwa tygodnie wszystko powinno zadziałać.

ŁATANIE IEZDNI

Wiosenna aura uruchomiła kilkanaście ekip łatających dziury w jezdniach. Wczoraj drogowcy uzupełniali asfalt min. na Czarnowiejskiej i Nowohuckiej. Uwaga na stojące na poboczach maszyny!

NOGA Z GAZU

Każde niemal skrzyżowanie w mieście stwarza niebezpieczeństwo wypadku — przekonują funkcjonariusze krakowskiej drogówki. O zachowanie szczególnej ostrożności apelują jednak w rejonie Góry Borkowskiej, na ul. Wielickiej przy Dworcowej i w rejonie cmentarza Podgórskiego oraz na Wadowickiej, Zakopiańskiej i rondzie Grunwaldzkim. (KP)

SPORT LOKALNY * SPORT LOKALNY * SPORT LOKALNY * SPORT LOKALNY *

„Piłka Nożna” klasyfikuje futbolowe talenty

Ośmiu z Wisły

Tradycyjnie już redakcja „Piłki Nożnej” klasyfikuje talenty polskiego futbolu, w którym to rankingu znajduje się miejsce dla piłkarzy mających nie więcej niż 21 lat. Zdaniem ekspertów rok 1999 był wyjątkowo zły i niewielu piłkarzom z tej listy redakcyjni fachowcy wróżą wielką sportową karierę. Skąd ten pesymizm i to pod zdobyciu przez naszych juniorów wicemistrzostwa Europy? Zapewne pesymizm bierze się z tego, że niewielu z tych młodzieńców blizyszy dziś w polskiej ekstraklasie.



Mariusz Jop nr. 1 wśród utalen-Bieniuk (Amica), Mazur-
towanych lewych obrońców. Fot. A. WOJNAR kiewicz (Polonia), Potok

Fakt, iż najwięcej piłkarzy ma w rankingu Wisła Kraków, świadczy o mądrej polityce transferowo-szkoleniowej klubu z ul. Reymonta. Tym bardziej, że już dziś można kolejnych piłkarzy z tego rankingu przypisać „Białej Gwieździe”, pozyskać bowiem z Katowic **Tomasza Owczarka**, a w stadium finalizacji są transfery z gdańskiej Lechii **Łukasza Nawotczyńskiego** i **Łukasza Mierzejewskiego**. Szkoda tylko, że w klasyfikacjach na poszczególnych pozycjach tylko jeden wiślak uznany został za nu-

mer 1. Wśród lewych obrońców to miano przypadło Mariuszowi Jopowi. Poza wiślakami klasyfikacją objęci zostali również piłkarze Hutnika oraz wychowankowie krakowskich klubów, którzy dziś grają poza granicami Polski.

Jedenastka „Talen-ty'99” wygląda następująco: Małkowski (Stomil) - Głowacki (Lech), Dzie-
wicki (Polonia), Jop (Wi-
sła) — Bartczak (Polonia),
Blen-Bieniuk (Amica), Mazur-
kiewicz (Polonia), Potok
(Ruch Ch.), Wróblewski
(Legia) — Sobczak (Austria
Wiedeń), Dawidowski (Ami-
ca).

W klasyfikacji prawych obrońców na drugim miejscu znalazł się wychowanek Cracovii, dziś piłkarz belgijskiego Harelbeke, **Łukasz Kubik**. Na trzecim miejscu sklasyfikowano **Tomasza Owczarka** z GKS Katowice, który w przerwie zimowej przeszedł do Wisły. Na miejscu piątym znalazł się **Marcin Wasilewski** z Hutnika. Wśród środkowych obrońców na miejscu piątym jest **Kamil Kuźera**, a na siódmym **Paweł Strak**.

obaj z Wisły. Wśród lewych obrońców na miejscu pierwszym **Mariusz Jop** z Wisły, na trzecim **Krzysztof Smoliński**, wiślak wypożyczony ostatnio do Ruchu Chorzów. Na siódmym sklasyfikowano **Przemysława Rygielskiego** z Wisły, a na dziewiątym... **Wojciecha Ankwskiego**. Ten ostatni, wiślak wypożyczony do Hutnika, znalazł się w defensywie niespodziewanie, bo dotychczas na boisko wychodził w roli napastnika. W tym gronie na piątym miejscu znalazł się **Tomasz Wisio** z Zagłębia Lubin, którym zainteresowana jest Wisła.

W liiii pomocy, na prawej stronie, eksperci widzą na siódmym miejscu trenującego już z Wisłą Łukasza Nawotczyńskiego, grającego dotychczas w Lechii Gdańsk. Wśród środkowych pomocników na czwartym miejscu sklasyfikowano Dariusza Zawadzkiego, na lewej pomocy na ósmym miejscu Piotra Brożka, a wśród ofensywnych pomocników na miejscu szóstym Karola Wójcika (cała trójka z Wisty).

I jeszcze środkowi napastnicy. Numerem dwa uznano wychowanka Wisły, dziś grającego w Bayerze Leverkusen, **Mirosława Spiżaka**. Na siódmym miejscu **Paweł Brożek**, na ósmym **Łukasz Mierzejewski** (z Lechii przechodzi do Wisły), a na dziewiątym **Michała Janickiego**, który w trakcie sezonu z Wawelu Kraków przeszedł do Pogoni Szczecin. (JK)

Decydujący tydzień?

W najbliższy poniedziałek mogą się ostatecznie rozstrzygnąć losy sekcji bokserkiej TS Wisła. Obradować będzie bowiem zarząd Towarzystwa, a w jednym z punktów zebranie poświęcone zostanie właśnie problemom bokserów.

Czy sekcja przetrwa, nawet w najskromniejszej formie? Naszym zdaniem jest to możliwe, jednakże muszą zostać spełnione przynajmniej dwa warunki – przyjęcie programu oszczędnościowego (w tym własne źródła finansowania) przez sekcję oraz dobra wola klubowych decydentów. Przyszły tydzień będzie więc decydujący...

Gdyby jednak doszło do realizacji tzw. czarnego scenariusza, to zakończyłaby żywot sekcja o niebagatelnym dorobku; w skali klubu i całego polskiego boksu. W latach 1954 i 55 Wisła dwukrotnie wywalczyła drużynowe wicemistrzostwo Polski. Indywidualnymi championami byli Leszek Kudłacik, Teofil Kowalski, Ludwik Ochman i Dariusz Czernij; wicemistrzami Edward Maj i Tomasz Winiarski. Wspomniani Kudłacik i Bogdan Rojek byli olimpijczykami, a Maj uczestniczył w mistrzostwach Europy. Uznany miłośnikami były też, m.in., Grzegorz Bohosiewicz, Wiesław Fąfara, Kazimierz Pieniążek, Kazimierz Lewandowski czy Marian Czech. Systematycznie wiślanie zdobywali także laury w mistrzowskich zmaganiach wśród juniorów i młodzieżowców. Również po 1990 roku, kiedy to rozwiązano grupę seniorów. (WB)

WEEKEND Z TKKF

Piatek

- Pingpongowe Grand Prix na ul. Witosa 39 w Kurdwanowie, godz. 15 – do 15 lat, godz. 18 – kategoria „open”.
- Instruktaż ćwiczeń siłowych dla niezaawansowanych na ul. Pilotów 62, w godz. 18.30 – 21.
- Turniej brydża na ul. Komandosów 21, godz. 17.

Sobota

- Jednodniowy wyjazd narciarski na Słowację o godz. 6.30 (tel. 654-40-05) Ognisko TKKF „Top Spin”.
- Wyjazd na narty do Lubomierza (autokar) spod NCK w Nowej Hucie, godz. 7.30, tel. 644-61-00.
- Instruktaż kulturowy dla dziewcząt i kobiet, ul. Stachiewiczza 47 (TKKF Azory) w godz. 11 – 15.
- Gra w pingponga (godz. 16), siatkówkę (godz. 17.45), gra w piłkę nożną (godz. 19.15), wszystko do 15 lat – Krowowderska 8 (YMCA).
- Szkoła szachowa dla dzieci (godz. 15) i turniej szachowy o „Puchar Zimy” (godz. 16.30), Dom Sportu TKKF ul. Pilotów 62.

Niedziela

- Jednodniowy wyjazd narciarski na Słowację o godz. 6.30 (tel. 654-40-05) Ognisko „Top Spin”.
- Wyjazdy na narty do Lubomierza (autokar) spod NCK w Nowej Hucie godz. 7.30, tel. 644-61-00.
- „Bieg po zdrowie” w Parku Jordana (zbiórka obok sadzawki) o godz. 8.
- Biegaj z TKKF na os. Szkolnym w Nowej Hucie (zbiórka na stadionie MKS Krakus przy głównej trybunie) naprzeciwko Domu Wędzarka, godz. 8.30.

Poniedziałek

- Zagraj w pingponga (do 18 lat) ul. Krowoderska 8, godz. 15.45.
- Siłowe ćwiczenia ogólnorozwojowe dla dzieci od 12 lat na ul. Stachiewicza 47 (TKKF Azory) w godz. 17 – 19.
- Szkółka karate dla młodzieży w Domu Sportu TKKF, na ul. Pilotów 62, godz. 17.

Zarząd Wojewódzki TKKF przyjmuje zgłoszenia na kursy nauki i doskonalenia pływania dla dzieci, młodzieży, dorosłych i rodzin. Zajęcia w soboty o godz. 16. Zapisy na ul. Lenartowicza 14, tel. 633-26-62 w godz. 9 – 15. Decyduje kolejność zgłoszeń.

(bk)